

# Bertha Dudde

## Powrót do Boga 2

Proclamations received through the 'Inner Word' by Bertha Dudde

A selection of  
godly proclamations  
received through the 'Inner Word'  
by Bertha Dudde

Based on the original german documents 'Wort Gottes'  
Czesciowe tlumaczenia **Boguslaw**

Brought to you by the friends of the New Revelation

Wilhelm Wegers  
Am Alten Bach 89  
41470 Neuss

- and -

Hans-Willi Schmitz  
St. Bernardinstr. 47  
D-47608 Geldern-Kapellen

## Table of Contents

<b>Nasza przyszłość - Wskazówki na dobiegający do końca czas ....</b>	
Objawienie Jana.....	5
Wypowiedzi Jansnowidzów i proroków.....	7
Odrzucanie Bożego słowa z powodu duchowej zarożumiałości.....	8
Ja Mojemu przeciwnikowi w jego działalności nie przeszkadzam.....	9
Daleka od Boga odległość... Koniec świata.....	10
Brak wiary w koniec świata.....	12
<b>Zakończenie okresu zbawienia</b>	
Z góry ustalone okresy czasu dla epok zbawienia.....	12
Nowy odcinek zbawiennej epoki.....	13
Wskazówka na wiele nieszczęścia przed koncem.....	15
Ponowna wskazówka na katastrofy i wojnę.....	17
<b>Ingerencja człowieka w „gospodarkę” natury</b>	
Zanieczyszczenie powietrza, wody oraz żywności.....	18
Zanikanie roślinności... Huragany – Niepogoda.....	19
Jedynie sam Bóg jest Panem nad wszystkimi stworzeniami... Gwiazda.....	20
Bóg sam jest Tym, który nad kosmosem panować potrafi.....	21
<b>Duchowe zubożenie człowieka</b>	
Logiczne uzasadnienia wydarzeń na tym świecie.....	22
Najniższy stan duchowy powodem do rozwiązania tego świata.....	23
Znaki czasu końcowego... ostatecznego.....	24
<b>Wielki pożar światów</b>	
Obalenie naziemskiej władzy.....	26
Przepowiednia... Wojenny topór... Ostatnia faza.....	27
Cisza przed burzą... Pozorowanie pokoju na świecie.....	28
Odejscie ze świata pewnego naziemskiego władcy... Zwrot.....	29
<b>Sytuacja przed katastrofą spowodowaną siłami natury</b>	
Uzasadnienie dlaczego ta katastrofa.....	30
Boża sprawiedliwość... Boża interwencja... Katastrofa.....	31
Zmiany zachodzące w kosmosie.....	31
Zjawiska świetlne poprzedzające katastrofę.....	33
Zjawiska występujące w naturze... Temperatura... Gwiazda... Przepowiednie.....	33
Oznaki zapowiadającej się katastrofy... Niepokój wśród ludzi i zwierząt.....	34
<b>Katastrofa spowodowana siłami natury</b>	
Zmiana obrazu gwiazdozbioru.....	35
Podanie w kierunku ziemi pewnej gwiazdy.....	36
Widzialny na niebie wytwór (obraz) z obłoków... Obraz Jezusowego cierpienia i śmierci.....	37
Mój głos zabrzmiał do was z góry.....	38
Przebieg katastrofy.....	39
Zbieranie sił zanim nadejdzie wielki chaos.....	39
<b>Skutki kataklizmu</b>	
Strach ludzkości... Kataklizm oraz jego skutki.....	41
Chaos po Mojej interwencji.....	42
Misja sług Moich na ziemi po kataklizmie.....	43
Nadzwyczajna Boża pomoc po kataklizmie.....	44
Zapowiedź zbliżającego się już końca... Słaba w to wiara.....	45

Nadchodzące wydarzenie.... Boża interwencja.... Czas biedy.....	45
Nadchodzące wydarzenie.... Boża interwencja.... Czas biedy.....	46
Wydarzenia o światowym rozmiarze.... Kataklizmy.... Walka o wiarę.....	47
<b>Antychryst</b>	
Antychryst.... Koniec.....	48
Antychryst.... Wiara jest w niebezpieczeństwie.....	49
Ataki Mego przeciwnika w czasach ostatecznych.....	50
<b>Walka o wiarę.... poprzednik Chrystusa....</b>	
Walka przeciw wierze – Antychryst.....	51
Poprzednicy Jezu przed koncem.....	53
Poprzednik.....	54
Walka o wiarę.... Wyznanie jej przed tym światem.... „Ja dni te ukróce”.....	55
Odpowiedzialność przed sadem.... Otwarte wyznanie wiary.....	56
Połączenie się różnych kierunków wiary w walce w walce o nią.....	58
Boża ochrona podczas walki związanej z wiarą.....	59
<b>Niski duchowy stan na krótko przed koncem....</b>	
Niski duchowy stan ludzkości.... Koniec zbawiennej epoki.....	60
Potop.... Czas ostateczny.... Postęp w sensie światowym.....	61
Ostanie próby uratowania ludzkości.... Niski duchowy stan człowieka.....	62
<b>Widoczne pojawienie się Jezusa i lewitacja (zabranie z ziemi) wierzących</b>	
Przyjście Pana w obłokach.....	63
Uświadomienie dotyczące przyjścia Pana.....	64
Przyjście Pana w obłokach.... Uniesienie z ziemi wybranych ludzi.....	65
<b>Ludzkie eksperymenty</b>	
Nieodpowiedzialne eksperymenty powodem zniszczenia ziemi.....	66
Przyczyna oraz siły powodujące zniszczenie ziemi.... (Energia atomowa).....	67
Eksperymenty przeprowadzane na krótko przed koncem ziemi.... Wyzwolenie sił.....	68
<b>Sąd ostateczny - Ziemia przejdzie przez proces całkowitego rozwiązania i zupełnej przemiany</b>	
„Sad” nad stanem duchowym u końca tej ziemi.....	69
Oczyszczenie ziemi.....	71
Koniec świata.... Dzień sadu ostatecznego.....	72
Przeistoczenie oblicza ziemi.....	73
Sąd ostateczny jest aktem Bożej Miłości.....	74
<b>Ponowne uwieszenie w materii</b>	
Uzasadnienie konieczności zniszczenia i ponownego stworzenia.... Piekło – Uwieszenie.....	75
Ponowne uwieszenie w materii jest dla zwolenników Mego przeciwnika nie do uniknięcia.....	76
Ponowne uwieszenie.....	77
<b>Nowa ziemia</b>	
Stworzenie nowej ziemi w oka mgnieniu.....	79
Spójrzcie.... Ja czynię wszystko nowym.....	80
Pełne harmoni życie na nowej ziemi.....	81
Świadkowie końca świata na nowej ziemi dla następnych pokoleń.....	82
Sąd ostateczny.... Uduchowanie ziemi.....	83
Przepowiednie czasu końcowego.... Czy należycie do tych którzy są Moji.....	84
<b>Los – śmierć - Kontakt z królestwem ducha</b>	
Każda dusza świadomie rozpoczyna jej naziemską wędrówkę.....	85
Boże drogi nie zawsze zgodne są z drogami obranymi przez człowieka.....	86
<b>Człowieczy los</b>	
Uzasadnienie bolesnych ciosów losu.....	87

Decyzja spowodowana przez losowe wydarzenia lub pewne przeżycia.....	88
Sila kierujaca losem.... Bóg miłości.....	89
Ciosy losu.... środki uzdrawiające.....	90
Los.... „Ojcze niech się stanie Twoja wola”.....	91
<b>Bolesne ciosy losu</b>	
Nieuzasadniony pogląd ”ze musi się być złym człowiekiem kiedy ma się ciężki los”.....	92
Utrata naziemskich dóbr może nam przynieść duchowe skarby.....	93
Choroby i ich uleczenie.....	94
Różne duchowe stany.... Depresje.... Dowód miłości.....	95
Opetanie.....	96
Uzasadnienie urodzenia z uposledzeniem.....	97
Uposledzenie oraz jego błogosławieństwo.....	98
Samowolne zakończenie życia.....	98
Wczesna śmierć dziecka.....	99
Wczesna śmierć.... Boże miłosierdzie.... podeszły wiek.....	101
Słowo pocieszenia.....	102
<b>Dalsze życie po śmierci</b>	
Wiara w dalsze życie duszy.....	103
Niesmiertelność duszy.....	104
Niesmiertelność duszy.....	104
Pamiętajcie o końcu życia.....	105
<b>Śmierć</b>	
Lek przed śmiercią.....	106
Lek przed śmiercią.... uprzednie wejście do duchowego królestwa.....	107
Nic nie może przeminąć.... Brama śmierci.... Prawdziwa ojczyzna.....	107
Zmiana miejsca pobytu duszy.... Śmierć ciała.....	108
Godzina śmierci.... Wyjaśnienie cierpienia.....	109
Godzina śmierci bez lekarza.... Gotowość duszy.....	110
Los dusz w zaświatach.....	111
Poważne przypomnienie, aby pomyśleć o życiu po śmierci.....	112
<b>Połączenie ziemi z zaświatem</b>	
Jezus.... mostem do duchowego królestwa.....	113
Obcowanie z królestwem znajdującym się w zaświatach.....	114
Dobra myślowe z duchowego królestwa.....	115
<b>Istoty światła</b>	
Myślowe wpływy ze strony istot światła.....	116
Anioł stróż.... Duchowi przewodnicy.....	117
Środki ratunkowe istot światła.....	118
O wcielaniu się istot światła.....	119
Przeciwnik Boga maskuje się jako anioł światła.....	120
Sprawdzajcie wszelkie duchy.....	121
Zawołanie istot światła dotyczące modlitwy do Boga.....	122
Otwarcie przez Jezusa Chrystusa bramy do królestwa światła.....	123
<b>Nasza prawdziwa ojczyzna - Powrót</b>	
„Moje Królestwo nie z tego jest świata”.....	124
<b>Wejście do duchowego królestwa</b>	
Boża sprawiedliwość wymaga pokuty.....	125
Los w wieczności odpowiedni do ludzkiej woli.... Miłość do matki to miłość niewłaściwa.....	126
Różne losy dusz po śmierci.....	128
Niebo i piekło.....	130
<b>Stan ciemności w duchowym królestwie</b>	

Stan ciemności dusz w zaswiatach, oraz pomoc ze strony istot światła.....	131
Ludzie którzy za wcześniej i nie z własnej woli ziemi opuścić musieli.... Zaswiaty.....	132
Samobójstwo.... Los w zaswiatach.....	133
Pelen mek los dusz w zaswiatach.....	134
<b>Wieczne potępienie i ponowne na ziemi narodzenie są błędnymi naukami....</b>	
Pojęcie wieczności.... Doskonałość.....	135
Wieczne potępienie.....	135
Nic nie pozostanie na zawsze niezabawione.....	136
Nie zaprzeczajcie sobie wiecznego życia.....	137
Wyjaśnienie dotyczące reinkarnacji.... Jezus i zbawienie.....	139
Nauka o reinkarnacji – błędna nauka.... Gwiazdy.....	140
<b>Znaczenie gwiazd (planet)</b>	
„W domu Mojego Ojca jest wiele mieszkań....”.....	141
Różnorodność dzieł stworzenia są odpowiednie do upadku istot.....	142
Czy dzieła stworzenia są duchowej czy też materialnej natury.... Różnorodność planet.....	144
<b>Modlitwy za biedne dusze</b>	
Sen duszy.... Błędna nauka.....	145
Modlitewne prośby o darowanie siły duszom zmarłych.....	146
<b>Mroczny stan w duchowym królestwie</b>	
Mroczny stan w zaswiatach.....	148
Skrucha w zaswiatach.... Duchowy postęp.....	149
Doprowadzanie światła w zaswiatach.....	150
<b>Stan światła w duchowym królestwie - Prawdziwa ojczyzna</b>	
Królestwo światła.... Jezus Chrystus.....	151
Wstąpienie duszy do królestwa światła.....	152
Ponowne widzenie się w zaswiatach, w królestwie światła.....	153
Duchowe światy.... Błogosć.... „Czego żadne człowiecze oko jeszcze nie widziało”.....	154
Obupieczne Istoty.... Zaswiaty.....	155
Zbawienna czynność w zaswiatach.....	157
Zjednoczenie się z Bogiem – to cel każdego człowieka.....	158
<b>Powrót do ojczyznanego domu</b>	
Powrót do Boga wymaga powagi woli.....	159
Droga powrotna do Boga.....	160
Czas trwania powrotu do Boga.....	161
Jezus Chrystus jest przywódcą na właściwej drodze.....	162
Miłość jest kluczem do duchowego królestwa.....	163
Jezus, dobry Pasterz.....	164

## Objawienie Jana....

8535

20. czerwiec 1963

Wszystko to, co jest w zgodzie z Moim słowem możecie do was jako prawdę przyjąć.... i jako prawdę przedstawiać. A więc wiecie też jaka wy wydać możecie opinię, kiedy wam się pewne myśli przedstawi.... Gdyż wy, którzy jesteście wprost przeze Mnie pouczeni powinniście to potrafić....

Poniewaz powinniscie odrzucic wszystko to, co bledne i nieprawdziwe, i takze ostrzec ludzi przed przyjmowaniem takich duchowych dóbr.

Jesli wy powinniscie rozprzestrzeniac czysta... ode Mnie pochodzaca prawde, to nalezy do tego tez to zadanie, ze wy pietnowac bedzicie wszelkie bledne nauki jako nauki od Mego przeciwnika pochodzace, i ze starac sie bedzicie was samch jak i waszych bliznich od jego wpływów chronic. On takze posluguje sie ludzmi, aby przeforsowac swoje dobra i aby pogrzebac czysta prawde, gdyz sieje on pomiedzy ludzkoscia zamieszanie az do tego stopnia, ze ona juz sama juz nie wie co przyjac powinna a co nie. I jesli wy sami rozpoznacie, ze rozchodzi sie gdzieś o dzialalnosc Mojego **przeciwnika**, to jest to tez waszym **obowiazkiem** aby zastosowac przeciwko takiej dzialalnosci odpowiednie kroki. I dlatego tez chcialbym dac wam pewne wyjasnienie, które dac wam moze jedynie Ten, Który o wszystkim wie, Któremu nic nie jest nieznanome i Który wiedze ta za pomoca Ducha dostarczyc wam moze:

Dla was ludzi glebszy sens czesto ukryty jest jeszcze, który jedynie Ja wam wyjasnic moge. I Ja za wszystkich czasów dawalem wam przez jasnowiedzów i proroków wskazówki dotyczace wydarzen które lezaly jeszcze daleko w przyszosci. I odpowiednio do duchowego stanu dojrzalosci (swiadomosci) czlowieka byly Moje przepowiednie odpowiednio osloniete, i potrzebny byl do tego u czlowieka przebudzony duch, aby ich sens wlasciwie zrozumiec. A poniewaz wiele z tych objawien dotyczylo czasów krótko przed koncem tego swiata, panujacych, tak wiec pozostaly one dla czlowieka niezrozumiale, gdyz Ja Sam zastrzeglem to Sobie, ze odslonie te oslone dopiero wtedy **kiedy przyjdzie na to czas**. I nawet dla Moich jasnowiedzów i proroków byly rzeczy, które oni w wizjach swych widzieli, i których wdarzenia daleko w przyszosc wybiegaly tajemnicze, a przemawiali oni po czesci za moca Mego Ducha, a po czesci dzieki oswieceniu przez Mego Ducha. A wiec istnieja zapiski które sie nam do dzisiaj zachowly, które mówia o Moim apostole Janie... zapiski które znajda ich wyjasninie dopiero w **ostatnim czasie przed koncem**, a poniewaz byly one dla tamtejszych ludzi bez znaczenia, to nie znalazly one takze ich zrozumienia. Ale posiadaja one pewien gleboki sens, one oddawaly tylko w obrazach to co apostol Jan w wizjach swych widzial, gdyz posiadal on zdolnosc duchowego widzenia, których on jednak nie byl w stanie sobie wytлумaczyc, gdyz nie bylo by z tego zadnego pozytku ani dla niego ani dla ludzi w tych czasach zyjacych, gdyz przed nimi lezal jeszcze caly ten czas przeznaczony na rozwój, który dzieki zbawieniu przez Jezusa Chrystusa powinien byl zostac wykorzystany... Wiedza o znaczeniu tych prorocत्व zgasila by w czlowieku caly przyplyw duchowych energii, a wiec jego wolna wola bylyby przez to ograniczona. Gdyz Ja wiedzialem, ze u konca okresu zbawienia poczynania Mego przeciwnika przyjma wielkie rozmiary, i ze u konca czasów duchowy stan ludzkosci tak bardzo niski bedzie, ze jasna o tym wiedza bylaby dla ludzkosci tylko szkodliwa.

Ja pozwolilem slugom Moim duchowo zobaczyc wszystkie te zdarzenia czasu koncowego, ale wszystko to odbywalo sie na jawie... kiedy sluga mój zawartosc swoich wizji zapisywal, to widzial tylko obrazy, które dla niego samego byly niezrozumiale... czego Ja tez chcialem...

Dzialalnosci szatana w czasie bliskim konca trudno jest nie zauwazyc, lecz wy ludzie nie jestescie w stanie tego sobie wyobrazic, jak wielkie duchowe nieszczęście z jego powodu na wszystkich ludzi spadnie... I wszystkie te sytuacje oraz stany, które u konca czasów razaco widoczne sie stana widzial Mój apostol, tak wiec widzial on tez co Mój przeciwnik wyprawial bedzie, co podczas ogladania zgroze w nim wzbudzalo kiedy widzial co mu obrazy te przedstawiaja, i dlatego tez zostalo to przed ludzka swiadomoscia osloniete, gdyz inaczej zrezygnowala by ona w obliczu niepowodzenia i przewagi w panowaniu Mego przeciwnika z jej dalszych duchowych dazen i staran.

Ale Jan widzial takze do przodu jak przeciwnik Mój w otchlan upada, oraz jak zostaje zwiazany lancuchami i dlatego tez powinna ta wizja ucznia Mego zostac dla ludzkosci zachowana, gdyz pewnego razu wszystko stanie sie dla niej zrozumiale, chociaz to dopiero w duchowym królestwie ich duchowy stan tak daleko bedzie, ze beda oni potrafili wszystko to rozpoznac i zrozumiec. Tak wiec wiecie juz, jak powinniscie oceniac takie oznajmienia, które prawdopodobnie z góry pochodza, lecz tak naprawde swój poczatek gleboko na dole maja... Wy wiecie, ze wszstko to co przeciwne jest do Mojego slowa nalezy do duchowych kłamstw i dokumentuje wlasnie poczynnia

Mojego przeciwnika, który zamet wprowadzić chce wszędzie tam, gdzie tylko jest to dla niego możliwe, i który nawet Mojego Imienia dla zmylenia was używa, aby móc sobie pozyskać waszą wiarę.

Badzcie **czujni** i nie pozwólcie się zapędzić w ciemność.... kiedy to wam przecierają jasne światło świeci, które wam zupełnie jasno drogę do Mnie wskazuje, Który to chciałby jeszcze przed końcem uratować wszystkich ludzi, ludzi którzy posiadają ku temu dobrą wolę aby pozwolić na to aby zostać uratowanym. Szukajcie Mnie za całą powagą, i zaprawdę Ja nie pozwolę na to, abyście wpadli w ręce Mego przeciwnika, Ja rozjasnię wasze myślenie, jeśli wy Mnie tylko z powagą o czystą prawdę poprosicie.... Ale wtedy dotrze ona do was przez wasze serce, bez udziału w tym waszego umysłu, gdyż waszym umysłem posługuje się Mój przeciwnik jak długo serce wasze mu tego nie zabroni.

Wy musicie z całą waszą świadomością rozwiązać związek z tym, który stara się zepsuć ten świat.... Wy musicie się tylko w miłości do Mnie dołączyć i Mnie poprosić, abym was przed jego wpływami chronił.... I wasza modlitwa zostanie zaprawdę spełniona, jeśli tylko zostanie ona do Mnie wysłana w duchu i prawdzie....

Amen

## Wypowiedzi Jasnowiedzów i proroków....

6936

5. październik 1957

Usłyszcie.... co wam Duch Boży oznajmia: Jasnowiedz i prorok wybierani zostają przez Mnie Samego, gdyż przed nimi leży wielkie i ważne zadanie.... aby oznajmiać ludziom o nadchodzącym sędzie ostatecznym i aby ich upomnieć, żeby się oni do niego przygotowali. Ci jasnowiedzowie i prorocy nie przemawiają z samego siebie, a tylko podają dalej to co Mój Duch im ogłasza. Jest to więc Moja bezpośrednia wypowiedź do was skierowana, Ja muszę się jedynie posłużyć Moim pośrednikiem, aby was ludzi nie ograniczać w waszej woli oraz w waszym myśleniu. Wy możecie w to uwierzyć, lecz nie jesteście do tego zmuszani. Wy uwierzycie w to, kiedy wy uznacie prorocze uzdolnienia tych pośredników; wy to odrzucicie, jeśli będziecie w ich misję wątpić, lecz Ja chciałbym wam to ułatwić, abyście mogli im uwierzyć, ale Ja chcę ich misję w taki sposób uwidocznić, że pozwolę na to aby faktycznie nastąpiły przepowiedziane przez nich wydarzenia, które to poprzedzają błąd nastąpienie sądu ostatecznego.... Ja będę się troszczył o to, aby przepowiednie te zostały rozpowszechnione, aby wielu ludzi mogło się z nimi zaznajomić i aby mogli oni potem doświadczyć potwierdzenia tego co zostało uprzednio przepowiedziane, bo wszystko tak się stanie, jak Ja to przez jasnowiedzów oznajmić kazałem. Wprawdzie Ja, kiedy jeszcze po ziemi wędrowałem.... ostrzegałem ludzi przed fałszywym Chrystusem i fałszywymi prorokami, i wskazałem wam też na to, że i polannicy Mego przeciwnika nie mogą procederować. Tak więc ponownie ludzi przed tym przestrzegam, aby uważali ażeby nie wpaść w jego sieci i uwierzyć w jego machinacje, gdyż on jest przy pracy i stara się przez nadzwyczajne osiągnięcia oraz różne cuda **materiałnej** natury obudzić w ludziach wiarę w to, że manifestują się im „Niebiańskie moce”....

Lecz akurat jego nadzwyczajne czyny podczas czasu ostatecznego spowodują Moje w **przecywnym** kierunku skierowane działania, które na tym polegają aby zastosować środki, które spowodują że słaba wiara znowu ożyje, lub już zgubiona wiara na nowo powstanie. A to może stać się jedynie dzięki czystej prawdzie, która z jej źródła wypływa, ale poprzez pośredników do was ludzi dotrzeć musi, gdyż wy sami jej bezpośrednio odbierać nie potraficie.

Tak więc przedstawiam ludziom to co jeszcze przed nimi leży. A tych, których Ja sobie jako pośredników pomiędzy Mną a wami ludzmi obrałem, tych możecie spokojnie jako prawdziwych proroków uznać, których słowem wy wierzyć powinniście. I Ja jestem nawet gotów dać wam na to pewien dowód.... że przemawiają oni na Moje zlecenie, aby wam oznajmić co was w przyszłości oczekuje.... A uczynie to przez spełnienie już w niedalekiej przyszłości kilku pierwszych z

przepowiedzianych wam wydarzeń. Bo najważniejsza rzecz którą wszyscy jasnowidzowie i prorocy do spełnienia mieli, jest zapowiedź końca świata, który dla was ludzi ma najważniejsze znaczenie i dlatego też powinniście oczekiwać go będąc na niego przygotowani. I dlatego ma wam być dany jeszcze jeden, pewien okres czasu, który może być wystarczający abyście jeszcze mogli dusze wasze przed zgubą uratować.

I dlatego też nie będę się już dłużej wahał i potwierdza przesłania Moich jasnowidzów i proroków. Ja spowoduję że po ich przepowiedniach **nastapia teraz czyny**.... Najpierw.... zanim nastąpi koniec wstrząsne jeszcze ziemia i wszystkim ludziom się pojawi.... poprzez pewne wydarzenie spowodowane siłami natury, które ciągle na nowo z Mojej woli przepowiadane było. Gdyż Ja Sam dałem tamtejszym sługom to zlecenie i oni przemawiali jedynie jako Moje narzędzia, jako Moi przedstawiciele na ziemi, którzy w Moim imieniu powinni ludzi upominać i ostrzegać. Nie powinno wam się wydawać, że jesteście bezpieczni przed wydarzeniami które o działaniu wyższej mocy świadczą, powinniście mieć przed nimi trwogę i wierzyć w to że Moje słowo jest prawdą, że Ja Sam przez nich przemawiam i przemawiałem, i że wy z całą pewnością krocycie naprzeciw wyjątkowo trudnym czasom, jeśli Moja łaska was już wcześniej z tego świata nie odwoła. Wy stoicie przed przełomem czasów i z tą świadomością powinniście prowadzić odpowiednio do niej życie.... stale ze spojrzeniem na **nagły koniec**, który jednak żadnego człowieka przerażać nie powinien jeśli on świadomie nad sobą pracuje, który więcej o swojej duszy jak o ciele myśli, gdyż on niczego nie utraci, on będzie jedynie profitował....

Amen

## Odrzucanie Bożego słowa z powodu duchowej zarozumialosci....

7203

6. listopad 1958

Kto się z jego duchowej zarozumialosci przed Bożym słowem, które Moji słudzy mu na ziemi oferują zamyka, ten będzie musiał kiedyś ponieść za tą ciężką odpowiedzialność, gdyż powodem odrzucenia Meego słowa nie był brak umiejętności jego pojmowania, a tylko odrzucenie go z niskich motywów, które Mój przeciwnik przez swój na niego wpływ stale wspiera. **Duchowa zarozumialosc** wyklucza z góry każdą możliwość sprawdzenia prawdy, ona jest także wyraźnym znakiem, że człowiek ten stoi pod wpływem ciemności, gdyż duchowa zarozumialosc jest typową cechą tego, który się Mi sprzeciwia, ponieważ nie chce Mnie on uznać. Duchowa zarozumialosc pierwszej z upadłych istot wzbierała się przed przyjęciem Mojego światła, które ją przenikało, ona odsyłała ją z powrotem co spowodowało, że otoczyła ją głęboka ciemność. Tak więc pozostanie także w duchowej ciemności człowiek, który od siebie światło odrzuca, kiedy Moja łaska chciała by spowodować aby mu świeciło, aby przynieść sercu jego iskierkę światłości.... Lecz motywacja z powodu której je odrzucono mieć będzie bardzo poważne dla niego konsekwencje, gdyż może ono zostać też z innych powodów odrzucone, które nie są tak ciężko wazące jak zarozumialosc jakiegoś człowieka.

I o duchowej zarozumialosci można także wtedy mówić, gdy człowiek wierzy w to, że nie potrzebuje on już żadnych duchowych pouczeń, że posiada on już wystarczająco dużo duchowej wiedzy i swoją własną wiedzę sobie ponad wszystko ceni. Dlatego też jest on w pełni przekonany, że żadnej dalszej wiedzy już nie potrzebuje. Ale i wówczas powinien być człowiek na to gotowy, aby oferowana mu duchowa wiedza poddać sprawdzianowi, jeśli jednak pozostaje on z całym **przekonaniem** przy jego woli i ponownie taką ofertę odrzuca, to jego decyzja nie pozostanie bez skutku, gdyż wówczas brakuje mu z powodu jego duchowej ślepoty siły rozpoznawczej.... Jeśli jednak nie podejmie się człowiek sprawdzenia tej wiedzy, to odrzuca on od siebie.... swoim zdecydowanym sprzeciwem zaoferowana mu Moja łaskawa ręka, odpowiedzialność za takie postępowanie trafi go kiedyś ciężko, gdyż kiedyś rozpozna on błąd swój, ale wówczas może być już za późno....



Nikogo nie można do przyjęcia Mojego słowa zmuszać, ale każdy z was ma kiedyś taką możliwość aby zająć się pytaniami wynikającymi z różnych nasuwających mu się wątpliwości, bo Ja sam wkładam je w serca tych, którzy nie znajdują się jeszcze na właściwej drodze życia. I do takich pytań powinni się wszyscy ludzie ustosunkować, i każdy jeden wyciągnąłby z nich jedynie pożytek, gdyż otrzymałby wyjaśnienie jeśli by takiego za całą **powagę** zechciał. Ale teraz okaże się, czy człowiek z całą powagą pragnie poznać prawdę.... gdyż z całą pewnością zostaje mu ona oferowana. Jego duchowa zrozumiałość odrzuca ją jednak natychmiast, gdyż **jeden** tego oczekuje i jego wola z pewnością spełniona zostanie przez każdego, który jest z nim tego samego ducha.

Właśnie zrozumiałość spowodowała upadek tej istoty która kiedyś pełna była światła, dlatego też należy zrozumiałość do wyraźnie widocznej cechy charakteru wszystkich jej zwolenników, ona wyraźnie wskazuje na to, że one do niej należą.

Trzeba uczynić wiele dużych kroków, istota ludzka musi poważnie chcieć się zmienić.... człowiek musi przejść z zrozumiałości w **pokorę**.... a więc całkowicie się od Mego przeciwnika uwolnić i przyjść do Mnie w najgłębszej pokorze.... I dopiero wówczas świeciło będzie światło do serca człowieka.... i dopiero wówczas będzie on potrafił rozpoznać jakim drogocennym darem dla każdego człowieka oraz dla zbawienia jego duszy jest Moje słowo. I dopiero wtedy przyjmie on z wdzięcznością to co Ojcowska miłość dziecku swemu oferuje.... Wówczas to poczuje on głód i pragnienie.... i będą one stale zaspokojone przez Moją miłość....

Amen

## **Ja Mojemu przeciwnikowi w jego działalności nie przeszkadzam....**

8691

3. grudzień 1963

Wprawdzie Ja Sam jestem Panem nad niebem i ziemią, i żadna istota nie będzie w stanie sprzeciwić się Mojej woli, lecz Ja nie staram się odebrać Mojemu przeciwnikowi jego prawa na obszarze który jest jego królestwem: ten naziemski świat, który mieści w sobie to co **jeszcze** do niego należy i na który ma on prawo swój wpływ wywierac.... gdy duchowe istoty znajdujące się jeszcze na drodze swego rozwoju osiągną stadium, w którym jako człowiek na ziemi żyją.... wówczas będzie on te duchowe istoty.... tych ludzi nieustannie próbował na różne sposoby nagabywać, aby za wszelką cenę nie dopuścić do ich duchowego rozwoju i aby ich na nowo w dół

ściągnąć, z którego się oni podczas ich nieskonczenie długiej wędrówki powoli wydostali, wypracowując sobie mozolnie ich postęp w górę.... I wtedy właśnie jest on (Luzyfer) panem w swoim świecie....

I właśnie w tym znajdziecie wyjaśnienie na pytanie: **dlaczego Ja dopuszczam tyle zła?** dlaczego nie staram się mu zapobiedz, i nie ingeruję wszędzie tam, gdzie działalność Mego przeciwnika wyraźnie jest widoczna. **On ma do was ludzi prawo**, bo wy z **własnej nieprzymuszonej woli poszłście niegdyś za nim** upadając w dół, w otchlan.... i on wykorzystuje teraz swoje prawo, abzeby was pod swoim panowaniem zachować. Ale **wy sami** możecie stawiać mu opór, bo wy posiadacie przecier **wolną** wolę. Nie brakuje wam też ku temu siły, jeśli wy Mnie tylko o nią poprosicie. Ja z Mojej jednak strony nie będę Mojemu przeciwnikowi w jego działalności przeszkadzał, bo ten naziemski świat to **jego część**.... a nawet wszystko to co jest materia, nad którą on jednak nie ma władzy, gdyż w niej znajduje się upadła duchowa energia, której przejściowo zabrana została władza przez uwiązanie jej w materii. Lecz jak tylko ona jako człowiek przez świat ten kroczy, to on swoją władzę nad nią na nowo posiadać może, a Ja mu w tym przeszkadzać nie będę.... dlatego też korzysta on z niej gdzie i jak tylko się da.

Lecz on posiada mocarnego przeciwnika w Jezusie Chrystusie.... w Bożym Zbawicielu.... I do Niego może się każdy człowiek zwrócić, aby móc się uwolnić od wroga wszystkich dusz. Bo Jezus jest silniejszy od niego i On uwolni każdą duszę z pod jego panowania, która Go tylko w swojej modlitwie o to poprosi i swoja modlitwa jej wiare w Niego i Jego dzieło zbawienia udowodnia, przez

to Mnie Samego uznając, Który się w Jezusie człowiekiem stałem, aby zbawić wszystko to co duchowe upadłe.... Tak więc jest moc Mego przeciwnika na ziemi wprawdzie bardzo duża, ale pomimo tego znajdzie on swego Mistrza w Jezusie Chrystusie.... i gdyby on nawet nie wiem jaka moc nad ludźmi posiadał, to oni zawsze jednak mają w Jezusie Chrystusie ich Ratownika i Wybawiciela z pod jego mocy. Dlatego też człowiek oczekiwać nie może, że Ja jego Bóg i Stworzyciel od wieków zabiorę Mojemu przeciwnikowi możliwość jego działania, że Ja będę temu zapobiegał, aby on nie mógł swoich szkodliwych czynów dokonywać, ponieważ Ja nie odbiorę mu jego prawa oddziaływania na człowieka w różnorodny sposób, aby go dla siebie zatrzymać. Lecz sam człowiek **nie musi** do tego dopuszczać, gdyż może on w każdej chwili zwrócić się do Jezusa Chrystusa, aby go On uwolnił od tego który go uwięził, aby Jezus dopomógł mu uwolnić się z jego przemocy, której on bez pomocy Jezusa ulega.

Jak często wy ludzie wypowiadacie słowa: „**Dlaczego Bóg na to pozwala?**”.... Ja Mojemu przeciwnikowi w jego działalności nie przeszkadzam, bo niegdyś wy sami oddalicie się pod jego panowanie.... i też dlatego, że on jeszcze dzisiaj jest waszym panem, jeśli wy sami się od niego uwolnić nie zechcecie i nie zwróćcie się do Jezusa Chrystusa z prośbą, aby was od niego uwolnił. Poza to wiem też co wam i każdemu jednemu z was najlepiej służy.... Ja wiem jak we wnętrzu każdej jednej duszy wygląda, Ja wiem dzięki czemu ona dojrzewać może, a i świat ciemności także Mi służyć musi, gdyż Ja potrafię kierować skutkami jego działalności w taki sposób, aby miały one pozytywny wpływ na rozwój ludzkich dusz, które chcą się jedynie z pod jego wpływów uwolnić i ku Mnie podać.

I zawsze ludzka wola będzie samodecydująca, gdyż jest ona wolna.... Jak długo substancje duchowe (partykule upadłych duchowych istot) uwięzione są w dzielach przez ze Mnie stworzonych, tak długo Mój przeciwnik nie może wywierać na nie swojego wpływu; ale gdy tylko osiągną one stadium w którym żyją jako człowiek, to on ma znowu do tego prawo, ponieważ rozchodzi się tutaj o **wolną** decyzję istoty, którą Mój przeciwnik chciał by dla siebie pozyskać. Dlatego też korzysta on z każdej sposobności, a człowiek tym bardziej jest na jego czyny skazany im bardziej się on ode Mnie oddalił, im mniej on ze Mną w związku jest, lub też: jak długo on nie uzna Jezusa Chrystusa.... i do niego biegnie kiedy znajduje w biedzie.... tak długo jest on skazany na moc przeciwnika, o czym jednak zawsze decyduje jego własna i wolna wola.

Wprawdzie Ja posiadam Moją moc i dla Mnie wszystko jest możliwe, a więc mógłbym też zapobiedz temu co mój przeciwnik czynić zamierza, ale wtedy ludzka droga po tej ziemi byłaby bezużyteczna, bo on sam musi się z jego wolnej woli zdecydować na Mnie lub na Mego przeciwnika. Ale i wy ludzie powinniście zrozumieć że.... i dlatego wystawia się was na surowe próby i dlatego Mój przeciwnik na was często najcięższe opresje sprowadza, a Ja mu w tym nie przeszkadzam, bo wy sami nie zwracacie się do Mnie z prośbą o pomoc, co właściwie celem wszystkich trudnych życiowych sytuacji jest.... które Ja dopuszczam, abyscie wy drogę do Mnie znaleźć mogli....

Ale wy możecie Mi wierzyć, że nie pozostawie was samych i zawsze wam dopomogę, gdy wy staracie się będziecie od niego uwolnić i pełni zaufania do Mnie się zwróćcie i Mnie jako waszego Boga i Ojca uznacie.... gdy zawołacie do Jezusa o wybaczenie wam waszej winy i o uwolnienie was od tego wroga, który też o was walczy aby was nie utracić. Lecz Moją moc jest naprawdę większa i gdy zawołacie do Mnie w duchu i w prawdzie to staniecie się też od niego wolni i wasze ziemskie życie nie będzie nadaremne....

Amen

**Daleka od Boga odległość.... Koniec  
świata....**

7672

12. sierpień 1960

To, że ludzie tak bardzo się ode Mnie oddalili jest wczesnym znakiem czasu, gdyż oni sami przyciągają przez to koniec tego świata, gdyż ich ziemskie życie **nie spełnia już** swego celu

**Bertha Dudde - 10/165**

przeznaczenia.... aby czlowiek szukal polaczenia sie ze Mna.... i go tez dokonal. Tylko i jedynie w tym celu zostalo ludziom dane ich naziemskie zycie: aby uczynili ich ostatni krok na ich powrotnej do Mnie drodze, aby zniesli ta odleglosc która oni sami niegdys spowodowali poprzez ich odpad ode Mnie.

Teraz.... w ich naziemkim zyciu, otrzymuja oni ich ostatnia mozliwosc aby mogli rozpoznac, ze postapili niegdys niewlasciwie, co spowodowalo ze stoczyli sie oni w daleka bez dna otchlan.... Dzieki Mojej milosci i lasce odleglosc ta zostala juz w dalekim stopniu zredukowana.... dzieki lezacej juz za wami drodze, która prowadzila was przez dzieła stworzenia, tak ze znajdujecie sie juz blisko konca waszej powrotnej do Mnie drogi, lecz ona musi sie odbyc z wolnej woli.... i wlasnie na to zostal wszystkim niegdys upadłym duchowym istotom podarowany ten krótki naziemski okres czasu, który tez w zupelnosci wystarczyc powinien, aby mozna bylo osiagnac ten ostatni na drodze cel.... a minowicie wasze **zjednoczenie sie ze Mna**.

Lecz ludzie nie mysla o tym co oni w ich naziemskim zyciu osiagnac powinni, oni patrza na wszystko jedynie z perspektywy tego swiata, oni nie pomniejszaja odleglosci dzielacej ich ode Mnie, a raczej ja jeszcze powiekszaja, gdyz nie posiadaja oni w sobie zadnej milosci, co zawsze oznacza daleki ode Mnie odstep. I dlatego nadszedl czas w którym ziemia nie spelnia juz swego **wlasciwego** zadania (przeznaczenia) jako **stacja szkoleniowa ducha**.... w którym mija sie ona z jej przeznaczeniem.... gdzie pobyt czlowieka na ziemi w obliczu obecnej sytuacji nie jest juz potrzebny, poniewaz on swój na niej pobyt niewlasciwie wykorzystuje, co raczej bardziej prowadzi jeszcze do powiekszenia jego do Mnie odleglosci. A to oznacza **najwieksze nebezpieczenstwo** dla ludzkiej duszy.... ze bedzie ona musiala ponownie zostac uwieziona w materii, ze ponownie na wieki gleboko sie osunie. Dlatego stoi przed wami ludzmi czas wielkich przemian.... wielkich przeobrazen, aby ziemia mogla na nowo sluzyc jej wlasciwemu przeznaczeniu: aby dusze ludzka doprowadzic o stanu dojrzalosci.

Współczesna ludzkosc sama wiec sciaga na siebie koniec tej starej ziemi, gdyz Ja chce na nowo przywrócić stary porzadek i spowodowac aby ziemia stala sie na nowo szkoleniowa stacja dla ducha, co jednak pociaga za soba koniecznosc rozwiazania starych stworzonych dzieł i uformowania ich na nowo, co dotyczy również ludzi, którzy nie rozpoznali i nie rozpoznaja wlasciwego sensu i przeznaczenia ich naziemskiego zycia, i którzy prowadzi czysto materialny tryb zycia, i nawet o ich duszach nie pomysla. A to co Ja jeszcze uprzednio spowoduje ze sie stanie, nie przyniesie juz u czlowieka przemiany, po za kilkoma wyjatkami.... ludzmi którzy jeszcze w ostatniej godzinie ich droge do Mnie znajda i których Ja chce przed ich zaglada urtowac.

Ludzie nie posiadaja zadnej **zywej** we Mnie wiary, a martwa wira nie jest w stanie przebudzic dusze do zycia. Ludzie prowadzi ich zycie bez milosci, oni nie zwracaja uwagi na ich bliznich znajdujacych sie w potrzebie, oni odczuwaja jedynie silna milosc do samego siebie, a taka milosc prowadzi ich w ramiona Mojego przeciwnika.... i tak to stale powieksza sie odleglosc pomiedzy Mna a nimi, bo jedynie milosc moze spowodowac ich zlaczenie sie ze mna, a brak jej jest dowodem wielkiej ich ode Mnie odleglosci. I dlatego tez czas który was ludzi jeszcze od konca dzieli bedzie coraz to krótszy.... Niezaleznie od tego czy wy w to wierzycie, czy tez nie.... A spowoduje to zgodne z prawem oddzialywnie braku milosci posród ludzkosci, które akurat przemiana w milosc zniesc by mogla, której jednak na tej ziemi juz oczekiwac nie mozna.

W naziemskim zyciu rozchodzi sie jedynie o dojrzewanie duszy.... lecz zaden czlowiek nie jest sobie tego jemu postawionego zadania swiadomym, po za wyjatkiem malej grupki tych ludzi którzy do Mnie naleza, która jednak nie moze powstrzymac tej radykalnej przemiany ziemi, ale oni to beda nowa ziemie jako ojcowie nowego rodu zamieszkiwac i oczekuje ich ponad wszystko wspanialy los, którego osiagniecie powinno byc w tych ostatnich juz dniach dla kazdego czlowieka najwazniejsze.... Lecz nigdy sie w to wierzyc nie bedzie.... i zaden czlowiek nie moze zostac do wiary zmuszony. Ale ciagle na nowo bedzie sie wam to do wiadomosci podawac, bo do samego konca rozbrzmiewal bedzie glos Mój i ostrzegal i upominal wszystkich ludzi.... i do samego konca kazdy jeszcze ta okzje miec bedzie aby swoje wlasne przeistoczenie zrealizowac.... aby do innego celu podazac jak tylko do tego naziemskiego swiata.... I szesliwcem moze sie nazywac ten, który

korzysta jeszcze z tego krótkiego czasu, który istota swa na milosc przeistacza; gdyz nie bedzie sie on musial konca tego swiata obawiac, gdyz wtedy nalezy on juz do tych, którzy **do Mnie** naleza, których Moje silne ramie ochroni i uratuje....

Amen

## **Brak wiary w koniec swiata....**

7549

15. marzec 1960

Do konca swiata nie pozostalo juz wiele czasu.... nawet jesli wy w to wierzycie, ze przepowiedziany koniec jeszcze w dalekiej przyszlosci lezy.... Zaskoczy was fakt, jak bardzo znaki na to wskazujace sie potegowac beda i ze wyraźnie widoczne bedzie w jakich czasach.... w jakiej godzinie wy zyjecie. Ale wszystko to odbywac sie bedzie w naturalny spob, i to bedzie powodem do nadzieji, ze koniec ten jeszcze dlugo na siebie czekac pozwoli. Wola wasza powinna jednak az do konca wolna pozostac, gdyz pod przymusem celu swego nie oiaגיעie, który na tym polega aby ze Mna wiez stworzyc, z wolnej woli do Mnie uniesc rece i Mnie przez to uznac.... Którego wy dotychczas uznac nie chcieliście. Dlatego tez wasze naziemskie zycie stawialo bedzie w stosunku do was wielkie wymagania, bedziecie musieli zniesc wiele trudnych naziemskich sytuacji.... i miec bedziecie zawsze okzje zwrócenia sie do Mnie.... Ale wszystko odbywac sie bedzie zupełnie naturalnie, co jednak czlowiek o **przebudzonym** duchu jako ostatni przed koncem znak rozpozna.

I kiedy Ja wam oznajmiam, ze znajdujecie sie na krótko przed koncem.... ze zostalo wam przyznane na tej ziemi juz tylko niewiele czasu.... to wy powinniscie zapowiedz ta wziasc **bardzo powaznie** i nie przekladac tego stale na przyszlosc, co ludzkim pogladom odpowiada.... Wy powinniscie slowa te tak zrozumiec, jak one wam przekazane zostaly, wy powinniscie wziasc je **doslownie**, i to wyjdzie wam tylko na dobre.... Gdyz czas ten bardzo sie juz zblizyl, czas w którym ziemia zostanie oczyszczona i z której nowa ziemia powstanie.... I chociaz bym was nie wiem jak powaznie upominal, wy wierzyc w to nie chcecie, a Ja nie moge dac wam zadnych innych dowodów na prawde zawarta w Moich slowach, moge wam jedynie oznajmic ze juz wkrótce zaskoczeni zostaniecie przez wydarzenia spowodowane przez sily natury i wtedy z cala pewnoscia z koncem liczyc sie mozecie. Ale czy wy wiecie.... czy wy to co sie wydarzy przezyjecie, lub czy moze sami staniecie sie ofiara tych wydrzen?

Dlatego traktujcie je takze jako koniec, gdyz wielu ludzi znajdzie w nich koniec swego zycia i ich zycie dlugo juz trwac nie bedzie. Dlatego tez nie badzcie lekkoduchami i przygotujcie sie na to.... nawet wtedy gdy zycie wokól was tak sie ksztaltuje **jak gdyby** istnialy jedynie odbudowa i rozkwitanie.... Tylko jeden dzien.... i wszystko przeminelo i zostalo zniszczone przez sily natury, a tym co przezyja beda sie prezentowac okrutne widoki, bo jest to Moja wola abyscie sie opamiatali i skorzystali z tego **ostatniego** czasu laski, który wam jeszcze do konca pozostal. Bo wszystko to, co Ja wam kazalem przez proroków i jasnowidzów zakomunikowac **spelni sie co do ostatniego slowa** i wkrótce juz doswiadczycie prawdy Mojego slowa i blogim kto slowo Moje przyjal i znajdzie w tym czasie droge prowadzaca do Mnie, bo on nawet w najtrudniejszej sytuacji zawsze jakies wyjście znajdzie.... on w widoczny sposob pomoc ode Mnie otrzyma, która Ja wam wszystkim, którzy Mnie zawoluja obiecalem.... Gdyz Ja wlasnie dlatego z wami rozmawiam, abyscie Mnie juz przedtem o sile prosili i wtedy, gdy znajdziecie sie w największej potrzebie.... kiedy wy tylko i jedynie ode Mnie bedziecie mogli otrzymac pomoc.... I ona zostanie wam udzielona, gdyz Ja tych co do Mnie naleza nie zapominam.... Dlatego starajcie sie o ty aby do tych „Moich” nalezec.... Wolajcie do Mnie w potrzebie.... a Ja was chce wysluchac....

Amen

## **Z góry ustalone okresy czasu dla epok**

8085

Dla Mnie tysiąc lat to tak jak dla was jeden dzień.... dla Mnie nie ma to naprawdę znaczenia kiedy wy do Mnie powrócicie, jak długo jeszcze z daleka ode Mnie przebywać będziecie, ponieważ Ja wiem, że wy z całą pewnością pewnego razu do Mnie z powrotem wrócicie się ze Mną zjednoczycie.... Lecz wy sami w czasie waszego ode Mnie się oddalenia niezmiernie cierpicie, gdyż jedynie połączenie się ze Mną oznacza błogosławieństwo ducha.... A Ja was kocham i dlatego chciałbym wam ten nieszczęśliwy okres czasu z waszego powodu skrócić.... Ja nie chcę abyście cierpieli, ale w Mojej mądrości rozpoznaje w cierpieniu waszym błogosławieństwo dla was, gdyż może was ono poruszyć i skłonić do tego, abyście swój powrót do Mnie przyspieszyli, gdyż może ono zmienić wasze do życia nastawienie oraz waszą wolę. Lecz co w Mojej mocy leży to Ja też czynię, aby skrócić okres trwania waszego oporu, nie naruszając jednak nietykalności waszej wolnej woli. Bo właśnie ona decyduje o tym jak długo jeszcze wasze oddalenie się ode Mnie trwać będzie, i Ja jej do niczego nie zmuszam.... Ale chociaż czas nie ma dla Mnie znaczenia, to jednak w Moim Planie Uzdrawienia ustalone zostały dla duchowego rozwoju pewne okresy czasu i one zostaną uwzględnione zgodnie z Moją miłością i mądrością.... Zostały przewidziane zbawienne epoki, które są czasowo ograniczone, a więc oferują się wam ciągle nowe możliwości rozwojowe.... w których znajdują się także mądre przewidywanie, że stawiany ze strony upadłego duchowego świata ciągle nowy opór także pewnego nowego ustawienia.... pewnej korektury wymaga.... lub inaczej.... że zgodny z wiekiustym prawem porządek od czasu do czasu na nowo przyprowadzony zostać musi, gdyż to stawiające jeszcze opór duchowe wogóle go nie przestrzegają, uniemożliwiając tym samym swój własny postęp w rozwoju ku górze. Te konkretnie ustalone okresy czasu to tzw. „Epoki rozwojowe” które nie odwołalnie przeze Mnie zachowane będą, a oznacza to zakończenie starej i początek nowej epoki rozwojowej, one przez was ludzi nie są odczuwalne jako konkretny okres czasu, lecz pomimo tego z całą pewnością oczekiwane być mogą w czasach w których duchowy postęp ludzkości nie jest już spostrzegalny. Fakt że wiedza ta nie jest i nie będzie do udowodnienia należy również do Mojego odwiecznego planu, gdyż te poszczególne epoki leżą w ich początkach i końcach tak bardzo od siebie oddalone, że ludziom brakuje wszelkiej o tym wiedzy, dlatego też jedynie ludzie o przebudzonym duchu przyjmą taką wiedzę jako godną wiary.... Dla Mnie tysiąc lat to jak jeden dzień.... Wy ludzie odczuwacie ten okres czasu jako niesamowicie długi, i wy możecie go sobie skrócić, jeśli wy tylko z całą powagą staracie się o wasze wybawienie z materialnej formy waszego bytu, które wy też podczas waszego ziemskiego życia jako człowiek osiągnąć możecie.... Gdyż wszelkie pomoce stoją wam naprawdę do waszej dyspozycji, lecz nie można waszej wolnej woli zmuszać do tego, aby wasza istota przemieniła się w miłość.... Lecz ta przemiana w miłość **musi** zostać przez was zrealizowana a wy potrzebujecie na to jedynie bardzo krótkiego okresu czasu.... Kiedy kończy się teraz pewna rozwojowa epoka, a wy waszego celu nie osiągnęliście.... może to dla was oznaczać ponowne nieskonczenie długie przedłużenie waszego stanu w którym wy bardzo daleko od Boga znajdując się będziecie, który dla was nadzwyczaj bolesny będzie, Mnie ale do tego skłania, aby dla was, którzy przy waszym oporze obstajecie.... ciągle na nowo nowe możliwości stwarzać które wspomogłyby postęp waszego dojrzenia.... Bo Ja wiem, że kiedyś cel Moją osiągnę, a pojęcie czasu dla Mnie nie istnieje.... wszystko jest dla Mnie teraźniejszością.... nawet przeszłość i przyszłość....

Tego nie zrozumiecie tak długo, jak długo wasze myślenie będzie ograniczone. Przyjdzie jednak czas, kiedy wy to zrozumiecie i sami się dziwić będziecie, że tak długo stawialiście Mi opór.... Gdyż nasze połączenie kiedyś się nieodwołalnie odbędzie, co oznacza też niesamowite błogosławieństwo ducha, w obliczu której zblednie całe z przeszłości cierpienie, w której wy jedynie Mnie wychwalając Moją miłość rozpoznacie, miłość która poszła za wami w najgłębsze głębie i która wcześniej nie spoczęła aż jej cel osiągnięty został....

Amen

Nie można już oczekiwać na tej ziemi żadnego większego duchowego postępu, tylko niewielu znajdzie jeszcze ich właściwą drogę i będzie nią kroczyć.... droga która do Mnie prowadzi, z powrotem do ojczyznanego domu. Wprowadźcie wszędzie spotka się ludzi którzy starają się dla Mnie i dla Mego królestwa pracować, którzy z ich wewnętrznym oddaniem dla Mnie się wstawiają za statusami wiary które obowiązują w różnych kościelnych organizacjach....

Oni posiadają dobrą ku temu wolę, aby nieść ludziom prawdę i oni też to czynią.... gdy Mój Duch przez nich działać potrafi.... jeśli tylko wygłaszają oni ich kazania dla Mnie i dla Mego królestwa.

Lecz niewielu jest ludzi którzy poważnie biorą pracę nad kształtowaniem ich duszy, których wiara pozwala im także wierzyć w odpowiedzialność w stosunku do Mnie i którzy dlatego świadome życie prowadzą. Wiedza jest i pozostanie obojętna, nawet gdyby największy mówcy przed nimi stali.... Wszystko co duchowe zostaje z pełnym wyższości uśmiechem odrzucone, gdyż wydaje im się, że jest to nierealna fantazja, dlatego nie jest też ono w stanie wywrzeć na nich najmniejszego wpływu. Lecz właśnie z powodu tych niewielu ludzi powinna być czyniona pilna praca, gdyż uratowanie choćby tylko jednej duszy przed jej upadkiem, przed ponowną drogą przez ale dzieła stworzenia jest już tak bardzo dużym powodzeniem, że nie powinno się szczenić żadnego trudu, bo każda dusza dziękować będzie po wieki temu co ją uratował, który ją na właściwą drogę sprowadził.

Wielu ludzi powraca na pozór z powrotem do ich wiary.... Jeszcze większa jest jednak liczba tych, którzy od niej odpadają i lekkomyślnie z wiary we Mnie rezygnują i którzy także dzieła zbawienia Jezusa Chrystusa nie uznają.... jako dzieła pokuty za całą ludzkość.... I ponieważ akurat wiara w Jezusa Chrystusa coraz bardziej zanika, to i duchowa potrzeba będzie wśród ludzkości coraz to większa i ona doprowadza w efekcie końcowym do **rozwiązania** dzieła stworzenia „Ziemia” gdyż zapobiega to jedynie jeszcze głębszemu ich upadkowi w ciemności, co poprzez zabranie z pod wpływu Mego przeciwnika do niego należących duchowych istot dokonane zostaje.... poprzez ponowne uwieszenie tych duchowych energii.... (wcześniej istot) w materialnych dziełach stworzenia. Ciągłe wam na nowo to mówię, że na tej ziemi nie można już oczekiwać duchowej przemiany na lepsze, że rozpoczyna się nowy rozdział epoki zbawienia który jest jednocześnie duchowym jak i naziemskim przełomem, gdyż nic nie przetrwa z tego co na, w ziemi, oraz ponad ziemią żyje i obecnym jest, wszystko to dozna wielkiej przemiany, powstanie nowa ziemia, a ta nowa ziemia rozpocznie jej istnienie zgodnie z Bożym prawem porządku, aby mógł znowu na niej zostać zapewniony dalszy duchowy rozwój wszystkich upadłych duchowych istot i aby mógł zostać kontynuowany proces sprowadzenia do domu upadłych dzieci zgodnie z prawem wiekuistego porządku.

Czy wy ludzie w to wierzyć, czy też nie, to nie ma wpływu na Mój plan który istnieje już od wieków, ale wy którzy Moim Słowem uwierzyć nie chcecie, wy zostaniecie **zaskoczeni** tym jak szybko ten dzień nadejdzie w którym się pierwsze z przepowiedni spełnia: w którym wolno wam jeszcze będzie otrzymać Mój ostatni znak, który wam **prawdziwość** tych Moich przepowiedni potwierdzić ma.... Akurat ci ludzie, którzy uważają się za mądrzejszych od pozostałych zaprzeczają tym zapowiedziom związanym z końcem, i oni nie wierzą też w prawdziwość Moich słów, które wprost z niebios na ziemię zesłane zostają....

Kto mógłby wam jednak tak pewną przepowiedź dać jak nie Ja, Który posiada wszelką moc i Który jest Panem wszystkich sił panujących w niebie i na ziemi?....

Jego słowo możecie zaprawdę jako pewne i przekonywujące przyjąć, gdyż Ja nie tylko mówię, lecz także uzasadniam wszystko co się wydarza, jako przez Moją miłość, mądrość i moc zarządzane, gdyż jest to konieczne dla tych dusz, które w ostatniej godzinie jeszcze do Mnie zawołać powinny.... zanim nastąpi koniec. Ja nic innego nie chcę przez Moje przepowiednie osiągnąć, jak tylko przebudzenie waszej świadomości dotyczącej waszej odpowiedzialności, abyscie się jeszcze przed końcem zastanowili i samych siebie zapytali czy w ogóle, i jak wy przed

oczami waszego Boga i stwórcy się sprawdzicie.... Wy nie powinniście wierzyć tym którzy koncowi świata zaprzeczają, którzy w was ludziach chcieli by obudzić nadzieję ze wszystko z czasem dobrze się ułoży.... ze nadzieją jeszcze na **tej** ziemi duchowy zwrot, który wymaga jedynie ludzi o innym do życia nastawieniu, którzy żyli by zgodnie z Moją wola.... Wy na **tej** ziemi takiej ludzkości **nigdy już nie spotkacie**, gdyż **utrata uduchowienia** nadal postępuje.... i ona sama jest właśnie tym, co zakończenie tej ziemskiej epoki spowoduje. Gdyż ziemia powinna być szkoła ducha, ale jedynie materia zajmuje ludzkie myśli i dlatego stają się oni sami na nowo materia, której oni ponad wszystko pragną, zapominając przy tym całkowicie ich Boga, Który dał im to naziemskie życie z powodu całkiem konkretnego celu.... Tego celu ich przeznaczenia ludzie jednak nie spełniają, a także i ziemia nie spełnia już jej właściwego przeznaczenia, gdyż został na niej całkowicie obalony Boży odwieczny porządek, a ziemia stała się królestwem Mojego przeciwnika który stara się zapobiec wszelkim ludzkim staraniom mającym na celu duchowy rozwój ich dusz....

A wy.... którzy jeszcze w duchową przemianę ludzkości na tej ziemi wierzycie, wy jesteście duchowo ślepi, wam brakuje wszelkiego wewnętrznego oświecenia, wami kieruje jedynie wasz ludzki umysł, który dyktuje wam stwierdzenia, zaprzecza Bożym objawieniom i stawia je jako dzieło Mego przeciwnika.... gdyż w innym przypadku wy sami musielibycie potrafić rozpoznać na jakim duchowym poziomie obecna ludzkość się znajduje. Dlatego lepiej by dla was było, gdybyście milczeli kiedy wy sami w przepowiedziany koniec nie wierzycie, ale nie chcecie z powodu braku właściwego rozpoznania czynić błędnych wypowiedzi które sprzeczne są z Moimi przepowiedniami.... Gdyż wy również musicie ponieść za to odpowiedzialność, gdyż wy przeszkadzacie ludziom w opamiętaniu się i rozpoznaniu ich błędnego trybu życia i zarazem w tym, aby zawrócili oni i ku Mnie się skierowali, co jeszcze przed koncem stać się powinno, jeśli dusza ich ma zostać uratowana od czekającego ją strasznego losu.... a mianowicie ponownego uwięzienia w materialnych dziełach stworzenia na ziemi....

Amen

## **Wskazówka na wiele nieszczęścia przed koncem....**

**8387**

**20. styczeń 1963**

Jeszcze wiele nieszczęść przejdzie przez tą ziemię, ale trafia one zawsze jedynie bezpośrednio tych, którzy czerpac z nich korzyści dla swojej duszy, jeśli nie są oni jeszcze całkowicie zatwardziali.... Lecz na ich bliźnich będzie to wywierało jedynie krótkotrwałe wrażenie, dlatego i oni zostaną w inny sposób przez los ich nawiedzeni, bo Ja mam do dyspozycji wiele środków wychowawczych, które Ja muszę zastosować, jeśli nie chce aby ludzie ci się zgubili i całkowicie w ręce Mego przeciwnika się dostali. Gdyż jest to już jak jakaś choroba, że oni przedtem spełniają wolę tego, który chce ich zguby, jak Moją, gdzie Ja chciałbym im tylko pomóc.... aby mogli stać się pełni błogości....

Moje mowy i upomnienia nie przynoszą wielu owoców, a więc muszą zostać zastosowane bolesniejsze środki, jeśli zawartość ich myśli ma się zmienić i ku Mnie się zwrócić. Dopiero życiowe położenie z którym oni sami już sobie nie dadzą rady może ich skłonić do tego aby się skierowali do Mnie.... Dopiero sytuacje, w których jakkolwiek pomoc wydaje się być niemożliwa mogą powodować że zaczyna się oni modlić, że do Mnie zawołają w duchu i w prawdzie. I jeśli nie są oni jeszcze całkiem zatwardziali i jeśli posiadają oni w sobie jeszcze iskierkę wiary w Boga i Stwórcę, który jest wszechmogący i pełny miłości to zawołają do Mnie a Ja ich nie zawiodę, gdyż chodzi Mi jedynie o to, aby ich wiara we Mnie.... **żywa** była. Bo jedynie żywa wiara może dać im siłę przetrwania w każdej trudnej naziemskiej sytuacji. A ponieważ jest to czas koncowy to i czas ciężkich losów się nie skończy, on będzie ludzi zawsze pod inną postacią dotykał, i wówczas jest żywa wiara solidną pomocą, bo zaufanie do Mnie pozwala człowiekowi wszystko łatwiej znieść i z przekonaniem wyczekiwać pomocy.

Ze wszystkich stron docierac do was beda wiadomosci o nieszczęściach i różnego rodzaju katastrofach i zawsze myslcie w takich przypadkach tylko o tym, że Ja chce przez to spowodowac przemiane ludzkich serc, że nic nie przychodzi na ludzi bez sensu i przyczyny, obojetnie co by to nie bylo. Często musze stosowac takie srodki które nie zdarzaja sie z powodu czlowieka, poniewaz jakis czlowiek zawiódl, gdyz nie maja one wskazywac na niedoskonalosc lub grzesznosc innych ludzi, a tylko i jedynie na **Mnie Samego**, za Którego przyczyna ludzie sie w takich trudnych zyciowych sytuacjach znalezi.... Bo oni powinni do **Mnie** zawolac, a nie od ludzi pomocy oczekiwac, której oni im udzielic nie moga. Dla ludzi istnieje tylko jeszcze jeden jedyny ratunek, że oni sami wiez że Mna stworza , gdyz koniec nadejdzie nieodwolalnie, a te trudne czasy, które nadchodzacy koniec poprzedzaja moga zostac jedynie przez ludzi przetrzymane, którzy wewnetrznie sie ze Mna polacza i stale na Moja pomoc liczyc moga. Ale ja was ludzi kocham i chce wam pomoc.... Ja posiadam te moc i dlatego tez moge wam pomoc, lecz chcialbym tylko, abście wy sami Mnie o pomoc poprosili, abyscie obrali droge do Mnie prowadzaca, azebyście mogli tez zostc uratowani i nie musieli sie ostatecznego konca obawiac....Gdyz wiele sily bedzie was to kosztowac, aby uchronic sie przed wszystkimi atakami Mojego przeciwnika.... a sile ta powinniscie stale ode Mnie przyjmowac. Ale do tego nalezy wewnetrzna ze Mna wiez, która wam tez pewien doplyw energii gwarantuje, tak że wy zwyciesko ze wszystkich jego zaczepk wyjsc mozecie.

I im bliżej konca tym bardziej skazani bedziecie na biedę i nieszczęścia, bo nie pozostje juz wiele czasu i Moja widoczna ingerencja konieczna sie staje, dzięki której wy mozecie jeszcze zostac od najgorszego losu uratowani.... od uwiezienia w materii nowych dzieł stworzenia na nowej ziemi. Los ten jest tak okrutny, że wszystkie naziemskie cierpienia w stosunku do niego bardzo male sie wydaja, jesli potrfilibyscie wymiar tego pierwszego losu sobie wyobrazic. Nie wolno wam sie jednak ze strachu i obaw na wasza przemiane zdecydowac, dlatego nie moze wam byc dan pelen wglad w rozmiar tego losu, a jedynie mozna wam raz po raz o losie tym przypomnac w co wy uwierzyc mozecie lub nie.... Ale wy kiedyś bedziecie Mi za to wdzieczni, gdy wam dzięki waszej wielkiej naziemskiej biedzie ten okrutny los zaoszczedzony zostanie....

Czas zbliża sie **nieodwolalnie** ku koncowi dla wszystkich ludzi na tej ziemi zamieszkujacych, a to tłumczy takze te ciezkie ciosy losu, które ludzi trafiaja.... A poniewaz milosc pomiedzy ludzmi oziebla to i ich współczucie nie ma za dalekiego zasięgu.... Dopiero gdy ich samych cios losu trafi, dopiero wtedy maja bieda i ciosy losu dzialanie na nich, tak że sie oni opamietaja i ich myśli duchowo ukierunkuja, skierowujac je do Tego, Który jest Panem nad zyciem i smiercia, w niebie i nad ziemia, z Którego woli powstaly wszelkie stworzone dzieła, Któremu wszystko jest mozliwe, do Którego wy ludzie tylko w pelni zaufania zawolac potrzebujecie, aby otrzymac pewna pomoc i przez nia takze dowód istnienia Jego Samego, tak że wasza wiara stanie sie zywa.... Wy sami ograniczyc mozecie rozmiar waszych cierpien, jesli tylko zechcielibyscie do wiary powrócic, która wy ludzie utraciliscie, gdyz to jest powodem wzmozonej biedy.... że najnizszy duchowy stan osiagniety zostal, że ludzie nie praktykuja ani wiry ani milosci i dlatego krocza oni w zupelnej ciemnosci.... Ale oni musza nauczyc sie rozpoznawania Boga i Stworzyciela, oni musza uwierzyc w Niego i Jego nieskonczenie wielka milosc a wtedy beda oni mogli jej doswiadczyć w kazdej naziemskiej i duchowej potrzebie....

Lecz nawet najciezsze ciosy losu nie zawsze beda mogly do tego doprowadzic że czlowiek sie zmieni, dlatego tez oni sami sciagaja na siebie ich zaglade, oni sami do tego sie przyczyniaja, że ziemia zostanie zniszczona i nowa powstac musi, bo ona powinna sluzyc duchowym istotom aby mogly sie one duchowo w góre rozwijac. A to jej duchowe zadanie stalo sie niemozliwe, gdyz ludzie zawiedli i dlatego wszystko musi zostac od nowa nastawione, aby wszystko to co po za Bozym porzadkiem jest.... na nowo znalezc sie moglo w zgodzie z Bozym prawem porzadku.... tak wiec musi odbyc sie na ziemi dzieło jej preistoczenia zgodnie wiekuistym planem....

Ale Moje z milosci czynione o was starania dotyczyc beda wszystkich ludzi aż do jej konca.... Ja jeszcze zastosuje wszystkie srodki które obiecują powodzenie, aby zredukowc liczbe tych którzy musieli beda zostac uwiezieni w materii aby oni na nowo rozpoczac mogli ich rozwojowa droge z



samego dołu ku górze, która związana jest wprawdzie ze strasznymi mekami, ale zabiera wszystko co **upadłe duchowe**, na czas pobytu na niej, z pod panowania Mego przeciwnika, gdyż w przeciwnym przypadku powrót do Mnie nigdy nie byłby możliwy....

Amen

## **Ponowna wskazówka na katastrofy i wojne....**

8717

6. styczeń 1964

Zbliżający się czas będzie was nadzwyczajnie obciążał, gdyż światowe wydarzenia wkraczają w nową fazę.... pomiędzy narodami powiększał się będzie niepokój.... jeden widzi w drugim swego wroga i nic poważnego nie zostanie przedsięwzięte aby doprowadzić do pokoju, chociaż wszyscy ludzie go właściwie pragną. Lecz materializm jest siłą napędową wszystkich planów i zamierzeń i każdy stara się wywalczyć dla siebie największe korzyści, lecz żaden nie jest w swoim myśleniu i dążeniu sprawiedliwy i inspirowany przez dobre uczucia, a ciosy losu wzmogą lek i niepokój, gdyż na wszelki sposób stara się jeszcze Bóg ludziom zwrócić na Siebie uwagę, ponieważ jedynie wiara w Niego jest przeciwwaga wszelkich bied i cierpień którym wy ludzie naprzeciw kroczyć.

Dlatego też potęgować się będą katastrofy spowodowane siłami natury, aby można było w nich rozpoznać wyższą moc, bo to co od człowieka wychodzi to wzmocnia jedynie wzajemną nienawiść, lecz nie prowadzi do duchowego opamiętania się. Brak miłości przyniesie w krótkie takie postaci, którym nikt nie sprost, a stan walki pomiędzy ludzkością coraz bardziej się umacniał będzie, pomiędzy ludźmi będzie panować wszystko inne.... tylko nie pokój, chociaż ten największy pożar jeszcze się nie rozpalil, którego się jednak nie będzie dalo uniknąć. Ludzkość idzie z tak wielką obojętnością przez życie, tylko nie wielu się nad tym zastanawia, że stan taki nie długo będzie mógł się utrzymać. Najczęściej ci którzy ponoszą w świecie pewną odpowiedzialność są oslepionego ducha.... Wiele się mówi, ale są to jedynie puste słowa po których nie postępują żadne czyny. Gdyż naziemska bieda nie zostanie tam zniesiona, gdzie wyraźnie się ją rozpoznaje, a ponieważ przykazanie miłości do bliźniego z całą widocznością niespełnione zostaje, to i stan duchowy nie może być dobry, chociaż obracają się oni z naziemskiego punktu widzenia w dobrobycie i na pozór niczego im nie brakuje.... ich dusze jednak cierpią i głodują, lecz na ludzi tych nie mają duchowe pouczenia, które byłyby dla ich dusz prawdziwym pokarmem, jakiegokolwiek wpływu.

Ludzie powinni się z otwartymi oczami wokół siebie rozglądać i ich własne życie poddać poważnej krytyce, gdyż wówczas nauczą się oni zrozumieć to co na nich przyjdzie i z **właściwym rozpoznaniem umieć** obserwować wydarzenia, które się wprawdzie ciągle już zapowiadało, ale właśnie dopiero **teraz na znaczeniu przybrały**, w obliczu ciężkiego położenia tych, których ono bezpośrednio dotknęło.... Ale znajdujemy się w czasie końcowym, a ponieważ ludzie żadnej wiary już nie posiadają, to nadzwyczaj ciężkie ciosy losu są konieczne, aby nimi jeszcze ludzkość wstrząsnąć, ażeby paru jeszcze ich wiarę odzyskało.... wiarę w Boga i Stworzyciela, któremu zawdzięczają oni ich istnienie.... aby skłonić ich do zastanowienia się na tym, co Boga mogło do tego skłonić, i jaki miał on w tym cel aby ich stworzyć.... Dla was ludzi chodzi tutaj o życie lub śmierć, o wielką błogość lub też cierpienie i rozpacz, o najwyższą światłość lub najgłębszą ciemność.... A kto chce żyć, kto chce stać się błogą istotą i zawsze się w świetle znajdować, ten musi spełnić wolę swego Boga i Stworzyciela, on musi starać się dowiedzieć czego ona od niego oczekuje, a wie musi on prowadzić życie w miłości do Boga i do swego bliźniego.... Jeżeli on jednak w Boga nie wierzy, to całe jego naziemskie życie nie ma żadnego sensu, on stale wykracza przeciw prawu Bożego porządku, a wykrzaczanie przeciw Bożym prawom zawsze pociąga za sobą chaos i temu chaosowi wy ludzie kroczyć nieodwołalnie naprzeciw....

I odbije się to na was nie tylko w sensie duchowym, ale i wasz naziemski świat wypadnie z równowagi, raz po raz docierając do was będą wiadomości o katastrofach, wypadkach i innych nieszczęściach. Bo świat ten, który pozbawiony jest wszelkiej miłości i wiary nie znajdzie już ani

spokoju ani pokoju.... Kto spośród tych ludzi znalazł jednak swoją drogę do Boga, kto stara się Jego przykazań o miłości przestrzegać, kto siebie w duchu i w prawdzie Bogu powierzy, do Niego się modli i o Jego ochronę prosi ten z pewnością jej doświadczy, gdyż ludzie ci należą do Jego małego „stadka” które aż do końca wytrwa, którzy nie pozwolą zachwiać swojej wiary, którzy trzymają się razem i głęboko w ich sercu Boga noszą i dlatego u końca przez Moją niewidzialną rękę z ziemi w górę uniesieni zostaną, jeśli nie zostaną oni już wcześniej do Jego królestwa zgodnie z Jego wola z ziemi odwołani,

Raz po raz zwracać się wam będzie uwagę na to co przed wami leży, i coraz bardziej będzie się to do was zbliżać, nawet gdyby wiara wasza w to słaba była, wy nie będziecie potrafili tego jednak od was oddalić i z pełnym przekonaniem wstawić się możecie za tym co wam zostało zapowiedziane, bo o to się właśnie rozchodzi, aby ludzie się dowiedzieć mogli, że wszystko zostało przez Mnie przewidziane w Planie od wieków już istniejącym, że wszystko zależne jest od Boga, Który w Swojej mądrości, miłości, działał będzie aby zrealizować dzieło sprowadzenia do Niego upadłych niedys dzieci, i On cel ten też kiedyś osiągnie....

Amen

## **Zanieczyszczenie powietrza, wody oraz żywności....**

**6855**

**23. czerwiec 1957**

Każdy człowiek powinien móc oczekiwać od was tego samego, czego i wy od niego oczekujecie. Każdego powinniście traktować sprawiedliwie, tak jak i wy tego od każdego z ludzi oczekujecie. Wy nie powinniście mierzyć różnymi miarkami i w to wierzyć, że wy sami większe prawa posiadacie jak wasz bliźni, kiedy chodzi o to, że wy korzystacie możecie z tego, co każdemu z was ode Mnie do wolnej dyspozycji podarowane zostało.... czego wy sobie sami nie zarobiliście, co wszystkim ludziom do dyspozycji stoi.... pod czym duchowe i naziemskie dobra rozumieć należy, które Moją miłość oraz moją stwórczą wolę wam ciągle do dyspozycji stawia.

Do tego należą wszystkie dary, które wy z Mojej ręki otrzymaliście.... których wy sobie sami wyprodukować nie mogliście, które powstały bez waszego udziału i które pozwalają wam przetrwać, od których zależne jest wasze biologiczne życie i których żadnemu człowiekowi odmawiać nie wolno, aby brak ich nie zagrażał jego istnieniu. Są to dobra konieczne do życia, na które każdy człowiek ma prawo i których mu jego współludzie odebrać nie mogą, gdyż w innym przypadku byłoby to wykroczeniem przeciw Mojemu odwiecznemu prawu, które by pociągnęło za sobą daleko sięgające skutki, które by nie tylko winnego człowieka trafiły, lecz także i to co przez Mnie stworzone.... i mogłyby do zniknięcia.... do utraty tych dzieł doprowadzić.

Wy zrozumiecie co Mam na myśli, jeśli tylko się nad tym zastanowicie, jakie życiodajne elementy wy potrzebujecie i sobie ich różnorodność uzmysłowicie.... kiedy wy na was samych stwierdzicie oddziaływanie powietrza i wody oraz z czego się one składają.... oraz że potrafią one ludziom zapewnić całkowite zdrowie, ale także do choroby lub zniszczenia ludzkich organów doprowadzić, kiedy z powodu ludzkiej woli.... działalności, woda i powietrze zanieczyszczone zostaną, co pociąga za sobą szkody nie do przewidzenia.... Powietrze i woda.... to dary Boże, których każdy człowiek potrzebuje i dlatego je też z Mojej ręki otrzymuje. I ta ludzka grzeszność odzwierciedla się już w samym tym, że nie boi się on te ponad wszystko dla życia ważne elementy w tak dalekim rozmiarze zanieczyszczyć, że zagraża to już zdrowiu i życiu ludzkiemu. I tak jak każdy człowiek swoje własne życie ponad wszystko kocha, tak też obciąża się grzechem, kto jego konieczne do życia elementy ogranicza, kto doprowadza do tego, że życie ludzkie znajduje się w niebezpieczeństwie. A o zagrożeniu ludzkiego życia można mówić też wówczas, kiedy wszystko to co ziemia jako pożywienie dla człowieka i zwierzęcia daje, okradzione zostaje z naturalnych składników, kiedy ziemia na której wszystko ma rosnąć poprzez **sztuczne** związki inna strukturę otrzymuje i potem rosnące na niej produkty związki zawierają, które w żadnym przypadku nie

moga byc dla ludzkiego organizmu pozytywne. Ludzie ingeruja prawa natury, oni chca ja polepszye, a wiec uwzaja to co Ja stworzylem za niedoskonale, oni chca aby ziemia wieksze plony dawala i posluguja sie w tym celu **niewlasciwymi**... blednymi srodkami. Gdyz wystarczylo by aby zwrócili sie oni do Mnie z prosba o blogoslawienstwo, aby otrzymac zaprawde blogoslawione zbiory....

Kolejnym na tym obszarze grzechem jest zbieranie owoców zanim osiągną one ich stan pełnej dojrzałości.... kiedy ludzka chciwość oraz materialistyczne myślenie przerywa proces dojrzewania i kiedy z tego powodu ludzkie ciało walczyć musi z niedojrzalymi jeszcze substancjami, co nie tylko ciało lecz także jego ducha dotyczy, co wam ludziom jest jedak często nieznanie. Lecz wszystko należy do łamania Mojego odwiecznego prawa porządku. Jeden człowiek szkodzi drugiemu, on nie jest sprawiedliwym w stosunku do bliźniego swego i on przyczynia się też do tego, że chaos na ziemi coraz bardziej się powiększa, gdyż jedynie życie prowadzone zgodnie z prawem porządku może mieć pozytywny wpływ na ciało oraz duszę.

I każdy człowiek ma na to prawo, aby w naturze zachowany został porządek, bo Ja wszystko to co na ziemi powstało nie dla jednego człowieka, a tylko dla wszystkich ludzi stworzyłem; każdy człowiek potrzebuje świeżego powietrza, czystej wody i dobrego pożywienia dla swego cielesnego życia, i żaden człowiek nie ma aby wyrządzić bliźniemu swemu szkodę, której on sam sobie także nie życzy.

Lecz w ostatnim przed koncem czasie nie będzie się na tej ziemi brało jakiegokolwiek względu na życie współmieszkańców, bez zastanowienia będzie się na wiele sposobów eksperymentowało, i zawsze jedynie z ambicji, chciwości lub głodu władzy, a życie ludzkie będzie pod względem zdrowia zagrożone. A więc tryumfuje tutaj ten, który chciałby wszystko co zostało stworzone zniszczyć w nadziei, że zawarte w nim to co duchowe znowu do niego należeć będzie.... Wszyscy ci ludzie, którzy wykraczają przeciw prawu wiekuistego porządku i jego podszeptowania realizują udali się całkowicie pod jego panowanie, a Moich praw, które wymagają miłości i sprawiedliwości oni nie przestrzegają....

Każdy człowiek myśli jedynie o sobie oraz o jego korzyściach, a ludzki los zupełnie go nie wzrusza. I także życie jego bliźniego nie jest dla niego święte, gdyż w innym przypadku nie mogło by dojść do tego, czego za całą pewnością można oczekiwać: że życie wszystkich ludzi znajdzie się w niebezpieczeństwie, gdyż prawa natury pogwałcone.... obalone zostają, gdyż kiedyś dadzą o sobie znać.... z całą ich mocą wszystkie elementy natury.... do czego sam człowiek daje im powód, postępując w sprzeczności z Bożym porządkiem oraz Moim przykazaniem o miłości do Boga oraz do bliźniego swego....

Amen

## **Zanikanie wegetacji.... Huragany – Niepogoda....**

**1888**

**14. kwiecień 1941**

Nie jest to żadnym przypadkiem że wegetacja na powierzchni ziemi uległa istotnej zmianie.... a dotyczy to przede wszystkim miejsc na których ludzka wola i ludzka działalność miały miejsce. Dotyczy to szczególnie takich miejsc jak lasy lub obszary zadrzewione które padły ofiarą wyniszczającej działalności człowieka, co nie pozostanie bez wpływu na klimat oraz na strukturę gruntu.

Takie rabunkowe wycinania drzew stanowią w pierwszym stopniu wielkie niebezpieczeństwo dla ludzi, jeśli mają one miejsce **przed czasem**, co oznacza: zanim to co w roślinach jako niedojrzałe duchowe się znajduje i jeszcze niezdolne jest do ożywienia jego następnej formy życia, przed czasem z jego obecnej formy pod wpływem ludzkiej woli uwolnione zostaje. Bo to uwolnione duchowe nie opuszcza jego stałego miejsca pobytu bez odpowiednich do jego jeszcze niedojrzałego stanu reakcji, wywierając odpowiedni nacisk.... negatywny wpływ na duchowe elementy natury na

tym obszarze, gdyż zostało ono przedwcześnie uwolnione z formy w której uwiązane było, czemu Bóg mu też nie zapobiega. A więc beda ludzie w takich okolicach cierpieć musieli z powodu wielkich sturmów i zniszczeń które one tam wyrządza, co będzie też mieć bardzo szkodliwy wpływ na cały świat roślinny tam się znajdujący. A tam gdzie wegetacja bardzo uboga jest, tam stają się i inne zakłócenia równowagi spostrzegalne. Ilość wody jest tam bardzo uboga, co oznacza że powierzchnia ziemi z powodu stałego niedostatku wody zamieni się w piasek. A więc mogą całe połacie ziemi stać się nieurodzajne, lub też pustynia i chociaż ludzie uważają że nie mają na to wpływu to jednak oni są tymi którzy proces ten spowodowali... zapoczątkowali, oni to spowodowali że całe połacie ziemi stały się nieurodzajne i że zapanowała na nich nadmierna susza.

Niebezpieczeństwo dla ludzkości polega na tym, że się tego nie rozpoznaje i że ciągle nowe połacie ziemi padają ofiarą ludzkiej chciwości zysku, gdyż z tego właśnie powodu wielkie ziemskie połacie stały się nieurodzajne. Jeśli z powodu naziemskich zysków człowiek Boże dzieła stworzenia niszczy, to jest to działalność zgodna z wola złych mocy. Z powodu pieniędzy i ich wartości ingeruje człowiek w Boży plan stworzenia, który każdej stworzonej rzeczy jej przeznaczenie nadał, także całemu roślinnemu światu znajdującemu się na powierzchni ziemi. Taka ingerencja w prawa natury musi mieć jednak odpowiednie skutki, nawet gdy one nie od razu są one zauważalne, gdyż na to potrzebny jest pewien okres czasu.

Sturmy oraz burze zaczęły coraz częściej na ziemi panować, chroniczny brak wody uniemożliwił roślinności jej wegetację co jednocześnie oznacza ograniczenie możliwości duchowego rozwoju... dla wszystkiego duchowego które odpowiednio do stopnia swego rozwoju chciało by już zająć miejsce w świecie roślin, co mu się jednak uniemożliwia... Jego oburzenie objawiać się będzie w ciągle nowych huraganach...

Amen

## **Jedynie sam Bóg jest Panem nad wszystkimi stworzeniami.... Gwiazda....**

7423

5. październik 1959

Od wieków krąży już planety po ich orbitach, które Bóg Stworzyciel dla nich wyznaczył i których zgodnie z planem stworzenia się przestrzega, odpowiednio do Bożej woli.

I niemożliwością byłoby zmienić drogę jakiegokolwiek planety... ją z jej orbity wyprzec aby ją na inną drogę naprowadzić. Także niemożliwe jest bieg jej zatrzymać, lub czasowo zwolnić, a więc w jakis sposób spowodować zakłócenie jej biegu... Niechaj będzie to wszystkim tym powiedziane, którym się wydaje, że przez ich własne wynalazki będą oni mogli wprowadzić inny porządek w Bożym dziele stworzenia... Którym wydaje się, że uda im się ludzkie wyroby zintegrować w stworzone przez Boga dzieła, którzy zakładają że takie próby mogą zostać wysyłane w kosmos bez poważnych dla ludzkości skutków...

Panem nad kosmosem ciągle Ja jeszcze jestem... I na każdą próbę wtargnięcia w Moje dzieło dam im odpowiednią odpowiedź. Będzie się podejmować jedna próba za drugą i jeszcze dalsze próby, jak długo ludziom się w tym nie będzie przeszkadzać... I Ja na to do pewnego czasu pozwolę, bo Ja udzielim im na to odpowiedzi kiedy to będzie na czasie...

Gdyż wiele nie może już człowiek w kosmosie napsuć, ponieważ czas na który ludzkość jeszcze w ogóle może liczyć dobiegł do końca. I wszelkie doświadczenia które człowiek jeszcze chciałby zbierać nic mu już nie dadzą, gdyż Ja sam go powstrzymam...

Ale Ja odpowiem w ten sam sposób, gdyż Moja odpowiedź przyjdzie także z kosmosu na teren którego człowiek próbuje wtargnąć... i wszystkie ludzkie starania aby gwiazdę tą, która dla nich wielkie niebezpieczeństwo oznacza... zatrzymać lub na inną orbitę sprowadzić, okazały się bezowocne. A więc leży to w Mojej mocy, jak długo Ja będę jeszcze znosił wszystko to co człowiek czyni, lecz Moja cierpliwość jest ograniczona. Gdyż Ja nie mogę pogodzić się z próbami które nie

maja zadnego duchowego celu i które jedynie człowieka w jego przekonaniu umacniają ze jest on panem wszechswiata.

Ale juz w krótcie nastapi koniec, a w czasie koncowym ludzkosc jeszcze wielu rzeczy próbowac bedzie, co jest swiadcstwem jej duchowej zarozumialosci oraz ubogiego duchowego stanu. Wiele sie jeszcze bedzie próbowac co w znacznym stopniu przyczyni sie do rozkladu planety ziemia, do ostatniego zgubiennego ludzkiego dzieła, a wiec do zakonczenia zbawiennej epoki, która musi zrobic miejsce nowej, jesli Moje stworzenia maja zostac uratowane od zupelnej zagłady.

Lecz wy ludzie, którzy do Mnie nalezycie nie pozwólcie na to, aby mialo to na was wplyw, obojetne co by sie nie wydarzylo.... zawsze pamietajcie o tym, ze Stworzyciel nieba i ziemi nie da sie wyprzec i ze wyraznie okaze im Swoja moc i zaden z ludzi nie jest w stanie Mu w tym przeszkodzic.... Ja sie tylko przygladam i odczekuje az nastapi dzien dzien który od wieków juz ustalony jest.... Gdyz czas który Mój przeciwnik w taki sposób wykorzystuje, ze ludzie którzy sa mu posluszni wszystko to czynia czego on od nich wymaga, co im sie jednak nie uda.... jest ograniczony....

Amen

### **Bóg sam jest Tym, który nad kosmosem panowac potrafi....**

8457

3. kwiecień 1963

To ze ludzie ciagle na nowo próbują wglebic sie w tajemnice stworzenia, lecz nigdy nie czynia tego na drodze duchowej, która jest jedna mozliwoscia aby takie wyjasnienia otrzymac.... to powinno byc dla was wskazówka na bliski juz koniec.... Ich rozumem próbują oni dociec do ukrytej dla nich wiedzy, oni dokonują prób aby odkryc co znajduje sie po za ziemia, oni chca dotrzec do sedna praw natury aby wyniki ich dociekan wykorzystac znowu ich dla naziemskiego profitu.... Oni Mnie, Który jestem Stworzycielem, Panem i energia utrzymujaca cały kosmos z ich poczynan wylaczaja.... im **wydaje sie** ze na własna reke moga prowadzic badania i próby dotyczace dzieł stworzenia znajdujacych sie po za obszarem ziemi....

I chociaz próby ich raz po raz im sie nie udaja, to podejmują sie oni ciagle dalszych prób które i tak nie beda miec powodzenia, gdyż przenigdy nie bedzie to mozliwe, ze ludzie z ziemi zajma na jakiejś innej planecie miejsce, bez zapłaty za to ich własnym zyciem.... Lecz nawet wówczas Ja pozostawie im ich wolna wole postepowania, Ja staram sie im w tym nie przeszkadzac, aby oni sami mogli rozpoznać **bezuzytecznosc** ich zamiarów. I chociaz wydaje im sie, ze wolno im ingerowac w Moje dzieła stworzenia, to zatracaja oni jednoczesnie poczucie ograniczenia swego rozumowania.... Bezgraniczne doswiadczenia mogli by oni zbierac na drodze duchowej, lecz z tego mogly by profitowac jedynie ich dusze, ale człowiek szuka profitów w sensie materialnym.... naziemkim, dlatego tez nie wybierają oni drogi która mogła by ich doprowadzic do właściwych rozpoznan.... Lecz wszystkie ich doswiadczenia skazane sa juz z góry na niepowodzenie i zawsze beda sie one szkodliwie odbijac na ludziach, którzy im jako doswidczalne objekty sluzyc beda....

**Miejscem pobytu ludzi jest i pozostanie ziemia....** tak jak i inne planety dla siebie zamknięte pozostana, a istoty które je zamieszkuja.... na ziemi czy tez na innej z planet, podporzadkowane sa panujacym na niej prawom natury, Które prze ze Mnie dla kazdej planety z osobna przeznaczone zostaly. I nie uda im sie zadnego z tych praw wylaczyc, lub tez polaczyc z istotami z jakiejś innej planety, a kazda taka próbe zaplacic beda musieli swoim zyciem, gdyż lekcywazenie Moich praw jest **zuchwaloscia**, i juz czysto rozumowo powinni sie oni powstrzymac od takich zamiarów. I samo to jest juz oznaka zblizajajego sie konca.... oznaka calkowitego braku wiary w Boga i Stworzyciela, gdyż w innym przypadku nie odwazyli by sie oni ingerowac w Jego swiaty oraz zakłócac ich porzadek, w przekonaniu ze tez potrafi stworzyc dzieła które poruszac sie beda w kosmosie.... Sa to dzieła martwe, bez celu i przeznaczenia.... które sa jedynie dowodem tego, jacy zuchwali sa ludzie zamieszkujacy ziemię i jak zaciemniony jest duch ich pomimo fascynujacych obliczen.... które sie jednak nie zgadzaja, czego oni stale doswiadczac beda musieli.

Ludzie ingerują już we wszystkie istniejące prawa natury, lecz nigdy z bogosławienstwem dla innych, a jedynie na ich szkodę, tak cielesną jak i duchową, gdyż przez ich doświadczenia i próby zmieniają oni ich możliwości życia, oni zatrują powietrze, wodę a więc warunki cielesnego życia. Ale przez ich bezbożne postępowanie wyrządzają także wielką szkodę duszom, które z powodu tak ogromnej odległości ode Mnie, ich Boga i Stworzyciela, nie będą mogły osiągnąć ich duchowej dojrzałości. Oni dają swymi czynami dowód ich wielkiej od Boga odległości, gdyż jedynie szatański wpływ skłania ich do takiego myślenia i postępowania, jedynie szatan daje im takie myśli, gdyż stara się on Mnie Samego wyłaczyć i dlatego stara się on wywierac na ludzi swój negatywny wpływ.

Próba dostania się na planety leżące poza zasięgiem ziemi nigdy nie będzie miała Mojego błogosławieństwa, lecz jak długo ich dusze nie znajdują się jeszcze zupełnie pod panowaniem Mego przeciwnika to Ja będę aż do końca okazywał im Moją miłość, gdyż w innym przypadku każda próba szybko skazana byłaby na niepowodzenie. Ale Ja walczę o każdą duszę, i kiedy oni w trudnej sytuacji się do Mnie o pomoc w ich wewnętrznej modlitwie zwrócą, to naturalnie pomogę im i zezwolię na to aby im się udało, ale zawsze tylko i jedynie ze względu na Mój cel.... sprowadzenia ich do Mnie, aby porzucili oni ich plany, kiedy rozpoznają że są zależni od Mocy silniejszej od nich, której oni ich rozumem przenigdy nie będą w stanie pojąć, która jednak ich serce pojąć potrafi....

Niejedno jeszcze usłyszycie.... i może nawet podziwiać będziecie te ludzkie osiągnięcia. Lecz wiedzcie że siłę na to otrzymują oni od Mego przeciwnika, który chciałby tak ja Ja stworzyć swoje własne dzieła, pomiędzy tym co Ja stworzyłem, do czego on jednak nie jest w stanie i dlatego posługuje się wola ludzi, na których on ma łatwy wpływ, gdyż posiadają oni jedynie niewiele wiary, lub też nie posiadają żadnej.... Ale są to już jego **ostatnie** próby, gdyż jego czas dobiegł już do końca i on sam powoduje swój upadek, który coraz to głębszy jest, bo kiedy spowodowane przez niego pomiędzy ludźmi zamieszanie swój kulminacyjny punkt osiągnie, to wtedy Ja zrobię koniec z jego działalnością.... a z dzieł które pod jego wpływem przez ludzi powstały **nie** nie pozostanie.... Wszystko przemienie, a Ja na nowo wprowadzę na ziemi porządek, aby nadal mogła ona spełniać jej **zadanie** jako **szkoła ducha** tak jak tego Moja wola sobie życzy....

Amen

## Logiczne uzasadnienia wydarzeń na tym świecie....

6588

5. lipiec 1956

Ludzkości która pośrodku tego świata stoi trudno jest uwierzyć w to, co wy, Moi słudzy jej na Moje zlecenie oznajmiacie.... Jej wszystko to wydaje się takie nierzeczywiste, że prędzej nazwie was ona fantastami, jak przyjmie słowa Moje do swojego serca, licząc się z możliwością ich prawdopodobieństwa. Bo to, co wy jej ogłaszacie, nie pasuje do jej programu, który ona sama sobie na jej naziemskie życie ułożyła.... Wiara w to wymaga zupełnej zmiany obiektów jej myśli, z jednego obszaru na drugi.... lecz nie wydaje jej się to konieczne. Ona żyje i chce rozkoszować się jej życiem. Dlatego też spełnia ona zamierzenia jej własnej do siebie miłości, czego skutkiem jest jej mroczny stan ducha. W niej staje się coraz ciemniej, a królestwo Moje coraz bardziej się od niej oddala, chociaż powinna by ona wziąć go w jej posiadanie.

Ale pomimo tego Ja nie potrafię pozostawić jej na pastwę losu, ciągle na nowo zbliżam się do niej i kaze Moim jasnowidzom i prorokom oznajmiać jej co ja oczekuje.... Tak więc rozbrzmiewają pośrodku tego świata ostrzegające i upominające ich głosy, aby ludzka uwaga skierować na obszar, na który zazwyczaj ona się nie udaje. Dla jej uratowania nie można niczego innego uczynić, jak to, że Ja Sam do niej przez tych którzy Mi służą się zwracam, bo to jest najnaturalniejszym sposobem Mojego objawiania się.... które wprowadzi do wiary nie zmusza, lecz jednak zawsze pewne powodzenie ma.

Wskazówki na zbliżający się koniec, na katastrofy spowodowane siłami natury, które koniec ten poprzedzają, ciągle będą ludzkości w różny sposób udzielane, zarówno w połączeniu z wygłaszaniem Mojej ewangelji, jak i w połączeniu z wydarzeniami na świecie, które powinny dać tym ludziom do myślenia, którzy wprawdzie tym co Moja ewangelia wygłasza z drogi zchodzą, lecz pomimo tego również poinformowani zostać powinni.

Tam gdzie się jeszcze Mojego słowa słucha, tam istnieje połączenie ze Mną, lub nie zostało ono jeszcze zerwane.... i łatwiej też jest spowodować, że oni w to, co do nich się zbliża uwierzą, gdyż słowo Moje **zawsze** już na koniec tego świata wskazywało, i wspominało się także o znakach na niego wskazujących....

Trudno jest jednak dotrzeć do tych ludzi, którzy odłączyli się od kościelnych organizacji, dla których zawartość ich życia stanowi jedynie ten świat, oraz osiągnięte w nim materialne powodzenia. Lecz i do tych Ja chciałbym się zwrócić wszędzie tam gdzie tylko jest to możliwe, a gdzie Mi się do nich dotrzeć nie udaje poprzez Moje narzędzia, tam mogę pozwolić jedynie na to, aby przemawiały do nich różne na tym świecie wydarzenia, takie jak nieszczęścia, katastrofy i zniszczenia spowodowane żywiołami natury, które mogą wywierać wpływ na ludzkie myśli.... bo wtedy istnieje też prawdopodobieństwo, że oni wydarzenia te **skojarzą z przepowiedzianym zbliżającym się końcem świata**, gdyż wiadomości takie dotrą również i do ich uszu, nawet wtedy gdy oni sami są sługami tego świata. A w nadchodzącym czasie nie będzie brakowało nawołujących głosów, które na Moje zlecenie starają się będą przebudzić „uspionych” jeszcze ludzi. Ja chciałbym także i tych dla Siebie pozyskać, którzy całkowicie jeszcze na uboczu stoją, a których kościelne nauki poruszyć nie potrafią.... Którzy jednak mają chętnie i otwarte ucho na przejrzyste i zrozumiałe przedstawienie im sensu i przeznaczenia przez ze Mnie stworzonych materialnych dzieł, jak również życiowego zadania każdego jednego człowieka.... I im trzeba dać logiczne wytłumaczenie na to co na świecie się dzieje, jeśli mają oni odnaleźć ich drogę do wiary w wyższą Moc, która mądrze i w miłości całym wszechświatem zarządza....

Wiele jest dróg i środków które Mi do dyspozycji stoją i dlatego też potrzebuje na ziemi usługujących mi ludzi którzy przeróżnymi zdolnościami dysponują, aby mogli oni zostać zaangażowani w Moich winnicach do różnych prac. I Ja naprawdę każdego z nich stawiam na właściwym miejscu, w którym praca jego miała będzie powodzenie. Lecz praca ich podlega jednemu przeznaczeniu i celowi.... aby ludzie mogli dowiedzieć się o zbliżającym się końcu tego świata, bo wierzący jak i niewierzący dowiedzieć się powinni, że żyją w ostatnim czasie, w którym **jeszcze** z Bożej łaski **skorzystac mogą** i który oni dobrze **wykorzystac powinni** i wykorzystac mogą, aby nie musieli bać się tego, co ich u końca tego świata czeka. I wszyscy powinni zostać zaznajomieni z tym, co Ja osiągnąć zamierzam poprzez te różne wydarzenia na całym świecie, poprzez bolesne wydarzenia, poprzez choroby i biedy.... Gdy **jedynie** z Mojej do was **miłości** sprawiam, że wszystko to ludzi spotyka, aby oni jeszcze przed końcem duchowo dojrzec mogli lub do Mnie ich drogę odnaleźli....

Amen

## **Najniższy stan duchowy powodem do rozwiązania tego świata....**

**8026**

**25. październik 1961**

Na całym świecie widzi się wielkie spłaszczenie.... zubożenie duchowe.... gdyż ludzie rzadko mają udział w tym co się na duchowej płaszczyźnie odbywa.... Oni obserwują jedynie to co się dzieje na tym świecie i jak się to na ich cielesnym życiu odzwierciedla, myśli ich są wypełnione jedynie naziemskimi sprawami i nie posiadają jakiegokolwiek połączenia z duchowym światem. Ich myśli rzadko, lub prawie że nigdy nie skierowują się na to królestwo, które nie jest z tego świata.... Oni wierzą jedynie w to co oni zobaczyć mogą, i są pełni niewiary w stosunku do duchowych przeżyć. Oni nie wierzą w Mnie, gdyż inaczej szukać by musieli ze Mną kontaktu, ich Bogiem i Stworzycielem od wieków.... Wszystko co duchowe jest dla nich nierzeczywiste, a więc się tym nie

zajmują, a gdy ich bliźni wciągnie ich w rozmowę, której zawartością Ja Sam jestem, to wzbraniają się oni przed dialogiem i otwarcie wyznają ich niewiary. Nie posiadają oni żadnych duchowych powiązań, gdyż naziemska **materia przywiązała ich mocno** do siebie a wraz z nią także i Mój przeciwnik, do którego oni należą i wcale nie dają oni do uwolnienia się z pod jego panowania.

Dlatego też ten **bardzo niski** stan duchowy ludzkości jest uzasadnieniem dla zakończenia epoki zbawienia, w związku z którym konieczne jest również rozwiązanie i przeistoczenie wszelkich naziemskich dzieł stworzenia. Gdyż ziemia **powinna być stacją szkoleniową dla duchowych istot**, które w ludzkim wcieleniu przez ziemię krocza. Ale na to co w człowieku duchowej natury nie zwraca się w ogóle uwagi, człowiek widzi jego jedyny sens i cel w naziemkim życiu i nie spełnia jego właściwego zadania, on nie spełnia tego co zostało dla niego na ziemi jako cel i zadanie wyznaczone. Do duchowego rozwoju swojej duszy nie przykładają one żadnej wagi.... On żyje przed siebie z dnia na dzień w zupełnym braku rozpoznania swojego naziemskiego zadania.... i rozpoznania tego przenigdy nie osiągnie, gdyż on sam się przed tym wzbrania, aby czegoś się o tym dowiedzieć. Wszelkie wyjaśnienia lub pouczenia ze strony wierzących odrzuca on od siebie, i nie można go też do rozpoznania zmuszać, gdyż byłoby to sprzeczne z Moją mądrością i miłością....

Dlatego też Ja stosuję jeszcze inne środki, aby tych **niewielu**, którzy nie znajdują się jeszcze zupełnie w rękach Mego przeciwnika skłonić **jeszcze przed koncem** do zastanowienia się. Środki te są wprawdzie bardzo bolesne, gdyż ludzi napotyka ciężki los, lecz przez to niektórzy się jeszcze opamiętują i kroki swe ku Mnie skierują. Gdyż spotka ich największa naziemska bieda w której oni z ich bardzo trudnej sytuacji już żadnego wyjścia widzieć nie będą.... i właśnie wówczas istnieje możliwość że pomyślnie oni nagle o Mocy która ich stworzyła i wtedy jest też możliwe że oni z głębi ich serca do Mocy tej zawołają.... i wtedy Ja zaprawdę zawołania ich wysłucham i objawie im się przez widoczną im pomoc, przez wyratowanie ich z ich ciężkiej naziemskiej sytuacji. Lecz Ja nie zwracam uwagi na słowa, które jedynie z ust płyną. Modlitwa która z serca płynie, modlitwa w duchu i w prawdzie zawsze znajdzie u Mnie posłuchanie, gdyż Ja chciałbym jeszcze zanim nadejdzie koniec każdej duszy uratować, aby nie została ona zgubiona na nieskonczenie długie okresy czasu....

Duchowe ubóstwo jest powodem do bardzo ciężkich ciosów losu, które jeszcze na ludzkość przyjdą, aby przemienić ich myślenie, jak daleko to jest jeszcze możliwe.

Przemijalność naziemskich dóbr sprawi że nie jeden się jeszcze opamięta i poważnie się na stanem swojej duszy zastanowi. Lecz ludzka wola zawsze wolna pozostanie i ludzie powinni zawsze skierowywać się do Mnie bez jakiegokolwiek wpływu z zewnątrz.... ale gdy oni tą drogą kroczyć będą to mogą być pewni, że pomoc o de Mnie otrzymają, gdyż rozchodzi się tutaj jedynie o uzdrowienie dusz waszych nie o cielesny dobrobyt....

Rozchodzi się tutaj jedynie o to, aby oni Mnie Samego uznali, aby we Mnie wierzyli, co oni poprzez ich do Mnie zawołanie w duchu i w prawdzie udawniają.... I oni zostaną od zagłady uratowani, oni zostaną przez Moją rękę uchwyceni i z rąk Mego przeciwnika wyzwoleni, który w obliczu wolnej ludzkiej woli żadnej mocy nie posiada i traci swoje do ludzkiej duszy prawo. I każdy człowiek, który jeszcze przed koncem swoją przynależność do Mnie wyzna będzie zaprawdę błogosławiony.... kiedy w swojej wielkiej biedzie swoją przystan u Mnie znajdzie i pozwoli na to, aby Moją miłość go ogarnęła. Gdyż Ja nie pozostawie go sobie samemu, a on **przez wieki dziękował** Mi będzie że Ja o jego duszę aż do końca walczyłem, że Moją miłość wszystkiego próbowała, aby ją dla Siebie na wieki pozyskać....

Amen

**Znaki czasu  
ostatecznego....**

**koncowego....**

**8277**

**20. wrzesień 1962**



Mozecie być tego pewni, że **wszystko** się spełni co Ja przez jasnowidzów i proroków wam oznajmić kazałem, bo koniec tego świata zbliża się coraz bliżej i wy będziecie mogli to po znakach czasu rozpoznać, w jakim czasie wy obecnie żyjecie. Zawsze już argumentowało się, że w trudnych czasach stale oczekiwano końca świata, i że Ziemia jednak zawsze nadal istniała, że nawet Moi uczniowie liczyli się w tamtych czasach z przyjściem końca świata i także i oni się również pomylili.... Tak więc nie chcą ludzie słuchać i wierzyć w Moje zapowiedzi. Ja to stale podkreślam, że kiedyś **przeszłość stanie się teraźniejszością** i że wy ludzie osiągniecie **najniższy stan duchowy** z którego to powodu koniec tego świata stał się konieczny, co powinno się jednak rozumieć jako totalne przekształcenie powierzchni Ziemi, lecz nie zniszczenie Bożego dzieła stworzenia którym jest Ziemia. Gdyż Ziemia nadal spełniała będzie we wszechświecie jej zadanie.... ona nadal nosiła będzie ludzi, aby mogli na niej ich dusze osiągnąć stan swej dojrzałości. Lecz najpierw musi ona zostać na nowo uczyniona do tego zdolna.

Moje słowo jest prawdą, i jeśli Ja zsyłam wam z góry słowo Moje, jeśli Ja wam ludziom przedstawiam Mój plan uzdrowienia, bo powinniście poznać wszelkie zależności, to naprawdę chce jedynie to osiągnąć, że wy Moje ostrzeżenia i upomnienia w pełni wiary do siebie przyjmiecie i się odpowiednio do Mnie ustosunkujecie. Bo myśli wasze powinny dalej sięgać jak tylko na wasze codzienne sprawy. Wy powinniście zastanowić się nad tym co przed wami leży, gdyż jedno to wy wiecie, że kiedyś każdy z was umrzeć musi, i z własnych sił swoje życie nawet o jeden dzień przedłużyć nie potrafi, że jesteście zależni od Mocy, która was do życia powołała.... Takie myśli powinniście z całą powagą w was poruszać, i to wam nie zaszkodzi, gdyż Ja wam wówczas dopomogę osiągnąć wewnętrzną jasność, oraz zbliżyć się do myśli o końcu świata.... co ona dla każdego jednego z was oznacza. Jeśli wierzyć w Boga i Stworzyciela, którego miłość was do życia powołała, to nie będziecie też zaniepokojeni, gdy się wam o zbliżającym końcu mówić będzie, gdyż wtedy wiedzieć będziecie, że Bóg i Stwórca także i wasz los w Swoich rękach trzyma i wystarczy tylko, że wy powierzycie się Jego miłości i miłosierdziu, aby zostać bezpiecznie przeprowadzonym także i przez te przed wami leżące czasy. A wskazujące na nie informacje nie będą powodować w was niepokoju, a tylko spowodują że wy coraz to bardziej przyłączacie się będziecie do waszego Boga i stworzyciela, Którego wy.... jako waszego Ojca od wieków rozpoznajecie.

Lecz niewierzących oczekuje twarde los.... i dla nich też przeznaczone są Moje stale trwające Objawienia zapowiadające bliski koniec świata, gdyż podczas tego krótkiego okresu czasu który im jeszcze pozostał mogą się oni jeszcze zmienić. Zwracajcie uwagę na znaki czasu, bo Ja już Moim pierwszym uczniom je oznajmiłem. Ale wy znajdujecie się już na początku tychże smutnych czasów i słyszycie o wojnach i trzęsieniach ziemi.... Nieszczęśliwe wypadki i katastrofy mnożą się.... wy możecie zauważać zmiany w kosmosie i widzieć ludzkie poczynania które zбочone są, gdyż im wydaje się że wolno im jest ingerować w Moje dzieła stworzenia i porywają się oni do prób, które w sprzeczności z Bożą wolą stoją i nic dobrego ludzkości nie przyniosą, po za jej tragicznym końcem....

Zwracajcie uwagę na usposobienie ludzi, którzy chcieli by się jedynie rozkoszować tym co świat ten ma im do zaoferowania, i którzy stali się twardzi i pozbawieni miłości tak że los bliźnich nic już ich nie obchodzi.... Zwracajcie uwagę na brak wiary oraz na nastawienie do Jezusa Chrystusa oraz do Jego dzieła zbawienia.... a wiedzieć będziecie, że żyjecie już pośrodku czasu który poprzedza ostateczny koniec. Gdyż rozpęta się także walka wypowiedziana wierze ludzkiej, a prowadzona będzie ona z surowością, której wy nie bylibyście sobie w stanie wyobrazić. I ten właśnie niski duchowy stan przyciąga do siebie koniec tego świata, a osiągnął on już taki stopień, że Moja interwencja byłaby uzasadniona, Ja nie odstąpię jednak od tego dnia, który w Moim od wieków już istniejącym planie uzdrowienia jako dzień końca ustalony został. I dnia tego nie będę dalej przesuwiał, gdyż w Mojej mądrości rozpoznałem też kiedy nadejdzie czas, aby Moje dzieło przeistaczania Ziemi rozpocząć....

Dlatego też sprawiał będę aby głos Mój do samego końca rozbrzmiewał i zbliżający się koniec zapowiadał.... i chwala temu, który na głos ten uwagę swoją zwracał będzie i dobrze się

przygotuje.... chwala temu, który stworzy ze Mna wiez i w swojej wierze we Mnie i Moja ochrone pozwoli aby przyszlo do niego co przyjsc musi, chwala temu co do Moich nalezec chce i Mi az do konca wiernym pozostanie.... Gdyz jego wyposaze w nadzwyczajna sile tak ze on wszystko przetrzyma i dnia konca nie bedzie sie obawiac musial....

Amen

## Obalenie naziemskiej wladzy....

1103

21. wrzesień 1939

Kto postepowaniem swym powoduje, ze swiat zyje w stalym zagrozeniu, tego duch nie daje swiadcstwa milosci, która w nim zamieszkiwac powinna. Rozsiewa on raczej w okól siebie zlo i powoduje pomiedzy ludzkoscia klótnie i niezgode. Ale ludzkosc powinna pielegnowac **milosc i pokój**, a pomiedzy soba wszyscy powinni byc **jak bracia**.... Lecz zamiast tego roznosi sie po domach wrogosc tam, gdzie pokojowi ludzie zamieszkiwac powinni; i nie jest to godne calego narodu, jesli jego obywatel w swobodzie ducha zyc nie moze.... Uciskanie tych, którzy powinni byc traktowani jak bracia jest wedlug Bozej woli niedopuszczalne.

Kto pozwala sobie na to, aby wydawac zarzadzenia które ograniczaja wolnosc osobista czlowieka, a to znowu jedynie dlatego, aby przez niego sformulowane poglady przeforsowac, ten musial bedzie wkrótce na sobie samym doswiadczyć, ze luk, który za mocno sie napina lamie sie, i ze los potrafi sie obrócić i tych trafic, którym wydaje sie ze oni go w swoich rekach maja. Najpierw wydawac sie bedzie ze los jest po stronie swiatowej wladzy, lecz nie trwac to bedzie dlugo, gdyz wszelkie znaki wskazuja na koniec takich czasów w których przemoc zamiast milosierdzia panuje. I jesli nie da sie zrealizowac planów w których takze slabi uznania w tym swiecie doswiadcza, to dzieje sie tak za dopuszczeniem Bozej madrosci.... aby kiedys mogla sie calkiem jawnie Boza sprawiedliwosc, Jego milosc oraz wszechmoc zmanifestowac. Bo Bóg wkroczy wtedy, kiedy przyjdzie na to czas.... Musicie pozwolic na to aby On Sam mógł panowac, a On juz ulozy los kazdego jednego tak, aby byl on do zniesienia i aby kazdy mógł zycie swoje dzieki Bozej lasce i pomocy wlasciwie zakonczyc.

A teraz przygotuj sie na objawienie, którego sensu ty dzisiaj jeszcze nie zrozumiesz, lecz pomimo tego powinien on zostac tobie juz dzisiaj wyjasniony:

Bóg bedzie musial gwałtownie zaingerowac w panujacy duchowy chaos, a swiat juz lekliwie spekuluje jakie rozmiary przyjmie taka Boza interwencja. Dlatego tez bedzie przez Niego dopuszczone, aby wladca jakiegos uciskanego narodu wszelkich tych cierpien sam na sobie zakosztowal, zanim go swiatowe wydarzenia dotkliwie trafia. Jeszcze stoi on na szczycie slawy, jeszcze mu ludzkosc skanduje, lecz kiedy on juz padnie, to nikt wiecej do niego sie juz nie odezwie i nikt juz o nim mówic nie bedzie, bo w czasach pelnych cierpien i biedy ludzkosc szybko zapomni ze ma mu pewne korzysci do zawdzieczenia.... tak wiec wydarzy sie kiedy czasy wielkiej biedy na ziemi zapanuja, ze ludzkosc zaplanuje globalne powstanie przeciw tym którzy stoja na górze (panuja) i je tez przeprowadzi, tak ze nie jeden który siebie na szczycie jako wodza widzial upadnie, a dusza jego wyda wyrok.... a kierowac nia bedzie poczucie sprawiedliwosci.... ona rozpozna wszelkie bledy i braki, a takze usposobienie tych, którzy tesknia za nadejsciem poprawy i którzy zadowolila sie ograniczeniem ich wladzy, aby nie przyszlo na ludzkosc ponowne nieszczęście. Bo zgorzkniala ludzkosc rzada ich prawa i pragnie usuniecia tego, który przyniósł ludzkosci tyle bezimiennego nieszczęścia.

I nadejdzie taka godzina, kiedy biedny i bogaty, wysoko i nisko postawiony rozpozna.... jaka sila przemocy w tym panujacym sie zmanifestowala.... i jak zdrowy byl sposób myslenia tych, którzy nie dali sie omamic pozorami. A kiedy przelom ten nadejdzie, to ziemia jeszcze tylko bardzo krótki okres czasu w tej postaci istniec bedzie w jakiej obecnie sie znajduje.... i potem na wskutek wielkiej katastrofy zupełnie nowy wyglad otrzyma. Wprawdzie nie bedzie ona wszędzie miała miejsce, ale

bedzie wszedzie na ziemi odczuwalna, we wszystkich krajach które globalny pozar polaczyl i które tylko o tym mysla jak by sie nawzajem wyniszczyly. A dzien ten bedzie bardzo starszy.... po którym nastapi noc pelna okropnosci, gdyz Pan wyczekuje z najwieksza cierpliwoscia, ale jesli nie bedzie sie jednak Bogu zadnej uwagi poswiecac, to przyjda na ziemie wydarzenia które kazdego jednego trafia.... wedlug jego zaslugi.... bo sprawiedliwosc Boza na to nie pozwoli, aby na górze tronowali ci, którzy na to nie zasluguja i zostanie takze wywyzszony ten, który przez cały ten czas Bogu wierny pozostal, lecz nie z powodu naziemskiego wynagrodzenia, a tylko z milosci do Bozego Stworzyciela.

Los kazdego jest juz od wieków z góry ustalony, a Pan sprawia jedynie, ze spelnia sie to co juz slowem i pismem oznajmione zostalo, aby ludzkosc rozpoznac mogla zawarta w tych przepowiedniach prawde i wziac ja do swego serca....

Amen

## **Przepowiednia.... Wojenny topór.... Ostatnia faza....**

**4001**

**17. marzec 1947**

O wydarzeniach na swiecie decyduja wyzsze prawa, chociaz ludzka wola duzy ma w tym udzial. Wszystkim zarzadza i kieruje Ten, Który jet autorem wiekuistego prawa i Który oddzialywanie ludzkiej woli dopasowuje do Swojego od wieków planu. Tak wiec zostanie na pozór zakopany wojenny topór, lecz pozar nie zostal jeszcze ugaszony, on zarzy sie nadal, aby nagle na nowo z niszczacym skutkiem wybuchnac.

I spelni sie to, co zostalo przez glos Ducha przepowiedzine. Dla ludzkosci rozpocznie sie **nowy** odcinek zycia i dobrze dla tych, którzy ich **naziemskie** zycie nie za wysoko sobie cenia; dobrze dla tych, którzy oblude tego swiata rozpoznali i nie stali sie jego niewolnikami; dobrze dla tych, którzy wiedza co jest sensem i celem ich zycia na ziemi, którzy wyznaczyli sobie wyzsze cele.... jak jedynie spelnianie ich nziemskich pozadan i uciech.... Oni podejmaja walke o zycie, która nadchodzacy czas ze soba przyniesie.... Oni stana sie zwyciezcami i nimi na zawsze pozostana.

Ludzkosc wkroczy w nowa faze, kazdy jeden bedzie sie musial ciezko zmagac, on bedzie musial przezyc wielkie naziemskie biedy i duchowo przetrzymac jego najwieksza walke, **ostatnia** walke o wiare, która koniec tego swiata poprzedzac bedzie. A przyjdzie to nieodwolalnie tak jak zostalo przepowiedziane, gdyz czas dobiegl do konca, a panujacy **najnizszy** duchowy stan tego wymaga, ten przepowiedziany dzien przerwie dalszy duchowy rozwój dla wszystkiego duchowego co sie obecnie na ziemi znajduje, aby moglo ono zaczac go kontynuowac na nowej juz ziemi.

W ta ostatnia faze wkroczy ludzkosc juz w krótkce, a to co dzialo sie bedzie na swiecie, pozwoli ludziom wtajemniczonym w duchowe sprawy i posiadajacym duchowa wiedze, **rozpoznac** kiedy sie ona rozpocznie. Gdyz najpierw musza znalezc miejsce wszystkie te naziemskie wydarzenia, pozar na nowo musi sie rozpalic, aby naziemska bieda osiagnela jej kulminacyjny punkt, i wkroczenie Pana swe uzasadnienie mialo.... aby Bóg mógł **osobiscie** walczac ze soba strony upomniec, aby im bron ich z rak ich „wytracil” i dopuscil do nadejscia na nich wielkiego niszczescia, tak aby spojrzienia wszystkich ludzi skierowaly sie na kraje w których sie Bóg wyraznie wyrazil. Bo On Sam da o Sobie znac, on bedzie posluzyl sie mowa, która kazdy ten zrozumie, który ja zrozumiec zechce. I objawi sie On takze tym, którzy wierza, On bedzie w duchu pomiedzy tymi ludzmi obecny, On bedzie posród nich dzialal i sila Swa wypelnial tych którzy wypelnieni sa wiara. Bo oni beda Jego obecności potrzebowali, gdyz trudna zyciowa sytuacja posród ludzkosci takze i ich dotknie, a walka przeciw wierzacych na sile przybierze im blizej bedzie do konca.

Ostatnia faza trwac bedzie krótko, ale bedzie ona bardzo mocno na ludziach ciazyc, tak ze ona jedynie z Boza pomocą do zniesienia bedzie. Lecz kazdy jeden który z Bogiem i w Bogu zyje.... i który Go kocha i Jego przykazania spelnia, z walki tej zwyciezka reka wyjdzie, gdyz nigdy nie

bedzie on sam. On wyraźnie czuł będzie obecność Boga i zawsze będzie mógł czerpać siłę z Jego słów, które On w Swojej miłości do ludzi zwraca, aby pozostali Mu wierni i do końca wytrzymali....

Amen

## **Cisza prze burza.... Pozorowanie pokoju na świecie....**

6970

16. listopad 1957

Nawet gdyby się wam wydawało, że krocycie naprzeciw pokojowym czasom, to nie wolno wam się jednak dać zwieść pozorom.... Jest to tylko cisza przed burzą, i szybciej jak się wam wydaje zmieni się oblicze tych, którzy o pokoju mówią, ale rozpoczynają już rzucać rozpalone pochodnie pomiędzy narody tej ziemi. Ten spokój jest dla was niebezpieczny, gdyż przez to staniecie się oziebli, i wasz naziemki byt jedynie materialnie ocenić będziecie.... Dlatego Ja raz po raz ludzkość z tego spokoju wrywam, abyscie nie usnęli. I dlatego też wiele jeszcze się na tym świecie wydarzy, i ciągle na nowo ludzka uwaga skierowywana będzie na wydarzające się nieszczęścia i katastrofy wszelkiego rodzaju. Ludzie będą musieli obok pozornej odbudowy i naziemskiego dobrobytu mieć także udział w takich wydarzeniach, w których sama ludzka siła nie wystarczy, aby im zapobiedz, oni muszą się nauczyć rozpoznawać, że żaden człowiek nie jest w stanie uchronić się od takich ciosów losu, nawet gdyby jego naziemskie życie w sensie materialnym dobrze zabezpieczone było.

Nie powinnicie się dać zwieść przez światową sytuację, która robi takie **wrażenie** jak gdyby się uspakjała, gdyż są to jedynie oszukawcze machiny, które mogą przynieść wam niedobre przebudzenie jeśli pozwolicie się temu pozornemu spokojowi uwieść i pozostawicie każde upomnienie wskazujące na koniec bez zwrócenia na nie uwagi. Zmiana nadejdzie **nagle** i dlatego też wszyscy musicie być wtedy na nią przygotowani i dlatego wierzyć powinnicie że zmiana nastąpi. Możecie śledzić wiele znaków na koniec wskazujących, lecz przeciwnik Mój również się o to starał będzie, aby wam piaskiem w oczy sypać.... Bo on **nie chce** abyscie w koniec uwierzyli, się opamiętali i poczuli się zmieniać na lepsze. Dlatego on również oddziałuje na tych którzy mu służą, aby pozwalali oni ludzi wierzyć w to, że idą oni naprzeciw wspaniałym czasom które pełne będą pokoju i radości. I nawet im się to uda, gdyż ludzie prędzej w to wierzą co oni sami stwierdzić mogą, jak w to co się im z duchowego królestwa oznajmia. Po za tem wola oni raczej wierzyć w przyszłość która będzie dla nich w naziemskim sensie piękna i szczęśliwa, jak w koniec tego świata.

Ale Ja nie ustaję w ostrzeganiu i upominaniu was, gdyż nie rozchodzi się tylko o te krótkie naziemskie lata lecz o **wieczność**.... I Moje upomnienia będą coraz bardziej ponaglące, im widoczniej „spokój” rozprzestrzeniać się będzie na ziemi.... Im bardziej ludzie zaczną wierzyć w ten pozorny pokój i zapomną swoje zamierzenia i postanowienia które oni przez stałe im dawane wskazówki na zbliżający się koniec sobie zaplanowali. Za pomocą tego świata będzie próbował Mój przecinik jeszcze raz wyciągnąć w kierunku ludzi Jego uchwytyjące ramiona, i potrzebna będzie bardzo silna wiara aby nie dostać się pod Jego przemoc.

Dlatego też ciągle na nowo zwracam wam na to uwagę co was oczekuje.... **Nie pozwólcie się zwodzić**.... Moje słowo jest prawdą, i ono się **spełni**, i słowo Moje oznajmia wam zbliżający się koniec który poprzedzać będzie Moja wyraźna interwencja.... katastrofa spowodowana siłami natury o wielkim rozmiarze.... I katastrofa ta zaskoczy wszystkich tych którzy w pokój uwierzyli, i oni nawet jeszcze wówczas będą mogli zawrócić i tą krótką drogą do końca pokonać stałe dążąc do duchowej doskonałości....

Ale na skutek tej katastrofy straci życie niezliczona ilość ludzi.... I czy wy to wiecie, że nie będziecie też do nich należeć? Czy nie będzie już wtedy dla was za późno, którzy w obojętności i uspianiu w nadziei w przyszłość przed siebie wędrujecie i się omamiacie pozwalacie przez pana tego świata. Dlatego też zawsze pamiętajcie o tych Moich słowach, kiedy dotrze do was wiadomość o nagłym „odwołaniu” ludzi z tego świata o ciosach losu oraz pełnych cierpienia wydarzeniach różnego rodzaju. Ja chcę was wszystkich przez to ostrzec przed nagłym końcem, Ja chcę, aby oczy

wasze skierowane zostały na Moja moc, która wszystko to zniszczyć może co wy sobie zbudujecie, i która wszystkie wasze plany zniweczyć może.... Łączcie się coraz bardziej z tą Mocą.... odnajdźcie drogę prowadzącą do Mnie, zaufajcie Mi i prosicie Mnie o właściwe prowadzenie, o ochronę i o zmiłowanie Moje i uwierzcie w to że pokój może istnieć jedynie w połączeniu ze Mną, że będzie się was oszukiwać gdy się wam istnienie naziemskiego pokoju zapewniać będzie. Bo ludzie już tak nie żyją, aby ich życie w spokoju przebiegać mogło, gdyż nie dają już oni do żadnego duchowego rozwoju i dlatego **zatracili** też **prawo** przebywania na tej ziemi....

Amen

## Odejscie ze świata pewnego naziemskiego władcy.... Zwrot....

4493

23. listopad 1948

Kiedy dotrze do was wiadomość o odejściu z tego świata pewnego naziemskiego władcy, to wiedźcie, że dotarłście już do czasowego punktu, którego nazwać możecie początkiem końca. Gdyż wtedy świat ten stanie się punktem zapalnym.... wybuchną płomienie.... niewąwac panować będzie bez jakichkolwiek wewnętrznych oporów, a ludzkość opanuje przerażenie, gdyż widzieć ona nie będzie żadnego wyjścia z niebezpieczeństwa którego nie da się odwrócić.

A wtedy Ja będę was naglił do zabiernia głosu, bo gdy wszystko pełne będzie wzburzenia, to w was będzie panował wielki spokój, gdyż jasno rozpoznacie, że czas już bliski w którym Ja Sam wam się ukazuje.... i oznajmiać to będziecie ludziom, którzy was wysłuchają zechcą. Ludzie będą się widzieli ze wszystkich stron przez wrogów otoczeni i dlatego nie będą już mieć żadnej nadziei na pokojowe rozwiązanie konfliktu. Dlatego też lęk pomiędzy ludźmi będzie bardzo duży i wszędzie tam panował, gdzie nie ma wiary w Tego Jednego, który jedynie pomóc może.

W napięciu obserwować będzie się wydarzenia na świecie, ludzkość żyjąca w lęku starała się będzie zająrzeć na przyszłość, gdyż widzieć ona będzie zbliżającą się wielką globalną biedę, ona starać się będzie ze strachu przed utratą zabezpieczyć jej dobro i próbować będzie uciekać, chociaż ucieczka rokować nie będzie żadnych nadziei na wyjście z ich sytuacji. I jedynie wierzący pozostaną spokojni i nimi Ja się posłużę aby oddziaływać na ludzi, którzy są nieszczęśliwi i zrozpaczeni. I **jeszcze raz** próbować będę się do nich **zblizyc**, Ja sprawię, że Moi słudzy do nich przemówią będą.... i nawet Ja Sam ofiaruję im poprzez nich Moje słowa miłości i pocieszenia. Ja ostrzeżę ich przed próbą ucieczki i przed myśleniem jedynie o dobrze ich ciała, ja przedstawię im jak beznadziejne są ich obecne plany i upomnę ich do wytrwania i do złożenia swego losu w Moje ręce, a więc wszystko potoczy się swoją drogą....

„Pozar” rozpalil się.... i nie uda się już go ludziom ugasić, lecz **Ja Sam** go ugasię stosując przeciw niemu **inne elementy**, Ja Sam postawię się naprzeciw tym, którzy się nawzajem masakrują.... I z góry dotrze do nich głos Mój.... wielka katastrofa spowodowana przez siły natury nawiedzi ziemię i tych co walczą.... ona spowoduje że zostaną oni od siebie oderwani; gdyż spotkają się oni oko w oko z mocą, której żaden z walczących nie dorósł. Będzie to trwale zaledwie parę godzin, ale spowoduje na tym świecie zupełnie nową sytuację, zupełnie inne stosunki, oraz na początku nieprzejrzysty chaos, oraz wielką naziemską biedę i niesamowicie dużo smutku, oraz biedy pomiędzy ludźmi.

Lecz wy będziecie musieli wszystko to zniesć, bo zbliżacie się do końca.... i musi jeszcze zostać stworzonych wiele możliwości oczyszczenia, gdyż ludziom nie pozostaje już wiele czasu do życia na ziemi, a oni powinni jeszcze **dojrzec** i to w najkrótszym czasie....

Koniec jest już bliski.... i kiedy czas ten się rozpocznie, to z całą pewnością możecie już w krótko oczekiwać ostatniego dnia, oraz sadu ostatecznego, aby mogło spełnić się, co wam oznajmione zostało przez słowo i pismo....

Amen

17. luty 1962

Ja w ostatnim czasie.... na krótko przed koncem, wylewam na ludzkosc wielka ilosc Mojej laski.... Gdyz wiem o jej slabosci oraz duchowej ciemnosci, oraz o jej przywiazaniu do naziemskiego swiata, o jej pozadaniu w stosunku do materialnych, naziemskich dóbr, do zaszczytów i slawy.... Wiem, ze Mój przeciwnik trzyma ich w uwiezieniu i ze oni, w swojej slabosci nie sa w stanie o własnych silach uwolnic sie z jego przemocy. I Ja szukam przeróżnych mozliwosci, aby ludziom tym przyniesc pomoc, gdyz kazdy potrzebuje wsparcia w swojej duchowej potrzebie. I Ja również wiem, co kazdy jeden z nich potrzebuje, i dlatego traktuje kazdego jednego wedlug jego indywidualnego nastawienia do zycia oraz do Mnie, gdyz Ja chce kazdego z nich dla Mnie pozyskac.

Ludzie **nie wiedza** jednak o tym ze sa **wiezniami** Mojego przeciwnika kiedy naziemskich dóbr pozadaja, bo **nie jest** im swiadomy ich własciwy cel ich naziemskiego zycia. Dlatego tez nawet nie próbują wydostac sie z jego przemocy. I tym ludziom, którzy sa bardzo do materi przywiazani Ja udzielic musze szczególnej pomocy, której oni ale jako pomocy **nie rozpoznaja**. Ja musze im zabrac to co posiadaja, Ja musze przeniesc ich w takie polozenie, w którym oni moga rozpoznac przemijalnosc wszystkiego tego co naziemskie. Ja musze przyczynic sie do tego, aby nauczyli sie oni rozpoznawac ich własna bezsilnosc, aby oni w tej biedzie i bezsilnosci o Mnie sobie przypomna i Mnie swiadomie o pomoc poprosza.... Gdyz Ja chce aby oni znalezi Mnie.... Tego.... Którego oni w swiecie tym znalezc nie mogli i trudno im Go znalezc bedzie.... Jest to z Mojej strony objawienie, które ludzi bolesnie dotyka, lecz inaczej nie mozna ich wyrwac z ich obojetnosci.

Ale i to objawienie jest **laska czasu koncowego**, gdyz jedna uwewnetrzniona.... i do Mnie skierowana modlitwa oraz jej spelnienie moze czlowieka ku Mnie skierowac i spowodowac, ze on juz wiecej ode Mnie sie nie oddali, ze od tego momentu poprosi Mnie on o prowadzenie i Mi sie odda.... A wtedy Ja go juz pozyskalem, i wyrwalem z pod wladzy Mojego przeciwnika, który wladze swoja nad nim utracil.

Wy ludzie widziec bedziecie w różnego rodzaju wydarzeniach spowodowanych silami natury jedynie spowodowane zniszczenie i szybko i latwo wydawac wasze opinie tak dlugo jak one was samych nie dotkna.... Lecz **nic** nie wydarzy sie bez Mojej woli lub dopuszczenia z Mojej strony; i o tym zawsze **powinniscie pmietać**, kiedy uslszycie o nadzwyczajnych wydarzeniach, gdzie ludzkie zycie oraz ich posiadlosc zagrozone sa, gdzie ludzie sa bezsilni i sami jedynie wedlug ich słabych sil pomoc potrafia.... Lecz Ja wiem o woli kazdego jednego, i takze o mozliwosciach jak bładzacych duszom wskazac własciwa ich zycia droge do Mnie prowadzaca.... I Ja zaprawde zajme sie kazdym jednym z was, który w duchu prawdy do Mnie sie modli i Mnie o pomoc prosi....

A czas koncowy uzasadnia takie wydarzenia, których ludzka wola nie potrafi powstrzymac, jesli Moja wola je przewidziala.... I wy ludzie jeszcze czesto skazani bedziecie na szalejące sily natury, i tylko bardzo rzadko bedziecie mogli w nich Moja pelna milosci troske o was rozpoznac.... o was, których blogoslwienie duszy jej zagrozone.... Ja chce wam jedynie dopomóc, abyscie sie mogli od Mojego przeciwnika uwolnic, co kiedys wydarzy sie przez zawolanie **do Mnie** o pomoc, przez które wy Mnie jako waszego Boga i Stworzyciela uznajecie.... a z drugiej strony przez rozpoznanie przemijalnosc wszystkich tego, co **jeszcze** do Mojego przeciwnika nalezy. Starajcie sie uwolnic od pragnien i zyczen zwiazanych z materia i jej różnego rodzaju dobrami.... Bo co wy naprawde do zycia potrzebujecie, to zawsze tez otrzymacie, jesli sie ze Mna polaczycie i wasze własciwe naziemskie zadanie rozpoznacie.... i starac sie bedziecie je spelnic....

Lecz nie pozwólcie sie przez Mojego przeciwnika zakuc w kajdany, który wam skarby tego swiata na wasze pozadanie przed oczy wasze stawia.... tak ze Ja Sam wtedy interweniowac musze, ze musze wam pokazac, ze wy je w kazdej chwili stracic mozecie jesli tylko Moja wola tego zechce. Interwencje te sa dla was bolesne, ale one moga stac sie dla was prawdziwym

**blogoslawienstwem....** I Ten który wam zabiera, Ten może wam w każdej chwili znowu dać. I On będzie też każdemu strzał się pomóc w jego potrzebie jeśli on tylko w głębi swojej wiary do Niego się zwróci i o pomoc poprosi.... Ale rozpoznajcie w każdym wydarzeniu spowodowanym siłą natury **Moja wola**, która jej podyktowana miłością i mądrością.... i dlatego też podana wam na wasze blogoslawienstwo.... jeśli tylko wasze do Mnie ustosunkowanie właściwe będzie i wy prawdziwy cel życia rozpoznacie.... Bo wtedy wy będziecie się coraz bardziej do Mnie zbliżać i wszystko, co Ja na ludzkość zsyłam jako dary Mojej łaski rozpoznawac.... bo jest to czas końca....

Amen

**Boza sprawiedliwość....  
interwencja.... Katastrofa....**

**Boza**

**2340**

**19. maj 1942**

Boza sprawiedliwość objawi się przez skutki pewnego wydarzenia, które jest ludzkości czasu końcowego pisane, gdyż dotknie ono dotkliwie regentów tych państw, którzy spowodowali „pożar” który przeniósł się na całą ziemię. Wina tych krajów stanie się widoczna przez wydarzenia które kraje te spotka i któremu ludzka wola zapobiedz, lub go osłabić nie jest w stanie. Ludzie całego świata powinni dzięki temu wydarzeniu rozpoznać, że Boza sprawiedliwość nie pozostawi nic bez kary, jeśli miarka sprawiedliwości się przebieże.

Bóg każdemu człowiekowi dał wolną wolę, która zostaje nadużyta w takim stopniu, który wymaga odsieczy, aby ci którzy prawie myślą i postępują rozpoznać mogli Bożą rękę i poczuli odrędość do tego co inni za dobre uważają. Zmagania tych narodów zataczają duże kręgi, tak że pożar ten nie będzie łatwy do ugaszenia. Dlatego też Sam Bóg pożar ten ugasić będzie musiał zabierając ludziom wszelką możliwość kontynuacji ich walki, a uczyni On to za pomocą wydarzenia spowodowanego siłami natury, którego oddziaływanie będzie niesamowite, ono będzie czynnik bezsilnym wszystko to, co dotychczas silne i potężne było.... i on pokaze im, że Jego wola i Jego moc są o wiele silniejsze. I kto jeszcze nie znajduje się całkowicie pod wpływem Jego przeciwnika, ten będzie też mógł rozpoznać gdzie miało miejsce jego działanie.... i starać się będzie prowadzić właściwe życie....

Amen

**Zmiany zachodzące w kosmosie....**

**8781**

**16. marzec 1964**

Wydarzenie które wam zapowiadam jest nadzwyczajnym wydarzeniem.... Wam będzie się wydawać, że może się mylicie, lecz ciągle na nowo to samo przeżywać będziecie.... trzęsienia ziemi, które nie związane są z erupcjami, lecz takie które zawsze wtedy występują, gdy ziemia w pewnej konkretnej konstelacji w odniesieniu do gwiazd się znajduje.... tak że można będzie tych wstrząsów regularnie oczekiwać i zawsze wtedy będą one miały miejsce. One będą ledwo odczuwalne, i dlatego niepokoić będą jedynie niewielką ilość ludzi, lecz rezultaty naukowych dociekań będą powodem do obawy przed najgorszym, po za tym zjawiska te zaczną się z czasem wzmacniać, tak że i obojętnym ludziom zabiorą one ich spokój, bo rozpoznają oni, że planeta ziemia znajduje się w zagrożeniu, a powodem tego są inne planety, gdyż planety te opściły ich dotychczasowe orbity i poruszają się w kierunku ziemi, one raz po raz znajdują się w konstelacji, która te właśnie zjawiska co jakiś czas powoduje.

W obliczu bliskiego już końca ludzie powinni jeszcze wyrwani zostać z ich stoickiego spokoju, oni powinni przypomnieć sobie ich Stworzyciela i zająć się myślami o przemijalności, oraz faktem, że oni żadnej gwarancji na to nie mają, że po ich naziemskiej śmierci przeminą na zawsze i bezpowrotnie, powinno się ich ostrzec przed końcem ich życia oraz o losie który ich potem oczekuje, jeśli wierzą oni w dalsze życie ich duszy.... Czas końcowy przyniesie tyle sprzecznego z

natura, bo przecierz nawet myślenie i działanie człowieka jest często przeciw naturze, co przyciąga na niego najgorsze skutki. Ludzie pozwalają sobie na naukowe badania dotyczące kosmosu, oni ignorują prawa natury lecz pomimo tego nie przeszkadza im się w ich działalności, lecz skutki tego co czynią spadną na nich z powrotem.... A koniec coraz bardziej się zbliża, i jeśli chce się jeszcze człowiekowi pomóc, aby się jeszcze opamiętał i sobie swoją wielką odpowiedzialność uświadomił, to musi być spostrzegalna nadzwyczajna aktywność ze strony Boga, i wtedy pozostaje jeszcze zawsze w wolnej gestii człowieka zwrócić na nią swoją uwagę i odpowiednio swoje nastawienie zmienić. I takiej nadzwyczajnej aktywności ludzkości będzie mogła w nadchodzącym czasie doświadczyć.... aktywności, która nie jest spowodowana ludzką ręką i będzie miała miejsce w kosmosie na obszarze który podlega jedynie Bogu, która pozornie wyglądać będzie jakby była ona w sprzeczności z prawami natury, ale i to zdarzenie zaplanowane było w Bożym planie sprowadzenia do domu upadłych duchowych istot, gdyż może ona spowodować pewną zmianę nastawienia u wielu ludzi, bo jest to nadzwyczajne wydarzenie.... nie ma jednak przy tym przymusu w stosunku do ludzkiej wiary, gdyż człowiek niewierzący nie zadaje sobie nawet tego trudu aby znaleźć na to jakies wyjaśnienie, gdyż żyje on po prostu przed siebie bez jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności.

A ludzka wiara w czasach końcowych tak już nisko upadła, że nawet nadzwyczajne wydarzenia w naturze nie są w stanie go do wiary skłonić, i dlatego można będzie zastosować jedynie takie środki które **mogły by jeszcze przynieść korzyść ludziom niezdecydowanym**, które mocnych bodźców potrzebują aby zacząć się zastanawiać i swoją wolę jeszcze prawidłowo ukierunkować. Gdyż wszystko co można jeszcze uczynić, aby dusze od ponownego uwięzienia w materii uchronić, to zostanie jeszcze ze strony Boga uczynione, Boga, Który kocha ludzi i nie chce na to pozwolić, aby poszli na zgubę. Lecz za każdym razem, kiedy się On nam w oznajmiony sposób objawi, trzeba się będzie liczyć z ofiarami pomiędzy ludzkosciami, gdyż inaczej nie wywarło by to na ludzkosc żadnego większego wrażenia i posadzałoby się oni nawzajem o przewidzenia.... Bo skutki takich działań będą w różnych miejscach różne i będzie to też potrzebować pewnego okresu czasu zanim naukowcy znajdą na te wydarzenia jakies wyjaśnienie, i wtedy oznaki te często też się powtarzać będą u dawców ludziom dowody na to, że w kosmosie coś się dzieje, przeciwko czemu oni sami nic zrobić nie są w stanie. Tak więc skazani będą oni na ich skutki które stale okresowo występować będą, aż to oznajmione wielkie wydarzenie nastąpi które ludziom, którzy w Boga wierzą i też przez Niego w każdej krytycznej sytuacji chronieni będą, udowodni moc i wielkość Boga. Lecz chociaż stale się ludziom o bliskim już końcu mówi, i stale daje się wskazówki na zbliżające się katastrofy które koniec ten poprzedzają, to oni po prostu nie wierzą.... i nawet w najmniejszym stopniu nie zmieniają oni swego postępowania, oni nic nie czynią aby się przygotować, oni żyją w tym świecie.... oni kochają go i widzą w nim swego Boga.... Dlatego też pozostaną oni do materii przywiązani kiedy nadejdzie koniec, lecz wszystko to już ustalone zostało w Bożym planie uzdrowienia dusz, i nic się nie wydarzy, co by już przed wiekami nie zostało przewidziane.... Tak więc i to sprzeczne z naturą wydarzenie odegra się według Bożej woli, i na to został również przewidziany dzień kiedy ono wystąpić ma.... i dzień ten zgodnie z Bożym planem nastąpi.... Lecz wy powinniście uprzednio zostać z tym zaznajomieni, aby wasza wiara wzmocnić się mogła, bo wszystko tak się wydarzy jak **uprzednio** już przepowiedziane zostało, i ponieważ wy też coraz bardziej prawdziwość tego rozpoznawacie będziecie, co wam bezpośrednio z góry zsyłane zostaje.... Bo wy powinniście stworzyć połączenie pomiędzy Bogiem a tym światem.... z waszymi bliźnimi, którzy bez wiary i beznadziejnie przed siebie idą.... Wy wprowadźcie dopiero wtedy o tym będziecie mogli mówić, kiedy pierwsze z zapowiedzianych wydarzeń miały już miejsce, bo wcześniej żaden człowiek waszych mów nie będzie chciał usłyszeć.... Wy dopiero wtedy znajdziecie otwarte uszy i serca, kiedy nastąpi trzęsienie ziemi które spowoduje że ludzie **pytać zaczną**.... i dopiero wtedy wy mówić powinniście, a od ludzkiej dobrej woli i chęci zależeć będzie, jaka korzyść on/ona z tego wydarzenia dla siebie odniesie....

Amen



Przed Moja interwencja bedzie jeszcze miala miejsce pewna wielka duchowa akcja, która powinna wzmocnic wiare tych co sa ze Mna, i byc jednocześnie wskazówka na nadchodzace wydarzenie spowodowane silami natury. Moi niebianscy poslancy dostali zlecenie, aby stali sie dla tych Moich na ziemi spostrzegalni w postaci swietlnych zjawisk, które oni wyraznie wiedziec beda na firm

Amencie, tak ze kazde mozliwe zludzenie wykluczone zostanie, i ci Moi beda wszyscy to samo wiedziec, podczas gdy ci co niewierzacy **nic** widziec nie beda, a wskazówki na to zjawisko zdergraduja oni do produktu ludzkiej fantazji. I wlasnie to bedzie ostatnim juz znakiem.... a wtedy mozece sie z cala pewnoscia przygotowac na godzine Mojego objawienia za pomoca **elementów natury**. Pozwólcie wtedy wszystkiemu co naziemskie pójsc swoja droga, i troszcie sie **tylko o wasze dusze**.... I wtedy pelni skupienia przyjmijcie w sobie slowo Moje, pozwólcie Mi w slowach do was przemawiac i polaczcie sie gleboko we wnetrzu waszym ze Mna tak, abym Ja **mógl** byc przy was obecnym kiedy znajdziecie sie w największej biedzie która juz wkrótce na was wszystkich przyjdzie. I wtedy zajmijcie sie takze tymi, którzy sie wokół was znajduja i ze strachem obserwuja zmiany w naturze zachodzace, dajcie im krótkie wyjasnienie i skierujcie ich do Mnie, mówcie o Mnie jako o Bogu milosci, Który kazdym czlowiekiem sie zajmie i nikogo bez pomocy nie pozostawi, jesli sie do Niego o pomoc zawola. I potem wyczekujcie Mnie i nie bójcie sie kiedy zabrzmi glos Mój z moca która u ludzi wstrzas spowoduje.... Pozostancie spokojni i zrównowazeni i wiedziec ze nic sie wam nie stanie, jesli Ja Sam tego nie zechce i ze Ja wam Moja ochrone obiecalem, jesli wy sie w modlitwie ze Mna polaczycie. A wtedy bede przy was obecnym, a wy **wyraznie odczuwac** bedziecie Moja bliskosc.... A wówczas spelni sie to, co Ja wam przez slowo Moje oznajmilem.... gdyz Moje slowo jest i pozostanie wiekuista prawda....

Amen

**Zjawiska wystepujace w naturze....**  
**Temperatura.... Gwiazda....**  
**Przepowiednie....**

Czas pedzi, a ludzkie usposobienie nic sie nie zmienia.... niezliczona ilosc dusz skazana jest na zgube, jesli Pan nasz nie okaze im jeszcze w ostatniej godzinie Swoja milosc.... i przerazajaca zaglade wszystkiego co naziemskie przed ich oczami zademonstruje.... I dlatego zwracajcie uwage na dni które sie **znaczaco** różnic beda od dni które typowe dla jakiejs pory roku sa. Im nizej slonce bedzie stalo, tym jasnieszy bedzie strumien jego swiatla i pewna **nienaturalna temperatura** spowoduje u ludzi wielkie zdziwienie.... A to stanie sie powodem do różnego rodzaju przypuszczen.... Czesciowo bedzie sie pelnym dobrej nadzieji w przyszosc patrzyc, czesciowo bedzie sie mialo pelne leków watpliwosci, a czlowiek bedzie nawet sklonny aby widziec w tym sile ponad natura stojaca.

Pomimo to jedynie niewielu przypomni sobie o ich stosunku do Boga.... Oni nie rozpoznaja w tym fakcie, ze Sam Bóg chcialby za pomoca tego ich myslnie **na Siebie skierowac**, oni nie staraja sie tez o to, aby znalezc pewne zwiazki z tymi nadzwyczajnymi w naturze zjawiskami.... Oni sie nawet bardzo szybko do tego przezwyczaja, nie czerpiac z tego nawet najmniejszej dla ich duszy korzysci. Bo gdyby oni chcieli jedynie stac sie uwaznym, to musialo by dla nich to „zawolanie z góry” byc zrozumialym. Jesli jednak nie pomysla oni o ich stosunku do Stworzyciela, to zmysly ich pozostana jedynie na ziemie skierowane i nie przyjma oni do siebie niczego z tego co Duch im oferuje. A wszystkie te nadzwyczajne zjawiska natury sa oznakami duchowego dzialania sil, które podporzadkowane sa Bogu i które chetnie Mu sluzą. Ponownie dadza znac o sobie pewne duchowe prady.... i beda sie one ludziom na wszelkie sposoby objawiac, lecz myslnie ludzkosci bardzo malo sie tym zajmowac bedzie, gdyz bardzo silnie oddzialywuje na nia ma takze wladza ciemnosci, a ona

walczy przeciw wszystkiemu, co mogło by człowiekowi przynieść **duchowe rozpoznanie**.... Ona stara się osłabić wszystko to co Boskie, tak że ludzkość zwracać będzie swą uwagę jedynie na to co naziemskiej natury, a oddziaływaniu Boskich sił w naturze będzie się obojętnie naprzeciw stała, nawet gdy ona odczuwalnie dobrze ludziom czyni. Tylko niewielka ilość rozpoznaje wyciągnięta ku nim Boska ręka i stara się ludzi uświadomić, lecz jedynie to co ludziom cielesne przyjemności przynosi spotyka się z ludzkim uznaniem, wskazówkom z góry mającym na celu zmianę ludzkiego myślenia nie poświęca się żadnej uwagi. I podczas tego czasu w którym ludzie na skutek nadzwyczajnej działalności słońca, w nietypowym dla takich temperatur czasie dobrze czuć się będą, nastąpi wydarzenie które nawet ślepego skłoni do zastanowienia się nad nim....

Z firm

Amentu „obluzuje” się gwiazda i zmieni swoją drogę.... Gwiazda ta będzie miała tak silne światło, że będzie ono znacznie silniejsze od wszystkich innych gwiazd na niebie. Ona będzie noca bardzo silnie świecić i się w kierunku ziemi zbliżać, tak że i to zjawisko będzie dla ludzi znów czymś nadzwyczajnym, i będzie ono zarazem dowodem na to, że Stworzyciel nieba i ziemi wszelką moc posiada a więc i gwiazdom nakazuje po jakiej drodze się one według Jego woli poruszać mają. Kiedy gwiazda ta widoczna się stanie, to ludzkość coraz bardziej zbliżać się będzie do jej duchowego punktu zwrotnego.... Ona otrzyma w sensie duchowym tyle różnorodnej pomocy, że konieczna będzie jedynie jej **dobro** ku temu **wola**, aby sobie pomoc tą przyswoić, lecz zmysł jej będzie coraz bardziej zatwardziały i uparty a jej myślenie coraz pełniejsze fanatyzmu.... I wtedy blisko już do czasu o którym Pan na ziemi wspomniał: „ze drzwi zostaną wywarzone z zawiasów, jeśli człowiek serce swoje przed wszelkimi duchowymi prądami zamknie. Światło to świecić będzie także i tam gdzie się go unika, bo promień światła będzie tak silny że wszystko przeniknie, i będzie go także widzieć musiał ten który jest duchowo ślepy, tylko że jego wola będzie pomimo to negująca, a koniec jego będzie taki, że światłość ta zupełnie go pochłonie.... gdyż wszystko co jasne, światłe i przejrzyste wiąże ciemność.... I światło pokona w tym sensie ciemność, że ciemność wszędzie tam musiała będzie ustąpić, gdzie już raz światło prawdy drogę sobie przetarło, a kłamstwo i obluda w samym sobie się zapadła.... lecz prawda pozostanie na wieki wieków....

Amen

## **Oznaki zapowiadającej się katastrofy....**

4371

### **Niepokój wśród ludzi i zwierząt....**

11. lipiec 1948

Ludzkość opanuje wielki niepokój na krótko przed tem zanim Ja się jej poprzez elementy natury objawie, gdyż to wydarzenie samo się zapowie i to w taki sposób że człowiek i zwierze w sobie niespokojni będą i w swym wnętrzu odczuwać będą, że coś się w naturze przygotowuje. Zachowanie zwierząt będzie bardzo dziwne, tak że będą one próbować uciekać w pewnym konkretnym kierunku i nagle znów wracać.... tak jakby poganiała je jakaś niewidzialna ręka. I to zachowanie zwierząt będzie się niepokojąco odbijać na ludziach, gdyż rozpoznają oni po tym, że się coś szykuje, przeciw czemu oni nic uczynić nie mogą.

Tak że ludzie pełni obaw oczekiwają będą tego co nastąpi. A czas ten wy, którzy Mi służycie powinniście pilnie wykorzystać, gdyż jest to jeszcze jeden krótki okres łaski, podczas którego waszym mowom będzie się jeszcze poświęcać uwagę, gdyż szukać się będzie wyjaśnienia na to nadzwyczajne odczucie w człowieku i zwierzęciu. I wtedy zwracajcie im uwagę na słowo Moje, przygotujcie ich na Moje pojawienie się, i skierowujcie ich do Mnie, aby mogli oni znaleźć u Mnie ich schronienie, kiedy ta godzina wybiję w której Ja się wyrażę. I wtedy i wy połączcie się myślowo ze Mną, abyscie byli silni i mogli stać się podporą dla tych którzy nie wierzą lub słabej wiary są.

Wy sami musicie się sprawdzić i będzie to dla was możliwe, jeśli wy już przedtem do Mnie zawołacie oraz podczas godzin w której znajdować się będziecie w wielkiej potrzebie (biedzie). Wam już wcześniej zwracam uwagę na te zwiastuny, wam dam też możliwość obserwacji waszego otoczenia.... i wy widzieć będziecie że wszystko tak się odbywa, jak Ja wam to przepowiedziałem,

ze przygnębienie i niepokój na ludziach ciążyc beda, których przyczynę wyznacie i dlatego możecie z powodzeniem do nich wszedzie tam przemawiac gdzie to potrzebne będzie. I znowu robicie doświadczenie, że ten człowiek który w miłości żyje waszym słowem wierzyć będzie, podczas gdy pozbawiony miłości was wprawdzie wysłucha, lecz żadnej dla siebie korzyści w tym nie rozpoznaje. Az nadejdzie godzina, w której Ja rozbrzmiewać pozwolę Mojemu z góry płynącemu głosowi.... I rozpęta się tak ogromne huczenie i dudnienie że jeden nie będzie zwracał uwagi na drugiego, a tylko troszczył się o swoje własne życie. Każdy jeden starał się będzie uciec, lecz z każdej strony docierając do niego będzie to samo huczenie i dudnienie.... i w zależności od jego do Mnie nastawienia będzie też skutek jego zabiegania.... on przeżyje.... lub też zostanie przez siłę natury porwany tracąc swe życie, tak jak to Moja od wieków mądrość rozpoznała i zarządziła....

I chociaż jeszcze jest pozornie cicho i nie można jeszcze żadnych oznak rozpoznać.... to nie czujcie się przed tym bezpieczni, gdyż dzień ten przyjdzie nieodwołalnie, dzień który wam to spowodowane siłami natury wydarzenie przyniesie i ten który jeszcze dzisiaj wątpi będzie mógł się osobiście przekonać.... jeśli mu jeszcze w ogóle możliwość (czas) do zastanowienia się pozostanie.... Ja przemawiałem do was przez Ducha Mojego i wa to zapowiedziałem.... i Ja przemawiać będę przez naturę głosem który wszyscy usłyszeć potrafią. Kto temu pierwszemu głosowi nie da wiary, ten będzie musiał wysłuchać Mojego głosu z góry.... Ale i wtedy jeszcze ma on wolną wolę aby go jako gre natury widzieć, albo w Moje zapowiedzi przemyśleć i uwierzyć że Ja Sam chcę mu się objawić, abyście Mnie usłyszeć powinni.... ci którzy nie chcecie uznać głosu Ducha. I szczęśliwi, którzy pozostaną jeszcze przy życiu, gdyż oni będą mogli jeszcze skorzystać z krótkiego okresu Bożej łaski aby nadrobić wszystko to co dotychczas zaniedbane zostało, aby się poważnie przygotować na koniec który wkrótce po tym wielkim wydarzeniu nastąpi....

Amen

## Zmiana obrazu gwiazdozbioru....

6405

18. listopad 1955

W krótkich odstępach czasu przeżyjecie powtarzające się wydarzenia, które was ludzi mocno zaniepokoją, gdyż nie będziecie w stanie ich sobie wytłumaczyć i obawiac się będziecie sił, przed którymi nie potraficie się bronić. Wy nie znajdziecie też żadnego na to wytłumaczenia, bo jest to Moja wola, abyście się ze wszystkim liczyli i aby każdy jeden z was się odpowiednio do tego nastawił.... Bo Ja chcę, aby każdy z was wyciągnął z tego korzyści dla swojej duszy. Gdzie brakuje wiary, tam niepokój szczególnie silny będzie, podczas gdy wierzący mniej lub więcej Mnie się trzymają i czują się pod Moją opieką bezpieczni.

Skutkiem ich będzie wielka publiczna dyskusja, gdyż są to zjawiska w kosmosie występujące, tak że każdy jeden sam nad tym porozmyślać może i odpowiednią opinię wyrazić. Miejscami nawet światowe interesy znajdują się na marginesie publicznej uwagi, lecz gdy tylko zjawiska te się uspokoją, to ludzie znowu poświęcają się całkowicie ich naziemskim ucieszeniom i tylko u niewielu pozostają trwałe wrażenia które spowodują że zaczną oni rozmyślać i się zastanawiać.... co nawet może spowodować zmianę ich myślenia.... aż się te zjawiska ponownie powtórzą i ponowne przerażenie wywołają.... Gdyż strona naukowa obawiac się będzie poważnego zagrożenia dla ciała kosmicznego ziemi.... ponieważ obserwuje się w systemie planetarnym pełne zagadek zmiany, które nigdy dotychczas obserwowane nie były i które mogą oznaczać **poważne** dla ziemi **zagrożenie**. A poglądy poszczególnych ludzi co do oceny możliwych skutków tych zjawisk bardzo różnią się od siebie odbiegają.... Ludzie lekkodusznie przejdą do porządku dziennego i będą nadal bezmyślnie rozkoszować się ich naziemskim życiem; ludzie będą podejmować różne środki zapobiegawcze które zupełnie bezsensowne będą, inni znowu udadzą się do swego wnętrza aby porozmyślać o ich Bogu i Stworzycielu.... A Ja każdemu pozostawiam jego wolną wolę, lecz stale staram się wywierac wpływ na jego myśli, aby właściwie myślał i zajął się jego właściwym na ziemi celem, aby oni we Mnie swój spokój znaleźli i potem przez ze Mnie prowadzeni byli do uzdrowienia ich duszy....

Bertha Dudde - 35/165

Ale co sie wlasciwie wydarzy?... Dotychczas nam znany obraz gwiazdnego nieba zmieni sie.... Gwiazdy (planety) zostana naprowadzone na nowe.... inne orbity, one stac beda w stosunku do ziemi w zupełnie innym stosunku jak dotychczas.... Przez to stana sie widoczne gwiazdy, których dotychczas nikt nie widzial, a jedna z nich zostanie rozpoznana jako bezposrednie dla ziemi zagrozenie, gdyz jej droga poruszania sie wzbudza obawy, ze skrzyzuje sie ona z droga naszej ziemi. Zaden czlowiek nie bedzie chcial w to uwierzyc, ze cos takiego wydarzyc sie moze, zaden czlowiek nie bedzie chcial wierzyc ze prawa natury moga sie zmienic.... Ale wy ludzie znajdujecie sie **blisko konca**.... **Wy sami** przygotowujecie cos, co jeszcze **straszniejsze** dla was skutki miec bedzie, bo to czego wy sie podejmujecie to zagraza **calej ziemi**....

Co z Mojej woli sie wydarzy, to jest jedynie oznaka zblizajacego sie konca, i jest dla was powaznym upomnieniem, i ja daje wam jedynie wyraźne znaki istnienia wyzszej mocy, abyscie sie wszyscy do Niej zwrócic mogli i przez to bezposrednie dla was niebezpieczenstwo zazegnac mogli, jesli wy.... tzn. wasza dusza prawdziwa korzysc z tego wyniesie. Co jednak potem nastapi, to dotyczy całej ziemi i wszystkiego co na niej zyje....

Dlatego tez pojawiam sie wam jeszcze przed tem w sposób nadzwyczajny, nie zmuszajac was jednak do tego, abyscie Mnie w tych zjawiskach jako Tego który je spowodowal rozpoznali i uznali.... zjawiska które miec beda potezne oddziaływanie, ale nie beda one całej ziemi dotyczyc. Gdyz Ja wiem o wszystkich prawach natury oraz o tym jakie one maja oddziaływanie, Ja wiem takze jak mozna kazdemu wydarzeniu zapobiedz, lub je w oddziaływaniu oslabic.... Co Ja jednak dopuszcze aby sie wydarzylo, to sluzyc powinno **uratowaniu** was, powinno was w Moim kierunku popedzac, powinno spowodowac ze wy ludzie rozpoznacie jednego Boga, do którego powinniscie skierowac wasza ucieczke, bo On jest Ojcem waszym.... Jest to ostatni znak zanim nadejdzie koniec.... Jest to ostatnia próba Mojej milosci oraz litosci aby uratowac to, co jeszcze uratowac mozna....

Amen

## **Podazanie w kierunku ziemi pewnej gwiazdy....**

**6324**

**3. sierpień 1955**

Otworczcie na oscierz serca wasze, przygotowujecie sie na promien Mojej milosci, który do was z góry plynie i posluchajcie co Ja wam chce powiedziec: Pewna oznaka bliskiego juz konca jest stanie sie widoczna pewnej gwiazdy, która porusza sie w kierunku na ziemie wskazujacym, lecz pomimo tego taka dziwna droge zakresli, ze czesto z pola waszego widzenia zniknie, aby potem nagle znowu sie pojawic, gdyz bedzie jej towarzyszyc mgla przez która nic nie przenika.... która od czasu do czasu sie rozejdzie aby ciagle na nowo sie zageszczac....

Wy ludzie przezyjecie cos, co wam dotychczas nieznanne bylo, bo oddziaływanie tej gwiazdy na wasza ziemie jest takiego rodzaju, ze was on w lek wprowadza i bedziecie sie obawiac ze ziemia moze stac sie ofiara tejze gwiazdy, która zauwazalne zakłócenia na powierzchni ziemi powoduje, które jednak dla was nie do wyjasnienia beda. Sa takze na ziemi ludzie których nic nie poruszy, obojetne co by na nich nie spadlo, ale teraz utraca oni ich spokój, gdyz czuja sie oni w obliczu tych wydarzen bezsilni i skazani na laske natury.

I wlasnie z powodu tych ludzi sily niebianskie sa w ruchu, gdyz Ja chcialbym tych ludzi w szczególny sposób poruszyc, aby spowodowac zeby oni sie Mi, ich Bogu i Stworzycielowi powierzyl, gdy tylko oni sami poczuja sie bezsilni.... Co z ludzkiej woli spowodowane zostaje, nawet gdyby niewiem jak straszne bylo, to nimi nie wstrzasa, lecz mali i slabi widza sie oni w obliczu sil natury i wówczas istnieje taka mozliwosc ze znajda oni swoje schronienie u Tego, Który jest Panem wszystkiego co stworzone zostalo.... wtedy jest tez mozliwe, ze oni w największej ich potrzebie do Mnie znajda. I te wydarzenia odgrywajace sie w naturze spowoduja pomiedzy ludzmi wielkie wzburzenie, a lek bedzie mial swoje uzasadnienie, bo chociaz gwiazdzie tej towarzysza dziwne wydarzenia, to ona jednak coraz bardziej sie do ziemi zbliza, a zderzenie z ziemia wydaje

nie byc wedlug obliczen tych którzy gwiazde ta odkryli bieg jej sledza nie do unikniecia. Lecz Ja przepowiedzialem to juz na dlugo przed tem „ze wysle wam wroga który nadejdzie z powietrza” ze wielkiego rozmiaru katastrofa spowodowana silami natury was ludzi jeszcze oczekuje, która ostatnia koncowa faza tzn. totalna przemiana powierzchni ziemi poprzedzac bedzie.... i wiele ona ludzkich ofiar za soba pociagnie.... Ciagle zwracam wam na to uwage a Moje slowo to prawda która z pewnością sie spelni.... Lecz powinniscie juz uprzednio zostac o tym poinformowani, bo wy ludzie powinniscie rozpoznać Moja wole i Moja wladze.... abyscie sie dowiedzieli, ze nic nie moze sie bez Mojej woli wydarzyc, i nic z tego co sie wydarza nie jest bez sensu i przeznaczenia, i ze Ja przy tym zawsze o tych mysle którzy zupełnie pozbawieni sa wiary, i których Ja pomimo tego nie che utracic na korzysc Mego przeciwnika....

Dlatego wy ludzie wiedziec powinniscie co was oczekuje, aby latwiej wam bylo dotrzec do wiary gdy podczas wielkiej biedy o Tym pomyслиcie, który Jest Panem w niebie i na ziemi, nad wszystkimi gwiazdami i znajdujacymi sie na nich swiatami.... Powinniscie juz wczesniej o tym wiedziec, co wam wam pozniej w odnalezieniu wiary pomocne bedzie, jesli wy tylko posiadac bedziecie dobra ku temu wole. Na was przyjda wprowadzic nieszczescia, lecz dla kazdego jednego z was moga sie one okazac blogoslawienstwem, jesli on dzieki nim **zycie** swojej **duży** odzyska, nawet gdyby w naziemskim sensie musial on nawet utracic swe ludzkie zycie.... gdy on w swojej biedzie do **Mnie** zawola....

Amen

### **Widzialny na niebie wytwór (obraz) z obloków... Obraz Jezusowego cierpienia i smierci....**

1081

4. wrzesień 1939

Bóg.... Pan nieba i ziemi zesle wam **widoczny** znak, który ma swiadczyć o Jego mocy i wspanialosci....

Od wieków juz ustalone, powinno sie teraz oczom waszym objawic, abyscie pelni podziwu ogladac mogli stworzenie Bozej wszechmocy i milosci.

Ten obloczek mógł by sie wam wydawac jak martwa istota, lecz pomimo tego ukrywa sie w nim **zycie**, które takze do waszego jestestwa sie przyczynia. A Bóg i tego rodzaju zyciem wedlug Swojej kieruje woli i formuje w pelnym madrosci zamiarze dzieło z obloków takiego rodzaju który pozwoli w nim **wyraznie rozpoznać** cierpienie i smierc Jezusa na krzyzu i wy rozpoznacie na krzyzu Tego, którego istnieniu swiat ten zaprzeczyc by chcial.... i albo zamrzecie z przerazenia.... albo tez z radosci wkrzykiwac bedziecie.... W zaleznosci od tego czy wy Jezusa od siebie odrzucacie, lub tez Go w sercu waszym nosicie.... Modlac sie.... wpatrywac sie w niego bedzie ten drugi, a odepchnac chcial go bedzie kto z dala od Jezusa Chrystusa stoi. A Pan tego chce.... On chce dac ludziom jeszcze jeden znak Swojej laski i milosci, gdyz ulatwi to ludziom wierzyc.... pozwolic wierze w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela tego swiata na nowo powstac, jesli ja oni utracili, lub tez aby wiara mogla tak sie wzmocnic aby stala sie wiara nie do zachwiania. I ludzkosc znowuz starac sie bedzie zjawisko to w sile jego oddzialywania oslabic.... Ona bedzie je sobie tłumaczyla jako zjawisko, które jedynie przypadek uformowal i które nie ma zadnego szczególnego znaczenia.... ona starac sie bedzie zniweczyc to co wola Boza sprawila.

Lecz na przekór wszelkim ludzkim wyjasnieniom pozostanie to zjawisko na niebie bez jakichkolwiek zmian nadal widoczne, tak ze caly swiat je ogladac moze.... Na wskutek tego zaczną sie zastanawiac nawet ci, których swiadomosc im na to nie pozwala, aby wszelkie nadzwyczajne wydarzenia jako cos mistycznego traktowac. Nadszedl czas w którym mozna zaoferowac ludziom nadzwyczajne zjawiska, nie zmuszajac ich przy tym do wiary, bo ludzkosc zaczela tak racjonalnie rozumowac, ze wszelkie zjawiska stara sie zawsze sobie jedynie naukowo wytlumaczyc, odrzucajac wszelki wpływ duchowch sil....

Tak więc nie zagrażają już takie zjawiska wolnej ludzkiej woli człowieka.... gdyż bardziej prawdopodobne jest że te naukowe wyjaśnienia u ludzi prędzej uznają, jak wiara w to, że są to znaki pochodzące z góry. I znowu jedynie tylko ci którzy Boga szukają, którzy przez ziemię w miłości wędrują rozpoznają w nich widoczną działalność wiekuistego Boga.... dlatego ponownie zostaje ludzkości zaoferowany dowód Bożej łaski, który tylko niewielu jako taki rozpoznaje.

Pan **wylacza** na krótki okres czasu **prawa natury**.... i akurat ten fakt musiałby właściwie naukowcom dać do myślenia, lecz gdzie **brak** jest dobrej woli do rozpoznania **czystej** prawdy, tam mogą nawet gwiazdy ich drogi zmienić, słońca ich blask utracić.... to nie ugięło by jednak upartej i zatwardziałej ludzkiej woli, lecz z jeszcze większym zawzięciem starała się ona będzie rozszyfrować prawa natury.... I w końcu oddali się ona coraz dalej od jej właściwego rozpoznania.

Dlatego też znak ten jest tak nadzwyczajny w swoim rodzaju i z pewnością także przychylnością bezpośredniej łaski, lecz jedynie dla tego, którego usposobienie to wspaniałe zjawisko rozpoznać potrafi, lub też rozpocznie nad nim rozmyślać.

Ale kto bez uduchowienia ten obraz na niebie ogląda, ten nie korzysta z płynącej do niego łaski i żadnych wniosków z tego nie wyciąga, gdyż dla niego pozostanie ono jedynie z reki przypadku uformowanym dziwnym wytworem, gdyż rozum jego niczego nie pojmuje, bo serce nie potrafi jeszcze kochać, a więc nie potrafi umysł jego ogarnąć głębszych prawd....

Amen

## **Mój głos zabrzmi do was z góry....**

**3571**

**8. październik 1945**

I głos mój zabrzmi z góry.... a będzie on potężny i ludzie będa musieli go usłyszeć, nawet, gdy zazwyczaj nie zwracają na Mnie swej uwagi. Oni Będa musieli wzrok ich do góry zwrócić.... w zależności od stanu ich duszy chętnie lub też niechętnie. Gdyż widzą oni że są skazani na władzę z której nie są w stanie wymknąć. Wprawdzie Moja mowa tylko niektóre serca poruszy, lecz tym będzie można pomóc, nawet gdyby dla ich ciała było już za późno. Lecz najczęściej panować będzie jedynie troska i obawa o życie cielesne i głos Mój nie wystarczy aby oni za jego radą poszli i do Mnie powrócili pomimo wielkiej będy i bardzo trudnego położenia. Ze głos mój do tych jest skierowany, którzy z dala ode Mnie stoją, tego nie chcą oni rozpoznać i z zatwardziałym sercem będa oni próbować się uratować, lecz wobec sił natury będa bezsilni.

Oni tracą wszelkie oparcie, gdyż ziemia zacznie się kiwać, a powietrze wypełnione będzie huczącym sturmem, i każdy skazany będzie na siebie samego, ponieważ nikt nikomu nie może być pomocnym. A Mój głos zabrzmi z góry.... i zabrzmi on jak grzmot, a wszelkie elementy natury będa Mojej woli posłuszne, one przemówią za Mnie i poswiadczą Moją siłę. Ja w widoczny sposób występuje w obliczu ludzkości, lecz nie zmuszam jej do wiary we Mnie, gdyż ciągle mają oni jeszcze tę możliwość aby uznać jedynie działanie sił natury, a Mojej mocy zaprzeczyć, Mocy która wszelkie siły natury kieruje według Swojej woli. Dlatego i Mój ostatni srodek wychowawczy przed końcem tego świata nie będzie żadnego przymusu wiary dla ludzi oznaczał, chociażby właściwie bardzo wyraźnie w Moim interesie przemówić musiał i być do rozpoznania dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy nie są jeszcze w zupełności posłuszni Mojemu przeciwnikowi, który chciałby ich ode Mnie na wieczność oddzielić.

I spełni się co Ja przez Mojego Ducha ogłosiłem.... Ziemia będzie drżała a elementy natury wyrządza szkody nie do pojęcia, i niezliczona ilość ludzkich żyć zabiora. Lecz to jest już od wieków ustalone, gdyż i to wydarzenie jest jednym ze środków pomocniczych, które Ja stosuję aby pozyskać jeszcze dla Siebie ludzi, gdyż będa i różnego rodzaju trudne sytuacje życiowe okazują się ku temu nie wystarczające aby ludzie do Mnie z powrotem znaleźli.... A więc muszę ostrzejszą wybrać różgę dla mocno już zatwardziałej ludzkości. I to jest za całą pewnością prawda, że Ja doputy nie spoczne, dopuki nie pozyskam na powrót wszystkie Moje stworzenia. Tak więc miłość Moja, która ich od zguby uratować chce przynigdy nie ustanie, nawet wówczas gdy miłość w Mojej

dzialalnosci nie zawsze jest do rozpoznania. Ale kto zwraca uwage na glos Mój, ten bedzie takze odczuwal milosc Moja i bedzie Mi na wieki wieków wdzieczny....

Amen

## Przebieg katastrofy....

1538

25. lipiec 1940

Sily nauczajace z zaswiatów stale w ten sam sposób o ciebie sie troszcza.... ze staraja sie uczynic cie zdolnym do przyjmowania, lecz nie zawsze jest serce twoje sklonne do przyjmowania i powstaja wtedy przeszkody które przyjmowanie utrudniaja. Silom nieba poswiecona zostac musi cala uwaga i nalezy unikac wszelkich zwiazanych z ziemia mysli, a wtedy mysli przyjaciól z drugiej strony znajda do was latwy dostep. Milosc Boza wysyla tobie naprzeciw Swoich poslanców, którzy cie wzmocnic powinni w twojej woli przyjmownia. Oni przynosza ci objawienie które w zrozumialy sposób przebieg tej katastrofy opisuje, która ma zadecydowac o smierci lub zyciu kazdego jednego z was.

Tylko niewielu ludzi zwraca uwage na oznaki nadchodzacego czasu. Wprawdzie dziwia sie oni z powodu czestych zmian i braku regularnoscí które coraz czesciej w naturze wystepuja, lecz tez szybko znowu o nich zapominaja. Oni nie widza w nich zadnej oznaki Bozej woli a tylko i jedynie przypadkowosc. Dlatego tez na poczatku nie beda oni poswiecac tym zjawiskom zadnej szczególnej uwagi.... ze nadciaga pewne wydarzenie, które bedzie miało miejsce na lonie natury. Najpierw ludzka uwaga sciagnieta zostanie poprzez trabe powietrzna na nadchodzaca niepogode. A wydarzy sie to w tak ogromnym tempie, ze czlowiek i zwierze znajda sie w wielkich tarapatach, gdyz tylko z wielka trudnoscia beda sie oni mogli temu szturmowi oprzec.... i to bedzie **poczatkem**....

W krótkich odstepach czasu beda dawaly sie odczuc silne wstrzasy ziemi.... i niebo mocno sie zaciemni, slychac bedzie grzmot za grzmotem.... a bedzie to tak straszne, ze posród ludzi i zwierzat wybuchnie panika, i beda oni szukac ich ratunku w ucieczce. Lecz bedzie im w tym przeszkadzac ciemnosc, a sytuacja bedzie coraz to grozniejsza, huczenie bedzie sie w glosnoscí potegowalo, wstrzasy ziemi beda coraz silniejsze, ziemia otworzy sie.... i ogromne masy wody wytrysna z jej wnętrza. I gdzieby sie nie obejrzel woda, ciemnosc oraz chaos niedoopisania posród ludzkosci która rozpoznala jej przerazajaca sytuacje, która wydaje sie byc bez wyjścia. Dni poprzedzajace to wydarzenie beda tak jasne i pogodne, ze pewna beztroska ogarnie ludzi, a wiec nadejdzie ta zmiana tak nagle, ze nikt nie bedzie w stanie sie na nia w naziemskim sensie przygotowac, co by tez bylo calkowicie bezuzyteczne, gdyz zadna naziemska sila nie bylaby sie w stanie tym elementem oprzec. Jedynie ten kto wierzy **odczuwa** teraz **Boska wszechmoc**.... i poleca Sie opiece swego Stworzyciela.... I chociaz i jego serce takze odczuwa lek widzac co sie wokól niego dzieje, to wyczekuje on jednak cierpliwie az pomoc nadejdzie i wysyla swoje Mysli w góre do swego Pana.

Kto **pojal** cel i sens swego zycia, ten wie ze nadeszla godzina w której kazdy jeden podjac bedzie musial decyzje.... i bedzie on staral sie przyniesc duchowa pomoc wszedzie tam, gdzie tylko bedzie to mozliwe, bedzie pocieszal nieszczesliwych i wskazywal im na Boga; on bedzie pomagal zapalajac w ciemnoscí „swiatelko”.... Bo Bóg da mozliwosc dzialalnoscí tym którzy Go rozpoznali i którzy sie Jemu na sluzbe oferuja, oni miec beda bogate pole do dzialania, a nasiona padac beda na dobra ziemie, gdyz Bóg zaoszczędzi wszystkich tych, którzy Go szanuja i w wielkiej potrzebie do Niego sie udadza....

Amen

## Zbieranie sil zanim nadejdzie wielki chaos....

8549

5. lipiec 1963

Wzmacniajcie się ciągle na nowo Moim słowem, gdyż w nadchodzącym czasie będziecie tego wzmocnienia potrzebować, i dlatego teraz już siłę zbierać powinniście, gdyż potem, kiedy Moja już od dawna zapowiedzina interwencja będzie miała miejsce, to nie będziecie w stanie pozbierać myśli aby się do Mnie pomodlić.... Co Moja mądrość i miłość zdecydowały, to zostanie też zrealizowane i każda przepowiednia się spełni.... która Ja wam zesłałem, aby was to wydarzenie nie zaskoczyło bez uprzedniego ostrzeżenia....

Stale powinniście myśleć o tym i starać się serce wasze uczynić wolnym od wszelkich porządów związanych z naziemskimi dobrami.... Wy powinniście starać się od materii uwolnić, gdyż kiedyś będziecie musieli ją opuścić i im mniej serce wasze do niej jest przywiązane, tym łatwiej się wam będzie z jej utratą pogodzić i tym mniej będziecie też przez Moją interwencję obciążeni.... Ciągle na nowo mówię wam że powinniście się na czas ten przygotować.... w którym zapanuje chaos z niczym nie do porównania.... i w którym to jedynie wasz wewnętrzny ze mną związek pozwoli wam podoląć wszelkim trudnościom. Bo kto nie zostanie bezpośrednio przez katastrofę trafiony, tak ze utraci on podczas niej swoje życie, ten musiał będzie prowadzić bardzo ciężkie życie, gdyż uporządkowane życiowe warunki nie będą już po niej istniały, a naziemska bieda tak bardzo na was ciążyć będzie, że bez Mojej pomocy nie dacie sobie z tym wszystkim rady.

Ciągle na nowo powinniście w sercu waszym przyjmować słowo Moje.... i czerpać z niego siłę.... powinniście dzięki Moim słowom zdobyć taką silną wiarę, aby wami w nadchodzącym czasie nic nie było w stanie wstrząsnąć, abyście mogli wówczas całkowicie Mi się zawierzyć i zawsze tylko Mojej pomocy wyczekiwać.... I wiercie w to że Ja wam też pomogę, i że jedynie wewnętrzna ze Mną więź stworzona zostać musi, która tylko ten człowiek potrafił będzie stworzyć, który Mi całkiem oddanym jest.... i który w tym wielkim wydarzeniu jedynie spełnienie Moich przepowiedni rozpoznaje i z tym większą wiarą Mojej pomocy wyczekuje, która on też otrzyma. Ja sprawię że zrealizuje się to, co wydaje się być niemożliwym, jeśli tylko będzie się miało do Mnie bezgraniczne zaufanie. I każdy człowiek sam powinien się do tej myśli przyzwyczaić, że panujący wokół nas porządek długo już takim nie pozostanie, on powinien w to uwierzyć, że wielki wstrząs całą ziemię spotka, którego wymiarów wy nie jesteście w stanie sobie wyobrazić.... i że niezliczona ilość ludzi stanie się ofiarami tego silami natury spowodowanego wydarzenia.... i że ci, co to przeżyją w tak trudne życiowe warunki się dostaną, że będą one od nich wymagać dużo siły oraz zaufania w Moją pomoc, aby dać sobie z nimi radę. A wtedy okaże się gdzie się miłość do bliźniego praktykuje, gdyż jedynie tam będzie Moja pomoc widoczna.... I każdy który z lekiem o swoje dobro tylko o sobie myślał będzie, ten sam będzie sobie musiał dać radę i nie będzie on w stanie opanować tej sytuacji. Bo wy ludzie musicie doświadczyć, że miłość jest siłą i że wy wiele działań będziecie mogli, kiedy czynić coś będziecie z **miłości** do bliźniego.

Ciągle na nowo zwracam wam na te czasy uwagę, kiedy wielki chaos na was spadnie, którego przyczyną będzie wielki kataklizm, gdyż chciałbym wam ludziom dać jeszcze ostatni znak o istnieniu Mocy, której wy ludzie podlegacie. Wy z kolei.... którzy Moje słowo otrzymujecie.... bezpośrednio lub za pomocą Moich posłańców, wy powinniście stale słyszeć Moje ostrzeżenie, siebie tak często jak to tylko jest możliwe w słowie Moim pograżyć a siła wasza będzie rosła, tak że nawet w najwęższej biedzie, największych tarpatch nie utracicie ze Mną powiązania, a wtedy zawsze pewni być możecie Mojej pomocy, gdyż tym, którzy się na Mnie zdecydowali zawsze będą w widoczny sposób pomagał, aby ich wiara, oraz wiara ich współludzi wzmacniania była i aby mogli oni stworzyć ze Mną żywe.... aktywne połączenie i już nigdy z niego nie zrezygnować.

I nie liczcie na to że was to ominie, że innych obszarów ziemi dotyczyć to będzie, które z dala od was leżą.... Bo wydarzenie to będzie tak ogromne że dotknie ono wielkie naziemskie obszary, chociaż nie całą ziemię.... Dlatego też nie będzie miejsca na ziemi, gdzieby ta wielka bieda nie pozostawiła swego śladu, co wy dopiero wówczas zrozumiecie, gdy kataklizm ten będzie miał miejsce, kiedy Głos Mój w świecie tym zabrzmie i wy te straszliwe rozmiary tego kataklizmu wiedzieć będziecie.... co z kolei długo trwać będzie, zanim wy je w całym ich rozmiarze rozpoznacie.



Jeszcze zyjecie w spokoju i nie potraficie sobie takiego wielkiego chaosu wyobrazic.... Ja chcialbym wam jednak zwrócic na to uwage, ze wszystko nadejdzie co juz uprzednio przepowiedziane zostalo.... i Ja chcialbym osiagnac jedynie to, abyscie uczynili wszystko co w waszej mocy, aby potem posiadac taka sile zeby przetrwac.... Gdyz Ja was, którzy Mi sie oddajecie i do Mnie nalezec chcecie, nigdy nie opuszcie.... I zawsze bede was w sile zaopatrywalem.... Pozwólcie ciagle na nowo abym do was przemawial i czerpcie sile z Moich słów i doprawdy bedziecie w stanie nawet w największym cierpieniu znalezc ze Mna kontakt, a Ja zawsze gotów bede wam pomóc, zawsze was bede wspieral.... i przez was przynosił pomoc tym, którym wy w miłości starali sie bedziecie pomóc....

Amen

## **Strach ludzkosci.... Kataklyzm oraz jego skutki....**

**4633**

**10. maj 1949**

W niesamowita bieda popadna ludzie którzy nie wierza.... kiedy Ja im sie we znaki dam za pomocą sil natury, gdyż przed ich oczami odegra sie wydarzenie które wyzwoli niesamowite sily.... w stosunku do których człowiek zupełnie bezradny i bezsilny bedzie. Ludzkosc opanuje smiertelny strach i dotknie on nawet tych którzy do Mnie naleza, lecz oni beda w cudowny sposób przez Moja pomoc wzmacniani, jak tylko ich Mysli ku Mnie wzniosa. Nie wierzacy z kolei nie posiadaja zadnego wsparcia i oni skazani sa w zupelnosci na laske i nielaske oddzialywujacych na nich elementów natury. Niewielu z nich w obliczu smierci zawola do Mnie, ale ich zawołanie dotrze do Mojego ucha i oznaczac dla nich bedzie pomoc w sensie naziemskim jak i duchowym, kiedy nadejdzie ich godzina. Ale im udalo sie jeszcze uratowac ich zycie i to na wieki.

Lecz najczesciej ludzie ci potracą ich zmysly tzn. ze nie beda w stanie wyslac ku górze swej mysli, oni próbować beda sie uratowac, lecz wszędzie znajda sie w tych samych opresjach, gdyż elementy natury sa w zmwowie przeciw nim, wszystkie elementy sa w pelni swoich sil aktywne.... woda, ogień, huragan, i swiatlo znajda sie po za porzadkiem, spowoduja ogromne, niewyobrazalne szkody, niezliczona ilosc ludzi straci przy tym zycie. Bedzie to stosunkowo krótki akt lecz bardzo powazny w skutkach dla wszystkich ludzi którzy go przezyja, bo teraz zacznie sie wielka naziemska bieda, która jest o wiele wieksza od wszystkich co przed nia juz byly. Ludzie beda musieli sie na zupełnie inne warunki zycia przestawic, oni beda musieli sie wszystkim tym zadowolic co im jeszcze do dyspozycji pozostalo, oni beda skazani na własna pomoc, gdyż z zewnatrz przez dluzszy okres czasu nie mierzna bedzie zadnej pomocy oczekiwac, gdyż beda oni odcięci od reszty swiata, a polaczenia z nia nie bedzie sie dalo tak szybko zrealizowac. Wielkosc tego nieszczęścia bedzie nie do pojecia, lecz Ja wam stale uwage na to zwracam, abyscie sie nie pogubili w naziemskich dobrach i posiadlosciach, aby nie byly one dla was wazniejsze od waszej duszy, której stan dojrzalosci bedzie decydowal o tym jak wy to co na was przyjdzie zniesiecie.

Objawienia tego rodzaju znajduja posród ludzkosci tylko niewiele wiary, chociaz powinny byc one jako szczególnie wazne traktowane, poniewaz spelnia sie one co do joty. I kazdy dzien jest jeszcze darem laski, z którego wy powinniscie skorzystac, ale nie w sensie naziemskim lecz duchowym, gdyż jedynie to ma rację przetrwania, czego wy sie w duchowym sensie dorobicie. Pomimo tego obiecuję wam wszystkim którzy jesteście wierzacy i Mi sluzyc chcecie, Moja ochrone i Moja pomoc. Nie pozwólcie sie zasmucic Moimi słowami, wiedzcie ze wszystko, nawet to najciezsze jest do zniesienia, jeśli Mi to przekazecie, jeśli Mnie o to poprosicie abym pomógł wam w niesieniu waszego ciezaru.... Ja was nie opuszcie i pomoge wam, abyscie mogli wytrwac do konca....

Amen

Stale na nowo obwieszczam wam, że dostaniecie się pod niesłychany chaos spowodowany Moją interwencją.... Gwałtowne siły natury wyzwoli się, a wy nie będziecie w stanie zebrać myśli i tylko Moi będą potrafili się do Mnie modlić, będą to wprawdzie tylko ich krótkie westchnienia, lub błagające myśli, ale Ja ich wysłucham i ochronię ich od najgorszego. Lecz wszystko wypadnie z ładu i spowoduje wśród ludzkości gorzką biedę.... A dla wielu będzie to już ich koniec, gdyż utracą oni swe życie, chociaż nie będzie to jeszcze oznaczać końca tej ziemi. Lecz Ja staram się jeszcze przed ostatecznym końcem uratować, co się jeszcze uratować da.... Ja chciałbym, aby Mnie wszyscy ci, którzy mają jeszcze słabą wiarę rozpoznać mogli, aby w ich wielkiej potrzebie do Mnie się zwrócili i aby mogli otrzymać widoczną dla nich pomoc, aby ich wiara mogła się przez to **wzmocnić**, i aby stali się oni dla Mnie pomocni. I Ja wam mówię: będzie to prawie ponad siły dla każdego jednego, i tylko Jeden będzie mógł wam ofiarować siłę i wam wysłać pomoc.... jeśli wy w waszej wielkiej biedzie do tego Jednego się zwrócicie....

Ale ta interwencja nie może wam ludziom zostać zaoszczędzona.... gdyż jest to **ostatnia próba uratowania dusz**, które bez wiary są, lub które jedynie bardzo słabą wiarę posiadają. I kiedy znajdują się oni w trudnej bez wyjścia sytuacji, to jest możliwe że sobie oni jednak jeszcze o Bogu i Stworzycielu przypominają.... o mocy która ponad nimi panuje i która im jedynie pomoc może. I kiedy już się to wielkie wydarzenie, ten kataklizm zakończy, to ludzka bieda z nim się nie skończy, a chaos będzie coraz to większy. A wtedy okaże się też gdzie jeszcze żywa wiara panuje, gdyż jedynie ona potrafić będzie dać sobie radę z tą nadzwyczajną trudną dla ludzi sytuacją.

Kto w sobie **żywa** wiarę posiada, ten zaufa Mi się bez ograniczenia i doprawdy Ja jego wiary nie zawiodę. On zawsze otrzyma pomoc i będzie on zawsze starał się swoich współludzi do wiary doprowadzić i zgodnie z ich wola oraz chęcią do niesienia pomocy, otrzymają także i oni pomoc, bo bieda **skłaniać** będzie ludzi **do niesienia z miłości pomocy** i wtedy katastrofa ta **spełni swoje przeznaczenie**, a mianowicie aby **przebudzić** w człowieku wolną od osobistych interesów **miłość** do bliźniego jego, co z kolei jest gwarancją na to, że Ja Moją miłość na ludzi tych skieruję, im siłę ofiaruję na to aby mogli oni zapanować nad ich sytuacją.

Zaprawdę, wy nie musicie obawiać się tego trudnego okresu czasu, gdyż należycie do tych Moich, którzy Moją wolę spełniają i którzy chcą Mi służyć, bo stała wasza że Mna wiec zapewnia wam Moją ochronę oraz stały dopływ nowej siły w wysokim stopniu. Po za tem Ja potrzebuje was znowu do rozpowszechniania Mojej ewangelii miłości, która wówczas **bardzo konieczna** będzie, gdyż na nowo pozwoli ludziom poznać ich prawdziwą istotę.... i tylko niewielu okaże gotowość niesienia bliźniemu pomocy i można im będzie raz po raz udzielić pomocy.... Ja wam to zapewniam.... Ale najczęściej widzieć się będzie znowu miłość egoistyczna do samego siebie.... i bezwzględnie będą sobie ludzie przywłaszczać co do nich nie należy, aby poprawiać sobie ich życiową sytuację.... Człowiek który używał będzie przemocy zawsze będzie górą i starać się on będzie tego który od niego słabszy jest prosto zniszczyć. I będzie to dla tego okresu biedy bardzo charakterystyczne i pozwoli rozpoznać, że ludzkość dojrzała już do jej upadku.... zagłady. Pomimo tego powinni ci którzy ze Mna są zawsze na tym polegać, że Ja wiem o wszystkim czego oni potrzebują, i zawsze potrafił będę oddalić od nich ich biedę, gdyż dla Mnie wszystko jest możliwe, i Ja was utrzymam także w sensie naziemskim, czasem nawet w bardzo nadzwyczajny sposób otrzymacie pomoc ode Mnie wiara wasza będzie dzięki temu coraz bardziej żywa, a dzięki jej siłę uda się wam wszystko pokonać i pomimo tego nie zostanie pokonanym przez waszych wrogów....

A że czasy te już do was się zbliżają w to możecie spokojnie uwierzyć, gdyż korzystam ze wszystkich możliwych środków, aby pozyskać jeszcze sobie te dusze, które nie są jeszcze w całości pod panowaniem Mego przeciwnika.... Gdyż im także Ja chciałbym się w mojej miłości i mocy objawić, jeśli tylko wiara ich jest jeszcze żywa, bo z wiary formalnej będzie się musiało całkowicie zrezygnować, gdyż nie była to wiara z przekonania, która była by w stanie stawiać czoła tak wielkiej naziemskiej biedzie. A bieda ta wszystkich tych gorzko dotknie, którzy w nadmiarze opływali naziemskich dobrociach, którym przemijalność naziemskich dóbr na ich oczach się

zademonstruje. A oddziaływanie tego na nich będzie zależne od dojrzałości ich duszy, że albo szukać będą oni swego ratunku u Boga, prosić Go o pomoc, lub też będą z własnych sił je pokonać, co czynić oni będą na koszty ich bliźnich, gdyż pozbawieni są oni miłości, bo w innym przypadku do Mnie by się zwrócili.

Te czasy wielkiej biedy będą na was ludzi stawiać wielkie wymagania, ale wy podolicie im z Moją pomocą.... Dlatego poproście o nią dla was, i proszę Mnie o siłę już przed tym, abyście wszystko przetrwać mogli, kiedy ten chaos się rozpocznie. Gdyż wy będziecie w związku z Mną będziecie mogli wiele zdziałać, lecz pozostaniecie słabi i bezradni kiedy się jedynie na wasze własne siły zdacie, wierząc w to, że żadnej Bożej pomocy nie potrzebujecie.... Bo Ja sam będę przy każdym jednym z was, który do Mnie w swojej biedzie zawoła....

Amen

## **Misja sług Moich na ziemi po kataklizmie....**

**3709**

**10. marzec 1946**

Co wam wasz wewnętrzny głos podyktuje, to oznajmianie głośno waszym bliźnim kiedy czas nadejdzie. Bo należy to do waszej misji, którą wy spełnić musicie, aby dać ludziom wyjaśnienie, kiedy oni nie będą mogli pojąć tego co się na świecie dzieć będzie i na skutek Mojej interwencji nie będą potrafili wierzyć w Stworzyciela nieba i ziemi, w kochającego Ojca, który kieruje losem swoich dzieci znajdujących się na ziemi. Wówczas to wystąpicie i pouczajcie ich, i przedstawicie im Moją wielką miłość.... Nie starszcie ich Bogiem gniewu i sadu, gdyż nie są to jeszcze kary, a jedynie środki wychowawcze, które Ja stosuję, aby uratować ludzkie dusze. Jeszcze nie wypowiadam ostatecznego słowa, lecz nie pozostawie żadnego środka nie wypróbowanego, aby nie musieć dusz w dniu sadu ostatecznego skazać na wieczne potępienie....

I to spróbujcie im wytłumaczyć.... że okres przeznaczony na zbawienie dusz dobiegł do końca i że tylko jeszcze krótki odcinek czasu do końca pozostał.... i że czas ten musi zostać dobrze wykorzystany na powrót do Mnie. Ludzie będą wątpić w Moją miłość, oni będą wątpić w Moją wszechmoc, kiedy zobaczą tą wielką nędzę którą z ludzkiej woli.... i na końcu z Mojej woli przez ziemię kroczy.... I kto nie stoi mocno w wierze, a poprzez swoje życie w rozpoznaniu.... ten znajdował się będzie w niebezpieczeństwie odpadnięcia ode Mnie, tzn. całkowitej ze Mnie rezygnacji.

Lecz rozmiar tej nędzy otworzy też ich serca i oni was wysłuchają, a słowa wasze nie ucichną bez pozostawienia na nich wrażenia, dlatego też czas ten w szczególnie intensywny sposób wykorzystany zostać musi.... a wy przemawiać musicie gdy tylko poczujecie w waszym wnętrzu jak potrzeba ta na was nacisk wywiera, gdyż wtedy jest to zawsze Mój duch który was do tego popędza.... abyście stali się aktywni dla Mnie i dla Mojego królestwa. I przedstawicie im rozmiar biedy w jakiej oni się znajdują oraz zwróćcie im uwagę na to, że ciałom ich nie pozostało już wiele czasu, ale dusze ich wieczne są i dlatego właśnie ich los jest tutaj najważniejszy, upomnijcie ich do działalności w miłości.... upomnijcie ich do tego, aby oni mniej zważali uwagę na ich własne położenie i więcej starali się pomagać ich bliźnim; przedstawicie im siłę i błogosławieństwo płynące z miłości do bliźniego, oraz Moją stałą gotowość do udzielenia im pomocy i starajcie się obudzić w nich wiarę lub istniejącą już wzmocnić. I będziecie się o to martwić musieli co wy powinniecie im powiedzieć, bo Ja wam wszystkie słowa na usta położę, jeśli wy tylko być dla Mnie aktywni zechcecie, jeśli sami wzbraniacie się nie będziecie przed spełnieniem tego zlecenia, które Ja wam poprzez słowo Moje daję.

Wyraźniej niż kiedykolwiek usłyszycie w waszym wnętrzu głos Mój i nie lekajcie się wówczas żadnej przeciwnej mocy, gdyż Ja sobie tego życzę abyście dla Mnie pracowali, i wiem jak was uchronić przed tymi, którzy chcieliby wam w wykonywanej dla mnie pracy przeszkadzać. Przemawiajcie bez obaw, i nie dopuszczajcie do was wątpliwości, czy to co wy czynicie Mojej woli odpowiada, bo gdy nadejdzie czas na waszą dla Mnie działalność, to wówczas ja zawładnę wami i

bez oporu powinniscie pójsc za Mna, tzn. czynic co wam serce wasze dyktuje. I wyraznie w sercu waszym to odczuwac bedziecie.... i bedzie to dla was wewnetrzna potrzeba aby przemówic do wszystkich tych, których na waszej drodze napotkacie, aby wskazac im na bliski juz koniec, który z taka sama pewnoscia nadejdzie jak ta Moja interwencja poprzez sily natury.... poniewaz spelni sie co Ja wam przez Ducha Mojego oznajmilem....

Amen

## **Nadzwyczajna Boza pomoc po kataklizmie....**

7331

10. kwiecień 1959

Kiedy Ja do was przemówie poprzez sily natury, to zapanuje posród ludzkosci chaos nie do opisania, gdyz wszyscy oni obawiac sie beda ze wydarzenie to moze sie powtórzyć i dlatego tez beda oni zyli posród zniszczen które elementy natury na ziemi wyrzadzily, pozbawieni spokoju i pelni leków, co bylo wyrazeniem Mojej woli. Na ludzi przyjdzie bardzo niedobry okres czasu, czasu którego jeszcze zadna na tej ziemi zyjaca ludzkosc nie doznala.

Ale jest to tez czas konca, podczas którego wszystko nabierze nadzwyczajnych rozmiarów, aby jeszcze ludzkosc przebudzic. Ale i ten kataklizm spowodowany silami natury tylko niewielu do zastanowienia sie nad swoim zyciem skloni, podczas gdy wiekszosc pelna oburzenia wszelka wiare w Boga porzuci, w Boga, Który takie zniszczenia dopuszcza, które dla wszystkich sa widoczne. Lecz zaden z nich nie pomysli o tym jak on sam sie w odniesieniu do Boga zachowuje lub zachowywal, którego Imie wprawdzie na ustach mial lecz bez udzialu jego zywej we Mnie wiary, lub bez nawiązania ze Mna kontaktu. I jedynie niewielu z nich zwróci sie do Mnie w okresie ich największej biedy, ale tych niewielu otrzyma ode Mnie widoczna i odczuwalna pomoc, im bede w tak widoczny sposób pomocny, ze wzmnocni sie ich wiara w Moc Która los ich w Swoich rekeh trzyma.... Wszystko to wydarza sie jedynie po to, aby ludzie ich wiez ze Mna odnalezc mogli, lecz zawsze bedzie tylko niewielu, którym to co nadejdzie bogoslawnienstwo przyniesie, bo ludzie sa juz za bardzo przez Mojego przeciwnika opanowani, aby mogli sie jeszcze do Mnie zwrócić i u Mnie pomoc dla siebie wyprosic. Dlatego tez Ja nie moze im sie objawic, co jednak z cala pewnoscia uczynie w stosunku do tych, którzy sie do Mnie w ich biedzie uciekna. Ciezar cierpienia spowoduje, ze wielu zacznie modlic sie bardziej goraco, a wiec bedzie dla Mnie spelnienie ich modlitw latwe, poniewaz widoczna jest w nich wiara w Boga który pomoc potrafi i poniewaz oni tak do Mnie pra, ze Ja zaprawdy udziele im pomocy w ich potrzebie.

I wtedy istniec tez bedzie wiele okazji dla Moich slug, aby przyniesc ludziom slowo Moje, które przyjete zostanie z tak wielkim glodem, jaki tylko rzadko bedzie mozna spotkac. Lecz niewierzacy okazzywac beda z tego wzgledu jeszcze mocniejsza nienawisc w stosunku do tych którzy glosza Moje slowo i którzy otrzymuja widoczna ode Mnie pomoc. Lecz oni nie pozwola dac sie nawrócić, a przez brak milosci potwierdzaja oni jedynie ich przynleznosc do Mojego przeciwnika, oraz opór w stosunku do Mnie i do Mojej milosci, która by ich również pozyskac chciala lecz nie moze znalezc do nich dotepu.

Panujaca bieda bedzie wprawdzie duza, ale pomimo to sytuacja nie bedzie calkiem beznadziejna, gdyz zawsze bedzie mozna sie do Mnie zwrócić w modlitwie o pomoc.... i poniewaz ja kazdej wlasciwej modlitwy wyslucham, abym Ja Sam mógł sie tym objawic, którzy nie znajduja sie jeszcze calkiem pod panowaniem Mego przeciwnika. Ale musi to dla ludzi pozostac zawsze aktem wolnej woli, czy zechca Mnie oni zawolac czy tez nie. Dlatego tez wszystko odbyc sie musi w granicach zgodnych z prawami natury, lecz latwe do rozpoznania dla czlowieka który w sobie jeszcze iskierke wiary posiada i któremu Ja pozwole Mnie rozpoznac, aby jego wiara nie zaginela, a tylko doznala wzmacnienia. Czas ten lezy przed wami, a wy nie moziecie go odzegnac, bo wy sami nie staracie sie o to aby wybrac inna droge.... i poniewaz wy sami poprzez wasza mentalnosc i wasze uczynki powodujecie dojrzewanie tego czasu, poniewaz wy sami waszym zachowaniem

przyspieszacie nadejście jego końca, i ponieważ czas ten zużyty został, czas który wam przyznany został na **dojrzenie waszych dusz**....

Amen

## **Zapowiedz zbliżającego się już końca....**

3964

### **Słaba w to wiara....**

29. styczeń 1947

Wy wiecie że nie możecie już oczekiwać długiego na ziemi życia.... i że każdy nowy dzień to **laska** dla was, **abyscie jeszcze mogli dojrzec, jeśli dobrze z niego skorzystacie**. Wy wiecie o tym dzięki Mojemu słowu, lecz wasza wiara nie jest jeszcze wystarczająco głęboka, aby was słowo Moje zachęcić mogło do pilnego dążenia, wy macie wątpliwości odnośnie prawdy zawartej w Moim słowie jeśli tylko dotyczy on bliskości końca. Lecz pomimo tego z całą zapartoscia powinniście nad sobą pracować gdyż koniec jest już bliski.... Ja raz po raz zwracam się do was i ostrzegam was przed letnim nastawieniem do życia, ciągle na nowo upominam was: traktujcie Moje słowa poważnie, zagłębiajcie się w nie i żyć według nich.

Wy nie wiecie kiedy nadejdzie wasza ostatnia godzina.... wy nie wiecie też ile czasu wam jeszcze do końca pozostało i dlatego **powiniście żyć tak jak gdyby każdy nowy dzień był waszym ostatnim dniem**. Ja stale wysyłam do was istoty duchowe, które są na Moich usługach, które przekazują wam myśli pełne światła, które zmysły wasze skierowują na duchowe królestwo, Ja wysyłam do was na ziemi Moich posłanców, którzy powinni zaznajomić was z bliskim już się końcem, którzy zwracają wam uwagę na znaki wskazujące na dobiegający do końca czas i którzy powinni przebudzić w was silną wiarę, którzy powinni przekazać wam Moje bezpośrednio na ziemi skierowane słowo. A więc Ja staram się uświadomić wam powagę waszego położenia, aby umożliwić wam szczęśliwy koniec, lecz wy wszyscy nie traktujecie słów Moich z **całą powagą**, wasza wiara jest jeszcze za słaba, abyscie potrafili żyć odpowiednio do tego co wam słowo Moje oznajmiło, chociaż wola wasza ku Mnie jest skierowana. Dlatego też ciągle na nowo upominam was:.... zagłębcie się w słowo Moje i pozwólcie aby myśl o zbliżającym się końcu w was ożyła, przygotujcie się na to, w obliczu bliskiego już końca i wielkiej duchowej biedy.... traktujcie wszystko to co naziemskie jako mniej istotne, gdyż będzie ona tym większa, im bliżej będzie do końca.

Korzystajcie w pełni z waszej energii aby się duchowo do przodu rozwijać a Mi pozostawcie pełni wiary i zaufania całą troskę o ciało wasze. Wykorzystajcie jeszcze dobrze ten czas przed końcem, bądźcie bezustannie czynni w miłości, i zawsze czerpcie siłę z Mojego słowa, upominajcie i pouczajcie waszych bliznich, aby to samo czynili, a więc pomagajcie sobie nawzajem aby na ziemi osiągnąć cel, który Ja wam wyznaczyłem, pomagajcie sobie nawzajem w osiągnięciu duchowej doskonałości, bo czas do końca jest już krótki....

Amen

## **Nadchodzące wydarzenie.... Boża interwencja.... Czas biedy....**

2388a

29. czerwiec 1942

Bezłitośnie walczą ze sobą narody wyrządzając sobie nawzajem niezliczoną ilość szkód. Ludzi trafił cały ten ciężar tych poczynań, cierpienie i zmartwienia będą ich codziennymi towarzyszami. Brak miłości wśród ludzkości jest bardzo duży i stale będzie się on jeszcze powiększał, tak że coraz bardziej **przyciągać** oni będą do siebie konieczną interwencję Boga. Bardzo już mało czasu zostało do dni w których spełni się to co Bóg poprzez Swego Ducha ludzkości oznajmił, i pomimo to ludzie zostaną zaskoczeni, gdyż w ich braku wiary nie potrafią oni sobie wyobrazić, że oni sami będą ofiarami. Oni nie wierzą w to, że znajdują się w wielkiej duchowej ubogoci, która wymaga ze strony Boga Jego interwencji i że czas na nią **juz** nadszedł. Gdyż oni nie szukają pomiędzy sobą

porozumienia, każdy chciałoby osiągnąć jedynie własne korzyści na szkodę swego bliźniego. I to jest początkiem bardzo niedźnych czasów, których wy nie potraficie sobie wyobrazić.... Zagina bezpowrotnie wartości których nie będzie się dało niczym zastąpić.... Nadszedł czas o którym Pan będąc na ziemi wspominał, a interwencja ta przyniesie ze sobą niesamowite cierpienia, a ludziom będzie się wydawało że nie będą potrafili tego wszystkiego zniesić.

Lecz nikt nie potrafił będzie uciec, a tylko z obawą o swe życie usłyszy on głos Boga, który głośno i wyraźnie do ludzkości przemawiać będzie. Nastąpią potem zniszczenia które wszystkich ludzi uczynią **tak samo** biednym, i wielkie wymagania zostaną postawione odnośnie ludzkiej miłości.... gdyż jedynie **aktywna miłość** do bliźniego będzie w stanie tą wielką biedą sterować i jednocześnie zniesić ten najniższy duchowy stan ludzkości. Bo każdy zdolny do kochania człowiek nie pozostawi swoich bliźnich bez pomocy.... i ta z miłości do bliźniego działalność oznaczając już będzie duchowy postęp. Każdy dzień poprzedzający jeszcze ten czas powinno się dobrze w sensie duchowym wykorzystać, a wiele ich już **nie** będzie.... Niespodzianie szybko nadejdzie dzień który zapoczątkuje te ogromne turbulencje na różne sposoby. I jedynie ludzie wierzący pozostaną spokojni pomimo wewnętrznego wstrząsu i właściwie rozpoznają sytuację w której się znajdują. I w rozpoznaniu panującej pomiędzy ludźmi duchowej biedy starają się oni będą doprowadzić ludzi do wiary. Gdyż właśnie **z powodu ich dusz** spadnie na nich to zdarzenie.... i jeśli człowiek tylko zacznie troszczyć się o **swoją duszę**, to ta Boża interwencja przyniesie mu prawdziwy sukces. Lecz będzie ich znowu jedynie niewielu, gdyż duchowa ślepotą przeszkadzać będzie ludziom aby mogli oni dotrzeć do właściwego rozpoznania....

Amen

## **Nadchodzące wydarzenie.... Boża interwencja.... Czas biedy....**

**2388b**

**29. czerwiec 1942**

Tylko **niewielu** ludzi potrafiło będzie odnieść dla ich dusz korzyść z wydarzenia które się w krótkich odstępach czasu trzy razy powtórzy. Ono odbierze ludziom zdolność logicznego myślenia, gdyż będzie ono tak potężne, że każde rozważanie zagubi się w wirze myśli. Jedynie Swoje dzieci chronić będzie Bóg widocznie, gdyż będzie On je potem potrzebował do pracy dla Niego.... dzieci które już przedtem się do Niego z pełnią zaufania modliły o siłę i wzmocnienie i które one też otrzymają kiedy ich potrzebować będzie. I nawet gdy nieraz na to już wyglądać będzie że wszystko stracone, to On wszystkim kieruje, i wie dlaczego sprawia że takie nieszczęście na ludzi spada.... i On je też zakończy kiedy przyjdzie na to czas. A siła wiary ma się potem sprawdzić, bo dla tych co wierzą oznacza to wydarzenie jedynie potwierdzenie Bożego słowa i z całym przekonaniem i całą pewnością wstawia się oni za wiarą i będą nie do pokonania.

Im mniej człowieka będzie obciążać jego naziemskie posiadłości, tym bardziej będzie on dla Bożego słowa otwarty.... i dlatego też zniszczy Bóg to co im przeszkodą jest na drodze prowadzącej do góry. Potem zapanuje wśród ludzkości niesamowita niedza, lecz ona może ją dla siebie sama zredukować dzięki jej chęci do niesienia sobie wzajemnej pomocy. I każda miłość do bliźniego wyrażająca się czynami Bóg błogosławił będzie i pomagał ludziom w zniesieniu ich naziemskiej niedzy. Bo co Bóg zabierze to może też znowu dać, jeśli człowiek tego potrzebuje. Lecz serce człowieka powinno się od tego **uwolnić**, on nie powinien w tym co na ziemi posiada widzieć czegoś najważniejszego, a tylko rozpoznać że jest to nieznaczące i **przemijające**, a połączenie z Bogiem jest jedynym co daje nam siłę i pocieszenie aby przetrzymać nawet najcięższe cierpienie. Wydarzenie to było już od wieków zaplanowane, i powinno być ono **ostatnią deską ratunku** dla niezliczonej ilości ludzi wędrujących po niewłaściwej drodze, którzy widzą **jedynie** ich **naziemskie** życie i dlatego też muszą oni doznać tego wstrząsu, aby z całą powagą się nad przeznaczeniem i celem ich naziemskiego życia zastanowić. Lecz jedynie niewielka ich część odniesie z tego duchową korzyść, reszta będzie z wzmocnionym zapalem pracować nad stworzeniem sobie dawnych warunków życia i nie będą oni przebiegać w środkach do zdobycia ich naziemskich dóbr i

posiadłości. I to jest **ten czas** kiedy naprzeciw tym poczynaniom słowo Boże wystąpić powinno i tutaj dzielić się będą ludzie na tych którzy wszystko porzuca i pozostają Bogu wierni.... oraz na tych którzy wszystko co duchowe odrzuca porzadzając ze wzmożoną siłą darów tego materialnego świata. I wyraźnie widoczna będzie walka pomiędzy siłami światła oraz ciemności....

Amen

## Wydarzenia o światowym rozmiarze....

6590

### Katakлизmy.... Walka o wiare....

8. lipiec 1956

„Znoscie cierpliwie wszystko i nie dopuscie do zachwiania waszej wiary”.... To zawołanie będzie musiał jeszcze bardzo często do was skierowywać, gdyż z powodu waszej wiary będziecie musieli cierpieć.... co jest dla was jeszcze niezrozumiałe. Lecz znajdujecie się jeszcze w pewnej wolności myślenia, jeszcze nie spostrzegają ludzie duchowego życia tych, którzy chcą Mi wiernymi pozostać. Jeszcze wam wasi naziemscy władcy w waszej duchowej działalności nie przeszkadzają....

Lecz nadejdzie też czas, kiedy nie będziecie już mieć wolności w sprawach duchowych, nadejdzie czas kiedy akurat tych ludzi wrogo traktować się będzie ze strony współludzi oraz naziemskich mocy, którzy właściwie myślą, którzy poważnie traktować będą ich duchowe dojrzenie, i którzy zgodnie z prawdą przemawiają, aby im bliźnim pomóc w uleczeniu ich dusz.... I akurat na tych wywierało się będzie szczególnie nacisk, podczas gdy przedstawiciele błędnych nauk ciągle jeszcze się tolerować będą.... i raczej będzie się ich działalność raczej wspierać, jak starać się jej zapobiec. I wówczas wy często pytacie się samego siebie będziecie: dlaczego Ja na to pozwalam, w was powstała cisza wątpliwości i wy staniecie się słabi, gdyż musicie cierpieć.... I dlatego ciągle na nowo wołam do was: „znoscie wszystko i bądźcie silni w wierze, gdyż **wyniesiecie z tego korony zwycięstwa**”.... Ale akurat te słowa nie są dla was jeszcze wystarczająco przekonujące, gdyż nie widacie jeszcze oznak tych twardych czasów. Lecz nagle nadejdzie przemiana, bo wydarzenie na światową skalę które wstrząśnie ludzkością, spowoduje otwarty opór przeciw Temu, Który jako Bóg i Stworzyciel sprawił że stało się coś, co ludzkości przyniosło szkodę.... I dlatego będzie się ludzkość wzbarnić przed uznaniem Boga, i każda w Niego wiara będzie bez zastanowienia się odrzucana, a ci którzy się tym poglądom sprzeciwiać będą i o utrzymanie wiary walczyć i starać się przez odpowiednie pouczenia ludzkość z błędów wyprowadzać, ci będą spotykać się z wrogiem do nich nastawieniem.

Ciągle na nowo wam to zapowiadałem, że Ja do was za pośrednictwem sił natury „przemówię” aby was.... tych co śpią i stali się ociecali potraszać.... I pewna niewielka ilość ludzi też się przebudzi, ale z drugiej strony wielu utraci całkowicie pod wpływem tych wielkich zniszczeń, i wielkiej ilości ofiar wśród ludzkości.... ich już bardzo **słaba** wiara.

I wtedy słyszeć się będzie najróżniejsze na ten temat poglądy, i wielu negować będzie z nienawiścią istnienie Boga i Stworzyciela i każdy który ich poglądów nie podziela spotka się z ich wrogiem do niego nastawieniem. A wtedy Mój przeciwnik będzie podstępnie rozpalać u ludzi nienawiść, co mu też się powiedzie, gdyż naziemskie straty, które ludzie na skutek tego wydarzenia odniosą spowodują zgorzkniałość i skłaniać ludzi będą do niesprawiedliwych rządów, oraz do wykorzystywania bliźnich którzy nie potrafią się bronić.... **Brak miłości** wśród ludzkości będzie stawał się coraz to większy, a co oni czynić będą to zdradzać będzie udział Mego przeciwnika.... Antychrysta, któremu są oni posłuszni. I zostaną wydane zarządzenia które Moich wielbicieli bardzo dotkliwie trafią i którzy z powodu ich wiary musieli będą cierpieć i nie będą w stanie pojąć surowości ich losu. A wtedy Ja skrócę dni ze względu na Moich, aby oni nie utracili chęci wiary, aby nie upadli, ażeby mogli stać się pełni błogości....

Trzymajcie się tylko Mojego słowa oznajmiającego wam pomoc kiedy wy znajdziecie się w wielkiej potrzebie i wyczekujcie jego spełnienia się, bo **Ja Sam** przyjdzie aby was uwolnić.... kiedy zagrożać wam będzie rezygnacja.... Niczego się obawiać nie potrzebujecie jak długo macie do Mnie

zaufanie i jak dlugo bedziecie ze Mna w modlitwie polaczeni, gdyz wówczas ciagle na nowo otrzymacie ode Mnie sile do stawiania oporu. I zawsze myslcie tylko ze wasi wrogowie wprawdzie mogli by zabic wasze cialo, lecz **nigdy wasza dusze**.... Myslcie o tym, ze istnieje **wieczne** zycie.... i ze zycie na ziemi juz w krótcie dla **kazdego** czlowieka dobiegnie do konca. A wówczas zniknie wasz lek, wówczas ogarnie was taka sila wiary ze wytrzymacie i zawsze dawac bedziecie jednie swiadectwo dla Mnie i dla Mojego imienia....

Utrwalcie sobie te Moje slowa dobrze w waszej pamieci.... a wtedy beda one dla was pocieszeniem i posileniem w nadchodzacych czasie.... Zapewnijcie sobie juz przed tem sile, zbierajcie ja sobie, gdyz uplynie jeszcze pewien okres czasu zanim Ja Sam sie do was za pomoca sil natury zwróce.... I jesli wy czas ten jeszcze dobrze wykorzystacie aby umocnic wasza wiare, to walka z wiara która potem nastapi juz was nie przestraszy, ona zastanie was uzbrojonymi, a naziemska bieda tylko nieznacznie was dotknie, bo wy wtedy z przekonaniem oczekiwac bedziecie Mojego przyjscia, bo wiara wasza stanie sie tak silna, ze zadne pogrózki czy tez skierowane przeciw wam przedswiezicia wami wstrzasnac nie potrafia.... A wówczas bedziecie dobrymi bojownikami którzy walczą dla Mnie i o imie Moje, i zadna piekielna sila nie bedzie wstanie was pokonac, bo Ja Sam wraz z wami walczę.... i Ja zaprawde poprowadze was do zwyciestwa....

Amen

## Antychryst.... Koniec....

3672

31. styczeń 1946

Duch Antychrysta jest w swiecie tym obecny od czasu kiedy Jezus Chrystus Swe dzieło zbawienia spelnil. Zawsze i bez ustanku staral sie on Jego dzieło oslabic, zawsze i bez ustanku walczyl on przeciw zwolennikom Jezusa, zawsze i stale naklanial on ludzi do pozbawionych milosci uczynków, a wiec dzialal on przeciwko nauce i woli Jezusa.... po czesci poprzez ludzkie myśli, po czesci przez ludzka postac w szatach wiedzy i madrosci. Stale stala naprzeciw Jezusowej nauce, nauka **czlowiecza** która starala sie ja oslabic, a wiec byla ona skonstruowana po myśli Antychrysta i zawsze dzialnie szatana bylo dzialaniem sil z dolu pochodzacych, aby osiagnac cel, który polegial na odcignieciu ludzi od Boga, lub tez na zabarykadowaniu drogi do Boga prowadzacej. I ta antychrystowska dzialalnosc stale przybiera na intensywnosci i stanie sie ona jawnie widoczna przed koncem tego swiata. Sam szatan bedzie na ziemi dzialal w **zewnetrznej** ludzkiej postaci, **Antychryst jako osoba**.... którego dzialalnosc nadzwyczaj zlowieszca bedzie dla calej ludzkosci. Gdyz od niego wywodzic sie beda prawa, które beda miec na celu calkowite wyniszczenie duchowo ukierunkowanego myslenia, które wszelkie duchowe dazenia czlowieka zupełnie zahamuja aby stal sie on zupełnie przez swiat ten opanowany.

I to bedzie ostatnim dziełem tego, który zwalcza Boga, gdyz oznacza ono przekroczenie granic jego kompetencji, które Bóg bezwzgleśnie karze.... W swiatowych wydarzeniach nastapi szybka przemiana.... w krótkich po sobie nastepujacych okresach czasu nastapia wielkie swiatowe przemiany, a do przodu wybije sie sila przemocy która starac sie bedzie kierowac losami wszystkich narodów.... a zamiast porzadku wprowadzi ona zupełnie nielad, gdyz zarzadzenia jej odnosza sie przede wszystkim do tych którzy uciskaja ludzi wszelkiej wiary. I znajdzie on na ziemi wielu zwolenników.... a to bedzie oznaka konca. Bo ludzie sie przed tym nie bronia a tylko jednoglosnie sie do niego przynalezni oznajmiaja, i któremu oni jako bohaterowi i zwyciezcy hold swój oddaja i którego cel oni uznaja a wiec wspieraja. I teraz rozpoczyna sie dla wierzacych najciezszy okres czasu. Im wydawac sie bedzie to co swiat czyni nie do pojecia, oni nie potrafili beda pojac cierpliwosci i milosci Bozej, która cos takiego w ogóle dopuszcza, ze Jego przynajswietsze Imie z cala szyrderczoscia wysmiewane zostaje.... i ze ci co do Jezusa Chrystusa przynaleza przesladowani i pietnowni beda w najbrutalniejszy sposob. Lecz oni coraz glebiej wdrazaja sie w Boza prawde która im wszystko to przepowiedziala, a wiec oddaja sie oni pelni zufania Bozemu prowadzeniu. Antychryst grasuje w sposob przerazajacy i omamia on ludzkosc



swoimi czynami, które czyni on ze wsparciem z dołu.... **Sam szatan** oddziaływanie przez niego jako przeciwny biegun Tego Który oddziaływanie w stworzeniach miłości i wiary.... w ludziach którzy Boga ponad wszystko milują i mocno w Niego wierzą i dlatego też wielkie trudności znosić muszą za przyczyną Jego przeciwnika. Będzie się mu oddawało cześć, będzie się dla niego budowało ołtarze, będzie się go mianować mesjaszem, od którego ma emanować siła uzdrawiania, gdyż będzie on czynił rzeczy które będą na ludziach wywierać wielkie wrażenie, lecz **nie jest to działanie z Miłości** a tylko z zarozumiałości i chęci panowania. On będzie działał jako człowiek, i na ludzkiej (materialnej) drodze swoją siłą tłumaczył i zwalczał wszystko i wszystkiemu co boskie zaprzeczał, lub co na Boga wskazuje i o istnieniu Boga świadczy. A wola jego będzie ponad wszystko silna.... On będzie miał władzę, a kto się mu sprzeciwi tego on zniszczy.... On będzie starał się zapobiec rozpowszechnianiu Jezusowych nauk, oraz wszelkiej o Nim wiedzy oraz o Jego dziele zbawienia, on starał się będzie wszystko to skalac i z błotem zdeptać.... i po królewsku będzie wynagradzał tych którzy mu w tym pomagali.... W jego działalności skierowanej przeciw Chrystusowi, będzie on pełen nienawiści i przesładował będzie tych co do Chrystusa należą....

Postać antychrysta rozpoznawalna będzie po jego szczególnie pięknej **zewnetrzej** urodzie, oraz po jego **cielesnej sile**.... bo szatan przebiera się aby go jako tego kim on **naprawdę jest nie rozpoznano**. I jego nadzwyczajne uzdolnienie i umiejętności ściągają na siebie ludzką uwagę, a w podziwianiu go nie będzie końca. W **zewnetrznym** bogactwie i **zewnetrzej** wspaniałości panuje on na ziemi.... w przeciwieństwie do Jezusa Chrystusa, Który niepozornie wśród Swoich braci wędruje, pozbawiony wszelkich naziemskich dóbr i bogactw.... z sercem **pełnym miłości** do Jego współludzi. Serce antychrysta z kolei jest **bardzo surowe** i pozbawione współczucia w stosunku do wszelkiej naziemskiej biedy, lecz pomimo to ludzkość mu holduje, gdyż oslepiona jest ona jego **zewnetrzną** wspaniałością. Występował on będzie nagle i nieoczekiwanie, on występował będzie w czasach największej naziemskiej biedy.... i silnymi rękami władze i przemoc pod siebie zgarniał, on będzie się ogłaszał jako ten, co ratunek przynosi, i nie spotka on żadnego oporu, bo ludzie zwracali uwagę na ich naziemską biedę, a nie na to jakiego ducha jest ten bohater, on będzie starał wynieść się ponad innych przy wsparciu ludzi którzy są tego samego ducha co on. I wtedy jest koniec już blisko. Gdyż rozpoczynająca się przeciw wierze walka będzie sygnałem do rozpoczęcia dzieła które przyniesie tej ziemi całkowite zniszczenie. Ono trwać będzie bardzo krótko, ale z taką siłą że konieczna będzie ponad wszystko silna wiara, aby przetrwać nie poddając się.

Lecz znowu Sam Bóg postawi się Swemu przeciwnikowi naprzeciw, gdyż będzie On **w Duchu** pomiędzy tymi którzy walczą dla Niego i Antychryst atakuje nadaremnie Jego warownię zbudowaną z wiary.... I ze swego tronu stoczy się on do morza przekleństwa.... Jego panowanie długo trwać nie będzie, ale przyniesie ono całej ludzkości niesmowitą nędzę, która w większości jako do niego przynależna się uznaje, która z wszelkiej wiary w Boga zrezygnuje, która ofiaruje swoją wiarę jego naziemskim czynom i na skutek tego też będzie mieć udział w przekleństwie które na niego spadło, bo jest ona posłuszna przeciwnikowi Boga i dlatego też dzielić będzie z nim jego los.... i to jest już koniec.... Jezus Chrystus pozostanie Zwycięzcą, a **Jego** kościół przetrwa na wieki wieków....

Amen

**Antychryst.... Wiara jest w 4947**  
**niebezpieczeństwie.... 6. sierpień 1950**

W sposób pozbawiony wszelkiej odpowiedzialności obchodził się będzie Antychryst ze wszystkimi, którzy jeszcze wierzą w Boga nieba i ziemi. Gdyż zmusza on ludzi do wyrzeczenia się swojej wiary, która z Mojej strony należy do zupełnie wolnej decyzji ich woli. On zmusza ich do tego pod groźbą użycia środków które wydają się być dla człowieka nie do zniesienia, i dlatego są oni za słabi aby się bronić. **Wiara** wśród ludzi **znajduje się w niebezpieczeństwie....** To powinno dać wszystkim tym do myślenia, do których Ja się przez Moich posłańców zbliżę, którym

przekazane zostanie słowo Moje, które Moi posłancy ode Mnie otrzymali. Wiara znajduje się w niebezpieczeństwie.... Czy wy wiecie co to oznacza musicie się otworzyć do niej ustosunkować i jednocześnie udąć się naprzeciw największej naziemskiej nędzy?.... Czy wy wiecie jak ludzie przed wami każdą naukę o wierze na czynniki pierwsze rozłożyli aby udowodnić wam ich bezsensowność.... i jak niewiele wy przeciwko temu będziecie mogli powiedzieć? Czy wy wiecie jak się wam będzie utrudniać wytrwanie w wierze we Mnie, waszego Boga i Ojca od wieków?.... jak oni wam wszystko zabiorą i zniszczą co wam się dotychczas jako nietykalne, nienruszalne być wydawało? Brutalnie będą oni traktować tych, którzy zdecydowanie wzbraniać się będą zrzeczenia się wiary we Mnie i w obliczu tej brutalności **wielu osłabnie** i Mnie bez oporu zdradzi, bo im brak jest siły wiary, która z czystej prawdy wypływa. Chcę wam zwrócić uwagę na ten właśnie czas i wam już **uprzednio** udzielić wyjaśnienia, gdyż Ja wiem jak w każdym człowieku wygląda i o duchowej biedzie w której wy się znajdziecie pod wpływem działalności Mojego przeciwnika, który poprzez jego przysiewzienia wyraźnie pozwoli rozpoznać w nich Antychrysta. I Ja chciałbym was zaznajomić z jego powodzeniem, że będzie on miał wielu zwolenników, bo będzie on walczył przy użyciu podstępów i przemocy.... Jemu uda się, co się przed nim wielom nie udało. On to spowoduje, że wiara która wydawała się nie do poważenia dozna jej zachwiania.... On z łatwością obali naukę wiary, gdyż potrafi on wybitnie operować słowem i udowodni ludziom że się mylą.... a ci, którzy Mnie w sercu swym nie noszą będą mu skandować i przyznawać rację i jego pozycję znacznie jeszcze umacniać.

On osiągnie to, czego jeszcze nikt przed nim osiągnąć nie potrafił.... obalić moc która wydawała się być nie do pokonania. Lecz jednego muru **nie** uda mu się zburzyć, on znajdzie opór tam, gdzie Moi „wojownicy” stac będą pod Moim prowadzeniem.... Tam nadaremnie będzie się on trudził, gdyż Moi wojownicy są nie do pokonania, gdyż chroni ich **tarcza wiary**, który jest tak **żywotna** że **sama w sobie jest ona siła** która nikt wstrząsnąć nie potrafi. Ci Moi bojownicy czerpią tą siłę bezpośrednio **ze Mnie**, gdyż oni będą Mnie słyszeć i także widzieć.... dlatego też nie podadają się oni żadnej pokusie.... oni będą wiedzący i dlatego też potrafili oni będą rozpoznać **jaka godzina wybiła** i jak blisko jest już do końca.... Prawidłowa w nich wiedza da Moim siłę do wytrwania aż do końca; większości ludzi **brak jest** jednak **właściwej wiedzy** i kiedy im się ją do nich przyniesie to nie będą chcieli jej przyjąć.

Ale Ja wiem co przyjdzie i chciałbym wam pomóc, a mogę to uczynić jedynie na drodze uświadomienia was na czym polegać będzie walka pomiędzy światłem i ciemnością w czasach krótko przed końcem, o dużej mocy Mojego przeciwnika i o jeszcze większej mocy waszego niebiańskiego Ojca, oraz o Jego łasce która skierowana jest na wszystkich tych, którzy Jego dziećmi chcą pozostać i którzy z całą powagą okazują wolę, aby należeć do Jego małego „stada” którego Pasterzem Ja jestem.... i których Ja dlatego podczas najgorszej walki z wiara nie opuszcze, walki która ludzie tej ziemi jeszcze przed końcem przeżyją....

Amen

## Ataki Mego przeciwnika w czasach ostatecznych....

8365

29. grudzień 1962

Wy często jeszcze będziecie się sprawdzać musieli, bo Mój przeciwnik będzie was wszędzie tam atakował gdzie tylko będzie to możliwe.... I siał on będzie niezgodę, on będzie ludzi przeciw sobie buntował, on uczyni wszystko, aby tylko zapanował w was niepokój, abyście nie mogli znaleźć spokoju, abyście upadli.... I ciągle na nowo będziecie musieli Mnie prosić o siłę, aby móc oprzeć się jego pokusom. I dlatego też stale powinniście uciekać się do Mnie, zanim uda się mu was zaatakować, powinniście Mnie każdego dnia i o każdej godzinie o ochronę przed nim prosić, abym Ja mógł wtedy po waszej stronie stac i Jego odpędzić. Wasza z nim walka trwać będzie aż do końca, bo on nikogo bez walki Mnie waszemu Bogu i Ojcu nie pozostawi. Ale i Ja mam do was prawo, i dlatego musicie się jedynie do Mnie zwrócić i Ja zawsze będę gotowy wam pomóc, bo Ja was kocham i wroga waszej duszy odpędzić chce, abyście nie ulegli jego pokusie....

Gdzie tylko Mój przeciwnik rozpozna że ktos stara sie aby czynic duchowe postepy, tam jest on ze szczegolnie wielka sila aktywny aby wam to uniemozliwic.... A wtedy wy musicie sie sprawdzic i stawic mu powazny opór, nie mozecie dac mu zadnych mozliwosci do zaatakowania was, sami stajac sie niecierpliwymi, lekliwymi lub tez pozbawieni milosci, chociaz Ja stale gotów Jestem wam dopomóc. Lecz wasze mysli nie znalaz wówczas tak szybko do Mnie drogi.... I jedynie wasza wewnetrzna ze Mna wiez moze was ochonic przed jego atakami oraz pokusami. I jak dlugo jeszcze potrafi on was doprowadzic do zdenerwowania, i spowodowac ze staniecie sie niecierpliwymi i gniewni, tak dlugo bedziecie jeszcze slabi a on bedzie ze swojej mocy korzystal.... Dlatego stale powinniście pracowac nad dusza swoja i starac sie odlozyc wszystkie wasze bledy i slabosci.... i zawsze powinniście Mnie prosic o konieczna do tego sile.... i zaprawde juz sama wasza dobra wola przyniesie wam odpowiednia sile i wy wyjdziecie z tego jako zwyciezca.... Bardzo widoczne bedzie jego dzialanie w czasie bliskim konca, a on sam nie znosi pokoju i harmoni.... zadnej zgody pomiedzy ludzmi.... on stale stara sie przeszkadzac.... i od was samych zalezec bedzie czy bedzie on mial w tym powodzenie, czy tez nie.... bo juz samo wasze zawolanie do Jezusa i Zbawiciela wzmocni was i wy bedziecie w stanie oprzec sie jego pokusie.... Gdyz Jezus go pokonal przez Swoja smierc na krzyzu.... i Jesli wy do Mnie w Jezusie Chrystusie zawolacie to **musi on was zostawic** w spokoju. Lecz wy czesto akurat w takich sytuacjach **zapominacie** o waszym Ratowniku i Zbawicielu, gdyz nalezy to do dzialalnosci Mego przeciwnika, aby zamacic mysli wasze, tak ze wy reagujecie wtedy na jego ataki i sie sami jako czlowiek przebic próbujecie, gdzie wlasciwie tylko Ja Sam wam dopomóc moze, gdyz wy macie na to za malo sily....

A wiec powinniście sie sprawdzic w kazdej pokusie tzn. **obrac droge do Mnie w Jezusie**, gdyz wówczas musi sie on wycofac, bo Moja sila doprawdy wieksza jest od niego, a Ja zadnego czlowieka w potrzebie, który szuka u Mnie schronienia bez pomocy nie pozostawie. Lecz wy sami z wlasnych sil niczego nie osiagniecie, ale z Moja sila **wszystko** jest wam mozliwe, i ta sile raz po raz wam ofiarowuje, kiedy Mnie o nia **poprosicie**, bo wówczas wasze mysli ku Mnie sa skierowane, a wtedy Ja skorzystac moze z Mojego do was prawa i was w kazdej potrzebie i przed kazdym niebezpieczenstwem ochronic.... Lecz nie zapomnijcie o tym, gdyz jeszcze czesto bedzie on was napastowal, jeszcze czesto sie pomiedzy was wpychal i dlatego jeszcze czesto zagrazac wam bedzie niebezpieczenstwo ze wy jego pokusom ulegniecie.... Lecz wystarczy tylko jedno wasze do Mnie zawolanie w duchu prawdy, a Ja go odepre.... Ja was jemu nie pozostawie, bo zawsze wam w kazdej duchowej potrzebie udzielenie pomocy....

Amen

## **Walka przeciw wierze – Antychryst....**

**6758**

**10. luty 1957**

Im bliżej konca, tym bardziej rozpalac sie bedzie walka pomiedzy swiatlem a ciemnoscia.... Lecz przerazajaca stanie sie ona dla was dopiero wtedy, gdy zacznie sie ona skierowywac przeciwko Moim zwolennikom, kiedy wiara we Mnie.... Jezusa Chrystusa bedzie miala zostac wyparta, kiedy Moje dzieło zbawienia stanie sie celem ataków Mego przeciwnika.... kiedy ludzie zmuszeni zostana do otwartego przyznania sie do ich wiary i kiedy zrzeczenie sie go najbrutalniejszymi metodami na ludziach wymuszane bedzie. Dopiero wtedy zapanuje beznadziejnosc i bieda.... czas którego ukrócenie Ja Moim zwolennikom obiecalem.... I wówczas stanie sie widoczne jak Moj przeciwnik sie miota, bo ludzie nie posiadaja juz zadnych oporów, przed niczym nie ustapia, gdyz beda oni popedzani przez szatana i sie jego woli calkowicie poddadza. Pozwólcie dac sobie powiedziec ze juz nie wiele czasu do tej walki z wiara uplynie, ale najpierw spadnie jeszcze na ziemie wielka bieda, która jednak inny koniec przybierze, który z Mojej woli ludzkosc spotka, aby ich wiara mogla sie w tej biedzie sprawdzic, lub tez umocnic. Lecz najpierw jeszcze wielu ludzi akurat ten kataklizm bralo bedzie jako powód, aby wystepowac przeciw tej wierze, gdyz dopiero wtedy zaczną oni naprawde watpic w Boga i Stworzyciela, Który niszczy to, co sam kiedyś stworzył. Kto

jednak dobre ma w prawdzie rozeznanie, ten posiadał też będzie na wszystko właściwe wyjaśnienie, i on będzie mógł tą prawdę także i innym ludziom przekazywać, a wtedy walka przeciw wierze która po tym nastąpi, będzie nawet mogła spowodować u ludzi silną wolę, która potem oprze się wszelkim atakom skierowanym przeciw wierzącym.

Ponieważ jednak większość ludzkości żadnej żywej wiary nie posiada, to dzieło Mego przeciwnika które też nigdy nie przestanie przeciwko Mnie i Mojej prawdzie walczyć, więcej powodzenia mieć będzie jak prawdziwi przedstawiciele czystej prawdy... ci właściwi przedstawiciele nauk Chrystusowych, gdyż im rzadko będzie się wierzyć, a Mój przeciwnik może ludziom oferować co tylko zechce... a wszystko zostanie przez ludzi przyjęte. I dlatego już uprzednio musi dotrzeć do was wyjaśnienie, każdy musi otwarcie wyznaczyć czy jest on za Mną, czy też przeciw Mnie... Przed sobą samym każdy musiał będzie w nadchodzącym trudnym czasie który z Mojej woli na was przyjdzie tą decyzję podjąć, bo gdy Ja przemawiał do was będąc za pomocą siły natury, to wtedy każdy stał się przed tą decyzją... aby do Mnie o pomoc zawołać, lub też się zupełnie ode Mnie odizolować... co oznacza jednocześnie udanie się do Mego przeciwnika... A potem trzeba się będzie jeszcze raz zdecydować i to publicznie, kiedy to w ostatniej na tej ziemi walce z wiarą wymagać się od was ludzi będzie abyście oddali świadectwo dla Mnie w Jezusie Chrystusie lub się Mnie wyparli... Wtedy uświadomcie sobie, że Ja sam was w prawdę wprowadziłem, że nadszedł już koniec. I wtedy wieście, że Ja ilość tych dni z powodu tych co do Mnie należą skrócę i że Ja Sam do nich przyjdę aby ich wesprzeć... i ich z ich biedy wybawić, że Ja zabiorę ich z tej ziemi w miejsce gdzie panuje pokój, zanim Ja Moje dzieło zniszczenia do ostatecznego końca doprowadzę, co oznaczać będzie koniec wszystkiego co na tej ziemi stworzone zostało...

Gdybyście tylko w to co Ja wam ciągle na nowo zapowiadam wierzyć chcieli... Sytuacja na ziemi panująca musiała by już dla was być wystarczającym na to dowodem, że mój przeciwnik wścieka się i szaleje, gdyż wie on o tym że nie wiele czasu mu już pozostało. A że Mój przeciwnik szaleje i że ziemia zaludniona jest podobnymi do niego to wy wszyscy rozpoznać będziecie mogli i powinno wam to dać do myślenia. Każdy nowy dzień będzie jednak jeszcze łaską dla ludzkości, bo nawet najbardziej zdeprawowany człowiek będzie miał jeszcze możliwość zmienienia się i jeszcze przed końcem odnaleźć wiarę we Mnie... gdyż Ja próbuję wszystkiego aby jeszcze przed końcem wyrwać dusze z rąk Mego przeciwnika. A kto we Mnie wierzy ten dozna błogosławi... lecz ci co nie wierzą będa musieli dzielić los swój z tym, za którym dobrowolnie postępowali... I niczego wam brakować nie będzie, nawet gdy się wam w naziemskim sensie zabierze, co wy do życia potrzebujecie... Gdy wy tylko w to uwierzycie że Ja osobiście wami się zajmę, którzy z Mojego powodu prześladowani będziecie, to nie musicie też obawiać się przedsięwzięć waszych przeciwników... Bo to co wam oni zabiorą, to wy otrzymacie ode Mnie z powrotem, jeśli nawet w innej postaci; lecz nie będziecie musieli w sensie naziemskim cierpieć niedostatku, bo Ja Sam głód wasz zaspokoje... „Bo spójrzcie tylko na te ptaki na niebie, one nie zbierają, one nie sieją i nie zbierają do stodół, ale wasz niebianki Ojciec pomimo to je wszystkie żywi”... Pamiętajcie o tych słowach i myślcie o nich, że Ten, Który wszystko stworzył naprawdę potrafił też będzie utrzymać to co przez Niego stworzone zostało... I że z całą pewnością to też uczyni gdy ci co do Niego należą w potrzebie się znajdą. Ale nadejdą też czasy w których próbować się będzie zmusić was za pomocą brutalnych środków do rezygnacji z waszej wiary... I kto będzie słabej wiary, ten nie wytrzyma pod ich presją. Próby które na was nałożone zostaną, będa mocnymi próbami waszej wiary, ale akurat na te właśnie czasy Ja was chcę przygotować... i wy wtedy będziecie dla waszych bliźnich świecącym przykładem, wy będziecie w stanie im udowodnić co silna wiara potrafi: że życie, chociaż wam odebrano wszystko to co do życia konieczne...

Zawsze szukajcie tylko Niebiańskiego Królestwa oraz jego prawdy... a wszystko inne zostanie wam do tego dodane. I ta obietnica spełni się wtedy w widoczny sposób na tych którzy Mi wierni pozostaną, na tych, którzy wystąpią przed światem za Mną i za Moim Imieniem, nie bojąc się naziemskiej przemocy, bo czują się oni pod Moją ochroną bezpieczni. I wtedy dopiero się okaże kto żywą wiarę posiada... a będzie ich niwiele. I wówczas zapadną też wszystkie te budowle,

które zostały tylko na „piasku” zbudowane.... które nie stoja na **skale wiary** na której Ja **Mój koscioł** buduje. Bada to bardzo ciezkie czasy, których zaden czlowiek nie bylby w stanie przetrzymac, gdybym Ja jeszcze **przed tem** nie zaslal wam na ziemie calej prawdy, która na wszystko jest wytłumaczeniem, i która potrafi przyniesc silna wiare.... Lecz bledna wiara nie da zadnemu czlowiekowi sily do przetrwania, i tylko tam gdzie jest milosc mozna tez znalezc sile wiary.

Pewien nadzwyczajny czlowiek zaoferuje sie Mojemu przeciwnikowi jako jego widoczna naziemska powloka, i ten wlasnie czlowiek zapoczatkuje ostatnia na ziemi walke. Zwracajcie na to wasza uwage i wy wieciec bedziecie ze godzina konca jest juz bardzo blisko.... Ale zwróćcie również uwage na Moich z góry posłanców którzy w tym samym czasie wystapia, aby kroczyli ze swiatlem przed wami ludzmi, za którym wy postepowac powinniscie.... Uzwracjcie wasza uwage na wszystkich tych, którzy zywo slowo Moje wyglaszaja beda i przylaczcie sie do nich, azeby ta mala grupka wspólnie wedrowac mogla, aby mogli oni sobie ciagle na nowo zaczerpnac swiatla i aby ich wiara stale rosła.... I im wszystkim Ja obiecuję Moja ochrone, Moja Ojcowska troske i Moje bogoslaienstwo.... I oni nie potrzebuja sie obawiac, ze moga sie stac ofiarami tej brutalnej przemocy, gdyz Ja Sam Osobiscie przyjde do nich aby ich ze Soba zabrac kiedy miarka Mojego przeciwnika przebiezie.... kiedy najgorsze niebezpiecznstwo zagrazalo by tez tym którzy Moi sa.... Dlatego ukróce tez ten okres czasu, aby ci Moi byli w stanie wytrzymac i nie oslabli w obliczu grozacego im niebezpiecznstwa. Poniewaz Ja jednak jeszcze widze ostatnia szanse uratowania pojednczych dusz, to trzymam jeszcze Moja ochronna reke nad tymi, którzy Mnie reprezentuja przed tym swiatem, aby pod wplywem ich silnej wiary ci inni wzmocnic.... wyprostowac sie mogli, aby mogla zostac rozpoznaną potega, która silniejsza jest od tej nziemskiej.... I dlatego tez Ja tych Moich w nadzwyczajny sposób wyposaze.... i oni pomimo wrogich przeciw nim przedswiezec beda mogli przetrwac cielesnie i duchowo.... A wszystko to odegra sie w krótkim czasie.... Czego wy dzisiaj jeszcze nie przypuszczacie to sie wówczas spelni, ale Ja juz dziasiaj zwracam wam na to uwage, i wy, którzy jesteście przeze Mnie pouczeni, wy wieciec tez czemu to wszystko sie wydarzy....

Wy widziecie tez jaka wielka duchowa bieda na swiecie tym panuje.... i wy potraficie tez bedziecie na podstawie znaków czasu rozpoznać jaki czas wskazuje zegar tego swiata....

Kiedy wiec ta walka z wiara sie juz rozpeta, to moziecie sie wówczas liczyz z bardzo juz krótkim okresem czasu, poniewaz wszystko to odegra sie w szczególnym pospiechu.... Gdyz ten meszczyzna, którego sobie Mój przeciwnik jako naziemska powloka (przebranie) obierze nie ma dlugiego okresu zycia i jego rzadz nie bedzie dlugo na tej ziemi panowal. A jego ponadnaturalne uzdolnienia pozwola wam go po nich rozpoznać, gdyz Mój przeciwnik wyposazy go w sposób nadzwyczajny, i dlatego tez pracuje on dla niego i dla swoich planów. I pomimo tego ze caly swiat swój hold mu oddawac bedzie, to wy go jednak rozpoznaicie i przejrzycie jego zamiary.

Ale wówczas musicie byc tez bardzo ostrozni i nie wolno wam sie lekkomyslnie narazac na niebezpiecznstwo z powodu waszej nadgorliwosci.... Wy musicie wówczas byc tak mdrzy jak weze i tak lagodni jak golebie.... Ale gdy sie od was wymagalo bedzie podjecia decyzji to musicie byc wówczas silni i mocno ufac we Mnie i w Moja pomoc.... Bo ludzie moga byc nawet nie wiem jak potezni to jednak wobec Mojej Mocy potega ich sie nie liczy, gdyz jedno Moje lekkie dmuchniecie wystarczyloby, aby ich zniszczyc. A wiec stawie im tez czola kiedy godzina ta nadejdzie.... Tych którzy sie pod ich presja znajduja Ja zabiorę do Siebie, a ich ciemierzycieli zakuje w lancuchy, bo przeze Mnie wyznaczony czas dobiegl do konca.... pewien odcinek w dziele zbawienia dusz dobiegl do konca, a nowa epoka sie rozpoczyna, aby zbawienie wszystkich duchowych istot moglo zostac kontynuowane....

Amen

Z waszych szeregów zostanie wybrany jeden, który ma oddawać dla Mnie świadectwo zanim Ja sam w obłokach do was przyjdę. I kiedy go usłyszycie, to wieście że koniec jest już blisko. On jest jednym z tych **najczystszych**, on jest pełen miłości i dobroci i dlatego też wewnętrznie ze Mną połączony, on jest dla was ludzi pocieszycielem, przyjacielem i wyzwolicielem z potrzeb duchowych. Duch jego jest bardzo oświecony i on wie o sędzie ostatecznym i dlatego ostrzega i upomina on ludzkosc w Moim imieniu, on należy do tych którzy walczą dla Mnie o Moje królestwo i posiada pełne rozpoznanie prawdy. A więc wie on także o tym, gdzie się czysta prawda okazuje, a więc pochodził on będzie z szeregów tych, którzy Moje nauki **bezpośrednio z góry** otrzymują i poprzez swoją przemianę, poprzez swoje życie w miłości do bliźniego sami z góry pouczani są, gdyż będzie on musiał na końcu wziąć na siebie wielki urząd.... stać się Moim poprzednikiem.... przed Moim ponownym przyjściem na ten świat. Gdy się spełni ten czas i spełnią się przepowiednie proroków, a więc musi też i on przyjść, który zstąpi do was z Mojej woli z królestwa światła, aby Mnie zapowiedzieć ludzkosci, która się w największej biedzie i pod największym uciskiem znajduje. On będzie dawał Moje świadectwo, gdyż **jego głos to Mój głos**, a kto go słuchał będzie, ten będzie **Mnie** słuchał, ale nie będzie on długo wśród was ludzi, zanim wy go rozpoznacie znajdował się on będzie wśród was, lecz Mój przeciwnik będzie go przesładował i starał się ludzi wrogo przeciw niemu nastawić. On będzie wygłaszał kazania o miłości, ale ludzkosc wysłuchiwać go będzie z nienawiścią. Oni będą go przesładować i będą usiłowali pozbawić go życia. Lecz Ja będę wiedział jak go przed nimi uchronić, aż do dnia kiedy nadejdzie jego godzina, gdyż musi on swoją misję doprowadzić do końca, on musi Mi przygotować drogę, on musi tych co do Mnie należą wewnętrznie umocnić, i ich pouczyć o bliskim już dniu nadejścia Pana. I kiedy on pomiędzy wami wystąpi, to nie będziecie już mieć wiele czasu. Jego słowa będą trafiały do niezdeterminowanych i duchowo ociekających i przebudzą ich ze snu, gdyż on jest głosem wygłaszającym **Moje słowo** i przez niego Ja chcę jeszcze raz publicznie do ludzi przemówić. I znowu okaże się, że jest on nawołującym na **pustyni**, który tylko po to przychodzi, bo Ja u końca potrzebuje dużej siły, która do was z góry przychodzi, aby wam ludziom udzielić pomocy. Lecz świat ten będzie go nienawidził i wszelkich środków używał, aby tylko go unieszkodliwić, chociaż on czyni jedynie dobro i dobrze mówi. Lecz świat ten utonął w mroku nocy.... i zgasły wszelkie światła.... Dlatego też zaplonie na ziemi jasne światło.... a wszyscy nosiciele światła zaopatrzą się u niego w „olej” aby ich światło, które ludzie ugasić się starają znowu jasniej świecić mogło. A wszyscy ludzie którzy którzy we właściwej wierze żyją, rozpoznają go jako istotę poprzedzającą Moje ponowne przyjście i będą wiedzieli, że czas się spełnił.... że należy Mię oczekiwać.... a wraz ze Mną sędzie ostatecznego.... I oni wezmą sobie jego słowa do serca, bo czują że to Ja jestem, Który przez niego przemawia, i że **Ja Sam** Swoją powrót przez niego zapowiadam.... który jest Moim posłancem jak to już przed wiekami zdecydowane zostało.

Lecz on nie będzie miał łatwo wśród ludzkosci która jedynie temu światu holduje i o jego ostrzeżeniach i upomnieniach nic słysząc nie będzie chciała, lecz nie będzie oni mieć jakichkolwiek oporów aby starać się go zgładzić.... ale pomimo to okaże się on w stosunku do ludzkosci jako istota niosąca pomoc i **wielu też z jego pomocy skorzysta**. Oni będą starali się temu zapobiec, aby on swoją misję swą zakończył, a Ja zabiorę go z powrotem do Mojego królestwa dopiero wówczas, gdy on gotów będzie z przygotowywanym dla Mnie drogą, gdy on już wszystkim tym Moje przyjście zapowie, którzy tak bardzo pragną Mnie zobaczyć i których wiarę on umocni, gdyż wymawia on jedynie to, co on ode Mnie odbiera przez wewnętrzne w nim słowo, poprzez Ducha świętego, który w sposób nadzwyczajny w nim działa....

Amen

**Poprzednik....**

**8815**

**19. czerwiec 1964**

Także i na to zapytanie chce dać tobie odpowiedź, gdyż jest ono wielkiej wagi, abyście wy... którzy Moje słowo otrzymujecie nie popadli w błędne rozumowanie, gdyż **wielu ludzi wierzy w to że jest tym od dawna zapowiedzianym Moim poprzednikiem**, który zapowiadał będzie Moje nadejście... Ale Ja powtarzam wam to ciągle na nowo, że on pojawi się w czasie panowania Antychrysta i że jego pojawienie się z jego panowaniem się zbiegnie, i że wy go też wtedy rozpoznacie. On wystąpi tylko na bardzo krótki okres czasu... i pojawi się on wówczas, kiedy ludzie go najbardziej potrzebować będą, kiedy chcieli będą zaczerpnąć pocieszenia i siły... A więc będziecie mogli go dopiero wtedy oczekiwać, gdy rozpocznie się **ostatnia faza**... gdy wielka katastrofa spowodowana siłami natury już przeminie, gdy na tronie zasiądzie władca którego wy wyraźnie jako Antychrysta rozpoznacie będziecie mogli i kiedy on rozpali **ogień walki z wiarą**. Wówczas pojawi się ten który wyraźnie dla Mnie i w interesie Mojego Królestwa do ludzkości przemawiać będzie...

Lecz nie przypuszczajcie (**oczekujcie**) go już dzisiaj, gdyż on nie jest sobie jeszcze swojej Misji świadomym... Ale kiedy on się już pojawi, to każdy człowiek rozpozna go po mocy jego głosu i jego mowy. On nie będzie też tego pragnął, aby został on uznany jako „nawołujący na pustyni głos”... Lecz on nim właśnie będzie... I on będzie przemawiał gdyż Duch w nim stale go do tego popędzał będzie, bo jego pragnienie oddawania dla Mnie świadectwa, przepowiadania Mojego przyjscia, jest w nim tak wielkie, że nawet na to nie będzie on zważał że przemawia wśród wrogów, którzy starają się go unieszkodliwić... Lecz pamiętajcie o tym, że czas ostatecznego końca jeszcze nie nadszedł, że wy ciągle jeszcze możecie się swobodnie wypowiadać, co jednak już wkrótce się zmieni, kiedy Moja interwencja będzie miała miejsce, kiedy bieda wśród ludzkości tak wielka będzie, że się „jeden” wam zaoferuje aby nią pokierować... Wtedy wiedzcie że już nadszedł ten czas, gdyż on jest **ostatnim z proroków**, a kto go wysłuchiwać będzie ten otrzymywał przy tym będzie dużą siłę. Ciągle na nowo zostało wam zakomunikowane, że będzie on na codzień raczej niepozornym człowiekiem, którego siły mowy wy w nim tak długo przypuszczacie nie będziecie, jak długo on sam w pełni pokory jeszcze się ku temu się zbliża. Lecz to nagle w nim wybuchnie... nagle rozpozna on swoją misję i stanie się z niego mówca, który z wielką mocą dla Boga przemawia... Który przed całym światem wygłasza imię Moje... się nie zenuje dla Niego występować. O przedstawiał Mnie będzie jako zbawiciela ludzkości, on walczył będzie dla Mnie i dla Mojego królestwa... I rozpoznacie go po tym, że on Mnie samego jako słowo które ciałem się stało uznawać będzie... że on Moje stanie się człowiekiem w Jezusie Chrystusie wyraźnie podkreślał będzie, że nie będzie on akceptował żadnego robienia różnicy pomiędzy Mną a Chrystusem, i że On Jezusa jako Boga uznawał będzie...

A jego mowy zgadzają się z nauką którą Ja do was z góry zesłałem. I to będzie znakiem tego, że jest on „**Janem Chrzcicielem... Głosem który nawołuje na pustyni**” Moim poprzednikiem który ponownie na ziemi przyszedł, aby Mnie zapowiedzieć, Mnie Który Sam **niedługo** po tym przyjdzie, aby zabrać z ziemi tych Swoich kiedy znajdą się oni w największej duchowej potrzebie... Raz po raz pojawiać się będą ludzie, którzy w to wierzyć będą, że są oni Janem Chrzcicielem... Stale będę im tłumaczył, że on da się im rozpoznać w szczególny sposób i że nie można go będzie znaleźć w kołach tych, którzy uważają się do tego powołani... On nadejdzie z tamtąd, z kąd wy się go spodziewać nie będziecie. I to powinno wam wystarczyć, którzy go za wcześnie oczekujecie, gdyż czas ten jeszcze nie nadszedł, lecz nie będzie on wam kazał już długo na siebie czekać, a wtedy spełni się wszystko, jedno za drugim... bardzo szybko, gdyż jemu nie jest pisane długie życie, on swoją działalność na ziemi zapłacić będzie musiał swoją śmiercią, jak przepowiedziane zostało słowem i pismem...

Amen

**Walka o wiarę... Wyznanie jej przed tym światem... „Ja dni te ukróczę”...**

4635  
11. maj 1949

Czeka was jeszcze twarda walka, która będziecie musieli znieść, kiedy będziecie przed tym światem wyznac wasza do Mnie przynależność. I zadac się od was będzie zupełnej rezygnacji z naziemskich dóbr, wy zostaniecie wywłaszczeni i będziecie musieli wykonywać czynności które wydawać się wam będą ponad wasze siły, nie wolno wam będzie czynić tego co wy uważacie za właściwe, bez powodu będzie się was przesładować i uciskać i nie znajdziecie spokoju od fałszywych posadzeń ze strony waszych wrogów, którzy są jednocześnie i Moimi wrogami i którzy się żadnej mszczącej ręki nad ich głowami nie obawiają. A wy dziwić się będziecie, że Ja do tego wszystkiego dopuszczam, nie pociągając ich do odpowiedzialności, wy też dziwić się będziecie, że wszystko to was nie tak głęboko dotyka, jak to na zewnątrz dla świata wygląda, tak że wy pomimo wszystkiego pozostaniecie pogodni, zadowoleni i pełni optymizmu i nadziei że te przesładowania wkrótce ich koniec znajda. I dlatego będziecie coraz głośniejsi i coraz bardziej przekonani dla Mojego imienia się wstawiać i do Mnie się przed całym światem przyznawać. A Ja skróć dla was dni te, abyście mogli stać się błogimi....

Stale pamiętajcie o Mojej obietnicy, że będzie to **tylko krótki odcinek czasu** zanim wy wybawieni zostaniecie z rąk waszych oprawców, pomyślcie też o tym, że należycie przecież do **Moich wybranców**, którym całe ich cierpienie za ich wierność wynagrodzone zostanie; i pomyślcie także o tym, że przez wasze wyznanie Ja Moge jeszcze **wiele dusz** dla Mnie i dla Mego królestwa **pozyskać**, które jako ostatnie, jeszcze na krótko przed zupełną zagładą tego świata **uratowane** zostaną. I ze względu na te właśnie dusze weźcie na siebie wasz krzyż, który będzie was wprawdzie uciskał, ale ciężar jego będzie dla was znosny, gdyż Ja wam pomagać będę i wam szczególnie dużo sił dostarczę. Walka o wiarę będzie ciężka, dlatego musicie się już uprzednio na nią przygotować, przez to że dostarczacie waszym duszom odpowiedni pokarm.... przyjmując do siebie słowo Moje a wraz z nim siłę z którą Ja Moje słowo pobłogosławiłem. Bo podczas przyjmowania Mojego słowa, jesteście ze Mną połączeni i musicie według tego zostać wypełnieni siłą Moją.... a więc stać się odpornymi na waszych wrogów i takimi pozostać aż do końca.... aż Ja przyjdzie aby was z wszelkiej biedy wybawić....

Amen

## **Odpowiedzialność przed sędzią....**

6619

### **Otwarte wyznanie wiary....**

12. sierpień 1956

Wystąpcie wy.... słudzy Moi, kiedy trzeba będzie bronić Mnie i Moje nauki, bo wy w takim położeniu kiedyś się dostaniecie, że będziecie musieli otwarcie wyznac wasza do Mnie przynależność. Z co raz to większą otwartością będzie się o tym dyskusje prowadzić, jakie znaczenie ma dzieło zbawienia Jezusa Chrystusa. Jezusa ówczesna egzystencja, oraz Jego tragiczny los będzie się wprawdzie za prawdopodobne uważać, ale Jego Boskie posłannictwo przenigdy uznane nie zostanie i dlatego też wiara w Niego jako zbawiciela ludzkości odrzucona zostanie i pod każdym względem wysmiewana będzie, aby skłonić ludzkość do racjonalnego rozumowania, które nie bazuje na religijnym podłożu. I to będzie ten czas, kiedy wy powinniście wystąpić.... A kto przeniknięty Duchem Moim będzie, ten inaczej nie będzie mógł postępować.... jak tylko zabrać głos i przemówić dla Mnie i dla Mego Imienia, gdyż jego wewnętrzne przekonanie pozwoli mu przemawiać z całym zapalem i się poglądom tym sprzeciwić i je obalić.... i on też starał się będzie swoich bliźnich do tego przekonania nakłonić. Dlatego też Ja przygotowuję Sobie zdadne do tego „narzędzia” i w tym celu zaopatruje ich w prawdę a równocześnie z nią **w siłę rozpoznania**, bo wówczas konieczne stanie się wystąpienie ze swoją wiedzą, aby stoczyć z przeciwnikami walkę, która odbędzie się za pomocą miecza ust.

Gdzie tylko usiłować się będzie zdegradować rangę Jezusa Chrystusa, gdzie się w Jego misję włączyć będzie i będzie się te wątpliwości otwarcie wypowiadać, tam wy.... **Moi na ziemi przedstawiciele**.... powinniście zadanie wasze rozpoznać i je spełnić.... Bo wy to **potraficie będziecie**, gdyż zostaliście wtajemniczeni w Mój plan uzdrowienia, i znacie dobrze wszelkie



związki i zależności które dla was są jasne i zrozumiałe, ponieważ wy sami mocno i z całym przekonaniem w Niego wierzycie, i który was też uwolnił od wszelkiego przywiązania.... Tylko tak przekonywujące przeciwne argumenty, które wy jako wiedzący (oświeceni) wyłożyć potraficie, są w stanie zmusić waszych przeciwników do milczenia, lub też do zastanowienia się. I chociaż nie będziecie ich mogli dla was pozyskać, to uda wam się jednak poruszyć paru waszych bliznich, których wasze słowa prawdy również dotkna i oni zaczną się nad tym zastanawiać.

Wy musicie wtedy mówić z pewnością z odwagą, bo Ja Sam wam te słowa do ust waszych wkładać będę.... a dzięki mądrości która ze słów waszych rozpoznawana będzie wzbudzić będziecie wśród ludzi podziw.... u tych którzy nie znajdują się jeszcze całkowicie pod panowaniem Mojego przeciwnika.... bo pozostali obdarza was szyderstwem i będa się z was wyśmiewać.... lecz to musicie już na siebie wziąć, ze względu na Moje Imię, tak jak to już przepowiedziane zostało, że oni będa was sądzić, ponieważ wy jesteście Moimi przedstawicielami na ziemi. A czas ten nadejdzie z taką pewnością.... jak jeden dzień po drugim nadchodzi.... Nawet gdyby wam się dzisiaj wydawało że liczba wierzących się raczej jeszcze powiększa.... Lecz tutaj rozchodzi się o **żywe** uznanie Jezusa Chrystusa, a właśnie to stara się mój przeciwnik coraz bardziej uniemożliwiać.... Jego wpływ idzie w tym kierunku, aby ludzkość wszystko.... a więc także i życie religijne kojarzyła **jedynie z tym światem** na którym obecnie żyje, aby uczyniły z niego **cos światowego** (jedynie na materię ukierunkowanego) i aby wewnętrzne ze Mną połączenie w ogóle do skutku nie dochodziło, lub jedynie bardzo rzadko miejsce miało, w zależności od tego jaki ma on wpływ na każdego jednego z ludzi.

Jedynie rzadko da się jeszcze rozpoznać prawdzie i żywe chrześcijaństwo, które na tym polega, że **pielegnuje się miłość** w stosunkach międzyludzkich, i że żyją oni w duchu Mojej nauki miłości, i że wszelkim ich myśleniem i postępowaniem jedynie miłość kieruje.... a więc żyje się w zgodzie z Moją wolą. Dlatego też wyznanie przed światem wiary coraz bardziej konieczne się staje, ponieważ każdy człowiek swoje ustosunkowanie do życia lekliwie ukryć się stara, a przede wszystkim wówczas, gdy jest ono dobre tzn. na Mnie ukierunkowane.... a w przeciwieństwie do tego jawnie występuje się tam, gdzie przeciw Mnie i Mojej nauce się z zapalem aguje.... Zawsze otwarcie będzie się oznajmiało, że się Mnie i Moje słowo nie akceptuje, a fakt że się po ziemi potajemnie ze Mną wedruje ze strachem ukrywać się będzie. Dlatego wszyscy współmieszkańcy ziemi, którzy są jeszcze słabi nie będa mogli otrzymać pocieszenia, którego by potrzebowali i też otrzymać powinni, przez zapalonych wyznawców Mnie Samego.... Dlatego też stawiam wam to wymaganie, abyscie jawnie i otwarcie występowali dla Mnie i dla królestwa Mojego, kiedy takiego oświadczenia od was wymagać się będzie.... Gdyż jedynie dzięki otwartemu wyznaniu możecie działać przeciw Mojemu przeciwnikowi i jego na ludzkość wpływ zniweczyć. Kto otwarcie się przed światem do Mnie przyznaje, ten czyni to z **wewnętrznego** przekonania i on będzie miał wśród swoich bliznich powodzenie i potrafił też będzie **umocnić** ich wiarę. Ale jeśli się lekliwie milczeć będzie, to i słabo wierzący nie zbiorą w sobie odwagi, aby wyznaczyć wiarę swoją. Lecz otwarte wyznanie wiary uwolni was ze wszelkich oporów oraz ze strachu, bo wówczas Ja Sam napelnie was siłą, jeśli tylko gotowi będziecie otwarcie świadectwo dla Mnie oddać. A wtedy wystąpienie wasze miało będzie pewny charakter w obliczu tych którzy by was sądzić chcieli. Z ich ust popłyną wprawdzie w waszym kierunku trucizna i zółc, które jednak was mało obchodzić będa, gdyż teraz ukaze się w was siła wiary oraz siła słowa, które Ja osobicie przez was do nich skierowuję.... Oni nie będa w stanie na nie odpowiedzieć, i w omdleli ze złości starać się będa was przesładować, lecz nie będa oni w stanie niczego przeciw Mojej władzy i sile uczynić. Kto jednak lekliwie stara się swoje do Mnie ustosunkowanie ukryć, ten będzie coraz to słabszy, gdyż Ja jemupomóc nie mogę, dopóki on się do Mnie nie przyzna. Dlatego też raz po raz was upominam i przypominam wam Moje słowa: „**Kto do Mnie się przed światem przyznaje, do tego Ja się też przed Moim Ojcem przyznam**”.... Pomyślcie o tym, kiedy nadejdzie czas w którym się od was decyzji wymagać będzie, i pamiętajcie też o tym, że to nie wasza szkoda, gdyż jedynie Ja sam mogę wam dać lub też zabrać.... i dlatego też powinniście zawsze najpierw pomyśleć o Mojej woli, o Moich wymaganiach, zanim spełnicie to czego naziemskie władze od was oczekują.... jeśli to czego się od was oczekuje przeciw Mnie, przeciw Mojemu imieniu skierowane jest. Jeśli chcecie pozostać

Mi wierni, to weźcie spokojnie na siebie to co wam zagraża, gdyż Ja potrafię i też zabiorę od was wszystko to co by wam zagrażać mogło, jeśli tylko wy otwarcie i szczerze do Mnie się przyznacie, a wówczas objawi się wam Moja siła i Moja wspianalność.... I wówczas doświadczycie też, co siła wiary potrafi....

Amen

## **Połączenie się różnych kierunków wiary w walce w walce o nią....**

3947

29. grudzień 1946

Wszelkie duchowe kierunki będą się wprowadzić z powodu istniejących pomiędzy nimi przekonaniowych różnic stale w cichej walce znajdować, bo każde z nich chciałoby jako te posiadające absolutną prawdę uznany zostać, lecz w czasach ostatecznych będą one jednak ramie przy ramieniu kroczyć, jeśli tylko podstawą ich wiary będzie **nauka Jezusa Chrystusa** i jeśli będą się oni do Jego Imienia przyznawać będą, a wówczas wszelkie inne duchowe różnice staną się mniej istotne, gdyż wszystkie duchowe dążenia będą zwalczane, a każdy człowiek znajdujący się na duchowej drodze szukać będzie kontaktu z bliźnim o podobnym ukierunkowaniu. Tak więc z każdego duchowego kierunku wykrystalizuje się Chrystusowa nauka, a jej zwolennicy należeć będą do Bożej wspólnoty.... do Jego kościoła, który On Sam założył. Oni będą dzięki ich wierze w Jezusa Chrystusa do kościoła tego należeć, pomimo tego że w różnych duchowych kierunkach (zgrupowaniach) się znajdują. Każde jedno z nich odrzucać będzie **zewnętrzne** praktyki i rytuały.... one będą jedynie podążać do wewnętrznego związku z Jezusem Chrystusem, każda z nich pielęgnować będzie miłość, miłości nauczać i w miłość w codziennym życiu praktykować.

Walka która ze strony świata prowadzona będzie przeciw wszystkim duchowym kierunkom, będzie walką szczególnie brutalną, tak że odpadną ludzie, którzy będą letniego ducha.... a więc słabi w ich wierze, gdyż nie posiadają oni głębokiej żywej wiary. Oni nie będą potrafili stawić tej walce prawdziwie silnego oporu. Oni załamią się pod ciężarem który na nich ze strony świata narzucony zostanie. A przyczyną wszelkich tych załamań będą błędne.... **niezgodne z Bożą prawdą** noszone przez nich w stosunku do wiary poglądy i przekonania, z powodu których poniosą oni porażkę, kiedy poprzez poważne przeciw nim ze strony świata skierowane kroki, oni sami do poważnego się zastanowienia nad tym w co wierzą nakłonieni zostaną.

Kto poprzez życie w miłości oraz właściwe pouczenia ze strony Bożych sług w prawdzie się znajduje, ten posiadał także będzie siłę wiary, i w żadnej trudnej życiowej sytuacji nie zacznie się on wachać, bo prawda daje mu siłę, prawda daje mu rozpoznanie. On wie o bliskim już końcu, oraz o tym że czeka go ratunek z jego bardzo trudnej życiowej sytuacji ze strony Samego Boga. Z błędnych nauk on jednak takiego rozpoznania nie będzie mógł doznać, jego słaba wiara się zachwieje i odpadnie on kiedy tylko postawi się go przed poważną decyzją; aby to on przed światem wyznał, że należy do Jezusa Chrystusa, lub aby się Go wyrzekł. W takiej sytuacji mocnym będzie, kto dzięki swej działalności z miłości, zdolnym stał się do przyjęcia prawdy od Boga pochodzącej, on potrafi takim sytuacjom stawić czoła, i nie będzie się musiał obawiać sankcji ze strony światowej władzy, gdyż zawsze liczył on będzie na Bożą pomoc i ona zostanie mu udzielona w każdej potrzebie czy to duchowej, czy też cielesnej natury. A wówczas istnieć będzie mały Chrystusowy „kościół”.... a zwolennicy różnych kierunków wiary znajdą w niej swoje miejsce i wszelkie spory zostaną pogrzebane, jak również wszelkie zewnętrzne rytuały lub ceremonie odpadną w obliczu wielkiego prześladowania jej zwolenników, z którym każdy do tego kościoła należący liczyć się będzie musiał.

A więc i to będzie dobre dla duchowego rozwoju każdego jednego, że uwzględniał on będzie jedynie to wewnętrzne jądro wiary, i że on jedynie Chrystusową naukę miłości jako jądro tej wiary rozpozna co umocni jego wiarę tym bardziej im pilniej o tą naukę w swym życiu urzeczywistniał będzie. Grupka tych co wierzą zeszcupleje, będzie to jedynie małe „stadko”.... ale znajdować się ono będzie w prawdzie, we właściwym rozpoznaniu, i przetrzymają oni te ostatnie dni najcięższych

prób wychodząc z nich jako zwycięzcy, bo kościół Chrystusowy zwycięży, a zaliczają się do niego wszyscy ci, którzy znajdują się w miłości i wierze, którzy Chrystusa w obliczu świata uznają, i którzy wypełni są Jego Duchem na wskutek nieustannego działania z miłości.... I ze wszystkich kierunków wiary zejdą się ci którzy dla Chrystusa walczyć będą i postawią się do ostatniej już walki, a Sam Bóg będzie stał na czele jako ich Przywódzca i tarcza ich wiary będzie ich osłaniać i uniemożliwi zranienie ich.... Oni walczyć będą za Chrystusowe Imię, a zwycięstwo stać będzie po ich stronie....

Amen

## **Boża ochrona podczas walki związanej z wiara....**

7954

1. sierpień 1961

Tak więc mocno stójcie na nogach i nie pozwólcie na to aby wiara wasza poczęła się chwiać, bo Ja.... wasz Bóg i Ojciec od wieków jestem i pozostane przy was kiedy rozpocznie się wielka walka z wiara, przez którą Mój przeciwnik będzie starał się doprowadzić do upadku was którzy Moi jesteście. Wszystko co się przeciwko Mnie czyniło będzie, będzie miało na celu przedstawienie wam dzieła zbawienia Jezusa Chrystusa jako czegoś w co uwierzyć nie można.... I to powinno być dla was oznaką bliskiego już końca świata.... że zaprzeczacie się będzie istnieniu Jezusa Chrystusa, że usiłować się będzie odebrać ludzkości wszelką w Niego wiarę, aby ludzie nie mieli żadnej możliwości aby odejść z tej ziemi jako zbawiona dusza.... Gdyż mój przeciwnik otwarcie przeciwko Mnie wystąpi występując przeciw Chrystusowi w Którym to Ja stałem się dla ludzkości widzialnym Bogiem.

I im bardziej walka ta rozpalacie się, tym bardziej wy możecie być pewni Mojej przy was obecności, bo Ja tych co do Mnie należą nie opuszczę, nie pozwolę Mojemu przeciwnikowi zwyciężyć nad tymi, którzy Moi są i Moimi chcą pozostać. I kiedy was postawia w trudnej sytuacji, bo zmuszać się was będzie do wyrzeczenia się Mnie Jezusa Chrystusa jako Bożego Zbawiciela.... kiedy wy będziecie się musieli zdecydować za Mną lub za Moim przeciwnikiem, to wtedy miejcie do Mnie pełne nie zachwiane zaufanie, gdyż właśnie wtedy Ja będę bliżej was niż kiedykolwiek; Ja Sam po waszej stronie walczyć będę i dlatego nie musicie się obawiać Mego przeciwnika, bo Moja Moc jest ogromna.... i ona będzie was ochraniać.... nawet gdyby wszystko to co się przeciwko wam czyniło będzie się wam jako zagrożenie dla was wydawać. Ale wtedy możecie już w każdej godzinie liczyć się z nadejściem Mojej pomocy, wy możecie w każdej godzinie liczyć się z Moim przyjściem i z końcem tej ziemi, z której Ja was jak na dłoni do góry uniosę gdy znajdować się będziecie w największej potrzebie i największym zagrożeniu....

Niech wasza wiara nie stanie się wówczas słaba, a tylko pomyślcie o tym że Ja wam to przepowiedziałem że sytuacja która wy z powodu waszej we Mnie wiary zniesć musieli będziecie jeszcze bardzo ciężka będzie.... Ale im mocniejsza będzie wtedy wasza wiara, i im silniejsza będzie wasza ze Mną wierz tym łatwiejsza będzie dla was wasza walka o wiarę, gdyż leży to naprawdę w Mojej Mocy, aby to co dla was najcięższe od was odsunąć. I ci co do Mnie należą doświadczycie będą mogli Moją moc i miłość, i dlatego mogą oni pełnić dobrą nadzieję i wolni od wszelkich obaw w przyszłość spojrzeć. Ale ona jednak nadejdzie, gdyż wierzący atakowani będą ze strony naziemskich władz i tych którzy posłuszni są Mojemu przeciwnikowi.... Ci Moi będą musieli złożyć otwarte oświadczenie, i oni nie powinni się wtedy niczego obawiać, bo Bóg którego oni wyznają okaze też Swoją moc i pomoże im On w ich naziemskiej biedzie ratując ich z opresji....

Liczą się jednak wszyscy z tym że stosować się będzie brutalne środki w stosunku do was, którzy chcą Mi wiernymi pozostać.... Lecz nigdy nie zapomnijcie że to Ja jestem Panem nad życiem i śmiercią.... nad niebem i ziemią, i że Ja naprawdę środkami dysponuję, aby Moich wyprowadzić z naziemskiej opresji, nawet wówczas gdy wydawać się będzie że z jakiejś sytuacji nie ma żadnego wyjścia. I nawet gdyby wam w naziemskim sensie wszystkiego odmówiono, to Ja was napoję i nakarmię w cudowny sposób, bo i to leży w Mojej mocy, gdyż Ja stworzyłem przecierzę niebo i

ziemie i dalem wam wedlug Mojej woli wszystkie prawa.... prawa które Ja zniesc moge aby was w ponadnaturalny sposób zywic.... Ja moge was tez otoczyc chroniacym murem, Ja moge nakazac Moim aniom, aby taki mur wokól was utworzyly.... Wy musicie sie jedynie Mi, jako waszemu Ojcu pelni zaufania i wiary powiezyc, Ojcu który nie pozostawia Swoje dzieci na lasce losu i Który bedzie was chronil przed wrogiem duszy, przed naziemskimi i duchowymi przeciwnikami.... Bo Moja moc i milosc sa wielkie.... I wszystko to sie juz nie dlugo wydarzy....

Lecz przedtem wiara wasza zostanie jeszcze poddana próbom, ale one was jedynie wzmocnia i uczynia zdolnymi wytrwania w ostatniej na tej ziemi walce. I gdy tylko walka ta sie rozpali, to wiezcie ze koniec juz nie daleko, gdyz prowadzona przez Mojego przeciwnika walka trwac bedzie jedynie bardzo krótko, bo Ja ze wzgledu na tych przeze Mnie wybranych czas ten urkróce. Ja Mego przeciwnika, oraz jego zwolenników „zakuje w kajdany” Bo spelnil sie czas który byl na jego naziemska dzialalnosc wyznaczony, i takze koniec tej ziemi jest juz blisko, jak to zostalo slowem i pismem obwieszczone....

Amen

### **Niski duchowy stan ludzkosci.... Koniec zbawiennej epoki....**

**3805**

**19. czerwiec 1946**

Kiedy ludzkosc osiagnie juz ten najnizszy duchowy poziom, to przez wieki nie bylo by juz zadnego postepu w tym wzgledzie, ona nie bedzie juz Boga rozpoznawac i uznawac. A wówczas jest juz ona calkowicie od Boga oddzielona, a wiec pozbawiona jakiegokolwiek doplywu energii, ale jedynie ona ludziom ich duchowy wzrost gwarantuje. Niewielka od Boga odleglosc zawsze jeszcze moze zostac usunieta, gdyz wówczas znajduje sie jeszcze wszystko duchowe (duchowe istoty jako czlowiek na ziemi) w obwodzie pradu Bozej milosci i jej to milosc powoduje wznoszenie sie do góry. Jesli jednak odleglosc ta stala sie tak duza, ze duchowe znajduje po za tym obwodem pradu, to wówczas jest ono zupełnie pozbawione energii i zblizenie sie do Boga jest dla niego juz nie mozliwe, gdyz w tym przypadku sila przeciwna ma na niego silniejszy wplyw i sciagnie je (upadle duchowe) do siebie. Jesli jednak ludzkosc ten stopien rozwoju osiagnie, tzn. jesli sie ona juz tak daleko do tyłu rozwinela, to wszystko co duchowe upadle jest utracilo tym samym prawo aby nadal jako czlowiek prowadzic na tej ziemi swoje zycie, poniewaz jego jedynym celem i przeznaczeniem byl jego do góry duchowy rozwój, który ono zupełnie ignoruje nie biorac go zupełnie pod uwage. I wtedy tez konczy sie dla ludzkosci okres jej duchowego rozwoju. Ziemia odrzuca wtedy wszystko od siebie, co sie na wyzszym rozwojowym stopniu znajduje, jesli nie zyje ono zgodnie z nia i odpowiednio do niej nie postepuje. A wówczas zgodnie z Boza wola konczy sie pewien zbawienny odcinek.... I kazdy jeden czlowiek moze ten punkt czasowy rozpoznac jesli tylko zwróci on uwage na duchowy rozwój calej ludzkosci.

Zostal najnizszy stan osiagniety, gdy wyraznie widoczny jest brak milosci, gdy rozpoznawalne jest dzialanie sily Bogu przeciwnej, gdzie zamiast stalej odbudowy widac wszedzie jedynie zniszczenie.... jesli poczynania ludzkosci sa zupełnie sprzeczne z tym co Boskie, a wiec przeciw Bozemu porzadkowi skierowane, to nie mozna juz wiecej oczekiwac, ze ludzkosc z jej nieprzymuszonej woli sie na nowo Bozemu porzadkowi podporzadkuje.... a wówczas zgodnie z odwiecznym porzadkiem musi nastapic rozwiazanie wszystkiego tego co zawiera w sobie duchowe partykuly w celu ponownego uwiazania ich w materii, aby podczas nieskonczenie dlugiego okresu czasu nareszcie znowu cel swój osiagnely, aby ponownie móc przebywac posiadajac wolna wole w bliskosci Bozej. Dla tak zboczonej pleci ludzkiej nie istnieje juz zadna inna mozliwosc robienia duchowych postepów, jesli osiagnela ona juz tak niski duchowy stan, ze wszelka milosc w niej oziebla, bo wtedy prad sily Bozej milosci nie moze juz byc skuteczny, co oznacza calkowita utrate ich na korzysc strony przeciwnej Bogu. Ale Bóg jest litosciwy i zabiera z pod panowania Swego przeciwnika wszystko to co stalo mu sie posluszne, a czyni to ten sposób ze na nowo zostaje ono w

materii uwieziane.... na niezliczona ilosc duchowych partykólów rozproszone, z których to stwarza nowe swiaty.... nowa ziemie, a kiedy znajduja sie on w takiej postaci, to przeciwnik Jego nie ma juz na nie zadnego wplywu. A wiec jest to ponowne przeniesienie (uwiazanie) ich w twardej materii jedynie aktem wielkiego milosierdzia Bozego, bo dla tych którzy znalezi sie w największej od Boga odleglosci zostaje na nowo stworzona mozliosc kroczenia droga prowadzaca w góre w kierunku Boga, która dla nich jako ludzi ze wzgledu na ich duchowy poziom juz istniec przestala.

Pewnego razu takze i dla nich wybije godzina zbawienia, chociaz nieskonczenie dluge okresy czasu trwac to bedzie musialo. Lecz nie bedzie to dla nich niesprawiedliwe, gdy zostana oni zpowrotem przeistoczeni w twarda materie, gdyz ich wola stala sie tak zatwardziala, ze ona sama jest do tego powodem, ze Bóg ja uwiazuje na nieskonczenie dlugi okres czasu, gdyz czlowiek sie juz wiecej nie przemienia, kiedy tak niski duchowy stan osiagniety zostal, ze ludzie Boga juz wiecej rozpoznac nie potrafia.

Amen

### **Potop.... Czas ostateczny.... Postep w sensie swiatowym....**

4374

13. lipiec 1948

Jak za czasów potopu, tak tez bedzie krótko przed koncem tego swiata. Ludzie beda sie rozkoszowac wszelkim dobrami które swiat ten ma im do zaoferowania, beda pielegnowac ich cielesne porzadania i slabosci, beda prowadzic niemoralne zycie, pozbawione wszelkich zasad przyzwoitosci i nie skieruja do góry nawet jednej mysli, do Tego Jednego, który jest Panem ponad niebem i ziemia. Bo oni nie beda posiadac juz zadnej wiary. Wszędzie panowac bedzie tak niski stan (poziom) duchowy, którego dotychczas jeszcze nigdy nie osiagnieto od poczatku trawania tego okresu zbawienia. Tych niewielu, którzy jeszcze ich wiare zachowali bedzie sie wysmiewac i kpic sobie z nich, bedzie sie mialo wrogie do nich nastwienie, bedzie sie ich przesladowac i im wszystkiego odmawiac co im do zycia potrzebne bedzie. Oni sami jednak zyc beda w przesycie i oplywac w dostatku, beda zyc i kochac, lecz milosc ich bedzie miloscia odwrotna, a przebieg ich zycia bledny, niewlasciwy, gdyz sa oni slugami diabla, którzy u kresu wszystkich czasów na ziemi zyc beda.... a samo rozwiazanie tej ziemi zakonczy jedynie panujacy na niej stan, który juz zadnego postepu do góry ludzkosci nie umozliwia. Bedzie to czas grzechu i rozpusty i gorszego sobie juz czlowiek nie jest w stanie wyobrazic. Boga sie zupełnie wypierac bedzie, i nastawac na zycie tych, którzy w Niego wierza. I ten czas Bóg Sam zakonczy, a ostatni dzien nadejdzie nagle i zupełnie nieoczekiwanie posrodku wielkich zabaw, którymi ludzkosc w koncowym czasie stale zyc bedzie. Dlatego wydawac sie ludziom bedzie ze zyja w pewnym pozytywnym postepie, lecz bedzie on jedynie pozorny (iluzja). Ludziom oferowac sie bedzie wszystko co tylko swiat ten do zaoferowania ma, porzadanie tego swiata bedzie nadzwyczaj wielkie i bez skrupulów kazdy jeden sobie bedzie na to pozwalal, czego jego zmysly akurat zapragna; bedzie to walka tego co silne z tym co slabe, a zwyciezca bedzie ten, który pozbawiony jest wszelkiej milosci, on bedzie sobie przywlaszczal to co do niego nie nalezy, gdyz sam szatan jest tym który mu tego zyczy, który sprawia jego materialna sytuacje korzystna i popedza go do intensywnego korzystania z zyciowych dóbr. Panujacy grzech bedzie coraz to wiekszy, a sad ostateczny nadejdzie wtedy gdy nikt sie go nie bedzie spodziewal, gdyz ludzkosc bedzie musiala zostac z ziemi usunieta kiedy juz osiagnie odpowiedni stopien takiego rozwoju, gdyz wówczas stala sie ona prawdziwym sluga diabla który stanowczo zaprzecza istnieniu Boga. A wówczas nastapi godzina w której wszyscy grzesznicy pociagnieci zostana do odpowiedzialnosc, gdy nadejdzie dzien Bozej sprawiedliwosci, nadejdzie dzien sadu dla wszystkich tych, którzy naleza do przeciwnika Boga, oraz dzien nagrody dla tych niewielu, którzy pozostali silni i stali sie ofiarami pokus tego swiata.... zgodnie z tym, co slowem i pismem oznajmione zostalo. Pewna zbawienna epoka znajdzie wówczas swój koniec, gdyz ludzkosc osiagnela juz taki stopien, który kwalifikuje ja na zaglade....

Amen

Nawet gdyby anioł zstąpił z niebios aby przynieść ludziom ewangelję to oni by mu nie uwierzyli. Bo wola do negocjowania będzie w tym okresie czasu bardzo silna, gdyż Mój przeciwnik dużo będzie miał nad nimi władze i ponieważ ich do Mnie odległość już tak wielka się stała, że oni niczego co Boskie nie potrafią już odczuć lub też pojąć, bo ta ziemia tak ich mocno trzyma, że nie potrafią się oni przenieść w sfery duchowe, dlatego też odrzuca się wszystko co duchowej natury, lub się temu zaprzecza. Jest to wyraźna oznaka bliskiego już końca, gdyż takie właśnie ludzkie usposobienie skłania Mnie do zakończenia tego wszystkiego, gdyż nie może być już na ziemi mowy o jakichkolwiek duchowych postępach, bo ludzie się nie zmieniają, a raczej stają się coraz bardziej światowi i coraz mniej podatni na duchowe nurty. I dlatego też jest coraz trudniej oznajmiać tym ludziom Moją ewangelję; coraz trudniej jest spowodować zmianę ich myślenia i uczynić ich serca zdolnymi do przyjęcia Mojego słowa, gdyż oni go jako Moje słowo nie rozpoznają i dlatego też zamykają przed nim uszy swoje odrzucając tym samym srodek, który mógłby im pomóc i unieść się z tej glebi. A gdy jeszcze jakieś ucho się otworzy, to są to pojedyncze przypadki, i również bardzo rzadko słowo Moje zostanie do serca przyjęte i rozpoznane jako dar Boży....

I tylko z powodu tych pojedynczych osób Ja jeszcze nie ingeruję, a tylko pozwalam na to, aby dzień który został już przed wiekami ustalony sam nadszedł, chociaż ten tak niski duchowy stan ludzkosci spełnia już wszelkie warunki ku temu, aby wszystko dobiegło do końca. Lecz każda jedna dusza, która Mi się jeszcze uda pozyskać jest Mnie tej zwłoki warta, każdej jednej duszy która posiada jeszcze **dobrą wolę** Ja stoję pomocnie u jej boku, i **sprawiam że odnajdzie ona drogę** do tych, którzy słowo Moje oznajmiają. Lecz tych jest niewiele, a czas wyznaczony wkrótce spełni się, wkrótce zaczyna się mnożyć oznaki które na koniec wskazują, i wkrótce dla wszystkich ludzi wybije godzina ich ostatecznego sadu. W czasie podczas którego Mój przeciwnik pulk swój posiada, bo ludzie się do niego przyłączyli, będzie praca Moich sług na ziemi szczególnie ciężka i często też bez powodzenia, lecz pomimo to musi się ją czynić, **by nikt nie mógł powiedzieć że nie mógł doświadczyć Moich łask....**

Ja do każdego człowieka kiedyś się zwrócę, i droga każdego człowieka skrzyżuje się kiedyś z drogą Mego posłanca, lecz wolono jest nie poświęcać mu żadnego zainteresowania, lub wzbraniać się przed przyjęciem jego darów.... co jednak zawsze ludzka wola **sama** zadecyduje. I ta właśnie ludzka wola **musi zostać poddana różnym próbom** dlatego też musi ona otrzymać do tego wiele możliwości, do których także oferta przyjęcia Mego słowa należy, które nigdy nie może być człowiekowi przekazywane pod przymusem. Również przerazające wydarzenia często dotyczą będa akurat serca tych ludzi, których serce jest mocno zatwardziałe, i mają oni szansę się jeszcze z ich zatwardziałości wyzwolic, bo Ja do ostatniego dnia próbowałem będę jeszcze przynieść ludziom ratunek. Żadnego z nich nie porzucę przed końcem, lecz nie mogę też tego ostatecznego dnia już dłużej opóźniać, gdyż jest on w Moim planie od wieków przewidziany, dusze tych co się zagubili jeszcze niżej nie upadły, aby móc im zaoszczędzić jeszcze bardziej bolesnego losu, jak ponowne uwieszenie w dziełach stworzenia, które tworzyć będą nowa ziemia i które z tego właśnie względu w odpowiednim czasie powstac muszą. I Ja wiem naprawdę, co służy ludzkim duszom, i Ja też wiem, jak je mogę od najgorszego uchronić. Moim sługom na ziemi dam dużo siły, aby oni pomimo pozornie brakującego powodzenia z całym zapalem w Moich winnicach nadal pracowali, bo żadna praca nie została wykonana nadaremnie, i kiedyś oni sami też będą mogli to rozpoznać i będą szczęśliwi, że mogli się ich pracą przyczynić do zbawienia tego co duchowo upadło, gdyż błogosławieństwo Moje spoczywa na każdej pracy która z chęcią i z radością wykonywana zostaje dla Mnie i dla Mojego królestwa.

Amen

Wam wszystkim przepowiedziane zostało, że Ja ponownie przyjdę w obłokach.... że Ja tak samo na ziemi zstąpię, jak się niegdyś do nieba wzniosłem.... I że ci co do Mnie należą, oglądać Mnie będą w blasku i wspaniałości, tak jak kiedyś Mnie widzieli Moi uczniowie, i że Ja tych Moich z ziemi tej zabiorę, ponieważ nadszedł dzień ostateczny.... Naturalnie wcześniej już zstąpię na ziemi w postaci słowa, bo **Ja Sam** słowem tym jestem, i Ja Sam wam to obiecałem że przy was pozostanę aż do dnia ostatecznego.... Lecz Moje widoczne (jawne) przyjście jest jeszcze przed wami, gdyż stanowi ono zakończenie pewnego na ziemi okresu i zarazem zapoczątkowanie nowego....

Moje przyjście w obłokach powinno się rozumieć dosłownie, lecz jedynie niewielu będzie Mnie mogło ujrzeć, bo Moje stadko jest małe, i tylko ci, którzy są Moi będą mogli znieść Mój widok, tylko dla Moich będzie widzialnym, i pozwole im oglądać Moją potęgę i Moją wspaniałość.... I to jest wasza nadzieja na godzinę biedy i zagrożenia ze strony wrogich Bogu mocy, bo na końcu wszystko będzie do Boga wrogo nastawione.... Ci co posiadają władzę oraz ich zwolennicy, ludzie którzy w walce z wiarą na ich stronę przejdą. Oni wszyscy będą przeciw wam, którzy Mi pozostaniecie wierni i wytrwacie aż do końca.... I oni będą dla was bardzo surowi, a wówczas powinniecie żyć nadzieją na Moje przyjście, gdyż Ja nie opuszczę was w duchowej i cielesnej potrzebie, Ja was uratuję i zabiorę do miejsca w którym panuje pokój a wasza wiara będzie tak silna, że Ja Sam wam się pokazać mogę, kiedy nadejdzie w obłokach aby sadzić żywych i umarłych.... A wówczas spełni się wielki duchowy podział, a Mój przeciwnik nie będzie miał już nad wami żadnej władzy, ponieważ zostanie on na bardzo długi okres czasu wraz ze swoimi zwolennikami uwięziony w materii. Tylko niewielu ludzi poważnie w to wierzy, że Moje przyjście jest już bliskie.

Lecz czas ten **juz się spełnił**, i Ja już nie mówię: „Nadejdzie gdy czas się spełni”, a tylko: „Czas się spełnił”.... a więc możecie się liczyć z jedynie **krótkim** okresem czasu, z niewieloma już „dniami” w porównaniu do niezmiernie długiego okresu czasu który już przeminął, od czasów w których „**koniec**” świata przepowiedziany został. Wy już żyjecie w **czasach ostatecznych**, nawet jeśli nie chcecie w to uwierzyć....

**Dzień Mojego nadejścia jest już bardzo bliski....** dlatego czyncie wszystko, abyście zaliczali się do tych wybranych, którzy przyjdzie Moje w ludzkim ciele przeżywać będą, którym wolno będzie Mnie oglądać w całej potęgę i wspaniałości, których Ja z tej ziemi na krótko przed końcem zabiorę. **Oakzcie tylko chęć należenia** do nich, a Ja zaprawdę dam wam na to siłę, aby za waszym życzeniem nastąpiły czyny. Pozwólcie na to, abym Ja ciągle na nowo mógł do was przemawiać i dacie stałe do tego aby wstąpić pod Moją wolę, a stworzycie ze Mną związek, wy przyłączycie się do Mnie, aby teraz także do „Moich” się zaliczać których Ja uratuję zanim nadejdzie dzień ostateczny. Bo to że Ja Sam do was przyjdę, to **jest pewne....** i powinniecie też wierzyć w to, że wszyscy ci którzy posiadają żywą we mnie wiarę i Mi swoją miłość okazują będą mogli Mnie oglądać.... w to powinniecie bez wątplenia wierzyć, bo Moje słowo **to prawda, która się spełni**.

Ludzie którzy o Moim przyjściu jedynie mówią, którzy je jedynie obrazowo widzą i tłumaczą, nie znajdują się w ich wierze jeszcze tak głęboko, aby byli ze Mną związani, ale wielka bieda która przed końcem na ludzkosc spadnie jeszcze ich wiarę wzmocni, jeśli posiadają oni będą dobrą wolę. I oni sami wyproszą u Mnie Moje przyjście, gdyż będą jedynie we Mnie widzieć ich ratunek, który im z innej strony już nadejść nie może. Ja wyratuję was z najgłębszej biedy i w to wierzyć powinniecie i oczekiwać godziny w której się Moja obietnica spełni. A wtedy Mój przeciwnik będzie już pokonany, a z nim wszyscy co do niego należą, gdyż ich przejmie na nowo ziemia.... Dlatego żyjcie nadzieją i wytrwajcie, wy którzy do Mnie należecie chęć, bo nadejdzie dla was godzina wyzwolenia, nadejdzie dzień, kiedy nastąpi podział według duchowego ukierunkowania.... Nadejdzie duchowa i naziemska zmiana, która wy przeżyjecie i która wam stała ztostala zapowiadana za pośrednictwem słowa i pisma....

Amen

Ja chcialbym wam udzielic wielkiego duchowego objasnienia, które powinno sluzyc uzdrowieniu waszej duszy: Ja chcialbym wam udostepnic teren, na który wy bez dzialania Mego ducha nigdy byscie wkroczyc nie potrafili, gdyz Ja chcialbym was wprowadzic w swiat, do którego wglad moze miec jedynie osoba duchowo przebudzona, gdyz konieczna jest do tego juz pewna znajomosc rzeczy, które dla ludzi sa raczej zupełnie nieznanne. Ja wam oznajmilem, ze znowu na ziemie przyjde gdy nadejdzie dzien ostateczny. Lecz ta obietnica obudzila w was ludziach różnorodne o tym wyobrazenia, lecz wytлумaczenia zgodnego z prawda nie znalezliscie, bo akurat przebieg Mojego ponownego na ziemie przyjścia na tyle różnych sposobów przedstawiony wam zostaje, takze zabranie z ziemie wiernych Mi ludzi czasowo tak różnie interpretowane jest, ze powstalo na te tematy wiele błędnych twierdzen, które Ja chcialbym sprostowac:

Moje ponowne przyjście na ziemie nie bedzie cielesne.... tak zeby Moja stopa tej ziemie dotknela, w przeciwnieństwie do tego Ja ukaze sie wam ze swita skladajaca sie z istot swiatla najwyzszej rangi i widoczny bede tylko przed tymi którzy Moi sa, gdyz przenigdy nie ujrzy Mnie w calej wspanialosci ten, który przeszedl na strone Mego przeciwnika, bo **ciemnosc swiatla ogladac nie moze**, gdyz ludzie by zupełnie istniec przestali poniewaz nie byli by w stanie zniesc swiatlosci, która ze Mnie promieniuje. A wiec zstapie na ziemie, takze dla tych co Moi, jeszcze przesloniety oblokami, lecz oni beda potrafili juz pewna intensywnosc swiatla zniesc i w pelni szczescia beda Mi skandowac, kiedy Mnie posród gromady aniolów spostrzega.... Bo na to Ja otworze im oczy.... **Bledem** bylo by wiec stwierdzenie, ze **wszyscy** Mnie ogladac beda, kiedy nadejde, aby sadzic zywych i umarłych, gdyz „sad” ten odbędzie sie w inny sposób, jak ten, w którym kazdy jeden musialby przede Mna poniesc odpowiedzialnosc. Bo Ja dobrze znam kazda jedna dusze, Ja wiem do kogo ona nalezy, i ze ostateczny sad na tej ziemie na tym polegac bedzie, ze cala ziemie zostanie rozwiazana i przeistoczona w jej poszczególnych elementach z jakich zostala ona stworzona, aby wszystko co duchowe wolne byc moglo, w celu nadania mu nowej formy, co oznacza tez smierc tych ludzi, którzy w ich ostatecznej na ziemie próbie zawiedli, i oddali sie w rece Mojego przeciwnika.... Oni wiec widziec beda ich smierc przed swoimi oczyma i nie beda potrafili przed nia uciec, a to wywola posród ludzkosci ogromne przerazenie. Lecz zanim to wielkie dzieło zniszczenia sie rozpocznie, zabrani zostana z ziemie wszyscy ci co do Mnie naleza....

Ja Sam przyjde aby ich z tad zabrac, a oni beda mogli Mnie zobaczyc jak Ja z wysokosci powoli w ich kierunku sie opuszczam, oni wyciagna w Moim kierunku ich pragnace Mnie rece radosnie skandujac i pelni goracej do Mnie milosci, a Ja przyciagne ich do Siebie, Ja ich z tad zabiore, Ja uniose ich w góre a oni przezyja pewien przebieg zupełnie od praw natury odbiegajacy.... Ich radosne Mi skandowanie dotrze tez do innych ludzi i najpierw nie beda oni potrafili sobie jego przyczyny wyjasnic, poniewaz oni sami nic zobaczyc nie potrafia, co wzbudzi w nich pewien lek z którego sie później silna bojazn rozwinie która osiagnie w koncu stopien przerazenia, gdy spostrzega oni, ze ci Moji nagle znikneli i nie beda mogli znalezc na to zadnego wyjasnienia, ze ci których oni pelni nienawisci przesladowali nie znajduja sie juz w ich zasiegu. Ze nie ma ich nagle posród nich i ze gdzie ich znalezc nie mozna.

Wprawdzie widoczna bedzie promieniujaca jasnosc, ale ludzie oddczuwac ja beda jako dla nich nie do zniesienia. Lecz wiele czasu im juz do zastanowienia sie nie pozostanie, bo wkrótce nastapi to co ostateczne. Ta niesamowita jasnosc powoli sie wycofa robiac miejsce ciemnosci która bedzie wzrokiem nie do przenikniecia i która wprowadzi ludzkosc w stan rozpacz. A potem rozpoczna sie erupcje.... wybuchy ognia, ziemie zacznie sie rozstepowac, tak ze zaden czlowiek nie bedzie mógł sie uratowac i przez ziemie pochloniety zostanie. Okres czasu pomiedzy uniesieniu z ziemie tych Moich i ostatecznym zniszczeniem bedzie bardzo krótki, bo uniesinie z ziemie tych co pozostali, oznaczalo by przymuszanie ich do wiary, a to z kolei nie posiadalo by jakiegokolwiek wartosci, gdyz zostala by tym samym ominieta mozliwosc podjecia wolnej decyzji. A ludzie ci mieli przed tem



wystarczająco dużo ku temu czasu i bez ustanku byli upominani i ostrzegani, i każdy z nich, który się jeszcze przed tym opamiętał został jeszcze przed tym przyjęty i jeszcze przed zagładą ziemi z niej zabrany, aby można mu było w zaświatach udzielić dalszej pomocy. Dlatego też akt uniesienia z ziemi ludzi jest aktem który **zupełnie sprzecznym** jest z prawami natury. Lecz Ja potrafię zniesć też prawa natury, gdyż nie ma to już żadnych niekorzystnych wpływów na dusze poszczególnych ludzi.... Ale i samo Moje przyjscie w obłokach nikogo do wiary nie zmusza, ponieważ ludzie, którzy Mnie zobaczą osiągnęli już odpowiednią dojrzałość ich dusz i doświadczą jedynie spełnienia tego, w co oni mocno wierzyli i dlatego też każdego dnia Mnie wyczekiwali. Rzadko udaje się przekazać tym ludziom, dać wyjaśnienie dotyczące wydarzeń ostatnich dni, gdyż stworzyli oni już sobie odpowiednie o tym wyobrażenie i od swoich własnych wyobrażeń odstąpić nie chcą.... Nie można też będzie tych co do Mnie należą zabrać z ziemi już dużo wcześniej, gdyż takie odbiegające od praw natury przebiegi wydarzeń **zmusiły** by ludzkość do innego myślenia.... I to oznacza koniec tej ziemi a dla żyjących na niej ludzi również i ich koniec, bo i ci Moi to przeżyją, lecz w stanie, w którym im jakiegokolwiek cierpienie zaoszczędzone zostanie, chociaż będa oni mogli ten przebieg obserwować, gdyż taka jest Moja wola.... Bo jeśli oni są już całkowicie wierzący, to powinni oni także doświadczyć Mojej potęgi i wspaniałości, i dlatego też oglądać będa mogli niezliczoną ilość wokół Mnie zgromadzonych Moich aniołów i dlatego też będa oni zdolni do tego aby jako rodzicielskie drzewo rodowe zaludnić nową ziemię, której stworzenie będzie dla Mnie sprawą jednej chwili, kiedy zechce wszystkiemu co duchowe i co uwolnione zostało nadać nowe zewnętrzne formy (postacie) aby mogły one dalej duchowo dojrzewać....

Lecz tym wybranym ludziom zabrane zostanie wszelkie poczucie czasu, a to tak długo, aż zostaną oni przeniesieni na nową ziemię. Oni będa wprowadzić nadal posiadać ich stara cielesna powłoka, lecz będzie już ona bardzo **uduchowiona**, i dlatego i to musi wam zostać przekazane, aby sprostować błędne wyobrażenie, że nowa ziemia zamieszkiwana będa całkowicie uduchowione istoty.... Ponieważ nowa ziemia znowu stanie się stacją dla dalszego duchowego rozwoju, a stare prawa będa obowiązywały także i na tej nowej ziemi. Znowu mieć będzie miejsce wędrówka tego co duchowo upadłe przez wszelkie naziemskie formy stworzenia, w górę, aż do fazy w której stana się one człowiekiem, a człowiek jak takowy znowu swoją ostatnią próbę jego woli przejść musi.... co też na początku istnienia nowej ziemi dość wielkim powodzeniem ukoronowane będzie, gdyż nie będzie wtedy jeszcze żadnych pokus ze strony Mego przeciwnika, bo został on uwięziony na długi okres czasu, i ponieważ ludzie wypełnieni są miłością, a więc w bezpośrednim ze Mną połączeniu żyją, dlatego też bardzo szybko dotrą oni do stanu całkowitej duchowej dojrzałości.... Wy nie powinniście się dać zwieść poprzez błędne interpretacje, zaniedbać, lub na później przekładać pracę nad waszą duszą, bo dzień w którym Ja do was przyjdę pozostanie bez zmian tak jak to ustalone zostało.... dzień w którym Ja przyjdę w obłokach, a wraz z nim sąd ostateczny na tej ziemi....

Amen

## **Przyjdzie Pana w obłokach.... Uniesienie z ziemi wybranych ludzi....**

3557

24. wrzesień 1945

Dziwny szum wypełniał będzie całe powietrze kiedy nadejdzie dzień ostatecznego sądu. I będzie to już ostatni znak dla ludzkości, lecz jedynie przez tych co wierzą jako znak rozpoznany, i wypełni on ich serca wielką radością. Gdyż teraz oczekują już oni nadejścia ich Pana.... Do tego należy jednak silna wiara, aby oczekiwać Boga nadchodzącego z nieba w obłokach, gdyż jest to wydarzenie tak nadzwyczajne, że bezbożnicy jedynie sobie z tego kpią i ich wysmiewają, jeśli im się o tym mówi. Oni wprowadzić też słyszeć będa ten szum, lecz Pana w obłokach widzieć nie będa, dlatego też nie poświęcają oni temu dziwnemu w powietrzu tonowi żadnej szczególnej uwagi i nie pozwalają na to, aby się im w prowadzeniu ich życia przeszkadzało. Oni pełni są nadmiernej wesołości i bez jakiegokolwiek skrępowania nadal zajmują się ich ucieszeniami. A z kolei ci którzy wierzą będa się w gromadzić i z radosnym sercem przygotowywać na przyjęcie Pana. Oni są już u kresu ich naziemskich sił i wiedzą że okres ich cierpienia się zakończył, oni jednogłośnie wyznają ich

przynależność do Boga, chociaż może to dla nich oznaczać utratę ich naziemskiego życia, bo świat ten bezlitośnie z nimi walczy.

Lecz nadejście Pana krzyżuje wszelkie zamiary tych bezbożnych prześladowców.... Bo nagle widzą oni, jak chmara wierzących ludzi opuszcza ziemię i unoszą się w górę.... a jednocześnie słychać już przerażające grzmoty i ludzie są jak sparaliżowani ze strachu, oni przeczuwają że coś okropnego nadchodzi, to co przed chwilą widzieli nie pozwala im na logiczne myślenie, oni próbują uciekać ale wszędzie widzą to samo.... a mianowicie z wnętrza ziemi wystrzeliwujące płomienie ognia przed którymi nie ma ucieczki. I znajdują oni swój koniec w najstraszliwszy sposób, gdyż dla ludzi, którzy na ziemi tak jak diabeł grasują i pełni grzechu są nie ma żadnego ratunku.

Chmara tych, którzy do końca Bogu wierni pozostali obserwuje teraz koniec tej starej ziemi, przed ich oczyma odgrywa się teraz boże dzieło zniszczenia, podczas gdy oni sami go uniknęli i spoczywają w poczuciu bezpieczeństwa w miejscu gdzie panuje pokój, tak jak sam Bóg to wcześniej oznajmił. Jest to koniec pewnego zbawionego okresu a zarazem początek nowego.... następnego, kiedy tylko ta stara ziemia przyjmie z woli Boga jej nowe szaty. A wtedy ci, którzy Bogu wierni pozostali staną się drzewem rodzimym dla nowego ludzkiego pokolenia z którym ta nowa epoka się rozpocznie. Przebieg zabrania i uniesienia z ziemi ku górze wiernej Bogu ludzkości jest tylko dla wiedzącej i znajdującej się w głębokim rozpoznaniu osobie zrozumiałe i dlatego też wiarygodny. Lecz on koronuje sobą czasy biedy i obaw, on jest ich zakończeniem i zarazem dowodem Bożej wspaniałości, Który tym co Jego przygotowuje los, który jest świadectwem Jego wspaniałości.... Jest to akt najgłębszej Bożej miłości do Jego stworzeń, które w Nim swego Ojca od wieków rozpoznają, które na powrót do Niego znalazły i z Nim dzięki ich miłości jednością się stały.... wśród których On Sam teraz przebywać może, bo nie ma już dla Bożej miłości żadnej przeszkody, gdy tylko sam człowiek **miłością się stał**....

Amen

## **Nieodpowiedzialne eksperymenty powodem zniszczenia ziemi....**

**4708**

**9. sierpień 1949**

Bożego porządku na tym świecie obalić nie można, lecz pomimo to ludzka wola może przeciw niemu występować, ale jedynie na własną szkodę. Istnieją prawa, których ludzki rozum przenigdy nie będzie potrafił zglebić, gdyż dotyczą one nie tylko istoty naziemskiej natury, lecz warunkują również istnienie innych dzieł przez Boga stworzonych i dlatego też są one dla ludzkiego rozumu nie do zglebienia, ale muszą być przez niego akceptowane, tzn. nie można ich nie uwzględnić, jeśli chcemy uniknąć przeciwnych skutków, które również dane zostały przez Boga mądrość, a więc mają na celu utrzymanie wiekuistego porządku.

Człowiek ma ze strony Boga przyznany pewien stopień działalności i może on też prowadzić do pewnego stopnia naukowe prace we wszystkich kierunkach. Lecz jak długo człowiek jeszcze nie jest w posiadaniu pełni duchowych sił, to są mu **postawione granice** zarówno w wiedzy o naziemskich siłach jak i w korzystaniu z nich, które stale z zachowaniem pewnych praw.... pewnego porządku się rozwijają i wykorzystane być mogą. Jeśli się praw tych nie przestrzega, jeśli więc sprzecznie z prawem się sily te wyzwoli, to ich oddziaływanie może być katastrofalne i zupełne zniszczenie wszelkiej materii będzie skutkiem który na siebie czekać nie da, gdyż ludzka wola sił tych powstrzymać potrafić już nie będzie. Gdyż teraz współdziałają także i inne dzieła Boskie, inne planety które stoją w związku z tymi siłami i uszkodzone zostaną. Ludzie nie będą mogli dowiedzieć się o rozmiarze ich działania, gdyż sami staną się oni bez wyjątku ofiarami takich poczynań, po za tymi, którzy są już w posiadaniu tych duchowych sił, i z tego zagrożonego naziemskiego kregu za przyczyną Bożej woli ewakuowani (zabrani) zostaną.

Takie wydarzenie będzie miało na ziemi miejsce i będzie ono oznaczało już jej koniec. Ludzka wola będzie taki zarozumiała i wyniosła, że próbować ona będzie oddziaływania różnych sił i przez eksperymenty doprowadzi do wyzwolenia sił które niesamowite oddziaływanie w wyniszczający sposób posiadają. Gdyż motywy z jakich się te eksperymenty prowadzi i które taki, niewyobrażalny koniec mieć będą nie są szlachetne, dlatego też nie otrzymają one Bożego błogosławieństwa, które spoczywa jedynie na tych pracach które ludzkości na dobre wychodzą. Po za tem wykraczają one przeciw Bożym prawom natury gdyż te naukowe doświadczenia prowadzone są z udziałem ludzkiego życia, tzn. ludzie będą wykorzystani jako objekty doświadczeń, oni będą musieli poświęcić swoje życie w celu przeprowadzenia tych doświadczeń, a to jest wykroczeniem, grzechem przeciw Bożemu porządkowi, przeciwko Bożej miłości oraz miłości do bliźniego i do tego jeszcze wykroczenie w stosunku do całej ludzkości która z tego powodu jest skazana na zagładę. Znajomości praw natury tych którzy takie doświadczenia prowadzi są w dalekim stopniu niewystarczające, tzn. że oni do tego bez wątplenia skuszeni zostali.

A takich nieodpowiedzialnych eksperymentów Bóg tolerować nie będzie, a więc obróca się one przeciw eksperymentującym, którzy nic nie osiągną, po za **totalnym zniszczeniem** wszelkich materialnych dzieł na tej ziemi stworzonych, a więc totalne rozbitcie materii, które w sensie duchowym oznacza **rozwiązanie wszelkich materialnych form** i wyzwolenie znajdujących się (uwięzionych) w nich duchowych partykuł. Ostatni na ziemi akt zniszczenia będzie więc dziełem ludzi, a skutek jego okrutny, gdyż **cała** ludzkość utraci przez niego swoje życie. Ludzka próżność, rzadza władzy, popularności, oraz wielka chciwość w odniesieniu do materialnych dóbr czynią z człowieka lekkomyślnego spekulanta, ale nie jest on bez wiedzy, gdyż wie on doskonale ze swym postępowaniem narazi on na śmierć swoich bliźnich, lecz pomimo to dalej prowadzi swoje ryzykowne eksperymenty. Doświadczenia które człowiek z tą energią (siłą) miał już okazję mieć są dla niego wystarczającym ostrzeżeniem, aby odstąpił on od swych szalonych zamierzeń, dlatego też takie ludzkie postępowanie jest dla Boga przestępstwem i musi się on liczyć z karą....

Amen

## **Przyczyna oraz siły powodujące zniszczenie ziemi.... (Energia atomowa)...**

**3950**

**2. styczeń 1947**

Muszą istnieć wszelkie warunki dla stworzenia nowej ziemi zanim ta stara ziemia rozwiązana zostanie tzn. aby mogła zostać przeprowadzona totalna zmiana jej zewnętrznego wyglądu. A więc musi ona doznać tzw. procesu rozkładu, który wyzwoli z niej wszystko to (duchowe) co dotychczas w materii związane było, aby się ono w nowych dziełach stworzenia na nowo ukształtować mogło, pod postacią których dalszy duchowy rozwój znowu był możliwy. A więc musi być przebieg ostatniego zniszczenia tak gwałtowny, aby mogła być mowa o **totalnym rozkładzie materji**. Nie może się tutaj rozchodzić o pojedyncze obszary, a więc muszą mieć miejsce we wnętrzu ziemi erupcje które oddziaływać będą we wszystkich kierunkach, tak aby dotknięta nim została **cała** powierzchnia ziemi, tzn. aby nic już z tego co się przedtem na niej jeszcze znajdowało na niej istnieć nie mogło, a więc musi wszystko nawet to co najdrobniejsze zostać rozłożone na czynniki pierwsze.

I ludzie sami do tego powód dostarczą, oni gorąco zaangażują się w dziedziny nauki, które przekraczały będą ich zdolności rozumowania. Oni nie posiadają znajomości praw natury oraz ich oddziaływania, i wyzwola przy tym siły których nie będą potem w stanie opanować. Lecz Ja im w tym przeszkadzać nie będę, bo i taki rodzaj ludzkiej woli Ja w Moim wiekuistym planie uleczenia dusz przewidziałem, gdyż wtedy to zakończy się też czas, który został przyznany na zbawienie tego co duchowo upadło.

A więc z ludzkiej woli wyzwolony zostanie proces ostatecznego zniszczenia ziemi, lecz odpowiada to także i Mojej woli, gdyż zapewnia on dalszy duchowy rozwój wszystkiego tego, co

jeszcze w materialnych formach uwiązane jest i pragnie otrzymać nowe przeznaczenie (zadanie), gdyż w innym przypadku mógłbym też spowodować, że eksperyment tym ludziom by się nie udał, aby zniechęcić ich do dalszych prac w tym kierunku. Doświadczenia te będą wprowadzone lokalnie przeprowadzane, lecz ich nie będzie ich można do tego miejsca ograniczyć, bo nie można będzie już zdławić tej wyzwolonej siły i dlatego też w sposób elementarny na wszystkie strony aktywna będzie. Bo ziemia posiada pewną ograniczoną przestrzeń, podczas gdy wyzwolona siła żadnych ograniczeń nie zna, i wszystko czego ona dotknie padnie jej ofiarą. Siła i zakres jej oddziaływania pozostanie dla was ludzi niewyobrazalny, po za tym przebiegać to będzie w takim przedziale czasowym, który wam wszelką zdolność myślenia odbierze, chyba że przynależycie do tej małej chmary ludzi, która należy do Mnie i na której oczach się to ostatecznie dzieło zniszczenia odegra, gdyż jest to Moja wola aby byli oni **świadkami końca tego świata**. Wy możecie to sobie jedynie w małym formacie wyobrazić jeśli przedstawić sobie ogromną eksplozję po której na ziemi nic całego (nawet kruszynka) nie pozostanie, która więc wszystko bez reszty zniszczy i na najmniejsze atomy rozłoży. Ale ta reakcja sił, która tylko krótką chwilę potrzebować będzie poprzedzać będą wstrząsy oraz wybuchy z ziemi ognia które w zupełności wystarczą aby spowodować wśród ludzkości ogromną panikę, gdyż będzie ona ich pewną śmierć przed oczami miała. A więc musiało być już teraz być zrozumiałe, że nic pozostać nie może, że nic co na ziemi istniało już nie przetrwa, pozostanie jedynie materia rozłożona na najdrobniejsze atomy, która ponownie przez Mnie uformowana zostanie przez siłę Mojej woli Mojej mocy, z niej to powstanie nowe, dla was niewyobrażalne dzieła stworzenia w których będzie mógł być kontynuowany dalszy rozwój upadłych duchowych substancji.

I powstanie na nowo stworzone dzieła w najróżniejszych stopniach twardości materii, lecz w najtwardszej formie materii znajdować się będą duchowe partykuły, które przed tym jako człowiek na ziemi żyły i swemu duchowemu rozwojowi najmniejszej uwagi nie poświęcały. Gdyż dusze ich nie mogą już oczekiwać dalszego rozwoju w królestwie ducha, one muszą odbyć ich wędrówkę poprzez wszystkie stworzone dzieła znajdujące się na ziemi, a więc rozpocznie się kolejna epoka przeznaczona na dalszy duchowy rozwój, gdy tylko czas się spełni, kiedy ludzka wola taka zacięta będzie, aby wyzwolić siły których opanowanie innego duchowego stopnia wymaga, jak ten który ludzkość posiada u końca tej epoki zbawienia i dlatego też siły te nie będą budujące, lecz siejące tylko zniszczenie....

Amen

## **Eksperymenty przeprowadzane na krótko przed końcem ziemi.... Wyzwolenie sił....**

4731

1. wrzesień 1949

Ludziom postawione zostały w odniesieniu do ich zachowania pewne granice w stosunku do tego, co z woli Mojego Ducha stworzone zostało. Jeśli im się jednak wydaje, że potrafią zmienić to co w naturze stworzone zostało, i w której każdy jej element ode Mnie swoje przeznaczenie otrzymał, to wówczas ich nastawienie do Mnie niezgodne jest z rozsądkiem, gdyż oni niedoceniają Moją mądrość oraz Moją moc, uważając że porażą je wyłączyć i grzeszą tym samym w stosunku do Mnie, oraz do tego co Ja stworzyłem. I wówczas przekroczono już granice, która ja człowiekowi wyznaczyłem i ludzkość się przez to z własnej woli na samounicestwienie skazuje, gdyż jej „medrcy” wyciągają błędne wnioski, a skutki ich eksperymentów są katastrofalne. Człowiekowi wydaje się że jest w stanie dociec wszystkiego, co Ja przed nim w ukryciu przechowywałem rozpoznając jego duchową niedojrzałość dla zrozumienia tego rodzaju wiedzy.

Istota.... tajemnica jądra ziemi jest przez człowieka nie do zglebienia, i taka już do końca istnienia ziemi pozostanie. Do tego w głębi ziemi uwięzione zostały siły o ogromnej mocy, które Ja sam tam uwiązane trzymam, aby nie zagrażały one istnieniu ziemi, jedynie od czasu do czasu dopuszczone są erupcje (wybuchy wulkanu) kiedy tym siłom zezwala się na krótki wybuch, aby już na tyle

dojrzałym... w nich zawartym duchowym elementom umożliwić przyjęcie nowej formy (postaci bytu) na powierzchni ziemi, aby mogły one rozpocząć ich drogę duchowego, w górę prowadzącego rozwoju. Lecz te siły wyzwalały się **za Moją zgodą** i dlatego też zakres ich oddziaływania w Moim planie uleczenia dusz przewidziany został.

A więc taka erupcja, która według Mojej woli się odbywa, zawsze będzie w jej wielkości obliczona, lecz przenigdy wola ludzka nie może jej zapobiec, przenigdy też nie wola jej jest taka erupcję spowodować, ponieważ żaden człowiek nie jest w stanie rozpoznać jej przyczyny jak i siły oddziaływania. Lecz pomimo tego, żarzący ludzie czasu ostatecznego uważają że na drodze naukowych prób i poszukiwań tak daleko w głąb ziemi dotrą, że będzie im możliwe wyzwolenie zamieszkujących tam sił, aby mogli je dla pomnażania swych materialnych zysków wykorzystać, i nawet się nad tym nie zastanawia, że ich rozum oraz wiedza dla takich eksperymentów **sa niewystarczające**.

Nie posiadają więc oni żadnego szacunku dla dzieł przez ze Mnie stworzonych, oni wkraczają na obszar, który dla nich **w sposób naturalny zamknięty** jest, a dociekanie jego zawartości można określić w rozumieniu naziemskim jako zuchwalność. Z duchowego punktu widzenia jest takie poczynanie gwałtownym wtargnięciem do świata podziemnych duchów, których uwieszenie zostało przez ze Mnie rozpoznane jako **konieczne**, i które **wbrew Mojej woli** przez człowieka teraz zniesione zostaje i dlatego też skutki jego oddziaływania są niewyobrażalne, gdyż zostaje tutaj **obalone Moje odwieczne prawo porządku**.

Manipulacje te wychodzą z tego założenia, że uda się oszacować siły ziemi, które wszelki opór złamać potrafią i że będzie je można z tego względu zastosować do wszystkich doświadczeń. Żaden z nich nawet o tym nie pomyśli, że są one w stanie **zniszczyć doszczętnie** wszystko co one na swojej drodze spotkają. Oni nie liczą się z ich gwałtem w stosunku do którego ludzka wola oraz rozum są bezsilne. Oni otworzą „śluzę” których już nigdy **nie będą w stanie zamknąć**, jeśli one już raz przełamane zostały, bo obszar na który człowiek usiłuje wkroczyć jest mu zupełnie obcy i obce są mu także jego prawa. Istoty jadra ziemi nie da się na tej drodze naukowo rozszyfrować i każda taka próba zakończy się odwrotnym skutkiem, i to nie tylko w stosunku do eksperymentujących, lecz także i do całej naziemskiej ludzkości.... Bo granic które Ja człowiekowi zgodnie z odwiecznym porządkiem postawiłem, jemu przekraczać nie wolno, gdyż zawsze ma on na celu odbudowę, lecz przenigdy zniszczenie, dlatego też występowanie przeciw niemu musi się w tego skutkach **przeciw człowiekowi obrócić!**

**Sam szatan** włoży w człowieka czasu ostatecznego taką właśnie myśl, on skłania go do tego planu, gdyż on dobrze o tym wie, że zniszczenie stworzonej przez ze Mnie ziemi **przerwie dalszy duchowy rozwój** duchowych istot, do czego on właśnie dąży, pełen ślepej nienawiści do Mnie oraz do tego wszystkiego co ku Mnie podąża. Lecz i ten jego plan, chociaż diabelski, jest zarazem niechcącym Mi służeniem, gdyż jest on też częścią Mojego planu zbawienia dusz który od wieków już istnieje.... Bo powstanie nowa ziemia na której duchowy rozwój dalej kontynuowany będzie, podczas gdy wszystko to co diabelskie, ponownie w jej nowo powstałych dzielach stworzenia uwieszone zostanie....

Amen

## „Sad” nad stanem duchowym u końca tej ziemi....

8219

21. lipiec 1962

Nadejdzie **godzina rozliczenia**, godzina w której każdy jeden człowiek przed swoim sedziami pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.... Bo kiedyś musi w końcu przywrócony zostać porządek, i każdy jeden, który przeciw temu wiekiustemu porządkowi wykroczył będzie musiał ponieść za siebie odpowiedzialność.... Sędziowska decyzja nastąpi zgodnie ze sprawiedliwością, każda dusza doświadczy losu, który **sama** sobie zgotowała. Duchowe substancje które przeszły już

przez wszystkie materialne formy, zostaną z powrotem przeniesione do tych miejsc (form materii/przyrody) do których one według ich stopnia duchowej dojrzałości należą. Stare dzieła stworzenia na ziemi zostaną rozwiązane, tzn. rozłożone na najdrobniejsze elementy tzw. partykuly a więc wszystkie na niej istniejące formy natury doznają przemiany, co oznacza, że powstana z nich dzieła stworzenia nowego rodzaju, a wszystko to co duchowe i jeszcze nie zbawione zostanie umieszczone w tych formach (dzielach)... otrzyma swą **nową postać**, aby móc znowu rozpocząć drogę prowadzącą do zbawienia, lub też dalej ją kontynuować, w zależności od posiadanego stopnia duchowej dojrzałości. Jeszcze możecie jako człowiek robić to na co macie ochotę, i nikt wam w tym nie przeszkadza, nawet gdy wasze czyny sprzeczne są z Bożą wolą.... Lecz wkrótce już nastąpi koniec, i wy ludzie nie będziecie już mogli tego robić co się wam podoba, według waszej woli, ponieważ przeminął już czas podczas którego wy ludzie mogliście być czynni w celu uzdrowienia duszy waszej. Ponieważ wy nie skorzystaliście z tego czasu zgodnie z Bożą wolą, a tylko powiększyliście jeszcze powłokę otaczającą waszą duszę i tym samym sami sobie taki los stworzyliście, przez to że coraz bardziej **pograzaliście się w materji** i dlatego też wy sami staniecie się na nowo materia, która wy już dawno pokonałście (przed staniem się człowiekiem).

Lecz kiedyś musi jednak zostać spełnione prawo wiekuistego porządku, wszystko duchowe, co jako człowiek po ziemi chodzi musi zostać na nowo przeformowane, ponieważ rozwój w górę musi zostać kontynuowany i to od tego miejsca w którym on przerwany został.

A więc trzeba temu duchowemu, co jako człowiek na ziemi zawiodło, dać nową szansę aby mogło się ono przyłączyć do procesu sprowadzenia upadłych duchowych istot do wiekuistej ojczyzny, można by to wprawdzie nazwać szczególnie surowym sadem, lecz odpowiada on jednak zawsze tylko skutkom poczynania wolnej woli człowieka, która on na ziemi ponownie nadużył, co jego duszy ponowne uwięzienie w twardej materji przyniesie, która na nowo na pierwotne czynniki rozłożona zostanie i w której on umieszczony, nieskonczenie długą drogę ponownie pokonać musi, aż do czasu kiedy wkroczy on znowu w stadium w którym jako człowiek żyć będzie....

Ale kiedyś osiągnie ona w końcu jej cel ostateczny opuszczając wszelką zewnętrzną postać (powłokę)... lecz to zawsze tylko ona sama, skraca lub też przedłuża sobie ten okres czasu aż do dnia w którym będzie ona mogła nareszcie wkroczyć do królestwa światłości. I chociaż Bóg nieskonczenie wytrwały i cierpliwy jest, i w Jego miłości ciągle na nowo stara się skłonić człowieka do właściwego ukierunkowania jego woli, to kiedyś w końcu wystąpić musi Jego sprawiedliwość, i przywróci On na nowo stary porządek, co oznacza jednak także „Sad dla dusz”.... przeniesienie i umieszczenie w zewnętrznej postaci, która odpowiednia jest do jej duchowego stopnia dojrzałości. I sad ten oznacza zarazem zakończenie pewnego naziemskiego okresu, oraz okresu zbawionego.... co wymaga **zniszczenia** wszelkich na ziemi stworzonych dzieł (form istnienia) które mieszczą w sobie to co jeszcze nie zbawione, które w tzw. stanie przymusu muszą swą rozwojową drogę przejść, jak i ciała ludzi którzy ich pobyt na ziemi w żaden sposób nie wykorzystali, aby kroczyć do przodu w ich duchowym rozwoju. A więc i oni będą „sadzeni” tzn. zgodnie z ich duchową dojrzałością użyci do stworzenia twardej materialnych naziemskich form.... I przed takim właśnie końcem tej starej ziemi wy ludzie teraz stoicie, czy się wam to dowierzalne wydaje czy też nie. I ciągle zwraca się wam na to uwagę abyscie mogli jeszcze przed końcem się zmienić i wkroczyć w prawo wiekuistego porządku, czego jedynym warunkiem jest prowadzenie życia w miłości, bo miłość jest odpowiednią Bożym zasadom, które i wy jako Boże dzieci sobie przyswoić powinniście, jeśli ma być zachowany Boży porządek.

Ciągle się was upominac będzie przez proroków i jasnowidzów, którzy wam ten już bliski koniec oznajmują, abyscie się nad waszym właściwym celem naziemskiego życia zastanowili, aby was ten koniec nie zaskoczył, i abyscie nie musieli wystąpić przed waszym sędzią pełni win, jeśli wy podczas waszego naziemskiego życia nic nie uczyniliście, aby w ludzkiej szacie osiągnąć waszą dojrzałość, i jeśli nie uwolniliście się jeszcze od waszej prawiny, niosąc ją pod Jezusowy krzyż i prosząc Jezusa Chrystusa aby On was od niej uwolnił.... zbawił. Jedynie On Sam potrafi zdjąć z was całą waszą winę i dopiero wówczas możecie stanąć przed Bożym sędziowskim stołem, wolni od tej winy. I wy się wówczas ostatecznego sadu obawiac nie musicie. Wy zamienicie wasz

naziemski pobyt na królestwo ducha, które jest wasza prawdziwa ojczyzna. Wy będziecie mogli wstąpić do królestwa istot pełnych błogosławiłości i nie będziecie musieli się już obawiać końca ziemi, ani też ponownego uwięzienia was w twardej materii, bo Bóg nie jest surowym, ale sprawiedliwym sędzią, który obdarzy was odpowiednio do waszej własnej woli....

Amen

## Oczyszczenie ziemi....

8112

28. luty 1962

Ja chcę tę ziemię oczyścić i uczynić z niej znowu miejsce na którym panuje pokój, gdzie rządzi miłość, gdzie Ja Sam wśród tych Moich przebywać mogę, ponieważ ich miłość do Mnie na to pozwoli.... Lecz uprzednio musi mieć miejsce wielkie oczyszczenie, musi zostać Mojemu przeciwnikowi zabrana możliwość działania i dlatego też on sam wraz ze wszystkimi jego zwolennikami musi zostać zakuty w lancy.... tzn. że wszystkie posłuszne mu duchowe istoty muszą zostać na nowo uwięzione w twardej materii, że wszystko to co duchowe i co się na drodze swego duchowego rozwoju znajduje, musi otrzymać formę odpowiednią do jego duchowej dojrzałości, i w ten sposób utracił Mój przeciwnik wszelką władzę/moc, gdyż wszystko co duchowe z pod jego panowania zabrane zostało i teraz w stanie przymusu znowu swą naziemską wędrówkę kontynuuje, a ludzie na których miał on wpływ od niego się odwrócili i ostatecznie do Mnie powrócili, tak że on ich, jako drzewa rodowego dla nowego ludzkiego pokolenia już więcej napastować nie może. Jemu została odebrana wszelka moc która on w przynależącej do niego duchowości widział, bo nad tym co w materii uwięzione zostało, w nowych dziełach tworzenia na tej ziemi, on już nie posiada żadnej mocy.... I na ziemi znowu zapanuje na długi okres czasu pokój.

Ale ziemia najpierw przejść musi przez proces oczyszczania, a ono odbędzie się poprzez dzieło zniszczenia o niewyobrażalnych rozmiarach, ponieważ całkowita powierzchnia ziemi totalnie zostanie przekształcona, wszelkie znajdujące się na powierzchni ziemi przez Boga kiedyś stworzone dzieła, zostaną rozłożone na czynniki pierwsze i potem nadane im zostaną nowe formy istnienia (nowe postaci) co oznacza także zagładę całej ludzkości i wszelkich żywych istot.... przeminiecie wszystkiego tego, co zawiera w sobie duchowe substancje.... Boże dzieło „Ziemia” będzie wprawdzie nadal istnieć, lecz daleko w głąb ziemi sięgnie moc siły natury, rozłoży/rozpuści twardej materii i wszystkiemu co się w niej znajdowało, co w niej uwięzione było da możliwość przyjęcia nowych form bytu. Gdyż wszystko to wykroczyło z porządku, bo ludzie już od wieków w sprzeczności z Moim porządkiem żyją i postępują.... I dlatego też wszystko doznać musi nowego porządku, co wymaga uprzedniego rozwiązania wszelkich dzieł stworzenia, co dla was ludzi jednoznaczne jest z totalną zagładą, bo po za tymi, których Ja jeszcze przed końcem z ziemi ewakuuję, nikt jej końca nie przeżyje....

Lecz jedynie dla człowieka jest to ostatnie wydarzenie tak bardzo przerażające, ponieważ dusza jego na nowo uwięziona zostanie w twardej materii, podczas gdy pozostałe formy duchowej na ziemi egzystencji doświadczą jedynie postępu w ich rozwoju, bo dla wszystkiego co duchowe stworzone zostaną nowe formy które je do siebie przyjmą.... A nowe, stworzone na ziemi dzieła posiadac będą szczególny urok.... i znowu będzie miał dla nich pobyt na ziemi szczególny urok i znowu otrzymają one okazje do czynności polegających na służeniu, dzięki którym wszystko duchowe może czynić postępy, aby coraz wyżej się wspinać i otrzymać dalsze możliwości do zmiany ich aktualnej formy bytu.

To wielkie dzieło przeistoczenia tej starej ziemi jest już dla was ludzi bardzo blisko.... I chociaż wy jego dnia i godziny nie znacie, to jednak powinniście się na ten koniec przygotować, jeśli nie chcecie popaść w zepsucie, jeśli do Mnie należeć chcecie, a nie pod ten straszliwy sąd ponownego uwięzienia dostać się chcecie. **Uwierzcie w to**, że żyćcie w czasach ostatecznych i zajmijcie się tymi myślami, że **wy sami** sobie los wasz przygotowujecie, że możliwe jest dla was najszczęśliwsze życie w raju na nowej ziemi.... że ale możecie się też obsunąć i utonąć w najgłębszych

ciemnościach, jeśli nie posiadacie tej łaski, aby jeszcze uprzednio zostać z ziemi odwołanym, aby otrzymać jeszcze w zaświatach możliwość do dalszego duchowego rozwoju. Lecz traktujcie pracę nad waszymi duszami z całą powagą, tzn. prowadźcie życie w miłości do bliźniego, które wolne jest od myślenia tylko o własnym proficie, i przez to będziecie mogli stworzyć ze Mną wiec i zostać dzięki niej uratowanymi od zepsucia. Raz po raz będę zsyłał wam ludziom tych, którzy was upominają i ostrzegają, raz po raz słyszeć będziecie o ciosach losu lub katastrofach, a czasem nawet sami przez nie nawiedzani będziecie, gdyż wszystko to są upomnienia do was skierowane, abyście pomyśleli o tym, że możecie w każdej chwili zostać nagle z tej ziemi „odwołani” i abyście pomyśleli też o losie waszej duszy, co się z nią wtedy stanie, jeśli nie jest ona jeszcze w takim stanie, aby mogła po śmierci wstąpić do królestwa światła i życia w wielkiej błogosławi.

Ja waszej zguby nie chcę, Ja chcę abyście sobie zasłużyli na wieczne życie, lecz wy ludzie żyjecie przed siebie, pozbawieni odpowiedzialności i nawet o Mnie nie pomyślicie i wy nie pomyślicie także o losie waszej duszy po śmierci waszego ciała. I ciągle powinno się wam zwracać na to uwagę, że podacie w kierunku okrutnego losu.... że ponownie uwiecznieni zostanieecie w najtwardszych materialnych formach, że będziecie musieli waszą rozwojową drogę jeszcze raz **od początku zacząć**, w niesamowitych cierpieniach oraz w ciężkim położeniu, pomyślcie ale też o tym że wy sami możecie taki los od was odsunąć, jeśli Mnie usłuchacie, jeśli uwierzycie tym, którzy wam to wszystko w Moim imieniu oznajmują.... że stoicie już bardzo blisko od końca tej ziemi.... Bo czas już się spełnił, i wszystko odbędzie się tak, jak oznajmione zostało słowem i pismem....

Amen

## **Koniec świata.... Dzień sadu ostatecznego....**

**3519**

**22. sierpień 1945**

Koniec tego świata nastąpi wtedy, gdy nikt się go spodziewał nie będzie.... Będzie to czas w którym wszyscy ci, którzy się od Boga oddalili całkowicie oddawając się bledzi rozkoszom i uciechom życia, podczas gdy ci którzy Bogu wierni pozostaną, w ciaglej trwodzie życia będą oczekując przyjscia Pana. Ci pierwsi nie skierują nawet jednej myśli na oczekujący ich koniec, oni żyją bez skrępulów, po prostu z dnia na dzień i nie znają oni umiaru w naziemskich rozkoszach, oni żyją w przepychu, grzeszą i znajdują się w zupełności pod wpływem szatana. Będzie to czas pozornej poprawy warunków ludzkiego życia, w których to bieda zniesiona zostanie dla tych, którzy podporządkowali się oczekiwaniom i wymaganiom tych którzy światem tym rządzą, i w których to jedynie ci cierpieć muszą, których potępią się z powodu ich **wiary**. I posrodku tej rozpusty nadejdzie sad ostateczny.... niespodziewanie nawet dla tych co Bogu wierni pozostali, gdyż nic przedtem na to wskazywać nie będzie, że nastąpi jakaś poprawa ich trudnej i smutnej sytuacji. Na ludzkości ciąży **wielka wina grzechu**, ona się zupełnie od Boga odłączyła i udala się do Jego przeciwnika, ona otrzymała w nadmiarze to co do niego na ziemi należy, a to za czym ludzie gonia i czego pragną będzie coraz gorsze i będzie się to odzwierciedlać w zachowaniu w stosunku do tych co wierzą, na których będzie się wywierac bezlitosny nacisk i którzy bezbronni będą w stosunku do ich brutalnej przemocy. Oni wykonują dla szatana dobra robotę i ludzkość jest już **dojrzała na jej zagładę**. I nadejdzie koniec tak jak to przepowiedziane zostało słowem i pismem.... Będzie to dla ludzkości dzień pełen zgrozy, ziemia rozstąpi się a z jej wnętrza wybuchnie ogień i wszystkie elementy natury ogromnie będą wzburzone.... A ludzie starac się będą uciec pełni paniki nie do opisania, lecz dokad by się oni nie udali, wszędzie to samo.... pewna zagłada.... Nadszedł wiec koniec dla tych wszystkich których zmysły się od Boga odwróciły.... i zarazem zbawienie z największych opresji dla tych którzy do Boga należą, którzy ewakuowani zostaną i w ten sposób unikną ich cielesnego końca. Bóg już na długo przed tem czas ten przepowiedział, lecz na Jego przepowiednie nie zwracano żadnej uwagi, tak wiec ludzie nagle znajdują się w przerażającym położeniu, z którego **nie będzie już żadnego ratunku**. Zagłada tej starej ziemi została już od



wieków ustalona, jednak to kiedy ona będzie miała miejsce, to pozostanie przed ludźmi ukryte, tak więc przeżyją go oni w czasie kiedy będą się oni mocni, jako panowie tego świata wiedzieli, kiedy próbują oni rozkoszować się wszelkimi uciechami, które im tylko ich naziemskie życie zaoferować może, tak że świat ten całkowicie ma ich w swoich szponach i dlatego też wykluczają oni ze swego myślenia Boga.

Tak więc sprawi Bóg aby sobie oni o Nim przypomnieli.... On pociągnie do odpowiedzialności wszystko to co w stosunku do Niego zgrzeszyło, ponieważ Go nie uznali.... On sadził będzie wszystkich ludzi i oddzieli ich od siebie zabierając tych Swoich do Swego królestwa, a tych pozostałych **na nowo** w twardej materii uwiązując i pozwalając im znaleźć ich cielesny koniec w sposób przerażający.... i zabierając ich dusze ponownie do „niewoli” Co oznacza że musi ona pozbawiona jej wolnej woli ponownie pokonać jej drogę duchowego rozwoju na nowej ziemi. Wydarzenie to jest wprawdzie okrutne, lecz jest zarazem aktem **Bożej sprawiedliwości**, gdyż grzeszność ludzka osiągnęła jej szczytowy punkt. Oni są na usługach szatana i sami stali się prawdziwymi diablami, dla których już nic istnieć nie może jak tylko cielesna zagłada oraz duchowa niewola, aby ci którzy Bogu wierni pozostali ich się pozbyć mogli, i aby mogli oni prowadzić nowe życie w pokoju i jedności na nowej ziemi.

I chociaż Bóg wybacza i stale jest cierpliwy, to jednak kiedy grzeszność zaczyna przybierać na intensywności, i tu koniec jest już nieodwołalny nastąpi on wtedy, gdy nikt się go nie spodziewa. Bo także i ci co wierzą będą zaniepokojeni, gdyż wszystko co na świat ten ukierunkowane jest dominować zacznie, gdyż rosnąć zaczyna moc tych którzy są przedstawicielami tego świata, a wierzący stali się przez nich pozbawieni władzy i prawa. A więc pozornie mogła by się wydawać, że świat ten mocno na swych nogach stoi, chociaż tak bliski jest on już swojej zagłady, bliski nadejścia tego dnia, który już z góry przez Boga przed wiekami ustalony został, i który zgodnie z Bożym planem oznacza ostateczne zniszczenie wszystkiego tego co na ziemi jest. Jedynie Sam Bóg wie kiedy dzień ten nastąpi, a ludzie ciągle się z jego nadejściem liczyć powinni.... i się odpowiednio na niego przygotować, aby należeć wówczas do tych którzy przez Boga z tej ziemi ewakuowani zostaną, i aby nie należeli do tych którzy tego dnia potępieni zostaną.... w dniu sadu ostatecznego.... jak to ludzkości oznajmione zostało za pośrednictwem słowa i pisma....

Amen

## Przeistoczenie oblicza ziemi....

7297

2. marzec 1959

Ziemia nadal istnieć będzie gdyż jej totalne zniszczenie nie zostało prze Mnie przewidziane.... Ale wszystko co na niej żyje i wszystkie prze ze Mnie stworzone światy natury muszą przeminąć, aby ziemia mogła zostać **gruntownie** oczyszczona, gdyż w **obecnym stanie** nie może ona już **służyć dalszemu duchowemu rozwojowi** upadłych duchowych istot. Wszystko co stworzone zostało w ziemi i na ziemi utraci więc swoje życie.... zostanie uwolnione z otaczającej go materialnej formy (powłoki) i może wtedy swoją drogę rozwoju dalej kontynuować, której powodzenie w chwili obecnej dla wszystkich istot zagrożone jest. Gdyż Mój przeciwnik rozrabia z wściekłością na różne sposoby i stara się zakłócić każdy duchowy postęp lub go całkowicie przerwać. Ziemia powinna jednak jeszcze przez nieskonczone długi okres czasu jej zadanie (przeznaczenie) spełniać, gdyż **na niej** powinny wszystkie jeszcze niedojrzałe istoty dojrzeć stanu do Bożego dzieciectwa.... I dlatego też ziemia na nowo powstanie, kiedy się jej gruntowne oczyszczanie zakończy, kiedy wszystko co duchowe już odpowiednio „nastawione” zostało tzn. wcielone w formy odpowiadające jego duchowej dojrzałości, począwszy od twardej materii aż do człowieka, któremu muszą zostać zaoferowane łatwiejsze możliwości dojrzewania, aby mógł on osiągnąć swój cel, a minowicie aby mógł stać się prawdziwym Bożym dzieckiem.

Koncowe zniszczenie jest więc jednoznaczne z koncem tej starej ziemi, chociaż sama planeta jako taka przetrwa, ona przeżyje **jedynie totalną przemianę jej zewnętrznej powłoki**. Dlatego też

można i musi się zwrócić na „koniec” uwagę, który nie tylko koniec wszelkiej cywilizacji oznacza, lecz także koniec wszystkiego co się na niej znajduje. I znowu rozpocznie się nowa epoka, gdyż cała powierzchnia ziemi znowu zostanie przez Mnie ożywiona dziełami stworzenia najcudowniejszego rodzaju, na których ludzkie oko znowu będzie mogło się rozkoszować, gdyż Ja nadam tym nowym formom różne cudowne postaci, i najróżniejsze żywe stworzenia będą towarzyszyć człowiekowi który ta nowa ziemia znowu zamieszkiwać będzie, i które Ja Sam na ziemi umieszczę w miłości, mądrości i wszechmocy. Bo Ja wyszkole Sobie praojców nowego ludzkiego pokolenia z ludzi których Ja przed tem ze starej ziemi do Mnie zabrałem, i którzy Mi wierni aż do samego końca pozostali i których Ja dlatego wybiore na zapoczątkowanie nowej generacji z której powinni wywodzić się ludzie, którzy żyją według Mojej woli i wśród których Ja Sam przebywać mogę dzięki sile ich wiary oraz ich miłości....

Na ziemi panować będą rajskie warunki, bo wszystkie nowo stworzone dzieła będą czyniły ludzi tak szczęśliwymi jakimi oni dotychczas nigdy nie byli. Ludzie na nowej ziemi żyć będą naprawdę w rajskich warunkach.... na ziemi która nie ma odpowiedników ze starą ziemią, gdyż zamieszkiwać ją będą ludzie **duchowo dojrzały**, którzy będą już potrafili odczuwać pewną dozę błogości, która na starej ziemi nieznaną była, ponieważ ludzkość już do szatana należała, co było też powodem do gruntownego oczyszczenia ziemi. Und czas ten leży bezpośrednio przed wami i każdy z was mógłby siebie i swą istotę tak przekształcić, aby przyniosło mu to wielkie szczęście.... a mianowicie że zostanie on wybrany do tych którzy zostaną ewakuowani. Lecz mocna w to wiarę rzadko człowiek jest w stanie wnieść, i tylko niewielu ludzi posiada tyle miłości aby należeć do tej małej gromadki która Ja nagle i nieoczekiwanie z ziemi odwołam.... Ale uprzednio nastanie jeszcze na ziemi czas wielkiej biedy, który powinien być dla was **bardzo pewną oznaką** tego, że dzień ten już nie daleko jest. Gdy w widoczny sposób śledzić będziecie mogli działanie Mego przeciwnika, gdy wy sami odczujecie złe postępowanie jego wasali, kiedy bieda zacznie się potęgować, i gdy wy nie będziecie mogli znaleźć żadnego z niej wyjścia, wtedy właśnie ten koniec jest już bliski, wtedy Ja Moja moca zniszczy wszystko to co złe i uratuje tych Moich od pewnej zagłady.... I ci przez Mnie ewakuowani przeżyją ten przebieg zagłady ziemi, chociaż ich samych wydarzenia te już nie dotkna, gdyż kiedyś będą oni świadkami sprawiedliwego Bożego sądu.... oni powinni ten akt zniszczenia śledzić i pomimo tego chwalić Tego, Który ich przed tym uratował sądem.

I Ja znowu przeprowadzę akt stworzenia, gdyż sama Moja wola spowoduje znowu powstanie nowej ziemi, miejsca zamieszkania dla Mojej małej gromadki, dla Moich wybranych, którzy wreszcie prowadzić będą mogli nowe życie w wolności, szczęściu i błogości, w świetle i sile, w raju.... gdzie nie ma żadnego cierpienia i żadnego bólu, gdyż źródło wszelkiego zła zakute zostało w lancuchy i przez długi okres czasu nie będzie mogło ludzi napastwować.... Pewien naziemski okres (cykl) spełnił się, i znowu rozpoczyna się nowy, który jeszcze niezliczona ilość w materii uwiązanych duchowych substancji w górę prowadzić będzie, aby i one kiedyś ich ostateczny cel: **„połączenie się ze Mną jako Moje dziecko”** osiągnąć mogły.

I blisko przed tym wydarzeniem cała ludzkość obecnie się znajduje, bo spełnił się czas, który był wam dany na ostateczne uwolnienie się z (materialnej) formy....

Amen

## **Sad ostateczny jest aktem Bożej Miłości....**

**5983**

**23. czerwiec 1954**

Sad ostateczny powinno się widzieć jako **akt Bożego miłosierdzia**, gdyż i w nim znajdują się już podłoża dla dalszego rozwoju wszystkiego duchowego, które niestety zawiodło podczas ich ostatniej próby życia na ziemi, i które teraz musi zostać wcielone w nowy proces dojrzewania, aby kiedyś swój ostateczny cel osiągnąć mogło. Ostateczny sąd to jednocześnie uporządkowanie tego co się nieporządkiem stało, polega to na korygowaniu i wcielaniu w różne odpowiednie do stopnia dojrzałości formy bytu.... Jest to zakończeniem pewnego okresu rozwojowego i zarazem

początkiem nowego.... według Mego od wieków już istniejącego planu, który skonstruowany został na fund

Amentach głębokiej miłości i mądrości. Bo nawet sędziący Bóg pozostanie Bogiem miłości, gdyż Moja sprawiedliwość może tylko według tego działać, co Moja miłość widzi jako pożyteczne i wyrównujące na błędne myślenie tych ludzi, którzy na sąd ten się skazali. Nawet największe przewinienie musi jakos zostać odpokutowane, jeśli wina nie została przekazana Temu Jedynemu, Który Sam siebie jako ofiarę za grzechy zaoferował.... Potrzebne jest wyrównanie, aby ten wielki grzech pomniejszyć i to wyrównanie umożliwia właśnie ten ostateczny sąd.... poprzez przeniesienie tego co zawiniło w stan, w którym wina ta odpokutowana zostać musi, gdyż z dobrej woli nie został przyjęty prezent, oferta uwolnienia go od winy.

Sąd ostateczny, nie jest w żadnym wypadku aktem Bożego gniewu, tutaj ma miejsce akt miłości, w którym ujawnia się Moja sprawiedliwość, gdyż nie można jej wyliczyć u istoty która jest ponad wszystko doskonała. Ja mógłbym Moją sprawiedliwość dać odczuć każdemu z osobna, mógłbym każdego grzesznika natychmiast karać. Lecz nie odpowiadało by to Mojej mądrości i trudno było by także rozpoznać wtedy Moją miłość. Gdyż Ja jestem ponad wszystko cierpliwym i wytrwałym, Ja przesuwam dzień sądu, jak ten który będzie miał miejsce na zakończenie okresu rozwojowego tak długo, jak to tylko możliwe jest, aby przedtem pozyskać jeszcze dla Mnie ludzi, i Ja trzymam Moją chroniącą rękę ponad niesprawiedliwym i złym, ponieważ chciałbym je Moją miłością przewycieżyć, aby się oni Mnie obawiać nie musieli jako karzącego karzącego Boga.... Kiedy nadejdzie jednak czas, w którym Ja muszę stworzyć porządek, ponieważ na dobrowolny do Mnie powrót nie ma już żadnych widoków, to wtedy Moja miłość musi się **pozornie** wycofać, lecz pomimo to pozostaje ona ta napędzająca energia.

Moja miłość zakończy szataniński stan, i uniemożliwi Mojemu przeciwnikowi jego dalszą niszczącą działalność.... Ja ratuje dusze od ich upadku w najgłębszą glebę.... Ja uwiązuje je na nowo w twardej materii i zaszeregowuje je znowu w proces rozwoju. Jest to sąd który znowu ma na celu **zbawienie** a nie wieczną śmierć.... i dlatego też udowadnia bardziej Moją miłość do wszystkiego, co Ja stworzyłem, co martwym jest i do wiekuistego życia dotrzeć powinno....

Amen

## Uzasadnienie konieczności zniszczenia i ponownego stworzenia.... Piekło – Uwięzienie....

6828

12. maj 1957

To co najniżej upadło budzi we Mnie łaskę i dlatego raz po raz rzucam w jego kierunku ratującą kotwicę, aby znowu mogło wspiąć się w górę, i każda dusza która się jej trzyma będzie w górę wyciągana, gdyż okazuje tym swoją **wolę**.... że chce się z tej glebi wydostać, a więc mogła będzie ona **doświadczyć miłosierdzia** jej odwiecznego Ojca. Istnieje jednak także pośród tego co najniżej upadłe w stosunku do Mnie taki stopień oporu, który już żadnej możliwości ratunku nie dopuszcza, gdzie wola nawet w najmniejszym stopniu się nie zmieniła i gdzie utwardzenie duchowych substancji się już prawie odbyło, gdzie nie ma już żadnych innych możliwości po za ponownym uwięzieniem tego duchowego w materii.

Lecz także to ponowne uwięzienie jest **aktem miłosierdzia** z Mojej strony, gdyż bez niego dusza ta przynigdy nie osiągnęła by tej wysokości gdzie jej wola na ostatnią próbę wystawiona zostanie, która ale może jej przynieść **wieczne życie**. Dalsza droga rozwoju w królestwie ducha musi odbyć się w Moim Bożym porządku, żadnej fazy przeskoczyć nie można, i odbywa się ona na ziemi jak i zaświatach w pełnej świadomości swego istnienia.... Zawsze decyduje tutaj sama **wola** danej istoty, jeśli się jej jednak całkowicie nadużywa, to Ja muszę tą duchową istotę ponownie uwięzić i musi ona w stanie przymusu odbyć jej drogę przez różne na tej ziemi stworzone materialne formy

istnienia, ponieważ Ja nie chciałbym, aby ona na wieki w takim stanie pozostała, który pełen jest niezmiernie wielkich cierpien, i pozbawiony wszelkiej błogosławi. Ciągłe na nowo powstające dzieła stworzenia ciągle stawanie się i przemijanie, jest równoznaczne z ze stałą **zmiana zewnętrznej powłoki** u podarżających do przodu w swym duchowym rozwoju istot, które coraz bliżej są ich ostatniego przeistoczenia (ich formy)... od przyjęcia jako człowieka na tej ziemi ludzkiej szaty. Lecz to co w najgłębszych glebiach utonęło, lub co się tam już od wieków znajduje, musi na początku swego rozwoju w górę najpierw w najtwardszej materii uwięzione zostać. Nie może zostać ono wcielone w istniejące już dzieła, które już bardziej rozwiniętym duszom jako miejsce ich przebywania służą.... Pierwsza faza uwiązania w twardej materii nie może zostać przeskoczona, a tylko musi droga rozwoju zostać zapoczątkowana w zewnętrznej formie (powłoce) która odpowiada aktualnemu, **niezlomnemu oporowi** w stosunku do Mnie i która to właśnie twarda materia jest, gdyż w innym wypadku byłoby to wbrew Mojemu prawu porządku.

Dlatego też muszą po długich okresach czasu powstawać ciągle na nowo nowe dzieła stworzenia, które to duchowe w sobie przyjmują, lecz także dzieła z twardej materii, które od niepamiętnych czasów już egzystują kiedyś rozwiązane zostać muszą, aby uwolnić znajdujące się w nich duchowe elementy dla dalszej drogi w już nieco luzniejszych formach bytowania. Są to bardzo długie okresy czasu, po których takie totalne zniszczenia oraz nowe uformowania naziemskiej powierzchni zawsze mają miejsce. A człowiek nie jest w stanie długości tego okresu określić, gdyż brak mu na to pewnych dowodów. Poza to brakuje mu też odpowiedniej wiedzy dotyczącej tej rozwojowej drogi, oraz o właściwym przeznaczeniu (celu) wszelkiej materii, oraz o przerazająco bolesnych i pełnych cierpienia warunkach w pewnych duchowych sferach, chociaż słowo „piekło” wszystkim ludziom znane jest....

Co się pod tym pojęciem tak naprawdę ukrywa, tego oni jednak nie wiedzą, gdyż w innym przypadku byłoby im łatwiej uwierzyć w totalną przemianę ziemi, oraz wszelkich na niej istniejących dzieł. Kochający i miłosierny Bóg starać się będzie ratować Swoje stworzenia, On nie pozostawi ich na wieki w ciemnościach, a Moja miłość i litość to Moja Praistota która przez wieczności się nie zmienia. Moja Miłość i Litość w stosunku do istot które w dół się obsunęły zawsze będzie istnieć i stale środków i dróg szukać aby je z rak tej glebi wyrwać. Lecz zanim rozpocznie się nowe uwiązanie w materialnych dziełach stworzenia, to Ja i duchowy świat próbował będziemy wszelkich możliwości, aby dusze mogły w zaświatach ich drogę prowadzącą w górę dalej kontynuować, aby mógł im zostać zaoszczędzony okrutny los ponownego uwiązania w materii. Lecz o tym decyduje sama ludzka wola, i **jaka** jest danej istoty **wola**, **taki** też będzie jej **los**. Ale Mój plan uzdrowienia zostanie wykonany i nie pozostanie on bez powodzenia.... bo kiedyś cel ten osiągnie i kiedyś ciemność wszystko mi odda, bo Moja miłość nigdy nie ustanie, a żadna istota nie jest w stanie się jej przez dłuższy okres czasu oprzeć....

Amen

## **Ponowne uwiązanie w materii jest dla zwolenników Mego przeciwnika nie do uniknięcia....**

8430

5. marzec 1963

Oko Moje spoczywa pełne miłosierdzia na zwyrodniałej ludzkości, która znajduje się pod panowaniem Mego przeciwnika i sama nie posiada chęci uwolnienia się od niego. Ona oddała mu się dobrowolnie i przez to odebrała Mi prawo do energicznej interwencji, bo Ja nie mogę wbrew jego woli działać, ponieważ wy sami mu się jako jego własne istoty oddajecie. Lecz on ściągając was coraz bardziej w dół i przygotowuje już waszą zgubę, gdyż wy obsuwacie się w glebie w których wy niegdys waszą rozwojową drogę przez ziemię rozpoczęliście i przez wszystkie na niej stworzone dzieła przechodzić musieliście, aby w końcu kiedyś dotrzeć do formy egzystencji jako człowiek. I ten sam los wam znowu przydzielony zostanie, ponieważ **wy sami** tego chcecie i nic nie czynicie, aby jako człowiek uciec z pod jego panowania. I nawet gdyby się wam ta wiedza przekazała, wy nie chcielibyście w to uwierzyć, i nie ma już żadnego środka, aby zmienić wasze

myslenie, jesli nie uda sie to jeszcze podczas ciezkich czasów, które nawiedza cala ziemie zanim nadejdzie jej koniec. Ja dlugo wy potraficie myslec, to zawsze istnieje jeszcze ta mozliwosc ze wy kiedyś nad soba samym porozmyslacie, ze sie umieralnoscia waszego ciala zainteresujecie i sami sobie zadacie pytanie.... co bedzie potem?.... Lecz takie mysli to wy najczesciej od siebie odsylacie, wy w ogóle w nic nie wierzycie, i widzicie sie jako cos co z momentem smierci waszego ciala na zawsze istniec przestanie.

Lecz wy sie tutaj **bardzo mylicie**, i blad ten bedziecie musieli kiedyś ciezko odpokutowac, ale wy nawet zgodnego z prawda wyjasnienia przyjac nie chcecie, lecz nie moze byc na was wywierany zaden przymus. A gdy was spotka wielka bieda, to buntujecie sie przeciw Mocy która ja na was zsyła, bo kiedy sie w trudnosciach znajdujecie to zawsze chcecie uczynic kogos za to odpowiedzialnym, nawet gdy zaprzeczacie istnieniu Boga i Stworzyciela.... Bo odnosnie ciosów losu wy nic uczynic nie bedziecie mogli i wówczas tez pewna moc uznac bedziecie musieli, która silniejsza jest od was.... I dlatego tez sa takie ciosy losu i nadzwyczaj wielka bieda jeszcze **jedynymi** srodkami, które moglyby was w waszym mysleniu zmienic.... i Ja musze je zastosowac w obliczu zblizajacego sie konca i oczekujacego was potem losu, który Ja jeszcze chcialbym od was odsunac.... Nie zalujcie wiec ludzi, którzy nagle z ich naziemskiego zycia „odwolane” zostana, bo oni moga jeszcze w zswiatach dotrzec do swiatlosci, jesli juz całkiem nie naleza do Mego przeciwnika, i potem w glebie sie obsuna, aby zostac ponownie w materi uwiezionym. Lecz biada tym, którzy dozyja do konca nie zmieniajac z powodu **braku** wiary trybu ich zycia oraz ich myslenia. Dla nich nie ma juz zadnego ratunku, i nawet największe z Mojej strony milosierdzie, Moja nieskonczenie wielka milosc dla wszystkich Moich stworzen nie moze ich losu.... ponownego uwiazania ich w materi.... od nich odwrócic, gdyz jest to jedyna mozliwoscia aby dusza kiedyś dotrzec mogła do jej spelnienia.... doskonalsci.... aby po niewyobrazalnie dlugim okresie czasu znowu mogła jako czlowiek swoja naziemska droge odbyc, idac juz swiadomnie jej droga do Mnie prowadzaca, aby sie uwolnic od wszelkiej formy (otaczajacej ja powloki).

I to ponowne jej uwiazanie oznacza z Mojej strony akt milosci, poniewaz Ja te dusze z pod panowania Mego przeciwnika zabiore i pod Moja wole podporzadkuje. I ona moze sie jako czlowiek tylko wtedy od niego uwolnic, gdy swiadomie zawola do Jezusa Chrystusa proszac Go o zbawienie.... A poniewaz ludzie na ziemi juz w Niego nie wierza i Go o pomoc nie prosza, to nie moga tez zostac uwolnieni od jego panowania nad nimi i on ciagnie ich nieodwolalnie ze soba na jego obszar.... Lecz wy ludzie posiadacie wolna wole i dlatego tez moze sie tak samo zwrócic do waszego zbawiciela jak i do jego przeciwnika, i byliscie uratowani na czas i na wiecznosc.... Wy jednak tego nie czynicie, wiec musicie tez wziac na was skutki waszej w stosunku do Mnie odpornej woli. Ale raz po raz bede doprowadzal do was o tym wiedze, do kazdego jednego z was przemawial bede przez glos sumienia, ja pozwole mu rozpoznać przemijalnosc wszelkich naziemskich przyjemnosci i dóbr, Ja sprawie ze bedzie on musial przjsc cierpienia i bieda. I na koncu zezwole jeszcze na to aby elementy natury do niego przemówily.... Lecz jego woli Ja do niczego nie zmuszam, dlatego tez los jaki go spotka zawdziecza on jedynie sobie samemu, los któremu on naprzeciw podaza. Ja chcialbym mu podarowac bezgraniczne blogosci, lecz on **sam** wybiera jednak stan który pozbawiony jest wszelkiej blogosci, stan największych cierpien stan uwiazania. A wiec spotka go to, czego on sam pragnie, bo jego przywiazanie do naziemskiej materi przyniesie mu znowu uwiezienie w najtwardszej formie materi. Bo chociaz Ja mam cala moc do dyspozycji, to jednak nie bede wywieral gwaltu na wole istoty która jest sobie swego Ja swiadoma, gdyz wtedy Ja wykroczył bym przeciw Memu prawu porzadku, co nigdy nie moze miec miejsca. Lecz do samego konca przemawial bede do czlowieka, i kto słowa Moje uszanuje ten zostanie uratowany przed losem ponownego uwiezienia w twardej materi, i bedzie on Mi przez wieki za to dziekowal, ze Moja milosc tak dlugo go „przesladowala” az on sie zmienil....

Amen

Co was ludzi oczekuje jeśli się nie zmienicie, tego się wam opisać nie da, gdyż przekracza to całą waszą wyobraźnię.... gdyż jest to coś najokrutniejszego co by się wam kiedykolwiek wydarzyć mogło, bo wy ten już przez was odzyskany wymiar wolności znowu oddać musicie, gdyż ponownie zostaniecie uwięzieni.... i przez nieskonczenie długie okresy czasu znowu się w niewoli znajdować będziecie, aż do czasu gdy wam znowu przyznany zostanie taki sam los jak dzisiaj.... że możecie jako człowiek na ziemi wędrować. Ale nawet gdyby wam wasz przyszły los jako nie wiem jak okrutny przedstawiono, to was to i tak nie poruszy, a przecierz **mogliście go jeszcze uniknąć**, gdyżycie sobie to tylko do serca wziąć chcieli i się zmienili.... Lecz Ja zadam od was jedynie zmiany usposobienia waszej istoty, Ja zadam, abyscie wy ludzie wasze wzajemne do siebie nastawienie zmienili, abyscie sobie pomagali, zamiast się nawzajem zwalczać i widzieć jako wrogów, aby jeden drugiemu sprawiał radość i miłość swą ofiarowywał, zamiast sobie wzajemnie zło wyrządzać i nienawisć w was potęgować. Ja wymagam jedynie, aby każdy z was pilny był w ofiarnej do bliźniego miłości, a wtedy cała jego istota się przemieni i wówczas wejdzie człowiek w kontakt ze Mną i niebezpieczeństwo ponownego uwięzienia go po końcu tego świata zostało już pogrzebane....

I wy nawet jeśli uwierzyć nie chcecie, to pomimo to powinniście się jednak starać aby się zmienić, bo i w naziemskim sensie będzie wasza przeprowadzona w miłości zmiana dla was z pożytkiem, ponieważ wasze naziemskie życie stanie się o wiele łatwiejsze, bo wówczas dysponować będziecie siłą, której brakuje człowiekowi żyjącemu bez miłości do bliźniego. I zawsze to co was oczekuje można jedynie jako coś przerażającego, straszliwego wam przedstawić, czego wy sami ofiarą będziecie. I zawsze możecie zostać zachęceni do życia w miłości, jeśli chcecie tego strasznego wydarzenia uniknąć.... Jeśli trudno wam jest w to uwierzyć, to możecie pomimo to prowadzić życie w miłości, i wkrótce już to, w co wy wierzyć **nie chcieliście** stanie się waszym **przekonaniem**, gdyż duch was zostanie wówczas przez miłość oświecony i wy wtedy w jasnym świetle rozpoznacie nieodwracalne skutki waszego wykroczenia przeciw prawu porządku, bo wy wtedy we wszystkim co wokół was się wydarzy obserwować możecie oddziaływanie **przyczyny i skutku**....

Lecz kogo upomnienia i ostrzeżenia nie porusza, ten doświadczy na własnej skórze to co on by jeszcze odwołać mógł.... i **on sam** stanie się ofiarą **swego** życiowego przeobrażenia bez miłości. Gdyż wszelka siła zostanie mu odebrana, a jego dusza jako pozbawiona siły substancja na nowo się utwardzi, istota ta przyswoi sobie na nowo najbardziej utwardzoną materię, z której uwolnienie się będzie znowu nieskonczenie długi okres czasu potrzebować.... aby w końcu dotrzeć do tego samego stopnia świadomości na której wy się **teraz już znajdujecie**.... Nie posiadający końca przebieg, który tak długo powtarzać się będzie, aż wy sami się z niego uwolnicie.... dzięki świadomemu podążaniu do celu i świadomym połączeniu się ze Mną. Dopiero wówczas droga wasza przez materię dobiegnie do końca, a droga do duchowego królestwa jest wam już zapewniona....

I wy to już **teraz** osiągnąć możecie, gdybyscie tylko chcieli to czynić czego sobie Moja wola życzy: „Abyscie przez wasze życie prowadzone w miłości uwolnić się mogli od wszystkiego co was z wolności waszej okrada, abyscie we Mnie wierzyli i szukali ze Mną połączenia, i abyscie połączenie to zrealizowali przez wasze działanie **z miłości**.... Wy możecie to czynić jak długo się jeszcze na ziemi znajdujecie i jak długo macie jeszcze do dyspozycji waszą życiową siłę, **lecz wy macie na to już bardzo niewiele czasu** !.... Dobrze z niego korzystajcie, uwierzcie Moim słowom, uwierzcie w to że oczekuje was okrutny los i świadomie zejdźcie mu z drogi starając się właściwie żyć i być sprawiedliwym, oraz ćwiczyć się w uczynkach dokonywanych z ofiarnej, bezinteresownej miłości. Jest to bardzo gorące ostrzeżenie, które Ja z Mego wypełnionego miłością serca do was skierowuję, zmienicie się zanim nie będzie za późno.... Pomyslcie o Mnie i o waszym bliźnim w miłości, abyscie stali się wolnymi, a to co nadchodzi was przerażać nie musiało....

Amen

Dla Mnie jest możliwe stworzenie wszystkiego w jednej chwili, gdyż wystarczy jedynie Moja myśl, która Moja wola i Moja siła wystawiają jako dzieło.... Tak więc Moge dokonać stworzenia w jednej chwili, nie potrzebując na to żadnego czasu.... Jeśli Ja jednak działam przed oczami ludzi, czego dowodzi każde wokół was znajdujące się dzieło.... to wszystko odbywa się w ramach zgodnego z prawem porządku, abyscie wy ludzie mogli przebiegi te śledzić i rozpoznać w nich Moją miłość, mądrość i moc. Gdyż Ja włożyłem w was tą samą zdolność, chociaż tylko w minimalnym stopniu, abyscie mogli tworzyć i kształtować i na to potrzebujecie też pewnego okresu czasu, ponieważ w niedoskonałym stanie w którym wy ludzie się na ziemi znajdujecie obowiązuje także prawo czasu i przestrzeni, które odpada jedynie w przypadku istot doskonałych, gdyż wtedy nie istnieje już żadne **ograniczenie**.... ani czasowe ani przestrzenne.... Zawsze jest Moje panowanie i działanie dopasowane do stanu dojrzałości danych istot, którym wolno jest tego panowania i działania na sobie doswiadczyć, co nie wyklucza jednak faktu, że Ja mam do dyspozycji

nieograniczoną władzę, aby wszystko co zechce w mgnieniu oka ze Mnie „wystawić” ponieważ Ja nie potrzebuję na to żadnego czasu, bo Ja znajduję się po za prawem czasu i przestrzeni.

Kiedy dzieło stworzenia już w toku było, to Ja wraz z jego powstawaniem śledziłem już także jego przeznaczenie oraz cel: aby upadłym duchowym istotom dać możliwość, powolnego dojrzewania, powoli pokonać swą drogę z glebi prowadzącą, stworzyć im stale nowe okazje aby w jakiś sposób mogły one służyć.... A więc plan każdego ze stworzonych dzieł zawsze był kierowany przez Moją wolę, tak że ciągle większe dzieła powstawały i każde z nich posiadało konkretne przeznaczenie i cel.... tak że powolny rozwój w górę stale mógł mieć miejsce. I z tego też względu potrzebowało stworzenie tych dzieł pewnego okresu czasu, gdyż akurat ten okres czasu powinien był umożliwić temu rozwojowi jego postęp w górę.... Gdyż upadek tych istot osiągnął nieskonczenie głębokie otchłanie, i ta sama droga, tylko w odwrotnym kierunku teraz musi zostać pokonana, aby wszystko odbywało się w zgodzie z prawem porządku, czego wszystko co doskonale wymaga.

Jeśli teraz u końca rozwojowego okresu jakies dzieło przekształcone zostać musi, aby znowu stworzyć **nowe możliwości** rozwoju w górę, to mogą powstać znowu dzieła stworzenia które w przeciągu jednej chwili zostaną przez ze Mnie do życia powołane. Bo i to zostało w Moim wiecznym planie uzdrowienia przewidziane, nie obalając jednak przy tym wiecznego prawa porządku, gdyż to duchowe, które znajduje się aktualnie na swej powrotnej drodze posiada **wszystkie stopnie dojrzałości**, które rezultują właśnie z tej nieskonczenie długiej rozwojowej drogi, która przez upadłe geistige już przed tem.... jeszcze na starej ziemi pokonana została....

Wszystko do tego konieczne już jest, zostanie ono jedynie przekształcone, czy to twarda materia, czy też już lżejsze formy bytu w świecie zwierząt i roślin. Na skutek gwałtownego zniszczenia wszystko będzie wolne, ale w stanie niedoskonałości nie można go wolnym pozostawić, a więc musi ono zostać ponownie wcielone w odpowiednią materialną formę (postać), która znowu jego aktualnemu duchowemu stanowi odpowiada. I ciągle na nowo będzie też mogła istnieć aż do tego momentu stwardniała duchowa substancja swą rozwojową drogę we wnętrzu ziemi rozpocząć, która całkowicie się wzburzy i zawarte w niej duchowe substancje uwolni, robiąc tym samym miejsce dla tej stwardniałej duchowej substancji.... jeśli w tym przypadku wogóle o przestrzeni może być mowa. Ale są też wszelkie stworzone dzieła do dyspozycji aby przyjąć do siebie najniższe upadłe duchowe, które właśnie swą rozwojową drogę rozpoczynają. Ono potrzebować będzie znowu dla swego rozwoju nieskonczenie długich wieczności trwających okresów czasu, zanim się kiedyś na powierzchnię ziemi dostanie, aby kroczyć naprzód.

A więc nawet gdy dzieło przeistoczenia będzie dziełem trwającym jedną chwilę, to jednak wszystko kontynuować będzie swą drogę zgodnie z prawem porządku. I ponieważ takie dzieło chwili nie może mieć miejsca na ludzkich oczach, ponieważ nie osiągnęli oni jeszcze ich

najwyższego stopnia doskonałości, aby mogli taki wyraz Mojej władzy i siły pojąć, i wierni Mi ludzie, którzy przed tem z ziemi ewakuowani zostaną będą mogli wprawdzie oglądać przed siebie postępujące dzieło całkowitego zniszczenia gdyż Ja im to umożliwię, ale procesu powstawania nowej ziemi widzieć oni nie będą. Im zostanie zabrane wszelkie pojęcie czasu, aż do czasu, kiedy zostaną oni zesłani na nową ziemię, kiedy będą oni mogli tą nową ziemię oglądać w całej jej wspaniałości jako ukończone dzieło i gdy wolno im ją będzie wziąć w ich posiadanie. Dlatego też nie ma to żadnego znaczenia w jakim czasie ta nowa ziemia powstanie, ale ponieważ Ja was ludzi w Mój plan uzdrowienia wprowadzić chce to podaje to do waszej wiadomości, że Ja na to żadnego czasu nie potrzebuje, bo Moja wola potrafi każda we Mnie powstała myśl natychmiast jako gotowe dzieło wystawić, a Moja miłość i mądrość rozpozna także, co jest dobre i najlepiej się nadające do ostatecznego powrotu, duchowego, które niegdyś w posiadaniu wolnej woli ode Mnie odpadło.

Zawsze będzie to jedynie niewielka grupka ludzi przebudzonego ducha, którzy będą potrafili pojąć te Moje wyjaśnienia, ale im chciałbym podarować światło dotyczące tajemnic stworzenia, aby ich do Mnie miłość gorąco zapłonęła, bo akurat Mój od wieków istniejący plan dotyczący uleczenia dusz jest najbardziej uszczęśliwiający dla wszystkich istot, bo zawarte są w nim Moja miłość, Moja mądrość i Moja siła, i kto tego rozpoznania już za życia na ziemi dozna, tego

można naprawdę nazywać blogim, gdyż znajduje się on już blisko swego spełnienia, on stoi na krótko przed jego ostatecznym do Mnie powrotem, do jego Boga i Stworzyciela od wieczności, Którego się jemu jako Ojciec objawia i Którego miłość jest nieskończenie wielką...

Amen

## **Spójrzcie.... Ja czynię wszystko nowym....**

5235

14. październik 1951

Ja czynię wszystko nowym.... Wy, którzy nie posiadacie jeszcze światła rozpoznania, którzy nie przebudziliście jeszcze zamieszkującego w was ducha, wy nie wiecie co te Moje słowa oznaczają, bo wy w preistoczeniu ziemi nie wierzycie, wy nie wierzycie w sąd ostateczny, w zakończenie pewnego rozwojowego okresu oraz w początek nowego....

Wy nic o Moim odwiecznym planie uzdrowienia nie wiecie i dlatego też nie możecie Moich słów zrozumieć: „**Spójrzcie ja czynię wszystko nowym**” Każde Moje słowo ma wielokrotne znaczenie, o którym nawet Moje przebudzone dzieci nie wiedzą, gdyż to rozpoznanie jest jeszcze za wysokie dla ludzi tej ziemi, lecz dla nich jasne jest **proste** znaczenie tych słów, a mianowicie, że Ja chce **odnowić to co znalazło się po za Moim od wieków porządkiem**.... Ja chciałbym spowodować przemianę, gdyż ludzie na ziemi już do niej nie dążyli i z tego powodu mijają się oni z ich naziemskim celem. Oni zawiedli, nie korzystając z ich życia aby zasłużyć sobie na **wieczne życie**. Lecz Ja pomimo tego nie chce ich utracić i z tego też powodu chciałbym dać im okazję aby mogli oni ich rozwojową drogę jeszcze raz powtórzyć, lecz nie jako powtórkę, a tylko w zupełnie nowy sposób. Bo powtórna droga rozwojowa, to jeszcze **intensywniejsze** miłosierdzie, dlatego musi ono zostać uzyskane przez spełnienie zwiększonych wymagań, dla których spełnienia nowe dzieła stworzenia wiele możliwości oferują. Ja odnawiam wie po raz pierwszy, **duchowa szkole**.... Moja **ziemia**, która znowu wspierać będzie postępujący w górę rozwój aż do fazy człowieka. Ja przewidziałem na niej dzieła stworzenia zupełnie nowego rodzaju, tak różnorodne w ich rodzaju i formie, że oferują one niezliczonej ilości duchowych istot zupełnie nowe możliwości aby się w nich sprawdzić, a Ja sprawię że powstanie **nowe ludzkie pokolenie**, które wywodzić się będzie z pobłogosławionych przeze Mnie ludzi, którzy z miłości do Mnie i wierności ich duchowy rozwój pomysłnie zrealizowali, i którzy osiągnęli już taki stopień dojrzałości, że pozwala on na duchową opiekę wyższej rangi, tak że to nowe ludzkie pokolenie posiadać będzie wszelkie gwarancje do osiągnięcia tak wysokiego stopnia duchowej dojrzałości, jaki tylko jest on do osiągnięcia możliwy, a uwiecznione jeszcze duchowe substancje będą szybciej mogli dotrzeć do ich duchowej dojrzałości,



dzięki nadzwyczaj pozytywnemu wpływowi którzy ludzie ci na wszystko co ich otacza wywierac beda.

**Ja czynie wszystko nowym**; Ja sprawie takze ze warunki na uwolnienie sie duchowego lzejsze sie stana, lecz nie beda one od Mojego odwiecznego prawa porzadku odbiegac, Ja tym którzy sie jeszcze w „niewoli” znajduja ofiaruje jedynie glebsza milosc i wieksza litosc w Mojej o nich trosce. Wszystko co czlowieka dreczy odpadnie od tych ludzi, oni beda w pelni sil piac sie góre, gdyz Ja Sam bede tym, czego oni jedynie pragnac beda, a Mój przeciwnik nie bedzie ich juz w dól sciagal, gdyz zakuty on zostal w lancuchu na bardzo dlugi okres czasu.... **Ja stworze nowe niebo i nowa ziemie**, tzn. ze Ja duchowo jak i w sensie naziemskim uszczesliwie tych którzy teraz do Mnie naleza, i którzy maja tez przygotowac droge dla tych, którzy po nich przyjda.

Kto z was ludzi jest w stanie wszystko to pojac? I kto z was ludzi mocno i bez powatpiewania w to wierzy, ze to stare istniec przestnie, ze nie bedzie juz tych ludzi, którzy sa jeszcze daleko ode Mnie, ze jedynie niewielka grupka, male „stadko” za Mna, Który jest ich pasterzem wiernie postepuje, i ich zycia nie utraci, bo Ja to male stadko poblogoslawilem.... i przeznaczylem do zycia w rajy na nowej ziemi.... ze rozpoczyna sie, zgodnie z Moim odwiecznym planem nowy odcinek zbawiennej drogi, który Moja milosc i madrosc ustalily, aby upadlemu duchowemu zapewnic wieczne zycie?.... „Spójrzcie Ja czynie wszystko nowym”.... Wy, którzy we Mnie wierzycie, przypomnijcie sobie te slowa, poruszajcie je w glebi waszego serca i wiedzcie, ze **nadszedl czas, w którym spelni sie slowo Moje**.... Mocno w to wierzcie, miejcie nadzieje, i dzielnie znoscie wszystko co ciezkie, i co was jeszcze przed koncem spotka.... z cierpliwoscia, w oddaniu, w Mojej woli. Bo dzien tej juz wkrótce nadejdzie, kiedy Ja tych co Moi odebrac przyjde, aby odslonic przed nimi raj, o którym zapisane stoi: „Nowe Niebo chce stworzyc i nowa ziemie” i Ja Sam chce w srodku, posród tych Moich przebywac, ich prowadzic i nauczac tak jak wam to niegdys zwiastowalem....

Amen

## **Pelne harmoni zycie na nowej ziemi....**

**8429**

**4. marzec 1963**

Jakie byscie sobie wyobrazenia o nowej ziemi nie robili, one zostana w dalekim stopniu przekroczone, gdyz z nia rozpocznie sie czas pelny blogosci.... dla Moich, dla ludzi którzy do konca wytrwaja, i którzy z tej ziemi przemieszczeni zostana na nowa ziemie. Ludzkosc zyc na niej bedzie w najpelniejszej harmoni i w pokoju, otoczona dziełami stworzenia niespotykanego rodzaju.... I takze swiat zwierzecy zyl bedzie pomiedzy soba w pokoju, nie bedzie juz walk pomiedzy kreaturami, gdyz takze i ich duchowe substancje znajduwac sie beda na krótko przed ich następnym wcieleniem juz jako czlowiek, a wszystko duchowe, co jeszcze w dziełach stworzenia sie jako w nich uwiązane znajduje, odczuwa wokół siebie duchowa harmonie, a jego opór doznaje wyraznej zmiany, co z wielkiej checi sluzenia wszelkich dzieł stworzenia widoczne jest, gdyz i te duchowe substancje chcialy by szybko dotrzec do ich ostatniego odcinka ich naziemskiej drogi. A ludzie beda sie mogli nacieszyc wieloma wspanialosciami, gdyz sa juz dojrzali na zycie w blogosci, i oni korzystali by juz z nich w duchowych sferach, ale ich zycie na ziemi powinni oni dlatego prowadzic, aby z nich wyjsc moglo nowe ludzkie pokolenie.

I znowu wolno bedzie sie wcieliec duszom, które dzięki ich duzej przemianie osiagniete podczas przejscia przez cierpienia czasu ostatecznego, oraz przez wielkie zniszczenie, takze wyzszy duchowy stopien dojrzalosci osiagnely i które teraz na wskutek zycia w milosci ludzi zyjących na nowej ziemi, okazuja wiekszy zapal, do spelnienia ostatnich sluzebnych funkcji w materialnej formie, i które dlatego podczas ich wcielenia jako czlowiek nie sa juz zupełnie bez milosci, i które z tego wlasnie powodu sie szybciej do góry rozwijaja, gdyz nie sa tez napastowane ze strony Mojego przeciwnika, bo ich milosc gwarantuje im takze ochrone ze strony istot swiatla, tak ze tkwiace w nich jeszcze popedy i pozadania szybciej odtracone zostac mogą, poniewaz ich wola na Mnie jest

skierowana, a więc zdadza oni w pełnej świadomości próbe z ich woli podczas ich bytu na ziemi jako człowiek, ponieważ Mój przeciwnik ich już irytować nie może, a istniejąca w człowieku miłość sprawia że jest on ze Mną w kontakcie. Na te ułatwienia naziemskiej wędrówki dla ich następców złożyli sobie ci Moi dzięki ich zwycięskiej walce przed koncem, która od nich zaprawdę silnej woli oraz wielkiej do Mnie miłości wymagała, i dlatego też Ja postaram się im to na różne sposoby wynagrodzić, do tego wiem także o przemianie woli znajdującego się w jeszcze formie duchowego, tak że odpowiednio do jego dojrzałości mogę go znowu umieścić w różnych zewnętrznych formach nowej ziemi, które zagwarantują jemu dużą chęć służenia.

Na nowej ziemi panowały takie warunki życia, że ludzie nie będą już uciskali cierpienia i zmartwienia, bo nie będą oni odczuwać ani materialnej ani też duchowej biedy, dlatego też bez cienia zmartwienia czy smutku nacieszyć się będą mogli tymi wspaniałymi dziełami stworzenia, gdzie jeden drugiemu w miłości oddanym będzie, tak że starał się będzie usunąć z jego drogi wszystko to, co by go obciążać mogło.... I ta właśnie miłość spowoduje, że **Ja Sam** wśród nich przebywać będę, aby ich nauczać i ucieszyć Moją Obecnością. Zaprawdę Boski pokój rozposcierać się będzie ponad wszystkimi stworzeniami, i on długo trwać będzie, gdyż zawsze miłość o wszystkim tym decydować będzie co uczynione zostanie, tak że i po nich następujące pokolenie sprawia że Ja nadal wśród nich będę mógł przebywać, a Mój przeciwnik zupełnie wyłączony pozostanie.... Bo on nie może tam być, gdzie Ja się znajduję, i wszyscy ci ludzie zostaną zbawieni, gdyż wędrują oni po ziemi pod znakiem krzyża, oni zostali o dzieło zbawienia Jezusa Chrystusa w najwyższej jasności pouczeni i kochają Mnie w Nim całym zarem ich serca. Jest to zaprawdę **rajski stan**, który przez dłuższy okres czasu na ziemi trwać będzie, ale nie będzie on trwał nieskonczenie długo, ponieważ tych, którzy już przez wszelkie dzieła stworzenia przeszli, i do ostatniego etapu ich wędrówki dotarli będzie z czasem coraz więcej, ale ich duchowy opór nie został jeszcze doszczętnie złamany i dlatego zaczną znowu przeważać pozadanie materii które znowu uwolni z łańcuchów Mojego przeciwnika, ponieważ ludzie zaczną znowu tego pozadać co do niego należy, i się samych jako jego własność przez to uznają i dlatego też się znowu pod jego panowanie dostaną.... I znowu będzie miał Mój przeciwnik prawo wywierać wpływ na ludzką wolę i on będzie z niego korzystał i nakłaniał ludzi do czynów, które Mi nie odpowiadają, które znowu wykraczają będą przeciw przykazaniom miłości i wyprą Mnie z przed oblicza tego, który podda się Mojemu przeciwnikowi.

I znowu rozpocznie się walka pomiędzy światłem i ciemnością i ziemia znowu służyć będzie jako stacja dojrzewania, gdyż jeszcze nieskonczenie wielka liczba uwiecznionego duchowego swoją drogą rozwoju w górę wędrować będzie.... i na wszystko został ustalony **pewien okres czasu**, i ciągle znowu opuszczając będą ziemię dusze całkowicie zbawione udając się do duchowego królestwa, gdyż dzieło zbawienne Jezusa nigdy nie pozostanie bez oddziaływania, a Ja zawsze z Mojej strony o to troszczyć się będę, aby wiedza o tym do ludzi dotarła, bo Jezus zawsze będzie przeciwnikiem księcia ciemności, i który wcześniej lub później z walki tej zwycięsko wyjdzie, w zależności od zapалу ludzkiej woli, która jest wolna i wolna pozostanie i która kiedyś jej zupełną duchową doskonałość podczas naziemskiego życia osiągnie, gdyż on kiedyś Mi się odda i całkowicie pod Moją wolę ustawi....

Amen

## **Świadkowie końca świata na nowej ziemi dla następnych pokoleń....**

**5743**

**9. sierpień 1953**

I wy będziecie Moimi świadkami na nowej ziemi, wy świadczycie będziecie o Mojej wspaniałości, o Mojej potędze i miłości, gdyż wy doświadczycie jej u końca tej ziemi.... wy ujrzycie Mnie nacierającego w obłokach w promieniującym blasku Mojej wspaniałości.... Wy doświadczycie Mojej miłości gdy Ja was z największej biedy wyratuję, kiedy was na oczach waszych współmieszkańców ziemi z ziemi uniosę, współmieszkańców którzy są zaprawdę diabelskiego usposobienia i nastają na wasze życie. Wy doświadczycie dowodów Mojej mocy, bo ostatnie już na ziemi dzieło zniszczenia odegra się na waszych oczach, tak więc odejdziecie z ziemi do

królestwa pokoju z przeyciem, które **powinniscie** w waszej pamieci **zachowac**, aby tym ludziom co po was przyjda **oddac** Moje **swiadectwo**, ludziom, którzy jedynie na drodze ustnego przekazu dowiedza sie o tym co wydarzylo sie na starej ziemi, aby oni wiedze ta znowu dalej przekazali, aby wiedza ta w ten sposób przez dlugie czasy na nowej ziemi pozostac mogla. Wy powinniscie oddac swiadectwo o Mnie i o Mojej wspanialosci. Wprawdzie zamieszkujace nowa ziemie pokolenie bedzie wierzace i wiernie Mi oddane, i nie bedzie ono miało zadnych watpliwosci co do Mojej sily i potegi, Mojej milosci i doskonalosci. I jak dlugo Ja Sam posród nich przebywac moge, bo ich wiara i milosc do Mnie Mi na to pozwala, to poswiadczenie tego co wy przezyjcie konieczne nie bedzie, ale kiedy wyjda z nich nowe, nastepne pokolenia, to trzeba ich z tym znowu zapoznac bedzie, a przebieg konca starej ziemi szczególnie podkreslony zostac powinien, aby i ci na ziemi zyjaczy ludzie sie w ich wnetrzu ze Mna polaczyli i Moimi dziecmi byli i pozostali.... To zywe swiadectwo miec bedzie szczególny wpływ na ich serca.... i oni takze powinni w czasach które nastapia oznajmiac ludziom to co od was przekazane otrzymali.... Przed dlugi okres czasu beda sie mogli ich wiara i milosc do Mnie zachowac, dlugi okres czasu ludzka plec zyc bedzie w pokoju i jednosci, w Harmoni z nieskonczonoscia, w stalym ze Mna polaczeniu, a Duch Mój bedzie mógł sie do ich serc rozlac.... i oni slyszec beda slowo Moje i pelni beda blogosci.

Ale i ten stan sie kiedys zmieni, wpływ sil Mi przeciwnych bedzie najpierw dosc slaby, ale później coraz wyrazniejszy do rozpoznania.... gdyz dotychczas w dziełach stworzenia uwiązane jeszcze duchowe dotrze do stanu, kiedy moglo sie ono bedzie jako czlowiek wcielil, a stopien osiagnietej przez te dusze dorzalsci bedzie naturalnie bardzo różny, tak ze podczas stadium „czlowiek” wylonia sie jeszcze popedy i sklonnosci, które wiekszej przemiany wymagac beda, które ciagle jeszcze pewien cien oporu w stosunku do Mnie przejawiaja, i dlatego beda znowu na ziemi zyc ludzie, którzy wymagac beda szczególnie skutecznych srodków wychowawczych, i dlatego tez konieczne bedzie zapoznanie ich konsekwencjami zycia prowadzonego niezgodnie z Moja wola. I wtedy zacznie sie znowu walka pomiedzy swiatlem a ciemnoscia, gdyz pozadanie materi (jej dóbr) zacznie znowu w ludzkich sercach wzrastac, Mojego slowa nie bedzie juz mozna bezposrednio odbierac, i znowu beda Moi sludzy na Moje zlecenie oznajmiac ludzkosci Moje slowo i aby je ozywic mówic sie bedzie.... dawac swiadectwo o koncu starej i poczatku nowej ziemi....

I dlatego tez macie wy, ludzie tej ziemi, którzy jej koniec przezyjcie, którzy Mi do jej konca wierni pozostaniecie, na nowej ziemi do spelnienia pewne zadanie, a mianowicie troszczyc sie o to, aby wiedza ta przetrwala, aby ci co po was przyjda przedstawic sobie mogli przebiegi które mialy na tej ziemi miejsce, aby przez to zacheceni zostali do tego, aby zyc w zgodzie z Moja wola, i abym Ja mógł stac sie zywym w ich sercach, i oni zawsze tylko do Mnie podazali....

Amen

## **Sad ostateczny.... Uduchowienie ziemi....**

**4125**

**16. wrzesień 1947**

U konca wszystkich czasów odbedzie sie srogi sad tzn. ze stan w jakim sie ziemia znajdzie nie bedzie juz mozna okreslic jako naziemska materie, gdyz wszelkie substancje sie uduchowily, tak ze ziemia juz bardziej duchowym dzielem sie stala, takim jakich sie juz wiele w kosmosie sie znajduje i z których kazda posiada range ksztalcacej ducha planety. I ziemia pozostanie również taka ksztalcaca ducha planeta, i zarówno stworzone na niej dzieła jak i ich mieszkanców mozna bedzie okreslic jako uduchowionych, a zycie wszelkich zyjaczych na niej stwozen przebiegac bedzie w zupełnie innych warunkach, i takze jej zadanie nie mozna bedzie porównac z zadaniem obecnej ziemi. Taka epoke przezywac bedzie musiala, po nieskonczenie dlugim okresie czasu również i terazniejsza ziemia i o tej epoce mówił na ziemi Jezus Chrystus.

Kazde materialne dzieło stworzenia musi taka droga swego rozwoju przejsc, tzn. ze jest ono na poczatku uksztaltowana materia, i wzniesie sie po nieskonczenie dlugim okresie czasu, którego dlugosci czlowiek ocenic nie jest w stanie na zupełnie inny stopien, ono uduchawia sie coraz

bardziej i w koncu można jedynie mówić o duchowym dziele stworzenia. Lecz czas na to potrzebny ma niezmiernie wielkie rozmiary, gdyż najpierw musi wszystko to duchowe co w materii uwięzione jest swoją naziemko-materialną drogą przejść, aby potem można było materię jako zupełnie przezwydzioną uważać. Dlatego będzie musiał jeszcze nieskonczenie długi okres czasu upłynąć, aż całkowite uduchowanie ziemi osiągnięte zostanie. A czas do tego momentu pozostający, zawiera znowu pojedyncze rozwojowe fazy, z których każda w sobie ze strony człowieka musi być widziana jako „wieczność” ponieważ wiele generacji przez nią przejść musi celem dojrzenia, aby mógł zostać osiągnięty pewien stopień dojrzałości, który odpowiedni jest do stanu uduchowania ziemi. Każda nowa faza rozpoczyna się z ludźmi, którzy posiadają wysoką duchową dojrzałość a kończy się z ludźmi, których skłonności i porządki tak bardzo w dół tendują, że zostaną im one spełnione tzn. że zostaną oni na nowo uwięzieni w dzielach na nowej ziemi stworzonych. Dla ludzkiego wyobrażenia wydają się być te fazy nieskonczenie długie, lecz zawsze znajduje się one kiedyś ich koniec i ciągle od nowa rozpoczyna się epoka rozwojowa. Lecz u końca czasów będzie uduchowanie tego co kiedyś materialne było postępowało coraz szybciej, a próby woli które do każdego okresu należały będą coraz rzadsze, gdyż wszystkie stworzenia odczuwać będą to samo.... one wszystkie pragną ujrzeć oblicze Boga i dążyć w kierunku Boga coraz żarliwiej, lub też zostały one przez Mego przeciwnika za daleko uwiedzione, aby mogły one jeszcze ich powrócić do Boga drogą odnaleźć. I dlatego będą one później musiały w duchowych dzielach jako duch w miejscach przbywać do których ich ciągnie i to jest najsurowsza kara, którą spotkać może duchowe istoty które się Bogu sprzeciwiają, bo jest to stan zupełnej ślepoty, stan niewoli w którym służenie w sprzeczności z wola służącego jest, człowiek jednak żadną inną drogą pójść nie może, jak droga na której służenie kontynuowane dalej będzie aż zrezygnuje on zupełnie ze swojego oporu.

Jest to mianowicie Bożym prawem, aby każdy przebieg jako drobny się rozpoczynał, a potem w nieskonczenie wielu poprawkach się powtarzał.... Jezus widział już naprzód nadchodzący koniec tego czasu, wy ludzie możecie wzrok was skierować jedynie na czasy które człowiek ogarnąć potrafi.... Wy ludzie liczyć się z tylko jednym sadem ostatecznym.... To będzie się jednak ciągle powtarzać, jak długo epoki zbawienne zgodnie z Bożą wola ich zakończenie znajdują. Każdy sad ostateczny kończy się wyrokiem dla tego co należy do Mego przeciwnika, oraz zabranieniem tych do sfer światłości, którzy Bogu wierni pozostali nawet w największej biedzie. Tak więc będzie sad ostateczny totalnym zakłóceniem tzn. zniszczeniem wszystkiego tego, co jeszcze materialne, a powstanie zupełnie nowa duchowa ziemia, ale dopiero po upływie nieskonczenie długiego czasu, dlatego nie ma sensu jeszcze o tym mówić, aby ludzie nie trzymać w poczuciu bezpieczeństwa i im nowy okres rozwoju oznajmiać podczas którego mogli by według ich zdania to co zaniedbali jeszcze nadrobić. Sad ostateczny już wkrótce i niedodwołalnie nadejdzie, który jedną zbawienną epokę od następnej dzieli.... To obwieszczać powinni jasnowidzowie i prorocy których Bóg do tego powołał, którym On Sam poprzez Swego Ducha oznajmia, gdyż jest to konieczne dla całej ludzkości, aby miała ona przed swoimi oczami bliski już koniec, aby się w jej prowadzeniu zmieniła i nad duszą swą pracowała, gdyż już za niedługo przemine czas, który jeszcze ludzkości pozostaje jako ostatni dar łaski.... Wkrótce nadejdzie ostatnia godzina a z wraz z nią sad ostateczny, który czyste od nieczystego bez reszty oddzieli....

Amen

## **Przepowiednie czasu koncowego.... Czy należycie do tych którzy są Moimi....**

6882

30. lipiec 1957

Kto zalicza się do tych Moich, ten wie też że czas koncowy (ostateczny) już się rozpoczął, że ludzkość stoi przed wielkim przełomem w sensie duchowym jak i ziemskim, gdyż tym Moim mówi o tym Duch, do tych Moich może Duch w ich wnętrzu przemówić i oni odbiorą głos Mój albo bezpośrednio lub też myślowo. Po za tym przyjmują oni też w wierze Moje słowo, które im Moim posłancy przynoszą i które ze Mnie się wywodzi.... Cierzą Moim wiedzą więc w jakich czasach oni żyją, oni też wiedzą że ostatnia godzina na zegarze tego świata wkrótce wybije, że na niezliczoną ilość

ludzi na tej ziemi ciemna noc sie opusci i ze nowy dzien zablyśnie dla tych pozostalych, dla tych niewielu, którzy Mi do konca wierni pozostali, którzy do Mojego malego „stadka” naleza.... i których Ja jako tych „Moich” nazywam. A oni maja na ziemi jeszcze jedno zadanie do spelnienia: aby takze ich współludzi z tym zapoznac co ziemie oczekuje.... Nie bedzie to wcale takie latwe, bo chociaz ci Moi sa co do prawdy Moich słów przekonani, a wiec takze do Moich zapowiedzi dotyczacych konca swiata i sadu ostatecznego.... to jednak ich współludzie nie beda chcieli im uwierzyc i zniecheceni od nich sie odwracac beda, kiedy sie w ich obecności o koncu tego swiata wspominać bedzie.

Lecz pomimo tego powinni oni ciagle na nowo próbować o tym mówić, ze ten przeze Mnie zapowiedziany koniec nie bedzie juz dlugo na siebie kazal czekac, a jako tego dowód powinno sie zwracac ludzka uwage na wydarzenia spowodowane elementami natury które jeszcze przed tem na całym swiecie wielkie zamieszanie spowoduja.... I wy im powiedziec możecie ze tak samo pewny jest ten koniec który zaraz po nich nastapi, gdyz przez katastrofy spowodowane przez nature chce dac ludzkosci ostatnie ostrzezenie, ostatnia wskazówkę, aby nie bylo im trudno uwierzyc w to co wy im waszymi słowami przekazujecie.... Kto sam w swietle stoi, ten powinien tez dbac o to aby jego promienie docieraly do ciemności.... I kto sam we Mnie i w Moje słowo wierzy, ten powinien tez próbować ludzi doprowadzić do prawdy i w całej miłości na nich wpływ wywierac, aby nie natrafial on z ich strony na opór.... I dlatego tez nie trzeba juz bedzie dlugo na wydarzenia w naturze czekac, gdyz powinno one przygotowac lzdzkosc na nadchodzacy juz koniec.... Takze i o tym wydarzeniu w naturze.... o Mojej interwencji o których kazdy człowiek bedzie mógł sie dowiedziec powinniście wspomniec, gdyz bedzie ono miało olbrzymie rozmiary i nie bedzie go można zaliczyc do zwyczajnych wydarzeń....

Na to wydarzenie powinniście koniecznie zwrócić uwage, i nie bac sie otwarcie o nim mówić, gdyz nadejdzie ono z pewnością nie do podważenia.... A kto sie o nim od was dowie, temu tez łatwiej bedzie uwierzyc w nadchodzacy koniec o którym Ja wam również oznajmiałem. Ci Moi powinni byc dla Mnie pracowitymi współpracownikami, chocby ich praca polegala jedynie na tym, aby informowac ludzi o tym co ich czeka.... Gdyz wtedy oddaja Mi oni juz wielka przysługę, bo Ja chce tego, aby ludzie posiadli wiedze, ale moze jedynie za posrednictwem ludzkich ust im ta wiedze przekazac, której oni uwierza lub tez nie, ale oni sie kiedyś o tym dowiedzieli, i beda sobie o tym przypominac, kiedy nadejdzie dzien w którym cały swiat wstrzyma swój oddech w obliczu kataklizmu, który przyniesie niesamowite cierpienia dla tych ludzi którzy go przezyja.... Nie obawiajcie sie ze zostaja rozpowszezniane bledne przepowiednie, a tylko mówcie swobodnie i otwarcie, ze Ja Sam je do was doprowadzilem i ze wy w słowa Moje niezłomnie wierzycie.... Oni nie beda was mogli ukarac za to ze ich oklamaliscie, gdyz szybciej jak oni myslec potrafia otrzymaja oni na nie potwierdzenie. Lecz wtedy powinna ta wiedza ludziom do tego sluzyc, aby pozbyc sie watpliwosci co do przepowiedni dotyczacych konca tego swiata.

A wtedy udalo sie juz wiele osiagnac, gdyz wtedy mogą sie oni na niego przygotowac i zostac przed otchłania uratowani....

Amen

## **Kazda dusza swiadomie rozpoczyna jej naziemska wędrowke....**

7146

17. czerwiec 1958

Wielu z was nie jest sobie tego swiadomym, ze całkowicie z własnej woli podjal sie swojej ostatniej inkarnacji, i ze nie ukrywano przed nim przebiegu znajdujacego sie przed nim naziemskiego, zycia zanim wolno mu sie bylo jako człowiek na ziemi wcielisc. Lecz to rozpoznanie nie pohamowywalo ich od tego kroku, gdyz widzieli oni w nim jednoczesnie mozliwosc uwolnienia sie od stanu który byl dla nich udreka i dlatego tez nie wachali sie oni z podjeciem tej naziemskiej wędrowki. Z powodu wolności jego woli zostala mu zabrana pamiec o tym przywileju, ale fakt, ze

człowiek na ziemi w różnych życiowych sytuacjach swoje życie majstruje jest dowodem tego, że się on przed swym losem nie wzbraniał, chociaż mu jego całe życiowe położenie, jego losowy przebieg przedstwiono, gdyż przynigdy nie zmuszano by go do podjęcia się tej drogi, gdyby on sam z własnej woli nie chciał się na taką wędrówkę zgodzić.

Wprawdzie takie twierdzenie nie znajdzie u ludzi wiary, lecz może im ono służyć za pociechę gdy mają oni na ziemi ciężki los, gdyż powinni oni wiedzieć, że w takim przypadku auch ich duchowy sukces odpowiedni jest do ich losu, że może to być dla nich ostatnia krótka cierpienna droga, która oni zamieniają po śmierci na beztroski i wspaniały los. I zawsze powinni oni też o tym pamiętać że ich czas na ziemi **nie będzie wiecznie** trwać. Wprawdzie niezliczona ilość ludzi zawiedzie, pomimo tego że mieli oni dobrą chęć do tego aby ta krótka po ziemi wędrówka z powodzeniem ukończyć. Lecz żadnemu człowiekowi nie może zabraknąć sił, jeśli ja oni z Boga czerpią dzięki stworzonej z Nim więzi. Jeśli oni jednak tego nie czynią, to jest to ich wolna wola na którą nie będzie się wywierać jakiegokolwiek wpływu.

Stawka o którą się w naziemskim życiu rozchodzi jest za wysoka, aby nie wymagała ona od was pewnego wysiłku. Nie można człowiekowi tzn. jego duszy podarować życia w błogosci, on musi sobie na nie **zasłużyć**, on musi o te wspaniałe posiadłości, o wolność o światłość i o siłę prowadzić walkę... i on sam musi posiadać do tego dobrą wolę, aby wyjść z niej zwycięsko. I może on to czynić w każdym życiowym położeniu, a **im trudniejsze** ono jest, **tym większe jest też wynagrodzenie**, które on za nie otrzyma.

I jeśli pomyślicie tylko o tym jakie wy w waszym naziemskim życiu trudności na siebie bierzcie aby pewien cel osiągnąć, którego nie można w ogóle porównać z **tym** jednym celem, to wiecie też dobrze, że rozchodzi się tutaj jedynie o okazanie dobrej woli... aby się na waszą walkę zdecydować. I dlatego taka sama mocna wola powinnicie też mieć, gdy się o wiele więcej rozchodzi jak tylko o naziemskie powodzenie i o naziemskie szczęście... I kiedy zawsze tylko o tym pomyślicie, że okazalście kiedyś gotowość aby podjąć się tej naziemskiej wędrówki, to będziecie mogli z tego czerpać przekonanie i siłę i zawsze o tym wiedzieć, że Jeden idzie wraz z wami, Który zawsze jest gotów zaopatrzyć was w siłę i was wspierać, i Który wam też pomoże w przezwycięzeniu najtrudniejszych życiowych sytuacji, **pod warunkiem że wy Go o to poprosicie**. Żaden ludzki los nie jest przypadkowy, on jest odpowiedni do stopnia dojrzałości poszczególnej duszy i z pożytkiem dla jej błogosci. I człowiek zawsze będzie panem swojej sytuacji, gdy zwróci się on do Boga z prośbą o siłę... Lecz nadaremnie żyje ten, który polega jedynie na własnych siłach i który się znowu w ręce tego oddaje, z którego wiezów on się podczas swego naziemskiego życia uwolnić powinien....

Amen

**Boże drogi nie zawsze zgodne są z  
drogami obranymi przez  
człowieka....**

**6993**

**14. grudzień 1957**

Wasze drogi nie zawsze są Moimi drogami... często nie wiecie nic o celu, kiedy obieracie pewną drogę, lecz Ja wiem dokąd was droga ta doprowadzi i dlatego staram się was z niej na inną drogę delikatnie zepchnąć. I jeśli wy się poddacie Mojemu lekkiemu naciskowi, to wtedy z całą pewnością osiągniecie wasz właściwy cel. Często jednak jest wasz opór za duży, wasza własna wola silniejsza... i wy nie zwracacie uwagi na ten cichy nacisk, który ode Mnie wychodzi. I wtedy muszę pozwolić wam iść, bo Ja waszej woli z przymocą nie łamię. I wtedy znajdujecie się też w niebezpieczeństwie utracenia łączącej was ze Mną więzi, gdyż nie była ona jeszcze wystarczająco mocna, a wy nie oddalście się jeszcze w całości Mojemu prowadzeniu. Ale nie powinnicie się też dziwić, gdy Ja wasze plany zniweczę, gdy to co zamierzacie wam się nie uda i gdy droga po której idziecie zostanie wam utrudniona. To są wszystko ciche na to wskazówki, że **nie jest to właściwa** dla was droga, i wy możecie się wówczas nieco zastanowić i z tej drogi ustąpić i do właściwej

**Bertha Dudde - 86/165**

dotrzec, która wam większe powodzenie zwiastuje, lecz nie w sensie naziemskomaterialnym, tylko w sensie **duchowego** powodzenia. Tylko wasze na Mnie skierowane myśli zapewniają wam też Moje prowadzenie, a wtedy będziecie mogli rozpoznać, że ta właśnie droga była drogą właściwą, nawet gdy wy na początku nieco się wzbraniacie aby ta droga pójsz. Jeśli wy rozumujecie jednak w czysto naziemkim sensie, to pójdziecie z całą pewnością drogą prowadzącą w odwrotnym kierunku, i wy zawsze musicie być wtedy wdzięczni, kiedy wyraźnie odczuwacie jak się wam ja utrudnia, abyscie dalej po niej nie szli. Ale im bardziej człowiek na świat ten jest nastawiony, tym pilniej starać się on będzie aby te bariery pokonać, on często wszystkie je łamie tzn. nie pyta się czy dobrze czyni, a tylko stara się osiągnąć cel swój, który znowu czysto materialnym jest. I Ja muszę tym ludziom na to zezwolić, ponieważ ich wola jest jeszcze za bardzo na Mego przeciwnika skierowana, ażeby Mógł się on poddać Mojej woli. Lecz wy ludzie o wiele więcej korzyści osiągniecie, gdy się Mojemu prowadzeniu zawierzycie i potem zawsze się prowadzić pozwolicie bez wewnętrznego oporu....

Ojciec widzi w jakim kierunku Jego dziecko swe pierwsze kroki skieruje i jakie niebezpieczeństwa go oczekują i w Swojej miłości stara się On dziecko to skierować na drogę po której ono bezpiecznie iść może i dotrzeć do właściwego celu. I Ja jako dobry Ojciec troszczy się o los każdego jednego człowieka, i Ja chcę aby jego naziemska droga stała się dla niego błogosławieństwem. Lecz człowiek często kieruje wzrok swój w niewłaściwym kierunku, gdyż obiecuje on sobie tam coś dla siebie znaleźć.... co mu jednak jedynie na szkodę wyjdzie. Jego wolna wola może on wprowadzić zachować, ale losowo można przebiegiem jego życia inaczej pokierować, przeciwnie do jego życzeń i woli, lecz zawsze tylko na błogosławieństwo dla jego duszy. Jak długo człowiek jednak jeszcze narzeka i się wewnętrznym w stosunku do tego co mu los przynosi wzbrania, to błogosławieństwo to jest niewielkie. Dopiero kiedy się on swemu losowi podda, w rozpoznaniu że wyższa wola decydująca jest, i że buntowanie się w stosunku do niej było by niewłaściwe, to dopiero wówczas będzie to z pożytkiem dla jego duszy. I człowiek podczas swego życia często będzie mógł obserwować losowe interwencje z Mojej strony, i powinno mu one zawsze **dać do myślenia**.... Istnieje tylko Jeden.... Który o przebiegu jego życia decyduje.... i człowiek powinien nauczyć się rozpoznawać Jego drogi jako drogi dobre i właściwe, on powinien się stale pełen oddania przed Jego Umiejętnościami skłaniać i wiedzieć o tym, że kochający Ojciec stale troszczy się o dobro swego dziecka i że wszystko, a więc nawet i to co pozornie niekorzystne zesłane mu jest jedynie dla jego dobra, jeśli on tylko nie stawia oporu i pozwala się prowadzić i takie koleje losu z pokorą przyjmie, jako przez jego Ojca jako właściwe rozpoznane i zastosowane. I człowiek powinien posłuchać wewnętrznego głosu który radzi mu aby zmienił swe postępowanie, gdyż wszelkie wewnętrzne poruszenia są zawsze Moim cichym głosem, za pomocą którego Ja staram się Moje dziecko na inną drogę naprowadzić, drogę która mu naprawdę powodzenie przyniesie, i która go do celu doprowadzi, do spełnienia przeznaczenia jego naziemskiego życia.

Ludzka wola często różni się od Mojej, i dlatego też drogi jego nie zawsze są Moimi drogami.... Lecz on zawsze posiada Moją miłość, a ona chciałaby go uratować, ona chce go dla siebie pozyskać i dlatego będzie ona stale tak człowieka prowadzić, aby to było z pożytkiem dla niego, lecz jego woli Moja wola **do niczego nie zmusza**, gdyż ona jest i pozostanie **wolna**, ponieważ człowiek powinien się na Jego Ojca od wieczności z wolnej i nieprzymuszonej woli zdecydować....

Amen

## Uzasadnienie bolesnych ciosów losu....

7928

26. czerwiec 1961

Jeszcze wiele możliwości stworzę wam przed nadejściem końca, możliwości które pozwolą wam odnaleźć waszą do Mnie drogę. Ciągłe na nowo będę się wam objawiał.... i chociaż będzie to często bolesne, to mimo to powinnicie rozpoznać, że wy sami nie możecie o waszym losie decydować, zawsze powinnicie uznać siłę nad wami panującą, która ingeruje w wasze życie.... i

Bertha Dudde - 87/165

jesli to nie jest inaczej mozliwe to nawet z cala surowoscia, aby was z powrotem odciagnac z nad przepasci, w kierunku której wy slepo podazacie.... Ja chce was uratowac!.... lecz wszystkie Moje upomnienia i ostrzezenie nie przynosza zadnych owoców, dlatego tez musze wasz czasami nieco bolesniej dotknac i sprawic wam rany. Ja jestem zmuszony zabrac wam to, co dla was najdrozsze, co wy na ziemi posiadacie.... Ja musze zsylic na was smierc i chorobe, was musza trafic ciosy losu wszelkiego rodzaju, bo wy **o Mnie nie pomysliscie**, bo wy prowadzicie **zycie bez wiary** we Mnie, waszego Boga i Stworzyciela od wieków, bo wy nie wierzycie w Sile, Której wy wasze zycie zawdzieczacie....

I beda sie mnozyc przypadki w których Ja ludzi rozdzielę, gdzie smierc kroczyc bedzie, gdzie kataklizmy ludzkie zycie zakoncza.... Ja bede sie objawial w widoczny dla was sposób, lecz rozpoznaja Mnie w tym jedynie ci którzy sa dobrej woli, którzy ich droge do Mnie odnajda i juz nigdy nie beda skazani na zgube.... Koniec tego swiata coraz bardziej sie zbliza i dlatego tez musza Moja milosc, madrosć i sila jeszcze czesto ingerowac.... Czlowiekowi musi sie ciagle na nowo pokazywac przemijalnosc wszystkiego co naziemkie, on musi sie opamietac i wreszcie rozpoznac, do jakich bezsensownych celów on podaza i dlatego musial on bedzie czesto cierpiec, tak cielesnie jak i duchowo, ale tez zawsze doswiadczac on mógł bedzie pomocy, jesli sie do Mnie z prosba o pomoc zwróci w jego biedzie. Lecz takze i pozostali ludzie powinni o tym pomyslec, ze i ich taki sam los spotkac moze i dojsc do wniosku, ze oni nie dla osiagniecia naziemskich celów na tej ziemi przezywaja.... Kazdy cios losu moze miec dla czlowieka taki skutek, ze zacznie sie on zastanawiac i sobie swoje wlasne zycie przedstawiac, czy odpowiada ono Bozej woli, jesli oni w Boga wierza. Kazdy cios losu moze czlowiekowi w jego wierze dopomóc, kiedy zwróci sie on do Mnie i w okazanej im widocznie pomocy Mnie rozpoznaja.... Tak tłumaczcie wy waszym bliznim, którzy Moje slowo odbieracie, Moje wydajace sie byc miejscami surowe i bezlitosne ingerencje w ludzkie zycie.... Wytłumaczcie im, ze Ja próbuje kazdego srodka, aby ludzi dla Siebie pozyskac, i ze nie ustane sie ciagle na nowo wyrazac, gdyz kazdy cios losu to z Mojej strony do was skierowane wyrażenie, które kazdego z was trafic moze, lecz zawsze ma tylko jedno na celu, a mianowicie zwrócenie waszej uwagi, waszych mysli ku Mnie.... Poniewaz czas który wam pozostaje jest juz bardzo krótki, a wy ludzie bierzecie pod uwage jedynie ten swiat, a nie uzdrowienie waszej duszy.

Ten swiat przemienie, tzn. ze wy nie mozece z tego swiata zabrac niczego na druga strone, do królestwa znajdujacego sie w zaswiatach.... Wy stale gonicie za **martwymi** dobrami, i dlatego tez ciagle na nowo zwraca sie wam uwage na przemijalnosc tego swiata. I ciagle na nowo slyszec bedziecie o różnego rodzaju nieszczęściach i katastrofach, ciagle na nowo bedziecie sie uskarzac z powodu utraty bliznich, i ciagle na nowo pytac sie bedziecie: dlaczego Bóg cos takiego dopuszcza.... Bóg milosci chce was dla Siebie pozyskac, On chce was uczynic blagimi, i dlatego chce On abyscie wy wasze mysli ku Niemu skierowali....

Jedynie **Moja milosc** jest uzasadnieniem wszystkiego tego co ciezko was trafia (doswiadcza) gdyz inaczej bedziecie zgubieni przez nieskonczenie dlugi okres czasu, jesli nie przypomnicie sobie o Mnie.... i dlatego tez Ja sie wam objawiam i bolesnie integruje, gdy wy nie zwracacie zadnej uwagi na Moje upomnienia i ostrzezenia. Bo Ja nie chce waszej zguby, Ja chce was uratowac jeszcze przed koncem i wam zaoszczedzic o wiele okrutniejszego losu.... od ponownego uwiezienia w dzielach stworzenia nowej ziemi, co jest nie do odwrócenia, jesli wy, zanim nadejdzie koniec, do Mnie nie znajdziecie....

Amen

## **Decyzja spowodowna przez losowe wydarzenia lub pewne przezycia....**

7972

20. sierpień 1961

Wiedziecie o tym, ze **wszystko**, co was w zyciu spotka, co was jako naziemskie lub tez duchowe przezycie poruszy, Ja Sam chcialem lub dopuscilem. Bo o zyciorysie kazdego jednego z was Ja decyduje, odpowiednio do jego duchowego rozwoju. Tak wiec wszystko to moze wam jak najlepiej



sluzyc, jesli wy wszystko co z Mojej reki pochodzi przyjmiecie i nawet to ciezkie pelni oddania znoscie, bo we wlasciwym do Mnie nastawieniu potrafic bedziecie kazde wydarzenie odpowiednio ocenic, a dusza wasza dojrzewac bedzie. Wasze naziemskie zycie ma tylko **jeden** cel, jedno przeznaczenie a mianowicie **aby dusza wasza dojrzec mogla**.... I odpowiednio do tego celu zwracaja sie do was wszelkie naziemskie wydarzenia, czy jako cierpienia lub tez jako radosc. Kazde wydarzenie moze was do Mnie przyblizyc, jesli wasza wola jest polaczenie sie ze Mna.

Ale i Mój przeciwnik stara sie was dla siebie pozyskac i dlatego tez beda z jego strony przychodzily do was pokusy, które Ja dopuszcze, gdyz ma on jeszcze do was prawo i tak samo starac sie bedzie miec na was wplyw, lecz i on nigdy was do niczego zmuszac nie moze, pozostaje to jedynie w gesti waszej wolnej woli, czy i w jakim stopniu wy sami na to pozwolicie, aby on mógł na was wplyw swój wywierac. Wy sami wiec o tym decydujecie, przez wasze swiadome ukierunkowanie sie na Mnie, lub tez na niego. I ta decyzje podjac mozecie w kazdej zyciowej sytuacji, kazde przezycie, kazdy cios losu, kazda radosc i kazde cierpienie, moze was do podjecia tej decyzji naciskac. I gdy wy wiedziec bedziecie, ze nic nie wydarza sie bez Mojej woli, bez Mojego dopuszczenia, to juz w krótce nic nie bedzie was w stanie zaniepokoić. Bo jak tylko spojrzenia wasze i mysli na Mnie skierujecie, Mnie do waszej duszy przywolujecie, lub tez siebie Mi w modlitwie waszej polecacie, to wtedy duchowo dojrzewacie i znowu mozcie jeden plus dla waszej duszy zanotowac. Wszystko to sa próby waszej wiary, z której wy egazmin zdac musicie, gdyz Mój przeciwnik postawi wszystko na jedna karte, aby was ode Mnie odlaczyc, aby oslabic lub zniszczyc wasza wiare w Boga, i Ojca, Który w milosci zawsze gotowy jest aby Swoim dzieciom udzielic pomocy. On zawsze staral sie bedzie ducha waszego zaciemnic, on staral sie bedzie rozposcierac nad wami ciemnosc, abyscie Mnie nie potrafili rozpoznać jako waszego kochajacego Ojca od wiecznoscí. I dlatego tez staral sie on bedzie wepchac prze de Mnie wszedzie tam, gdzie was spotkaja ciosy losu aby w was wywolac zly chumor i niechec. Lecz **akurat wówczas** pokazac musicie ze jesteście **silni** i wiedziec, ze **wszystko** co **Ja** na was zsyłam wyjdzie wam na dobre, in ze wy tylko w silnej wierze sie do Mnie zwrócić powinniscie, aby temu co najgorsze zapobiedz wszystko to Mi przekazujac, Który zaprawde wam pomoze wyjsc z **kazdej** ciezkiej sytuacji, bo Moja stala troska jest wasz do Mnie powrót....

Ja chcialby was do Mnie przywiazac, a nie was utracic, i dlatego zawsze bede okazywal wam Moja milosc.... a wy **nigdy** nie powinniscie w nia watpic. Długa droge juz za soba macie, a ona was coraz bardziej do Mnie zblizala.... A teraz wasz **ostatni** odcinek drogi wymaga od was wielkiej sily woli, bo wy sie teraz swiadomnie do Mnie do góry zwracac powinniscie, podczas gdy przed tem ciagneci byliscie przez Moja milosc. Ale ta milosc daje wam jeszcze o wiele wiecej, i ona czyni wszystko aby wasz powrót do Mnie zabezpieczyc.

Ofiarujcie Mi tylko wasza wolna wole, podazajcie ku Mnie z **wolnej** woli, nie pozwólcie na to, aby swiat ten byl dla was pokusa, bo jest on **srodkiem** Mojego **przeciwnika**, na to aby was dla siebie pozyskac. Wierzcie we Mnie i w Moja milosc i pragnijcie w sercach waszych waszego Ojca i wolajcie do mnie w kazdej biedzie ciala i duszy.... I zaprawde kazde przezycie sluzyc wam bedzie we wznoszeniu sie ku górze, gdyz wszystko to co by was nie spotkalo jest zawsze w Mojej milosci i madrosci uzasadnione. I polegajcie zawsze na Mojej milosci i Mojej Mocy, gdyz Ja zawsze gotów jestem wam pomóc.... gdy tylko w sercu waszym do Mnie zawolacie....

Amen

## Sila kierujaca losem.... Bóg milosci....

6289

20. czerwiec 1955

To wiedziec powinniscie, ze Ja chce was dla Siebie pozyskac, i dlatego tez cale wasze naziemskie zycie tak sie ukladac bedzie, abym Ja mógł Swój cel osiagnac, jesli wy nie bedziecie Mi stawiac oporu. Wprawdzie lezy to w waszej wolnej woli, czy wy analizujecie wasze naziemskie zycie, czy wy wszystkimu co w waszym zyciu sie wydarza pozwalacie oddzialywac na wasze dusze, czy

wszystko to sprawi, że wy obierzecie drogę do Mnie prowadzącą, bo wy możecie się również sprzeciwić, nie godząc się z waszym losem, który przecierza. Ja sam na was zesłałem, aby osiągnąć waszą błogosławność.... Wy możecie się tej kierującej waszym losem Siłą sprzeciwić, się opierać i oburzać się, ale wtedy nigdy nie będziecie iść drogą prowadzącą do Mnie i dobrowolnie się Mi powierzać.... Gdyż wtedy zwracacie się znowu ku temu, od którego Ja was chcę uwolnić.

Wy musicie najpierw nauczyć się wierzyć w jednego Boga miłości, a wtedy zrozumiecie też Jego panowanie i działalność, wy nauczycie się rozumieć, że On zawsze dąży tylko do jednego.... aby was uszczęśliwić.... Wiedza o Bogu który wami kieruje pomoże wam znieść wszystko co ciężkie, co On na was nałożył, bo wtedy mieć będziecie zaufanie do tego Boga miłości, że chce On jedynie waszego dobra. I łatwo wam będzie w to uwierzyć, że Ja jestem Bogiem miłości, kiedy tylko spojrzycie na to co Ja wokół was stworzyłem, jeśli nad tym porozmyślicie, że wszystko to tylko dla was ludzi stworzone zostało, abyście mogli żyć i się wszystkim tym nacieszyć. To że wy ludzie się często w bardzo niewygodnych sytuacjach znajdziecie nie powinno was do tego skłaniać abyście w miłość i mądrość Stworzyciela wątpili, a zamiast tego zawsze się samego siebie zapytali, dlaczego ja się w takiej sytuacji znalazłem?....

Wszystko w naturze jest tak mądrze zestawione, że jedno służy drugiemu w jego duchowym rozwoju, że powstaje i egzystuje ono według mądrego prawa, jak długo ludzka ręka porządku w naturze nie zakłóci, a więc będziecie musieli dojść do wniosku, że **wy sami** nie poruszacie się w porządku który by leżał w Bożej woli, że **wy sami** jesteście **powodem** cierpienia i biedy które was dotyczą.... I wy musicie się w pełni zaufania zwrócić do Boga miłości, Który wszystko wokół was i także was samych stworzył, i Jego poprosić aby wam pomógł ten zakłócony porządek na nowo przywrócić.

Wam ludziom, którzy nie wierzycie że to potraficie, brakuje pokory.... Wy jesteście tacy zarozumiali, że nie chcecie się podporządkować silnej władzy, że stawiacie jej opór, i dlatego musicie znaleźć się w takiej sytuacji w której uczycie się rozpoznać waszą słabość.... I tylko ten co pokorny kroczy drogą do Mnie prowadzącą, gdyż sam czuje się za słaby i niezdolny do poprawienia swojej sytuacji. Do silnej wiary w Boga miłości in mądrości konieczna jest **pokora**. Zarozumiały człowiek nie może uwierzyć bo on wierzyć nie chce, bo nie chce on uznać panującej nad nim władzy, której musiałby się podporządkować....

Naziemskie życie z jego wszystkimi losowymi przeżyciami mogłoby mu wprawdzie dostarczyć na to dowodów, że on w obliczu woli Silniejszego jest on bezradny, i z tego mógłby każdy człowiek odnieść korzyść dla swojej duszy. Ale jego wola pozostaje wolna, a opór w stosunku do Mnie powoduje że on się coraz bardziej w dół obsuwa, podczas gdy posłuszeństwo pozwala mu unosić się w górę.... do czego też wasze naziemskie przeznaczone jest.... Ja chcę was dla Siebie pozyskać, aby uczynić was szczęśliwymi. Gdyż z dala ode Mnie pozostaniecie w ciemności, cierpieniach i udrękach....

Amen

## Ciosy losu.... środki uzdrawiające....

6290

21. czerwiec 1955

Rany które Ja wam zadać muszę, jeśli nie chcecie abyście popadli w wieczną śmierć, zaprawdę nie są wyrazem Mojego gniewu czy też braku z Mojej strony miłości, one nie są także oznakami sprawiedliwej kary za wasze braki.... One są jedynie lekami na choroby za które wy sami winie poniesiecie.... aby was znowu od nich uwolnić, i są one **konieczne** dla uleczenia was na duszy. Z **własnej winy** wykroczyliście z porządku, gdyż w innym wypadku musielibyście być szczęśliwi i pełni błogosławności, co byłoby waszym losem. Uwierźcie Mi, że Ja o wiele chętniej sprawiam że jesteście szczęśliwi, lecz wy sami Mi to uniemożliwicie, jeśli tylko z Mojego porządku wykroczycie.... i że Ja próbuję wszystkiego aby was znowu do Bożego porządku doprowadzić abym mógł wam znowu sprawić nieograniczoną błogosławność. Im więcej widzi się na ziemi zmartwych,

nedzy i chorób, tym wieksze sa wykroczenia w sensie Mojego porzadku, i z tych trudnych zyciowych sytuacji widzi sie jaki niski stan wy osiagneliscie, bo Ja zaprawde chetniej widzialbym ludzi szczesliwych, zamiast bezpodstawnie plagi na nich zsylic aby przywrócić Mój od wiecznoscí istniejący porzadek. I jesli ktos nawet uwaza ze nie jest on tak wielkim grzesznikiem, jak to nieszczęście które na niego spadło, to trzeba mu powiedziec ze wy ludzie nie rozpoznajecie istniejących z nim związków, wy nie wiecie tez w jakim rozmiarze i zasięgu pewne nieszczęście oddzialywuje, i nie wiecie tez, komu jeszcze poszczególny losowy przypadek w jego dojrzewaniu sluzyc moze.... Wy nie wiecie takze co wy z wolnej woli na siebie wzieliscie i o co prosiliscie przed waszym przyjściem jako człowiek na ten swiat. Lecz Ja wiem o wszystkim i zaprawde nie nakladam na was wiekszego ciezaru jak ten który wy uniesc potraficie.

Do tego Ja Sam sie wam jako nosiciel krzyza oferuje, kiedy sie on wam za ciezki wydaje, lecz wy niestety z Mojej pomocy nie korzystacie i dlatego czesto skarzycie sie jak ciezkie jest wasze zycie i narzekacie ze jest ono dla was za ciezkie.... Milosc sklonila was samych do tego aby poprosic o mozliwosc noszenia ciezaru krzyza. Ale w waszym naziemskim zyciu nie wiecie dlaczego wy cierpiec musicie, wy którzy uwazacie ze wedlug waszej woli do Mnie nalezycie. Ale Ja chce abyscie takze bez wiedzy o przyczynie.... cicho i bez uskarzania droga wasza kroczyli, abyscie Mi oddani krzyz wasz na siebie wzieli, abyscie sie Mojej woli poddali w rozpoznaniu ze Pan w którego rece wy sie oddaliscie jest Bogiem milosci, i ze wszystko co od Niego pochodzi zostaje wam podane aby przynioslo wam blogoslawienstwo. Dlatego nie opierajcie sie waszemu losowi, co by on wam nie przyniósł.... Jesli wy do Mnie nalezec chcecie to nie skarzcie sie i nie narzekajcie, a badzcie zawsze do tego przekonani, ze jest to jedynie dla waszego dobra.... ze oznacza to dla was zawsze pomoc oraz przywrócenie porzadku panujacego od wiecznoscí. Badzcie tego pewni, ze wy kiedys to rozpoznacie i Mi za to wdzieczni bedzicie, ze Ja pozwolilem wam isc ta naziemska droga wraz z z jej uciazliwosciami i ciosami losu, ale również z Moja **miloscia**, która jest **uzasadnieniem** wszystkiego co was dotyczy, poniewaz ona zawsze chce abyscie zyli w blogosci....

Amen

## Los.... „Ojciec niech sie stanie Twoja wola”....

4296

11. maj 1948

Zyciorys kazdego jednego człowieka jest z góry zapisany i dlatego trzeba go bez narzekania i skarzenia sie zrealizowac, jesli dusza ma z niego wyciagnac dla siebie korzysci. Jesli człowiek posiada **mocne** do Boga zaufanie, to kazdy los latwy bedzie do zniesienia, gdyz **Sam Bóg** ksztaltuje go wedlug Swojej woli, i Bóg potrafi takze zmienic kazde zyciowe polozenie, On potrafi zamienic radosc w smutek, ale również cierpienie w radosc, jesli **sie Go** w uwewnetrznionej, z serca plynacej modlitwie o to **poprosi** i On to tez uczyni, gdy tylko człowiek z dziecięcym zaufaniem Jemu wszystkie swoje trudnosci przedlozy i poleci sie Jego lasce.

Droga z dolu do góry, to bardzo **daleka** droga dlatego nie moze ona zawsze byc równa, gdyz inaczej nie prowadzila by ona w górę. Przeszkody i wzniesienia musza zostac pokonane, bo cel znajduje sie u góry.... a kazda wspinaczka jest ciezka, jesli nie pomoze nam w niej wlasciwy przewodnik. I jak dlugo wy ludzie u boku **Samego Boga** jako przewodnika macie, jak dlugo powierzycie sie Jego prowadzeniu, to droga wasza nie pozostanie bez powodzenia, On was po niej poprowadzi i kazda przeszkode bedzicie mogli z **Jego pomocą** przewyciezyc. Im bardziej stroma jest wasza droga, tym krótsza jest ona i tym wyzej mozecie dotrzec; a kiedy juz znajdziecie sie na górze i spojrzycie za siebie to bedzicie waszemu przewodnikowi za to wdzieczni, ze umozliwil wam dotarcie do celu, i cala bieda bedzie juz za wami. Im ciezszy zyciowy los, tym wyzsze cele zostaly wam wyznaczone, i tym jasniesze swiatlo kiedys dla was rozblyśnie, i cala ciemnosc glebi zostala przewyciezona.

Ale Bóg moze również sprawic, ze wy nawet najbardziej stroma, prowadzaca do góry droge jako plaska odczuwac bedzicie, jesli Mu sie jako Jego dzieci oddacie, jesli kazde cierpienie na siebie

wzmiecie, jeśli stale modlic się będziecie „Ojcze, niech się stanie Twoja wola”.... To wtedy nie będzie On wam pozwalal cierpieć, On da wam nawet w największej biedzie spokój ducha i pokój, On Sam z pełnią siły w was oddziaływał będzie i nic nie będzie się wam ciężko wydawać a pomimo to będziecie się w górę wspinać, bo wasza wola, wasze oddanie się Jego woli sprawia, że macie udział w Jego sile (możecie korzystać z Jego siły) a z nią uda się wam wszystko i wszystkie trudności pokonać możecie, i wtedy będziecie przy każdej przeszkodzie „unoszeni” nie będziecie odczuwać jako ciężar i zawsze radosni i pogodnie waszą drogę pokonywać, aż was kochająca Ojowska ręka uchwyci i was przyprowadzi do Ojowskiego domu, aż wy cel wasz osiągniecie i wstąpić będziecie mogli do wiekistej ojczyzny, na teren światłości gdzie nie ma już żadnych smutków i cierpien, gdzie panuje wieczna błogosławność ducha....

Amen

### **Nieuzasadniony pogląd ”ze musi się być złym człowiekiem kiedy ma się ciężki los”...**

5141  
31. maj 1951

To, co wam przynosi błogosławieństwo, to Ja wam zsyłam, a to co wam w waszym duchowym rozwoju przeszkadza to nie jest Moja wola, lecz wola tego, który chciałby was ode Mnie oddzielić. Lecz pomimo to Ja do tego dopuszczam, aby nie odebrać człowiekowi jego wolności woli i wiary i aby was samych zachęcić do sprawdzenia co od którego ducha pochodzi. Wszystko może przynieść wam błogosławieństwo, bo i to co złe może służyć waszemu rozwojowi, przez to że wy to rozpoznacie, będziecie się tego brzydzić i zdecydujecie się na dobre lub na to co złe, do czego potrzebna jest także wiedza o tym. Lecz to co złe nie pochodzi ode Mnie lecz od siły Mi przeciwnej, która też na ludzką wolę wpływ wywiera, aby ją dla siebie pozyskać. Człowiek jednak **sam** się decyduje.

Gdzie Mój przeciwnik uznanie znajduje, tam nie może być mowy o Moim oddziaływaniu na człowieka, bo człowiek do swego postępowania i myślenia nie zostaje zmuszony, on to czyni **dobrowolnie** ponieważ posiada on też umiejętność odróżniania zła od dobra. I dlatego też jest on za ukierunkowanie swojej woli **odpowiedzialny** i sam sobie swój los w wieczności przygotowuje. I nikt nie będzie mógł twierdzić, że nie został ze Mną zaznajomiony, ponieważ życie wszystkich ludzi ma odpowiednio do losu wystarczającą ilość okazji w których to może on pewną go prowadzącą i decydującą Moc rozpoznać, Która się jemu objawia. Nie zwraca on na takie okazje uwagi, lub też pozwala za siebie decydować aby się do tyłu rozwijać, to wówczas nadużywa on swojej wolnej woli i korzysta z niej w odwrotnym kierunku. On sam oddaje się panowaniu Mojego przeciwnika, nie będąc przez niego do tego zmuszanym. Nie ma więc racji zastrzeżenie, że człowiek znajdujący się pod niekorzystnym wpływem nie potrafi inaczej jak tylko złe postępować, i że ten zły losowy wpływ zmusza go do bycia złym.... Los każdego człowieka kształtuje się tak, że możliwości do rozwoju w górę przeważają, jeśli wola ludzka dobra jest. Człowiek nie musi mieć niepowodzenia jeśli sam tego nie chce.... Gdyż zawsze **powinien się on starać o pomoc z Mojej strony**, która zawsze zostanie mu przyznana. I każde cierpienie każdy cios losu powinien go do tej prośby skłonić, a wtedy nigdy nie będzie człowiekowi grozić upadek, gdyż Ja tylko czekam na to aby on swoje myśli ku Mnie skierował, aby go uchwycić i trzymać, aby on nie upadł. Modlitwa do Mnie to obrona przed tym, który chciałby mu zaszkodzić. Modlitwa do Mnie daje siłę i wzmacnia człowieka przy każdej pokusie. Człowiek znajduje się pomiędzy dwoma Mocami i na jedno z nich musi się zdecydować. Jest to zrozumiałe że oba będą na niego oddziaływać aby uzyskać na niego wpływ. Dlatego też dopuszczam oddziaływanie Mojego przeciwnika, ale nie pozostawiam też człowieka bez ochrony przed jego siłą, a tylko staram się przez biedę lub inne ciosy losu go tak daleko doprowadzić, aby on sam do Mnie zawołał, gdyż dopiero wówczas Ja mogę interweniować z Moją mocą i miłością, gdy **jego wola** się na Mnie zdecydowała.

On musi przyjść do Mnie w zupełnej swobodzie woli, i jeśli on tego sam nie czyni, to Ja muszę go do tego skłonić przez różne trudne życiowe położenia, które jednak zawsze służyć mogą uzdrowieniu jego duszy i dlatego też są one przez Mnie dopuszczone. Ale zło robi człowiek sam, gdy pozwoli temu nad sobą zapanować, który miłość w odwrotność przekreślił i dlatego zawsze postępować będzie **złe i bez miłości** i po tym łatwo jest go rozpoznać. Ja mu jednak w tym nie przeszkadzam, gdyż i jego oddziaływanie powoduje decyzje woli. Lecz błogosławieni ci, którzy pozwalają się „popędzić” ku Mnie, którzy jego podstępna gra rozpoznają i chcą mu uciec.... Ja tych uchwytuję i ciągnę ich do góry w Moim kierunku, gdyż oni korzystali właściwie z ich woli i zdali dzięki temu egzamin z ich życia na ziemi....

Amen

## **Utrata naziemskich dóbr może nam przynieść duchowe skarby....**

**5503**

**10. październik 1952**

Za to, co wam ludziom w naziemskim sensie zabrane zostanie, lub czego się wam odmawia, wy otrzymacie w duchowym znaczeniu obfite wynagrodzenie, jeśli tylko do tego podacie aby się duchowo udoskonalić. Nigdy wasza duchowa prośba nie będzie prośbą nadaremna, gdyż każda duchowo ukierunkowana myśl znajduje u Boga zadowolenie i dlatego też zawsze mieć ona będzie powodzenie. Im głębiej wy ludzie w materi pogrążeni jesteście, tym rzadziej są wasze myśli duchowej natury i dlatego trzeba wam ją najpierw zabrać, aby wasze myślenie mogło się zmienić. I dlatego zawsze trzeba to jedynie jako środek do osiągnięcia duchowej dojrzałości widzieć, kiedy zostaniecie zmuszeni do zrezygnowania z materialnych dóbr. Lecz wy nigdy nie wyjdziecie z tego z pustymi rękami, i możecie wtedy jeszcze bogaciej obdarowani zostać duchowymi dobrami, jeśli wy tylko tego zechcecie. Naturalnie wolno jest wam posiadać naziemską materię, lecz ona nigdy nie może stać się waszym panem, zawsze musicie być gotowi ją poświęcić, co jednak tylko wtedy łatwo przychodzi, gdy zna się już wartość dóbr duchowych. A ta dopiero wówczas rozpoznacie, kiedy się w naziemskiej biedzie znajdziecie, i ze strony ludzkiej nie będzie wam można udzielić żadnej pomocy, ale duchowa pomoc zawsze musi zostać wyproszona, aby można ją było potem odczuć jako ofiarowującą nową siłę. Dobra naziemskie które znajdują się w waszym posiadaniu mogą wam zostać zabrane, nigdy jednak nie musicie obawiać się utraty dóbr duchowych, jeśli wam na nich zależy. Pragnienie dóbr duchowych zawsze wam spełnione zostanie, lecz dobro naziemskie nie zawsze waszym pozostanie, ono wam pozostanie tylko wtedy, gdy wy z niego dobrze tzn. zgodnie z Bożą wolą korzystacie i z błogosławieństwem dla waszych bliźnich go używacie, bo wtedy i Bóg będzie was błogosławił i wasze dobro pomnażał. Ale wtedy wy ludzie już sami się od materi uwolnicie, wy jej już wszystkimi waszymi zmysłami gorąco nie porzadzacie, i pracujecie z nią jedynie z pożytkiem dla waszych bliźnich. Ale nigdy się nie sakrzcie gdy wam naziemskie dobra zabrane zostaną, bo Bóg wtedy wie, dlaczego On do tego dopuścił, a utrata takich dóbr jest dla was błogosławieństwem. Bo wówczas zasypie On was darami natury duchowej i wtedy potrzebna jest jeszcze tylko wasza wola aby z nich korzystać dla uzyskania waszej doskonałości oraz doskonałości waszych bliźnich. Dlatego nigdy nie oplakujcie utraty materialnych dóbr, które wam zabrane zostały, bo są one dla wiekiistości **bezwartościowe**; ale ich utrata może wam przynieść dobra o trwałej wartości, które was już za życia na ziemi uszczęśliwić potrafią i kiedyś także w duchowym królestwie. Co wy sobie duchowo wypracujecie i zbieracie to wam pozostanie.... i oznaczają będzie bogactwo które jest nieprzemijające; dobra naziemsko materialne które wy posiadacie rozdawajcie chętnie i radosnie i zamieniajcie je na dobra duchowe, gdyż nadejdzie czas, kiedy wam jedynie duchowe dobra pożyteczne będą, kiedy wszystko to przeminie co wy dzisiaj jeszcze jako **własne** określicie....

Amen

Gdy wy o błogosławieństwie choroby wiedzieć będziecie, gdy wy wiedzieć będziecie, że choroba się do tego przyczynia że dusza pozbawic się może szlaki.... że choroba wam pomoże w cierpliwości i oddaniu się pod Moją wolę i się wtedy Mojej woli nie sprzeciwiacie, gdy wy na wszystko się zgodzicie tak jak to na was spadnie, i przyjmiecie.... bo przez ze Mnie jako dobre dla was rozpoznane, to będziecie też wiedzieć, że Ja rozpoznaje też okres czasu w którym wasze uzdrowienie będzie miało miejsce.

Ja z powodu wolności waszej woli nie uczynię was natychmiast zdrowym, gdyż wtedy bylibyście zmuszeni do wiary we Mnie i w Moją moc, ale wy powinnicie do tej wiary bez przymusu dotrzeć.... Do tego wiecie także, że przeznaczeniem życia na ziemi wszystkich ludzi jest służenie w miłości. Tak więc zawsze będzie musiał jeden być uczynnym dla drugiego jeśli chce on spełnić swe naziemskie zadanie polegające na służeniu. Tak więc błogosławił będę ludzi, którzy zawsze gotowi są pomóc, także w przypadku cielesnych cierpień i dolegliwości, i którzy to też w tym stopniu potrafią, że rozpoznają oni przyczynę choroby oraz odpowiednie do jej uleczenia środki. Gdyż oni mieć też będą w tym powodzenie, odpowiednio do ich miłości, oraz chęci niesienia pomocy słabym i cierpiącym ludziom. Ale w końcu każde uzdrowienie uzależnione jest od Mojej woli, i ona też może ograniczyć działanie człowieka, jeśli Ja rozpoznam że długo trwająca choroba jest z pozytkiem dla duszy chorego. Moja wola jest decydująca o losie każdego człowieka, do czego również i choroby należą, w przypadku których ludzka wola jest bezsilna, pomimo wszelkich środków które się stosuje. Nigdy też nie będę potępiał tego, gdy ludzie starają się znaleźć środek który mógłby cierpiącym ludziom przynieść pomoc. Bo jak długo powodem do wszelkich naukowych poszukiwań jest **kochajaca** chęć niesienia pomocy, to i Moje błogosławieństwo na nim spoczywać będzie. Jeśli jednak przy takich poszukiwaniach rozchodzić się będzie jedynie o pomnżanie naziemskich dóbr, to będą one najczęściej bez skutku lub nawet dla ludzkiego ciała szkodliwe, pomimo pozornej poprawy zdrowia. Również dobrze mogą działać te najbardziej bagatelne środki, jeśli tylko Moja wola tego zechce i Ja uważał będę że nastal już czas uleczenia. Choroba ma za zadanie aby przede wszystkim stworzyć ze Mną więź, człowiek powinien się do Mnie uciekać i Mnie Samego o uleczenie poprosić i Ja zesłać wam wówczas ludzi, którzy chcą dać z siebie wszystko i których myślami Ja wtedy pokieruję, jeśli są oni myślowo, lub też przez życie w miłości ze Mną połączeni, przez życie, które zgodne jest z Moją wolą. Ale takich ludzi tylko rzadko spotkać można, a ludzie coraz częściej sięgają po środki które na skutek niebłogosławionej działalności powstały. I wówczas ani dusza ani ciało nie doznają uleczenia, gdyż Ja Sam wbrew woli człowieka do tego nie dopuszczę, aby dusza mogła doznać pomocy, żeby nauczył się on od tego świata odwracać, ponieważ jego ciało nie jest już w stanie spełnić wymagań tego świata.

Wy ludzie zawsze się do lekarza z prośbą o pomoc zwrócić możecie, ale o przebiegu uzdrowienia Ja Sam decyduję.... będę jednak zawsze jego starania błogosławił, tak że wyzdrowiejecie; lecz z każdej choroby powinna wasza **dusza** odnieść pewną **korzyść**, abyscie się Mi i Mojej woli oddali, abyscie cierpliwie wasze cierpienia znosili i Mi za nie dziękowali, ponieważ dusza wasza wielki będzie mieć z tego profit, jeśli się podczas waszej choroby sprawdzicie. Wy możecie ale także dzięki waszej silnej jak skała wierze się od wszelkich chorób uwolnić, tak jak Ja Sam podczas Mojej naziemskiej wędrówki potrafiłem uleczyć ludzi, których wiara im w tym pomogła.... Bo dla Mnie nic nie jest niemożliwe, i jeśli wasza miłość tak głęboka będzie, że narodzi się z niej silna i żywa wiara, to nawet przez sekunde wpaść nie będziecie w Moją Miłość i Siłę. A wtedy możecie wasze zdrowie nawet błyskawicznie odzyskać, gdyż wówczas uzdrowienie nie oznacza dla was przymusu do wiary, ponieważ wy posiadacie już silną nieugiętą wiare.... Ale kto z was potrafi okazać taką wiare, że on nią bez powatpiwania się posłuży i skorzysta z Mojej wszechmocy, że całkowicie Mi się odda z prośbą o uzdrowienie i przy tym przekonany jest, że Ja jego prośby wysłucham? A wtedy zaprawdę może się wydarzyć każdy cud, czy to na was, czy też na waszym bliźnim za którego wy ta pełna wiary prośbę wypowiedzieliście.... Ale kto w pełni uwewnętrznienia ze Mną połączony jest, ten już całkowicie znajduje się pod Moją wolą, i pozwala Mi osobście działać nie ingerując własnowolnie w Moją wolę. On zniesie w swym oddaniu się Mojej woli także

największe cierpienie i czyni tym swojej duszy o wiele większą przysługę jak uzdrowienie jej ciała. Zawsze jednak tak na was oddziaływał Bóg, aby wasz los był dla was znosny.... i gdzie człowiek na skutek wielkich boleści świat ten opuścić musi, tam **też** objawia się jedynie Moja **miłość** do jego duszy, który mi w duchowym królestwie za to dziękować będzie, że ona już za życia na ziemi mogła się wielu szlak pozbyć, że mogła na ziemi odpokutować jej winę i o wiele mniej obciążona wejść może do królestwa ducha, czego by ze zdrowym ciałem nigdy osiągnąć nie mogła....

Amen

## Różne duchowe stany.... Depresje....

1602

### Dowód miłości....

8. wrzesień 1940

Ludzie nie zwracają uwagi na prądy, które się w różnych psychicznych stanach objawiają i nie posiadają oni także wiedzy o tym że tego rodzaju prądy nie są przypadkami, że psychiczny stan człowieka jest skutkiem który rezultuje z ludzkiego nastawienia w stosunku do Boga lub do Jego przeciwnika. Akurat wśród ludzi którzy z powodu takich psychicznych nurtów cierpią można spostrzec, że są oni na skutek Bożej miłości zauważalnie wzruszeni, bo Bóg troszczy się o człowieka, który znajduje się w niebezpieczeństwie polegającym na tym, że on o Bogu zupełnie zapomni. On wywiera wówczas wpływ na jego psychiczne samopoczucie, tak że traci on radość życia i opanowuje go ogólny brak odwagi. I taki stan jest w wielu przypadkach pełen błogosławieństwa, gdyż dopiero w takich życiowych sytuacjach zwraca się myślenie człowieka w kierunku Boga; dopiero kiedy wszystko co naziemskie utraciło swoją wartość zastanawia się człowiek nad właściwym celem i przeznaczeniem swego życia. Dlatego muszą przyjść na człowieka dni wewnętrznych walk, dni w których uświadamia się mu że czas rozkoszowania się materią kiedyś dobiegnie do końca. Powodem do wpadnięcia w taki przygnębiający psychiczny stan nie zawsze musi być bieda czy też cierpienie, taki stan może od samości w człowieku powstać bez zewnętrznych przyczyn. Tutaj mają na człowieka wpływ istoty którym człowiek ten w opiekę powierzony został i które troszczy się o uzdrowienie jego duszy i z lekami czuwają nad każdym poruszeniem ludzkiego serca. Jeśli zaistnieje niebezpieczeństwo, że człowiek **cała** swoją życiową siłę zużywa na sprośności wymaganiom które mu codzienne życie stawia, to wówczas interweniują one, hamując znacznie jego siłę działania, oraz radości które im naziemskie życie sprawia, tak że człowiek popada w stan depresyjny. I dobrze jest, jeśli człowiek pozwoli na te zewnętrzne wpływy.... kiedy mu one przyniosą godziny wewnętrznie zastanowienia się na sobie, bo wtedy nie przyszły one do niego nadaremnie. Lecz nie wszyscy ludzie słuchają tych wewnętrznych upomnień.... Bardzo wielu stara się takie stany utopić we wzmożonej konsumpcji naziemskich dóbr i uciech.... i to im się też udaje, gdyż wola ich bardziej skłania się w kierunku naziemskiego bytu, tak że oni myślowo nad tymi stanami przechodzą nie przywiązując do nich większej wagi, bo chodzi im jedynie o to, aby ten stary stan zadowolenia na nowo przywrócić.

Człowiek nie powinien skarżyć się, gdy znajduje się w sytuacjach, w których jego dni wydają się być ciężkie i nie do zniesienia i które zależne są jedynie od jego uczuciowego życia. Bo miłość Boga jest bardzo blisko, a takie godziny życia są jedynie pomocniczymi środkami naszych przyjaciół żyjących w zaświatach, którzy próbują temu zapobiec, aby człowiek nie zgubił się w naziemskich radościach. Wszystko co na ziemi tak wygląda, jak gdyby człowiek musiał cierpieć niedostatek, jest zawsze tylko dowodem łaski Bożej miłości, która jedynie w ten sposób może sprowadzić człowieka na właściwą życiową drogę, na drogę która prowadzi do wiekuistej wspaniałości, gdzie naziemskiemu dziecku zostaną całkowicie wynagrodzone rzeczy, których on na ziemi nie wyrzucił, lub z nich całkiem zrezygnował. Bo naziemskie radości przemijają, lecz wiekuiste wspaniałości pozostają, i tylko tych powinien człowiek pragnąć podczas swego życia na ziemi....

Amen

Człowiek zawsze uzmylowic sobie powinien, że zarówno dobre jak i złe siły stale na niego wpływ swój wywierają... i obie siły chciały by pozyskać dla siebie jego duszę. Jeśli wasze myślenie zgodne jest z prawdą to musicie się liczyć z wpływem ze strony duchowych sił... Ludzka wola jest wolna, lecz pomimo to może ich wpływ być nadzwyczajnie silny, kiedy człowiek posiada cechy charakteru które odpowiadają tym które posiada wywierająca na niego wpływ istota...

A powinnicie to tak rozumieć: każdy człowiek obciążony jest w mniejszym lub większym stopniu skłonnościami i właściwościami z jego poprzedniego wcielenia, a więc musi on z nimi walczyć, bo może je on przezwyciężyć lub też odłożyć, jeśli poważnie mu na tym zależy. Te obciążające człowieka skłonności mogą dać okazje duchowym istotom, które takie same skłonności w sobie noszą do wkradzenia się w jego ciało; może więc taka duchowa siła opanować duszę człowieka, co wy ludzie nazywacie **opetaniem**. Jeśli się jej to uda, to dusza opetanego człowieka zwolniona zostaje z jej odpowiedzialności, bo jednocześnie uniemożliwia się jej korzystania z jej wolnej woli, gdyż wola tamtej istoty jest silniejsza i zmusza człowieka do uczynków, które nie muszą być wola duszy danego człowieka. I wtedy to tak wygląda, jakby została wyłączona wolna wola, chociaż nie została ona tej osobie zabrana, ona nie może jedynie z niej korzystać w stadium które powinno służyć duchowemu sprawdzianowi duszy. Trzeba się więc w takiej sytuacji liczyć z wola pewnej istoty, która nie może w nazimskim sensie zostać pociągnięta do odpowiedzialności, gdyż jest ona nieosiągalna... Człowiek również nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż został on „opanowany”....

Dlaczego i w jakim celu jest to dopuszczone, tego nie da się wam ludziom za pomocą niewielu słów wytłumaczyć, bo w królestwie niskich duchów egzystują także prawa, których zawsze się przestrzega, i które też uzasadnione są wolną wola. Ale wbrew Mojej woli, lub Mojemu dopuszczeniu nie mogłyby się te istoty posługiwać ciałem jakiegoś człowieka i także ich zbawienie między innymi od tego zależy, bo i te siły mogą się zmienić jeśli tylko okażą ku temu dobrą wolę, co sprawia że szczególne powody dopuszczenie z Mojej strony uzasadnić mogą... I jest to zrozumiałe że właściwa dusza zamieszkująca w człowieczym ciele nie może do odpowiedzialności pociągnięta zostać, ona dostanie też **okazje do nadrobienia** tego skradzionego jej na naziemski sprawdzian jej wolnej woli przeznaczonego czasu, często jeszcze w tym samym naziemskim życiu, jeśli się uda tego ducha przepędzić, co jest możliwe przy właściwym nastawieniu do Mnie i przy odpowiedniej we Mnie wierze. Lecz muszą dopomóc przy tym ludzie, gdyż te duchowe istoty nie tak łatwo z ich panownią nad ludzkim ciałem zrezygnują, można to jednak sprawić przez poważne zawołanie imienia Jezusa Chrystusa, imienia Tego Który pokonał Mojego przeciwnika, ono może doprowadzić do uwolnienia, musi się je ale wypowiedzieć w **najgłębszej** wierze, abym Ja mógł temu duchowi rozkazać aby opuścił on tą ludzką powłokę.

Podczas ostatecznych czasów widoczne jest działanie sił z dołu i wiele ciał zostanie przez nie wzięte w ich posiadanie, ale jedynie wtedy, gdy wstępny czas rozwoju przeminął nie przynosząc tej duszy jednak odpowiedniej dojrzałości, aby się ona sama mogła bronić przed takim rodzajem zagarnięcia posiadłości, gdyż nie posiada ona koniecznych do tego umiejętności, co tym złym siłom na takie wtargnięcie w ciało pozwala... Ale ich czas się spełnił i nawet niedoskonała dojrzałość duszy pozwala jej na wcielenie się jako człowiek, umożliwiając jemu samemu lub też tej duchowej sile jeszcze przed końcem osiągnięcia zbawienia. Sama dusza będzie miała bardzo ciężko aby dotrzeć do celu, lecz nie jest to niemożliwe, jeśli ludzie się taką duszą zajmą, aby jej pomóc uwolnić się od jej dreczyciela, w czym widzieć się powinno pewna misja, pewne dzieło lub placówkę niosącą pomoc w której mogą mieć udział ludzie, i która jako dzieło miłosierdzia i miłości do bliźniego przenieść może wielkie błogosławieństwo.

Tam, gdzie ludzka wola w taki sposób związana została, tam musi wola jej bliźnich z całą energią dążyć do jej uratowania i jeśli odbędzie się to z litoskiej miłości, to beda też ich starania ukoronowane powodzeniem. Bo **miłość potrafi** u takich ludzi **wiele osiągnąć**, ponieważ albo ten



zły duch przez jej dobrą energię poruszony zostanie i zmieni nastawienie swojej woli, lub też pobyt w

ludzkim ciele stanie mu się tak niemiły, że go szybko opuści, gdyż on ucieka przed miłością. Miłość jest jedyną siłą, która go uwolnić potrafi, zarówno tego człowieka jak i ukrywającego się w nim ducha, ponieważ miłość zawsze odniesie zwycięstwo....

Amen

**Uzasadnienie urodzenia z uposledzeniem....** **8273**  
**15. wrzesień 1962**

Każdy kto do Mnie się zwraca i prosi Mnie o wsparcie jest błogosławiony. Ja nie zamknę się przed żadną prośbą, która służy ma uzdrowieniu waszych dusz. A co wy wiecie? Pragniecie tego się też dowiecie: wy ludzie macie stać się **absolwentami szkoły ducha**, gdyż na ten cel Ja Moje dzieło „Ziemia” przeznaczyłem, i każdy człowiek będzie mógł na niej dojrzewać, gdyż ona daje wszystkim stopniom rozwoju do tego możliwość. Dusze.... niegdyś upadłe duchowe praistoty.... osiągnęły podczas ich przymusowej drogi po ziemi poprzedzającej ich obecny ludzki stan tak różne stopnie dojrzałości, że potrzebują one także bardzo różnych życiowych położen. One muszą wprawdzie, aby zostać mogły do wcielenia jako człowiek dopuszczone, osiągnąć pewien konkretny stopień dojrzałości, ale im bliżej się one od ich ostatniego wcielenia jako człowiek znajdowały, tym lżejsze były też wiezy, które ich zewnętrzne formy bytu dla nich stanowiły i duchowe substancje, które w tych materialnych formach uwiązane były, mogły z tego złuzownia się wiezów skorzystać, lub też pozostawić je niewykorzystane.... I odpowiednia do jej uprzednich staran jest każda dusza, kiedy wstępuje ona jako człowiek na jej naziemską drogę. Ten zróżnicowany stan duszy potrzebuje także bardzo różnych naziemskich dróg, aby mogły one zostać ukoronowane powodzeniem: „zupełnym, ostatecznym uwolnieniem się od formy”. Nawet jeszcze silnie obciążone dusze mogą mieć w tym powodzenie, jeśli z własnej wolnej woli zdecydują się na szczególnie ciężkie naziemskie życie, i ona sama może zdecydować, czy ona ta droga chce pójść czy też nie, gdyż zostaje jej ona przed jej wcieleniem pokazana....

To jest wytłumaczeniem cielesnych uposledzeń ludzi, których ciężki los często skłania ich do zapytania się o sens takiego stanu.... Ale są też dusze wcielone, które specjalnie ciężką naziemską drogę dobrowolnie na siebie biorą, chociaż dla nich samych nie jest to konieczne, dusze, które z zaświatów na ziemi idą i Mnie o to proszą, aby innym duszom przez to stać się pomocną, nie jest to jakaś misja, a jedynie są one dla tych ludzi „ciężarem”, aby dać im możliwość ćwiczenia się w miłości, cierpliwości, miłosierdziu, pokorze, w pokoju i sprawiedliwości.... które dzięki temu też ich własny stopień dojrzałości podnoszą, i które ale już zaświatach taki stan dojrzałości osiągnęły, że pozwala im on na nowe wcielenie się na ziemi, bo silna wola kochania i pomagania je do takiej prośby skłania.... Wtedy nie może być więc mowa o stanie takich ludzi jako stanie koniecznym dla odpokutowania ich winy, ponieważ niedojrzałe dusze nie zostaną dopuszczone do ponownej inkarnacji (wcielenia) celem podniesienia stopnia ich doskonałości. I nigdy nie wolno wam o tym zapomnieć, że żadna dusza nie jest do jej naziemskiej drogi zmuszana, ona bierze na siebie jej los dobrowolnie.

Pogląd tzw. „odpokutowania na ziemi winy” jest więc poglądem błędnym, ponieważ jedynie Jezus Chrystus może tą winę zmyć, i człowiek **tylko przez Niego** znajdzie jej wybaczenie, gdyż On to pokutował za wszystkie ludzkie grzechy.... a więc najpierw musi się uzyskać to wybaczenie u Chrystusa, zanim jakaś dusza się dobrowolnie na ziemi wcielić może w celu splenienia jakiejś misji lub udzielenia innym pomocy. Gdyż dusza, która już do światłości dotarła, dobrze wie o braku miłości wśród ludzi na ziemi żyjących, a szczególnie podczas czasu ostatecznego, i jest ona gotowa sama się do tego przyczynić, aby ludzie rozpalili się w miłości, aby stali się miłosierni, aby wszystkie szlachetne cechy rozwijać mogli, podczas ich życia w pobliżu jakiegoś uposledzonego lub nieszczęśliwego człowieka. Gdyż Ja ciągle na nowo podkreślam, że istnieje wprawdzie



moze.... Wiec teraz tez rozumiec bedziecie, jak ciezko wazacym przestepstem jest samowolne zakonczenie cielenego zycia, jaki grzech wy popelniacie, gdy wy uprzeczacie Moja milosc i Milosierdzie i nie korzystacie z tych okazji które waszej duszy zaoferowane zostaly aby uzyskac ona mogla jej duchowa dojrzalosc....

Wy ingerujecie w Mój plan uzdrowienia i wyrzadzacie waszym duszom szkode, co sprawi, ze kiedys bedziecie swojego uczynku bardzo gorzko zalowac i sobie samemu uczynek ten zarzucac, uczynek którego w zaswiatach juz nie da sie naprawic, bo **udogodnienia** które wam naziemskie zycie oferowalo, i z których wy na ziemi skorzystac powinniście byli i tez mogli, juz nigdy sie wam w **zaswiatach nie zaoferuje**. Wycie nieodwolalnie cos sobie zaprzepascili.... nawet jesli uda sie wam poprawic w zaswiatach stan duszy waszej, jesli starac sie bedziecie piac w góre.

Ale grozilo wam tam bedzie wielkie niebezpieczenstwo ze dusza wasza w dól sie osunie.... ze sie przeciwno Mnie zbuntuje, tak jak jej samowolne zakonczenie jej naziemskiego zycia bylo **buntem** w stosunku do Mnie.... i ze ona w tym zbuntowanym stanie juz pozostanie. Dusze takie potrzebuja **wielkiej** pomocy, jesli nie maja one zostac stracone na wieczne czasy, ale spotka je jedynie to czego ich wolna wola zapragnie.

Ja zaprawde chce byc wszystkim pomocny, takze i w najwiekszej biedzie, w najtrudniejszej zyciowej sytuacji, która natychmiast pomniejszy swój rozmiar jesli czlowiek tylko o **Mnie** pomysli, jesli on do Mnie o pomoc zawola, bo wielka potrzeba to tez jedynie srodek aby wasze mysli ku Mnie skierowac, abyscie mogli jeszcze z waszego naziemskiego zycia odniesc duchowe korzysci.... Bieda nie spada na czlowieka bez uzasadnienia, bo jego dusza znajduje sie w niebezpieczenstwie, z którego on za pomoca tej biedy wydostac sie powinien. A niebezpieczenstwo to bedzie tym wieksze, im bardziej zatwardzale sie ona Mojej woli sprzeciwia czyniac Mi na przekór przez odrzucenie zycia, które jej Moja milosc i Moje milosierdzie podarowaly dla jej ostatniego zbawienia. Bo wcielenie jako czlowiek jest ostatnim stopniem do góry na który jej wstapic wolno, aby stac sie na wieki wolna i bloga.... Dusza jest juz bardzo blisko jej celu i dlatego tez za to co czyni odpowiedzialna, jesli ona tego prezentu laski nie doceni i go w zaslepieniu jej mysli wyrzuci.

Mi znane jest kazde poruszenie ludzkiego serca i Ja zaprawde sprawiedliwie oceniam. Ja biore w rachube wasza slabosc, lecz ona nie jest niezawiniona, i wolna ludzka wola obciaza czlowieka, jesli byla ona niewlasciwie kierunkowana, a wiec naduzyta zostala. Czlowiek nie potrafi swojej biedy przez jego wlasna ingerencje zakonczyc, on bedzie musial ja kontynuowac, on nie bedzie mógł sie od jego biedy uwolnic i dlatego bedzie jego dusza w zaswiatach niesamowicie cierpiec.... az sama nad nia zapanuje, tak jak by to tez uczynic mogla na ziemi tzn. az znajdzie swoja ucieczke w Tym, Który jest Panem nad bieda i cierpieniami, gdyz On jest Zwyciezca nad grzechem i smiercia....

Amen

## Wczesna smierc dziecka....

8772

7. marzec 1964

I Ja was w sile zaopatrze, gdyz Ja potrzebuje na ziemi waszej współpracy, o której decyduje wasza wolna wola.... Ja mógłbym Sobie tez Sam wybrac posród was naczynia i ustanowic ich zadanie, lecz nie odpowiadalo by to Mojemu wiekuistemu prawu porzadku, gdyz o tym moze decydowac jedynie sama **wolna wola** poszczególniej istoty, która tez jest potem gwarancja powodzenia. I sa naturalnie tez ludzie którzy posiadaja chec pracowania dla Mnie, ale nie spelniaja oni wymagan koniecznych dla wykonywania zbawiennych prac na ziemi....

I dlatego wiem tez kto sie na takie zadanie dobrowolnie zgodzi i bedzie Mi jako odpowiednie do tego naczynie sluzyl. I Ja wiedzial bede jak takie naczynie utrzymac, i przeprowadze je przez wszystkie trudne zyciowe polozenia, a w szczególnosci wtedy gdy nie nosi ono w sobie porzadania tego swiata i rezygnuje z niego po to, aby moglo oddac sie duchowej pracy która jako

najważniejsza rozpoznano. I dlatego też praca w winnicach może zostać kontynuowana, a wasze staranie się zawsze będzie przede Mnie błogosławione, gdyż chodzi o to, aby przynieść jeszcze wiele wyjaśnień ludziom którzy mają otwarte ucho, którzy sami się do Mnie z zapytaniami zwracają, na które Ja im przez tych co Mi na ziemi służą odpowiadam.

Ciągle mówi się wam, że Ja w Moim królestwie posiadam wiele szkoleniowych domów, że w całym uniwersum znajdują się dzieła przede Mnie stworzone, które służą dojrzewaniu niegdys upadłych duchowych istot.... i każde z tych dzieł ma swoje specyficzne przeznaczenie, ono zawsze służyć będzie tym istotom, których duchowy stan panującym tam warunkom odpowiada, aby mogły one iść duchowo naprzód.... Tak więc mogą dusze, które już swoją drogę na ziemi zakończyły, ze względu na pewne zdolności które jedynie Ja sam rozpoznaje, inkarnować się także na innych planetach aby tamtejszym istotom zapewnić dojrzewanie, aby i te dusze mogły się potem na ziemi jako człowiek inkarnować.... dusze, którym będzie można powierzyć pewną misję.... I właśnie to wyjaśnia wam umieranie małych dzieci i niemowląt, których dusze nie poddałyby się jeszcze wymaganiom które naziemska droga na nie stawia, które ale nie są już całkowicie Mi przeciwne, tak że Ja mogę im zaoferować inną możliwość dalszego rozwoju, w jednym z licznych szkoleniowych domów, które przynajmniej ich zadanie spełniają dając tym istotom pewną dojrzałość....

Tym istotom nie będzie wprawdzie możliwe uzyskanie Bożego dzieciństwa, które dało by im spełnione naziemskie życie, lecz one mogą także w duchowym królestwie osiągnąć błogość ducha. One mogą kiedyś, gdy osiągną już wysoki stopień światłości, zstąpić ponownie na ziemi celem spełnienia pewnej misji i wtedy sobie na stopień Bożego dzieciństwa zasłużyć. Wiele okoliczności odgrywa rolę przy wcielaniu się duszy na ziemi, uzdolnienia jak i stopień dojrzałości, który ona już w poprzednich stadiach osiągnęła, i który nie powinien się podczas naziemskiego życia obniżyć, lecz może opadać z powodu słabości ciała, kiedy się dusza wcieli w ciało matki, które się dla jej rozwoju nie nadaje, tak że trudności jej dojrzewania mogłyby być większe, czego efektem byłoby zupełne niepowodzenie. I wtedy Ja tą duszę znowu od jej zewnętrznej powłoki uwalniam i przenoszę ją tam, gdzie jej ku górze postęp łatwiejszy i pewniejszy będzie, bo dusza nie będzie już w stosunku do Mnie okazywać jaskrawego oporu.

Tak więc istnieje wiele możliwości, aby niegdys upadłej istocie pomóc w powrocie do Mnie.... Ziemia jest wprawdzie najniższym i najuboższym dziełem stworzenia, ale można za to mieć na niej najwyższe duchowe osiągnięcia, jeśli jakaś istota gotowa jest pójść tą naziemską drogą.... Lecz Ja widzę już przedtem, czy jej wolna wola, lub też inne powody jej dojrzewanie niemożliwym czynią, i zawsze tam ingerować będę, gdzie bezradność duszy tego wymaga, bo nie dałaby ona sobie rady z nałożonym na nią losem, chociaż jej wola już mi nie jest przeciwna....

Wy ludzie nie jesteście w stanie tego ocenić, lecz wszystko ma swoje podstawy w Mojej miłości i mądrości, tak więc musicie przyjąć z Mojej strony to uzasadnienie wczesnej śmierci dziecka, gdyż **nic nie zdarza się bez sensu i celu** i wszystko to jest jedynie dla dobra duchowych istot, które się niegdys ode Mnie oddaliły i znowu do Mnie powrócić powinny.... A Ja dysponuję nieskończoną liczbą możliwości, aby kiedyś cel Mój osiągnąć.... i kiedyś sami wszystko wiedzieć będziecie i wtedy zrozumiecie co było powodem Moich decyzji i Mego działania. Zawsze jednak troszczyć się będę o to co słabe i na wszystkie sposoby będę je wspierał, gdyż Ja wiem też jaki jest stopień oporu każdej jednej duszy, i w jakim stopniu opór ten już zmalał, i czy i w jakim stopniu on jeszcze zelżeje, i odpowiednio do tego przenoszę dusze tam, gdzie ona swój cel najszybciej osiągnie. Naziemska droga jest **jedyną** możliwością dla osiągnięcia statusu Bożego dzieciństwa, lecz ja także wiem, czy i w jakim stopniu dusza może być zagrożona, aby jej już uzyskany stopień dojrzałości utracić i na powrót upaść, i wtedy w obliczu jej już niewielkiego w stosunku do Mnie oporu staram się temu zapobiec, gdyż nie potrafi on wpłynąć na wolną wolę aby wyłączyć upadek wstecz. Ale ta dusza może już przed jej wcieleniem jako człowiek zdecydować, czy chce ona udać się na jej naziemską drogę i stanąć według jej woli. Także los gwałtownie zabranych z życia dzieci należy sobie w ten sposób wytłumaczyć, gdyż im tak samo zaoferowana będzie możliwość kontynuacji ich rozwoju na innych planetach, chociaż panujące tam warunki będą nieco inne.

Kazda z tych dusz, jeśli ona tego poważnie zapragnie może znowu kiedyś przyjść na ziemię aby uzyskać status Bożego dzieciństwa (dziecka bożego), jeśli będzie ona już posiadać odpowiedni stopień światłości i weźmie na siebie pewną misję, która stawia duszy duże wymagania. Wy ludzie nie potraficie rozpoznać wszystkiego, dla was Moje panowanie i działanie nigdy nie będzie **całkowicie** zrozumiałe, lecz Ja znam niezliczone drogi, aby pomóc Moim stworzeniom w ich wspinaczce w górę, i Ja wiem też jak ich życie przebiegnie i czym się zakończy, lecz Ja jedynie wtedy ingeruję aby zapobiedz złemu przebiegowi życia, gdy chetnej duszy naprawdę można tym będzie pomóc, co jedynie Ja potrafię ocenić. Naziemska wędrówka jako człowiek jest ciężka, i do tego potrzebana jest siła i mocna wola aby można ją było ukończyć z duchowym sukcesem. Słabemu pomagam stale, jeśli nie stawia Mi on już twardego oporu. W jaki sposób ta pomoc się jednak objawi, to trzeba pozostawić Mojej miłości i mądrości, ale zawsze starał się będę Moim stworzeniom pomóc w uzyskaniu ostatecznej dojrzałości i zawsze będę stosował takie środki które przyniosą sukces, bo Ja pragnę Moich dzieci i nie pozwolę na to, aby któreś z nich popadło w zepsucie, kiedy już do Mnie podąży, co Ja zawsze rozpoznaje i odpowiednio do tego działam....

Amen

### **Wczesna śmierć.... Boże miłosierdzie.... podeszły wiek....**

**3260**

**18. wrzesień 1944**

Od Bożej woli zależne jest w jakim stopniu rozwoju człowiek zostanie z ziemi odwołany do królestwa ducha. Jest to na pozór niesprawiedliwe, i może w człowieku obudzić przekonanie, że Bóg wybiera poszczególnych ludzi aby uczynić ich błogimi, podczas gdy inni z Jego woli meczą się musza w dalekim od Boga duchowym stanie. Lecz taki pogląd jest zupełnie błędny, gdyż i tutaj zarządza Boża miłość i mądrość, która zawsze wie jak wygląda z ludzka wola i dlatego zakacza ludzkie życie wówczas, gdy duchowy rozwój w górę na ziemi znajdzie się pod znakiem zapytania? W stanie uwiązania poprzedzającym wcielenie jako człowiek, ma miejsce stały rozwój w górę aż do osiągnięcia stopnia który dopuszcza do **ostatniego** już wcielenia się ducha które ma miejsce w ciele człowieka. I teraz decyduje już sama ludzka wola i może być, że kontynuowany będzie dalszy rozwój w górę, albo będzie miał miejsce bieg jałowy, lub nawet może się rozpocząć wsteczny rozwój, in tutaj znowu bierze się pod uwagę czy człowiek swój początkowy stopień już podniósł i dopiero potem znajdzie się w niebezpieczeństwie że jego rozwój utknie na martwym punkcie, lub też że on na tym smym stopniu pozostaje który posiadał na samym początku swego wcielenia i wtedy trzeba się obawiać jego wstecznego rozwoju. I wówczas jest to zawsze dziełem Bożego miłosierdzia, gdy człowiek zostanie z ziemi odwołany kiedy osiągnął on najwyższy stopień stopień **jego** na ziemi rozwoju, tzn. gdy Boża miłość go od tego uchroni aby on dalej w dół opadał, lub też swoje dalsze życie pozostawił dla duszy niewykorzystanym, bo tym większa będzie jego wina, im dłużej korzystał on będzie z czasu łaski które mu jego wcielenie daje, nie wykorzystując go jednak dla swego duchowego rozwoju.

Może też być, że człowiek w swojej młodości podążył w górę a potem tego zaprzestął i jego dotychczasowy rozwój nie wykazuje już żadnych postępów, wtedy to Bóg go z ziemi odwołuje dając mu jednocześnie w zaswiatach dalsze możliwości rozwoju.... Może też być tak, że człowiek dopiero w późniejszych latach swego życia zacznie swoją wolę przemieniać i jego niedoskonały jeszcze rozwój nagle może doznać rozpedu i on może osiągnąć jeszcze wyższy stopień, pomimo tego że przed tym pozwolił on na to, że wiele czasu po prostu tak upłynęło, nie myśląc w ogóle o swojej duszy. Wtedy zostanie mu przez Boga podarowane długie życie, bo Bóg już od wieków ta ludzka wola znał i odpowiednio do niej ukształtował też jego życiorys. Bo każdy los zostaje przez Bożą miłość i mądrość **dokładnie rozważony** i przynigdy nie będzie on rezultował poprostu z Bożej decyzji.

I żadnemu człowiekowi nie odbierze Bóg możliwości dojrzenia na ziemi, jeśli tylko gotów on będzie z niej skorzystać. Lecz tej Bożej łasce poświęca się tylko niewiele uwagi, i ludzie nie okazują też dobrej woli aby przyjąć do siebie odpowiednie wskazówki. I ponieważ Bóg od wieków

wie, którzy ludzie szczególnie negtywnie się w stosunku do Niego zachowują, oraz kiedy człowiek swój najwyższy stopień rozwoju na ziemi osiągnie, to i długość jego na ziemi życia jest już od wieków ustalona, i jest ona od człowieka do człowieka bardzo różna, tak jak ja Boża mądrość jako konieczna i pomysłna rozpoznała. Lecz przenigdy nie zakończy Bóg przed czasem życia, jeśli ono jeszcze człowiekowi rokuje wyższy stopień dojrzałości, bo Boża miłość stale się o to troszczy aby człowiek mógł na ziemi uzyskać jak najwyższy możliwy dla niego stopień dojrzałości i przenigdy nie zabierze on człowiekowi możliwości która dała by mu wyższą dojrzałość. Lecz On wie od wieków co ludzka wola nurtuje i chroni duszę przed zupełnym upadkiem tzn. przed rozwojem wstecz, który by nastąpił, gdy by jego życie nie zostało przez Niego zakończone.

Dlatego ten, który ciągle się stara będzie miał bardzo długie życie, lub odwrotnie bardzo podeszły wiek jeszcze o ciągłym, powolnym postępie w górę świadczy, nawet wtedy gdy otoczenie tego nie spostrzega. Długie naziemskie życie zawsze jest łaską Bożą, ale i krótkie życie świadczy o Bożej miłości, która stale działa, nawet wtedy, gdy człowiek jej rozpoznać nie potrafi....

Amen

## Słowo pocieszenia...

7543

9. marzec 1960

Ja chcę przeprowadzić was przez każdą życiową trudność.... jeśli wy tylko Mi siebie powierzycie, jeśli się Mojej woli poddacie, jeśli przez wasze własne chcenie, lub niewłaściwe postępowanie nie będziecie Mi stawiać oporu. Ja chciałbym złożyć w wasze serce co wy czynić powinniście a co nie.... i zawsze możecie spokojnie w to wierzyć że jest to **Moja** wola i wy możecie bez zastanowienia tak postępować, jak wam wasze wnętrza poddyktuje. Nieraz przyjdzie też czas w którym wy utracicie wasz wewnętrzny pokój, ale tak samo go znowu odzyskacie, gdyż to również należy do duchowego dojrzenia duszy, że dusza w trudnych chwilach się do Mnie z prośbą o pomoc zwraca, że ona ciągle na nowo stara się ze Mną związać, aby nie stała się w jej pracy nad sobą obojętna. I to powinno być dla was pociechą, że Ja o wszystkich waszych trudnościach wiem, i kiedy na to przyjdzie czas to je też zakończę. Wy nie musicie być zrezygnowani jeśli się już Mojemu prowadzeniu powierzycie; możecie być tego pewni, że Ja was właściwie prowadzę i że każda wasza droga przeze Mnie samego wyznaczona została, że możecie nią kroczyć i że ona was zawsze do celu doprowadzi. Ale wasze życie nie może przebiec obok was bez walk i cierpienia, gdyż w innym przypadku nie moglibyście odnotować żadnego **duchowego postępu**, ale wy właśnie z tego powodu na ziemi żyjecie. Lecz ja zawsze będę waszą ochronną tarczą, Ja będę się o to troszczył abyście się pod krzyżem nie zalamali.... krzyżem który Ja na was nałożyłem dla waszego uzdrowienia. On nie będzie cięższy od tego który wy zdolni jesteście unieść, i zostanie on znowu z was zdjęty, kiedy tylko on cel swój osiągnie: gdy przyniesie on waszej duszy stopień dojrzałości, który podniesie poziom jej błogości gdy ona kiedyś ciało swe odłoży i wstąpi do duchowego królestwa. Wasz krzyż zostanie z was znowu zdjęty, jak tylko on cel swój osiągnie, gdyż Ja nie daję wam dłużej cierpieć jak to jest konieczne, i Ja wam też go nieść pomogę jeśli wyda się on wam czasami być za ciężki.

Wy naprawdę bez zmartwień iść możecie przez wasze naziemskie życie, ono będzie dla was znosne, bo będziecie mogli je zmagistrować z Moją pomocą, ponieważ sami dacie Mi do tego prawo, abym mógł iść obok was, gdy wy Mnie jako swego przewodnika wybierzeć. I to powinno być dla was zawsze gwarancją, że wy po żadnych błędnych drogach nie idziecie, bo temu Ja sam zapobiegam, ponieważ was kocham, a wy według waszej woli do Mnie się zwróciście. A co was jeszcze uciska, to poświęćcie Mi, a będzie to dla was błogosławieństwem. Lecz nie pozwólcie się zwalić z nóg przez małe niepowodzenia, które was raz po raz spotykają, które ale nie są długotrwałe....

Zawsze tylko starajcie się o stworzenie ze Mną wewnętrznej więzi, której uzyskanie mają na celu wszelkie naziemskie trudności, a wkrótce doświadczycie zmiany i będziecie radośnie z pogodą

ducha przez życie kroczyć, wy zostaniecie uwolnieni od waszego ciężaru i będziecie się uczyć Mnie jako waszego Ojca coraz to bardziej kochać, Ojca, który was chroni i prowadzi przez wszelkie trudności....

Amen

## Wiara w dalsze życie duszy....

8059

9. grudzień 1961

Gdyby tylko ludzie zechcieli w to uwierzyć, że ich dusza, ich **właściwe** ja, jest nieprzemijająca.... gdyby uwierzyć zechcieli, że ich dusza na ziemi jako człowiek, **sama** sobie jej późniejszy los w zaświatach przygotowuje, kiedy to opuści już ludzkie ciało. Ta obojętność w stosunku do późniejszego losu, ludzie będą niegdyś gorzko żałować, bo kiedyś rozpoznają oni, co oni sobie za życia na ziemi zaprzepascili, co mogli by oni osiągnąć, gdyby uwierzyli tym ostrzeżeniom i upomnieniom które do nich na ziemi raz po raz docierały. Obojętność w stosunku do ich późniejszego losu, to największe zło, które wielu ludzi pociąga za sobą w przepaść.... I dlatego ciągle na nowo trzeba im na to uwagę zwracać że **istnieje dalsze życie po śmierci**, że oni nie przemina, nawet wtedy, gdy będą musieli oddać ich naziemskie ciało.... Ich myśli powinny być skierowywane właśnie na ten czas, który nadejdzie z taką pewnością jak jutrzejszy dzień.... Bo wówczas żyli by oni świadomi ich odpowiedzialności, gdyby tylko udało im się zdobyć wiarę w życie po śmierci.

Lecz także i to nie może zostać wam udowodnione, wy możecie jedynie w to wierzyć.... ale wy możecie uzyskać wiarę pełną przekonania, jeśli się nad tym zastanowicie, i się zapytacie: co właściwie jest celem życia na ziemi? Jedynie to **duchowo** skierowane pytanie już by wystarczyło, aby mogła mu myślowo zostać udzielona odpowiedź z królestwa które jest także prawdziwą ojczyzną duszy. Lecz takie pytające myśli musi człowiek wysłać z wolnej woli, gdyż nie można go do takiego myślenia skłaniać przymusem, lecz najmniejszy impuls może już spowodować, że on sam sobie takie pytanie postawi, i ono będzie mieć z pewnością jedynie dobre skutki. Dlatego człowiek musi często doznać w życiu dotkliwych strat, które mogą dotyczyć wszystkiego tego co on kocha, w jego posiadaniu znajdujące się naziemskie dobra, ale także kochani przez niego ludzie, których utrata go do takich myśli skłonić może, a wtedy są dla niego też i ciężkie ciosy losu prawdziwym **blogolawieniem**, kiedy skierują one ludzkie myślenie na duchowe tory i kiedy się duchowe siły włączyc mogą aby spróbować go pouczyć.

I gdy się człowieka zapyta, czy wierzy on z przekonaniem na dalsze życie duszy, to najczęściej miał on będzie wątpliwości, nawet gdy go w kościele o tym nauczano i on się temu otwarcie nie sprzeciwił. Lecz jemu brakuje **wewnętrznego przekonania**, i to powoduje że jest on obojętny w stosunku do jego życia, które powinno być prowadzone pod kątem przyszłego życia w królestwie duchowym. Lecz ciągle na nowo trafiają człowieka przezycia, które powinny.... i które też mogą skierować jego myśli na życia koniec, który jest dla niego pewny i który nie oznacza jednak końca dla jego duszy. I ciągle na nowo docierac będą do niego pouczenia w formie słowa lub pisma, które on z wolnej woli przyjąć może lub też odrzucić....

Także utrata naziemskich dóbr może spowodować że człowiek zacznie się zastanawiać nad tym, czy ich posiadanie właściwym celem naziemskiego życia jest.... I wtedy jest to możliwe, że jego myślenie się zmieni; i wówczas też możliwe jest, że on możliwości życia po śmierci nie będzie już wykluczał i od tego czasu swe życie świadomie prowadził, bo czuje on w sobie, że kiedyś będzie on musiał za nie ponieść odpowiedzialność. I wtedy będzie też w nim coraz bardziej

rosło przekonanie, że śmierć jego ciała nie oznacza dla niego końca, bo gdzie tylko najmniejsza wola ku temu istnieje, aby swe naziemskie życie prowadzić z uwagą na jego właściwy cel, tam też otrzyma on w tym pomoc i on nie zginie....

Amen

## Niesmiertelnosc duszy....

1874a

4. kwiecień 1941

Nauka o niesmiertelnosci duszy jest dla wielu ludzi nie do przyjecia, poniewaz przykladaja oni swa miarke do tego co naziemsko-przemijalne. Na ziemi nie istnieje nic trwalego, wszystko jest tylko przejsciowe, a wiec wedlug ludzkiego pogladu uwazaja oni, ze prawo natury nie zna wyjatków. Ciało ludzkie wprawdzie tak samo sie rozpadnie, tzn. ze ono sie pozornie ulotni i przemienie; człowiek nie pomysli jednak dalej.... ze to pozorne przemijanie tylko **srodkiem** jest do nowego uformowania. Przy glebszym rozmyslaniu musial by on rozpoznac, ze wszystko co naziemkie sluzi jakiemus **celowi** i musial by tez zauwazyc, ze nawet to najbardziej niepozorne stworzenie stoi w pewnym zwiazku z innymi a wiec nie jest pozbawione **przeznaczenia** (pewnej na ziemi funkcji).

Jesli jakies naziemskie stworzenie przemienie, to z kolei niezliczona ilosc innych wezmie (wchlonie) do siebie jego resztki, i tak wiec sluzi ono teraz tym innym dzielom i dalej w nich zyje. Człowiek musialby sie tylko raz powaznie przyjrzec tym zewnetrznym przemianom, a wówczas musialby przyznac, ze zadne wewnetrzne zycie przemienac nie moze. I to wewnetrzne zycie musialby przynajmniej czlowiekowi przypisac.... jemu powinno stac sie jasne, ze ludzka dusza.... to uczuciowe w nim zycie, nie moze zostac dowolnie zakonczone.... ze wlasnie to uczuciowe zycie **wlasciwym sensem** wszelkiech wcielen jest. Jego zewnetrzna postac (powloka) nic tu nie da, jesli ludzkosc nie rozpozna w niej jej wewnetrznego jadra....

Amen

## Niesmiertelnosc duszy....

1874b

4. kwiecień 1941

Do stworzenia ludzkiej istoty zawsze potrzebne sa te same elementy skladowe: ciało, dusza i duch. Ciało.... jej zewnetrzna powloka wykonuje funkcje o których dusza decyduje. A wiec jest ciało jedynie organem za posrednictwem którego wola duszy wykonywana zostaje. Od chwili smierci dusza juz nie potrzebuje zadnego organu, który sluzylby jej na ziemi, a wiec w widzialnym dziele stworzenia, gdyz zmienia ona jej miejsce pobytu i udaje sie w regiony, w których nie trzeba niczego robic co by na zewnerz widzialnym byc musialo.... Rola ciała dobiegła wiec do konca, gdyz był on jedynie **srodkiem** na czas naziemskiego zycia, podczas którego dusza powinna sie ukszaltowac na nosicielke ducha Bozego.

Duch, ta trzecia skladowa czesc ludzkiej istoty, drzemie wprawdzie w kazdym czlowieku, lecz aktywny staje sie on dopiero wówczas, gdy wola duszy poswieca mu wiecej uwagi jak cialu, a wiec kiedy dusza naziemskie wymagania nie traktuje powazniej od tych które duch jej stawia, które zawsze oznaczaja postawienie naziemskich potrzeb na drugim miejscu. Bo ciało, dusza i duch naleza wprawdzie do calosci, ale moga one tez podazac ku oddzielnym celom. Dusza moze przykladac wiecej uwagi wymaganiom jej ciała, ale moze je tez ona ignorowac i jej wole jedynie do tego uzywac, aby umozliwic jej duchowi korzystania z niej i takie wlasnie ukierunkowanie woli decyduje o jej zyciu w zaswiatach, tzn. o stanie w którym dusza po zyciu na ziemi przebywac bedzie, który moze jej przyniesc szczescie lub cierpienie. A wiec jest naziemskie zycie, ta funkcja ciała, jedynie pewnym **przejsciowym stadium** w którym sie dusza znajduje. Dusza jest motorem napadowym ciała sklaniajacym go do wszelkich na ziemi czynnosci, ale nie mozna jej widziec jako juz nieistniejacej, kiedy ciało nie moze juz spelniac jego funkcji.... Dusza opuscila wprawdzie jej ciało, gdyz przebywa teraz w regionach w których zewnetrzna powloka nie jest jej juz potrzebna.



Uznawanie jednak duszy jako również skonczonej, było by całkowicie błędnym zrozumieniem jej istoty.... Bo **dusza jest czymś co przeminąć nie może**. Ona na skutek cielesnej śmierci człowieka, nie może już wprawdzie decydować o funkcjach ciała, może ona także z powodu jej niedojrzałości, jeśli poświęci jej duchowi za mało uwagi, popaść w stan bezczynności; lecz nigdy nie może "już więcej nie istnieć".... Gdyż jest ona czymś duchowym co jest nieprzemijające, podczas gdy ciało jej z naziemskiego materiału, z materii się składa i dlatego też poddane jest ono ciągłym zmianom, aż w końcu się rozłoży na jego prączki, gdy tylko dusza opuści ciało....

Amen

## **Pamiętajcie o końcu życia....**

**6439**

**30. grudzień 1955**

Do wszystkich ludzi skieruję to samo ostrzeżenie: „Pamiętajcie o waszym końcu”.... Gdyż wszystkich was on oczekuje; i wy wszyscy najpierw liczyć się musicie z naturalnym odwołaniem was z tej ziemi, kiedy nadejdzie wasza godzina. Wielu z was będzie musiało jednak przed czasem opuścić swe naziemskie życie, gdyż nie chce aby wpadli oni w ręce Mojego przeciwnika, bo siła ich oporu nie jest na tyle wystarczająca, aby w czasach ostatecznych oprzeć się jego napastowaniom....

Ale także i ci ludzie którzy do końca tego świata dożyją, muszą się liczyć z krótszym trwaniem ich życia, od oczekiwanej przez nich naturalnej długości jego trwania, bo koniec świata jest już bardzo bliski.... I wy ludzie, nie jesteście wszyscy jeszcze w takim stopniu dojrzały, abyście mogli bez obaw oczekiwać.... I dlatego ostrzegam was wszystkich, w obliczu zbliżającego się już końca abyście pilnie nad waszą duszą pracowali. Upominam was abyście **żyli świadomie**, i aby żaden dzień nie przeminął bez przynajmniej jednego uczynku z miłości, lub bez tego co waszej duszy pomocne jest na jej drodze w górę.... Ja was z całą powagą upominam, abyście przyjmowali słowo Moje, abyście pozwolili na to, abym Ja do was przemawiał, abyście mogli wraz z Moimi słowami **przyjąć siłę** która pomoże wam wznosić się w górę.... Nie żyćcie jedynie naziemskim życiem, przynajmniej raz dziennie wglębiajcie się w Moje słowo, prowadźcie ze Mną krótką rozmowę, polecajcie siebie Mi oraz Mojej łasce....

Już jedna uwewnętrzniona o Mnie myśl jest dla waszej duszy prawdziwym pokrzepieniem, a gdy czytacie lub słyszycie w wewnętrznym spokoju Moje słowo, to duszy waszej dostarczacie pokarmu, który z całą pewnością dopomoże jej w dojrzewaniu. Ja upominam was ludzi abyście żyli świadomie.... i abyście myśleli o tym, że wasze życie długo już trwać nie będzie, i abyście stworzyli waszej duszy po śmierci ciała znośny dla niej los....

Nie pozwólcie na to aby zmarnował się czas który jeszcze wam do końca pozostał.... nie pozwólcie aby przeszedł on obok was niewykorzystany z pożytkiem dla duszy waszej, a wy o waszej duszy myślcie tylko wówczas, kiedy zajmują was myśli o treści duchowej, kiedy połączycie się myślowo z waszym Bogiem i Stwórcykiem od wieków, Który jest ojcem was wszystkich, Który chciałby was przyjąć w Swoim królestwie, ale do tego potrzebna jest **wasza dobra wola**: aby stworzyć taki stan duszy, który pozwoli jej na wstąpienie do Mojego królestwa.... Dlatego Ja ciągle na nowo was upominam: Pamiętajcie o zbliżającym się końcu....

Jak długo wy się w kwiecie życia znajdujecie, to ciągle wzbraniacie się jeszcze przed takimi myślami, ponieważ nie wiecie o tym, że może was po śmierci oczekiwać nadzwyczaj radosny los.... Lecz Moja miłość chciała by wam zgotować błogi los, dlatego też stale rozbrzmiewają skierowane do was, płynące z góry otrzeżenia, bo wy sami tego chcecie musicie aby stać się błogim.... Każda uduchowiona godzina, każda chwila wewnętrznego spokoju, podczas której wy we waszym wnętrzu przebywacie przyniesie wam wielkie błogosławieństwo.... Lecz **biada tym** którzy nigdy na to czasu nie znajdują, których ten świat tak mocno do siebie przywiązał, że nawet na krótki okres czasu się od niego uwolnić nie potrafią.... Gdyż tych ma Mój przeciwnik mocno w swoich rekach, i im będzie się bardzo trudno od niego uwolnić, jeśli nie zostanie im udzielona pomoc w postaci modlitw ze strony kochających ich ludzi, lub też dzięki zawołaniu do Jezusa Chrystusa, aby On

Sam im dopomógl.... Do Mnie zawsze zawolac mozecie i Ja was uslysze, gdyz Ja che was z jego kajdan uwolnic, lecz nie chce przedluzac waszej niewoli....

Pamietajcie o koncu, i pomyslcie o stanie waszej duszy. Wolajcie do Mnie o pomoc.... to powinno wskórac u was Moje stale upomnienia, abyscie stale pozostali w kontakcie z Tym, Który Sam wam jednie pomoc moze.... aby spojrzenia i zawolania wasze skierowne byly ku niebu, i aby wam to zawsze swiadomym bylo, ze wy wiecznie na tej ziemi zyc nie bedziecie....

Amen

## Lek przed smiercia....

6616

8. sierpień 1956

Smierc jest jedynie **przejsciem** do tego zycia które trwa wiecznie. Wy ludzie nie musielibyscie sie wszyscy smierci lekac, gdyby przebieg waszego zycia zgodny byl z Moja wola.... gdybyscie wedrowali wasza naziemska droga w **Bozym porzadku**, bo wówczas nie ogarnial by was lek w obliczu smierci, a wasza dusza tylko cieszyła by sie z tego, ze nareszcie moze uciec z jej ciala aby wejsc do jej ojczyzny, gdzie jej naziemskie cialo jej juz zupełnie niepotrzebne bedzie, i nie moze byc tutaj mowy o przemijaniu, bo dusze oczekiwac tam bedzie wolne **zycie w swiatlosci i pelni sily**. Jezus Chrystus powstal trzeciego dnia ze Swego grobu.... On pokazal wam, ze **nie ma zadnego przemijania** po smierci ciala, On dal wam na to dowód, ze wlasciwie prowadzone naziemskie zycie ma w nastepstwie jedynie **przemiane** naziemskiego ciala w cialo duchowe, ze czlowiek nadal istniec bedzie, i ze jedynie jego powloka dozna przeistoczenia, które jest konieczne, jesli ma sie zyc w królestwie duchowym. I wy **sami** mozecie sie do tego przeistoczenia przyczynic, i smierc utracila by zaprawde jej kolce. Ale poniewaz wy ludzie, sami w zycie posmierci nie wierzycie, to **zaniedbujecie** takze **przygotowania** samego siebie na pobyt w królestwie duchowym, i poniewaz dusza wasza w takiej sytuacji nie ma zadnych widoków na pobyt w duchowym królestwie to wy sie smierci boicie.... i macie nawet racje ze sie jej boicie, bo wprawdzie nie mozecie przeminac, ale moze na was jeszcze ciazyc to co naziemskie, materialne, i wasze przebudzenie sie po smierci ciala bedzie wszystkim innym jak to co przyjemne. Ale wy obudzicie sie nawet wówczas gdy dusza wasza jeszcze wiele braków posiadac bedzie.... ona doswiadczy tego, ze nie przeminela i przeminac nie moze.... I tego losu, który wy smiercia nazywacie, wy ludzie czesto podswiadomie sie boicie.

Lecz wy powinniscie pamietac o Tym, Który smierc przewyciezyl.... **Jezus Chrystus** chce was obudzic do zycia, On chce wam ofiarowac wiekuiste - niezniszczalne zycie, którego wy juz nigdy utracic nie powinniscie. Przyjmijcie Jego podarunek laski, pamietajcie o Nim w chwilach leku i polecajcie Mu wasza dusze i poproście Go o to, by nie pozwolil na to aby dostala sie ona w rece smierci, aby sie nad nia zlitowal i jej w odnalezieniu zycia dopomógl.... I wasza do Niego skierowana prosba zaprawde nie bedzie nadaremna.... A wasz lek sie ulotni i zrobi miejsce blogiemu spokojowi, spokokowi który wam jedynie Sam Jezus Chrystus podarowac moze. Zywa wiara w Jezusa Chrystusa przepedza wszelkie leki ze smiercia zwiazane, bo czlowiek wie, ze zmatwychwstanie do zycia, tak samo jak Jezus trzeciego dnia zmartwychwstal.

Kto nie posiada jednak tej w Niego wiary, ten obawia sie smierci i uwaza ze przeminie na zawsze, ze obróci sie w nic, z którego on wedlug jego wobrazenia niegdys powstal. I bedzie to dla niego **niedobrym** przebudzeniem i również dla wszystkich tych, którzy na ziemi bez Chrystusa zyli.... I dlugo to trwac bedzie, zanim sie oni przekonaja ze jednak nie przmineli, ale z ich martwego stanu oni dopiero wówczas sie wydostana, gdy zawolaja do Tego, Którego oni na ziemi uznac nie chcieli, i Który to wylacznie im zycie ofiarowac moze.... Smierc moze oznaczac jedynie przejście do nowego zycia.... ona **nie musi** budzic w ludziach niepokoju, poniewaz Jezus Chrystus ja juz **pokonal**, poniewaz spelnil on dzieło zbawienia, aby uwolnic ludzkosc ze stanu, który Jego przeciwnik na ten swiat przyniósl. Lecz to zbawienne dzieło, oraz zmatwychwstanie Jezusa jest przez ludzi niewlasciwie doceniane, wielu o tym wie, ale mimo to nie wierzy, i oni nie moga tez ze

zbawionego oddziaływania tego dzieła jak i ze zmartwychwstania duchowo profitować.... Lecz żywa wiara ofiarowuje człowiekowi ufność i dlatego też zabiera od niego wszelki lek przed śmiercią.... I oni zasną w Panu i w błogoci i przebudzą się radośnie w królestwie światła i błogoci.... Gdyż dla nich nie istnieje już żadna śmierć, dla nich istnieje tylko wiekiście życie....

Amen

### **Lek przed śmiercią.... uprzednie wejrzenie do duchowego królestwa....**

6637

6. wrzesień 1956

Śmierć duchowa jest o wiele okrutniejsza od naziemskiej śmierci. I śmierć duchowa jest tą śmiercią, której ci ludzie nieswiadomie się lekają, którzy mają też strach przed śmiercią ich ciała, bo jest to lek przed tym co ich po śmierci ich ciała oczekuje.... lek który może opanować ludzi, którzy nie wierzą w dalsze życie po śmierci.... To ich dusza jest ta, która odczuwa jej ubogi duchowy stan i która jej świadomość tego stanu na ciało w postaci leku przenosi, i który dlatego się przed odejściem z tego świata broni jak długo jest to jeszcze dla niego możliwe.

Lek przed śmiercią, jest niechcianym przyznaniem się do duchowej niedojrzałości, gdyż człowiekowi brak jest wszelkiego rozpoznania i dlatego także i ufności w Boże miłosierdzie.... nadziei na pomoc, która by mu w każdej chwili udzielona została, gdyby on tylko o pomoc zawołał. Bo ludzka dusza znajduje się w zupełnej nocy i obawia się nieswiadomie jeszcze głębszej nocy, której ona naprzeciw podała. Dojrzała dusza oczekuje w zupełnym spokoju jej ostatniej godziny, ona tęskni za uwolnieniem się z jej cielesnej powłoki, ona oddaje się Temu, w Którego ona wierzy i poleca się Jemu oraz Jego łasce. I często wolno jest takim duszom już przed śmiercią zajrzeć do królestwa które je oczekuje, aby mogły one pełne szczęścia otworzyć swe oczy, aby je potem już na zawsze zamknąć i uciec z ich ciała do królestwa które już uprzednio zabrzyc mogły. Lek przed śmiercią jest wyraźną oznaką mówiącą o tym, w jakim stanie dusza się znajduje, i takim duszom musi zostać udzielone ze strony współludzi dużo pomocy, aby one jeszcze w ich ostatniej minucie przebudzić się mogły i do Tego Jednego się zwrócić, Który im pomoc może i pomóc chce....

Cicha, wewnętrzna modlitwa do Jezusa Chrystusa, może do góry każdy wysłać, który jest świadkiem walki ze śmiercią, oraz bojaźni duszy, jeśli chce on tej duszy dopomóc w uzyskaniu wewnętrznego spokoju.... Bo każda dusza pomoc tą odczuje i uchwyci się ostatej wyrzuconej ku niej ratunkowej kotwicy, i będzie ona niesiona przez miłość obecnego przy niej człowieka kiedy opuści już jej ciało.... w kierunku Jezusa Chrystusa, Który nie zamknie Swego ucha przed ludzkim wewnątrz płynącym modlitwą, prośbą o pomoc. Dlatego powinni ludzie szczególnie troskliwie zająć się tymi, którzy się śmierci boją, i tym samym wyznają że jeszcze **daleko** od światła się znajdują.... od właściwego rozpoznania.... i dlatego także i od Boga.... Lek przed śmiercią jest oznaką tego, że potrzebują oni

pomocy, gdyż w innym przypadku musiał by ich wewnątrz wypełnić błogi spokój, kiedy odczuwać będą, że zbliża się już ich ostatnia godzina.

Udzielanie pomocy duszy, która pełna jest obaw i lęków, to akt wielkiej miłości i wielkiego miłosierdzia które objawia się poprzez **zawołanie** Samego Jezusa Chrystusa, aby On zlitował się nad tą duszą. To **kochające** zawołanie o pomoc zostanie wysłuchane i ono może być dla duszy ratunkiem, który uchroni ją przed ciemną nocą....

Amen

### **Nic nie może przeminąć.... Brama śmierci.... Prawdziwa ojczyzna....**

7161

7. lipiec 1958

Tego nie wolno wam ludziom nigdy zapomnieć, że Ja jestem Panem nad życiem i śmiercią.... że **ze Mnie** wypływa cała siła, która do życia jest konieczna.... i że Ja też wszelkie życie zakończyć potrafię gdy wstrzymam płynącą ku niemu Moją siłę. Ale ponieważ Ja Sam Jestem prazródłem wszelkiej siły, to Mojej istocie odpowiadać będzie jedynie stałe ofiarowywanie życia, oraz sprowadzanie tego co martwe z powrotem do życia, gdyż stan śmierci, a więc zupełny brak siły nie zgodny jest z Moją istotą i dlatego też nigdy nie może być z Mojej strony porządzony. Ja wprowadziłem posiadanie ku temu moc, aby zniszczyć to co kiedyś stworzyłem, i to byłoby jednoznaczne z faktem że istota otrzymała by śmierć absolutną.... lecz i to nie jest odpowiednie do Mojej absolutnej doskonałości, ażeby kiedyś już podjęte postanowienia unieważnić lub też zmienić....

Co kiedyś z Mojej siły powstało, co się do życia z Mojej woli i mocy przebudziło, to będzie istnieć już na wieczność, zmienić może się jedynie jego struktura, gdyż o tym decyduje sama istota. A więc może sobie ta istota sama dać śmierć, lecz pomimo tego nie jest ona panem nad samą sobą, a tylko Ja panem jestem nad śmiercią, tzn. że Ja do tego nie dopuszczę, aby istota ta wiecznie w takim stanie przebywała, Ja prędzej nie spoczne, aż ta istota znowu swe życie odzyska, gdyż na dłuższy okres czasu nic nie jest w stanie oprzeć się Mojej sile i mocy, nawet sam Mój przeciwnik.... który niegdyś te

przemiany z życia w śmierć spowodował.... nie może Mi w tym przeszkodzić, abym mu znowu dostarczył życiowe siły, a więc przebudził ze śmierci do życia.

Ja jestem Panem nad życiem i śmiercią.... tak więc Ja Sam decyduje o tej godzinie w której ludzkie ciało, czasowa otoka duszy, zezwala jej na jego opuszczenie, w której tzw. „śmierć” zakończy cielesne życie, ale ta śmierć jest znowu tylko **zmiana** zewnętrznej postaci. Ponieważ to co niegdyś ze Mnie wyszło na zawsze przeminąć **nie może**, bo nie podlega prawu śmierci.... co jednak wszystko co naziemskie czeka, lecz nie dotyczy to tego, co w tym ciele jest duchowej natury i w tym ciele jedynie zamieszkuje. Ale i o godzinie naziemskiego przemijania Ja Sam decyduje, jeśli człowiek sam Mi się nie sprzeciwi i własnowolnie swoje naziemskie życie zakończy, i przez to swój stan śmierci znowu na nieskonczenie długi okres czasu przedłuża, lecz przenigdy nie może on zakończyć swojej egzystencji....

I gdy już ta pewność posiadacie, że wy przenigdy przeminąć nie możecie, i że długość waszego życia przez ze Mnie ustalona została, to złożcie w pełni zaufania wszystko w Moje ręce, gdyż Ja naprawdę wiem co dla was „życie” oznacza i jak wy do tego życia dotrzeć możecie.... Ja również wiem, że wy dopiero przez furtkę śmierci w życie wejść możecie, ale ta furtka śmierci jest zupełnie **naturalnym** przebiegiem, bez którego nie może być mowy o właściwym życiu. Wy jeszcze przebywacie na ziemi.... lecz wasza prawdziwa ojczyzna jest królestwo duchowe, i ten krok z tego królestwa do tamtego uczyniony zostać musi. Ale potem życie jest już niezniszczalne, wtedy oczekują was siła, światłość i wolność, i dopiero wtedy **zaprawdę** błogimi się staniecie i pozostaniecie na wieki wieków....

Amen

## **Zmiana miejsca pobytu duszy.... Śmierć ciała....**

6817

28. kwiecień 1957

Dusza jest waszym **właściwym „Ja”** które jest nieprzemijalne i które zmienia w momencie śmierci ciała swoje miejsce pobytu, gdyż zakończyło ono swoją naziemską drogę, aby w innych sferach dalej dojrzewać.... jeśli nie pozostaje ona w stałym do Mnie oporze, opadając przez to coraz niżej. Ta myśl, że wy nie musicie obawiać się śmierci musiała by was uszczęśliwić.... że wy dalej żyjecie, chociaż musicie opuścić ziemię.... i że to życie o wiele piękniejsze, bardziej uszczęśliwiające jest jak to naziemskie. Pełni dobrej nadziei powinnicie spoglądać na dzień w którym wasza naziemka powłoka z waszego właściwego „Ja” zdjeta zostanie, kiedy wszystko co ciężkie od was odpadnie i wy z lekkością uniesie się możecie w kierunku waszej prawdziwej ojczyzny, która wam prawdziwe wspaniałości oferuje, których wy sobie nawet nie potraficie

wyobrazic. Wy powinniście się radować, że nie ma dla was żadnej śmierci, bo wasza dusza doświadczy jedynie **zmiany jej miejsca pobytu**, która ją niezmiernie uszczęśliwi....

Czemu więc obawiacie się śmierci, lub czujecie się nieswojo gdy pomyślicie o końcu waszego życia? Dlaczego śmierć stała się dla was ludzi straszna, dlaczego wyzwała ona w was uczucie leku, chociaż jest ona tak naprawdę jedynie przejściem do innej sfery?

Dlatego, ponieważ wy to podświadomie czujecie, że życie na ziemi **niewłaście** i że dusza wasza nie zdobywa dla siebie tego światła, które by jej wszelki lek zabrało.... Gdyż człowiek który spełnia Moje przykazania miłości, a więc żyje na ziemi według Mojej woli, nie czuje żadnego przed śmiercią leku, a tylko tęskni za pozbyciem się swej naziemskiej powłoki, bo pragnie on swojej prawdziwej ojczyzny, ponieważ mieszkająca w nim miłość rozpalila w jego wnętrzu jasne światło i on w przyszłości Mojej bliskości oczekuje, gdzie nie spotka go już żadne cierpienie, żaden ból, żadne trudności, gdzie on się bezpieczny w Mojej miłości czuje.... i ta radosna pewność mogli by posiadać wszyscy ludzie, że mogą oni w momencie odejścia z tego świata zamienić pełny cierpienia i uciążliwy los na poczucie bezpieczeństwa, gdyby oni tylko ich życie w tym sensie prowadzili, gdyby tylko stale iść chcieli za ich głosem sumienia który by im jasno Moją wolę oznajmiał, gdyby tylko chcieli oni już na ziemi żyć ze Mną we właściwym stosunku, z ich Bogiem i Ojcem od wieczności. Sama tylko myśl, że po śmierci ciała jest już ze wszystkim koniec jest na to najlepszym dowodem, że przebieg ludzkiego życia nie jest zgodny z Moją wolą, bo taka myśl to działanie Mojego przeciwnika, który chce ludzi od właściwego rozpoznania odciągnąć i dlatego też coraz bardziej wzmacnia w nim jego pragnienie aby jak najwięcej chciał mieć z **naziemskiego** życia, gdyż ludzie ci nie wierzą w nieprzemijalność ich „Ja” oni przypisują mu takie samo ograniczenie, na jakie skazana jest ich zewnętrzna powłoka....

I dlatego starają się oni na wszelkie sposoby korzystać z ich naziemskiego życia, zawsze myśląc jedynie o ciele, ale nie o duszy, która po śmierci bardzo niepewny los na siebie wziąć musi.... która ze wspaniałości jej prawdziwej ojczyzny niczego nie doświadczy, gdyż z powodu jej niedoskonałej struktury nie będzie ona mogła zostać przyjęta do tych sfer w których niepojęte błogosci ją oczekują. Wprawdzie i potem jest jeszcze możliwe uwolnienie się z tego niskiego poziomu i dostanie się do wyższych sfer, ale to wymaga od niej o wiele więcej wysiłku i przezwyciężenia jak na ziemi, i bez pomocy nie będzie to możliwe, ale i wówczas musi dusza sama okazać dużo dobrej woli, co na ziemi byłoby o wiele lżejsze. Nasze „Ja” nie może wprawdzie przeminąć, ale ono samo stwarza sobie los w błogosci lub w cierpieniach.... i dopiero wówczas, gdy ludzie nie będą ich ciała widzieć jako „to żywe” ale gdy nauczą się ich dusze która się w to ciało wrodziła jako ich właściwe „Ja” rozpoznawać, dopiero gdy nauczą się wierzyć w nieprzemijalność ich duszy, to będą żyć ze świadomością ich odpowiedzialności na ziemi i wtedy też nie będą się już śmierci obawiać, która dotyczy jedynie ich naziemskiego ciała, lecz nie mieszkająca w nim dusze. A wówczas żyć oni będą według Jego woli i tęsknić za godziną, w której wolno będzie duszy uwolnić się od jej zewnętrznej powłoki aby wreszcie móc wstąpić do królestwa, które jest jej prawdziwą ojczyzną....

Amen

## **Godzina śmierci.... Wyjaśnienie** **cierpienia....**

**4033**

**30. kwiecień 1947**

Wy nigdy nie wiecie jaki będzie wasz koniec, i dlatego codziennie powinniście zawołać do Bożego miłosierdzia, aby się wami zaopiekowało w godzinie waszej śmierci. Nawet kiedy wy według Bożej woli żyjecie, to wasz koniec może być bardzo ciężki, jeśli ma służyć temu aby was **zupelnie pozbawić szlaki** i uczynić wolnym dla wieczności. Boża mądrość i miłość skierowana jest na was aż do ostatniej waszej godziny na tej ziemi, i jeśli dusze wasze **zdolne są do przemiany** to zostanie wam dana okazja w godzinie śmierci.

I dlatego też ludzie oddani Bogu często muszą cielesnie cierpieć, a ludzie nie mogą sobie tego wytłumaczyć, ponieważ **nie potrafią** w tym rozpoznać Bożej miłości, ale pomimo to jest ona w cierpieniu aktywna, bo cierpienie jest najlepszym środkiem na dojrzewanie duszy, który w krótkim czasie może jeszcze przynieść duszy ten stopień dojrzałości, który w zaświatach pozwoli na przenikalność światła, a dusza dziękować Bogu będzie, gdy tylko wolna się stanie i Boża miłość oraz miłosierdzie rozpozna. Tak więc powinno się widzieć wszelkie cierpienia jako dowód Bożej miłości... i nawet sam koniec jest błogi, gdy towarzyszy mu cierpienie, chociaż dla człowieka to tak nie wygląda, gdyż dusza uwalnia się wprawdzie w bólach od ciała, ale też natychmiast uniesie się w górę do królestwa błogich duchów, ona opuści tę ziemię nie tylko cielesnie ale i duchowo, i ona także ze sobą zabierze dojrzałe już substancje jej ciała, gdyż każdy stopień cierpienia na ziemi powoduje ze cielesną powłoką którą jeszcze dusze otacza zaczyna się ulatniać (uduchawiać).

I błogi ten człowiek, który jeszcze podczas życia na ziemi bez reszty uwolnić się może od niedojrzałych jeszcze duchowych partykułów... on wykorzystał swe naziemskie życie na to aby zostać zbawionym i on nie stawia już oporu Bożej woli. On będzie wprawdzie w godzinie śmierci walczył o pokój jego duszy, lecz nigdy nie będzie on uważał jego cielesnego cierpienia jako niesłuszne, bo dusza jego wie, że to już koniec i że także cielesne cierpienie się zakończy, i że ona z tego pożytek mieć będzie, nawet wówczas gdy nie będzie ona już wstanie tego jej ciała przekazać. Ciało odlancza się od duszy, kiedy tylko poczuje jej **doskonałość**, gdyż wówczas jego zadanie: „pozwoleć duszy na pobyt na ziemi”... zostało już spełnione. Godzina śmierci może być dla was wszystkich ciężka, ale może ona też być jedynie **blogim zasnięciem**, aby przebudzić się potem w królestwie światła, gdy ona już żadnego cierpienia nie potrzebuje... gdy ona już na ziemi z Bogiem się połączyła i On ją teraz do Swego królestwa zabiera, do waszego **Ojcowskiego domu** aby was blogimi uczynić. Lecz wy nie wiecie jaki koniec was oczekuje i dlatego prosicie Boga o łaskę, prosicie o Jego łaskę i siłę, jeśli Bóg dla was jeszcze cierpienia potrzebuje, i wy zniesiecie także godzinę waszej śmierci, jedynie ciało wasze cierpieć będzie, ale dusza pełna radości opuści jej ciało i wzniesie się do sfer światła...

Amen

## Godzina śmierci bez leku.... Gotowość duszy....

6042

4. wrzesień 1954

Badzicie **zawsze** gotowi, aby móc zamienić wasze naziemskie życie na życie w duchowym królestwie, a wtedy godzina waszego z tam odejścia nigdy was nie zaskoczy i wtedy już nigdy nie będziecie się jej obawiać. Cokolwiek byście nie myśleli lub nie czynili, zawsze zapytajcie siebie samych czy jest to w Moich oczach dobre... właściwe, a wtedy będziecie żyć świadomie i pracować nad waszymi duszami... a więc żyć będziecie dla królestwa które znajduje się w zaświatach, a będzie nim dla was **królestwo światła**, dla którego wy chętnie oddacie wasze naziemskie życie, bo ono jest waszą **prawdziwą** ojczyzną.

Gdybyście o ludzi tylko pojąc potrafili, że wy na ziemi prowadzicie jedynie **próbne** życie, że **nie jest** ono waszym właściwym życiem, a tylko i jedynie **przygotowaniem** na to właściwe życie, i że wy z tego względu stale waszą uwagę na to skierowywać powinniście, aby właściwie z niego skorzystać... Ale wy traktujecie wasze **naziemskie** życie jako jedynie ważne, i za mało myślicie o waszym **właściwym** życiu w duchowym królestwie... jeśli wy w ogóle w takie wierzycie. I całą waszą energię zużywacie na zupełnie **nieważne** rzeczy, a za mało przygotowujecie się na życie które przed wami leży.

Godzina śmierci powinna być dla was ludzi zbawienna godzina, w której wy odkładacie waszą naziemską szatę aby wstąpić jako wolni do królestwa pokoju i błogoci... Wy powinniście spoglądać świadomie i radośnie na tą godzinę, i chętnie wasze naziemskie życie oddać, aby otrzymać za nie o inne, wiele lepsze, lecz tą świadomością posiadać będziecie dopiero wówczas, kiedy wy we właściwej żywej wierze prowadzić będziecie życie jako następcy Jezusa Chrystusa,

gdyz wtedy rozpoznacie jasno sens i cel waszego naziemskiego zycia, bo dopiero wówczas wiedziecie o wszelkich zwiazkach i zaleznosciach a wiec takze o wolnym i blogim zyciu w duchowym królestwie.... i wtedy duch wasz jest juz **przebudzony**, i wtedy poswiecac bedziecie naziemskiemu zyciu niezbyt wiele uwagi, a raczej dazyc bedziecie ku zyciu w duchowym królestwie w swietle i w blogosci....

Wy jestescie o tym pouczeni, ale jako prawde przyjmiecie to dopiero wtedy, gdy mieszkajaca w was milosc **swiatlo** w was **rozpali**.... A wiec zawsze na pierwszym miejscu powinno stac prowadzenie zycia w (z) milosci.... A wtedy i sama smierc juz was nie przestraszy, bo wtedy posiadacie juz **polaczenie** z duchowym królestwem, i wtedy z jego strony zostanie tak wiele rak w waszym kierunku wyciagnietych.... rak które was prowadzic beda az do samego konca waszego zycia.... I wtedy bedziecie kazdy na ziemi dzien tak zyc, jak chce tego Moja wola.... I wtedy wy przygotowujecie sie na blogi koniec, a wasza godzina pozegnania sie z ziemia, bedzie dla was przebudzeniem do zycia w swiatlosci i wspanialosci....

Amen

## Los dusz w zaswiatach....

6920

16. wrzesień 1957

Jeszcze macie na sobie naziemska szate, jeszcze jest dusza wasza otoczona powloka, która uniemozliwia jej beztroski lot w kierunku duchowego królestwa; jeszcze przywiazani jestescie do tej ziemi.... Ale nadejdzie godzina, kiedy dusza z jej cielesnej powloki wyjdzie, kiedy ziemia jej juz wiecej trzymac nie bedzie mogla, i kiedy sie ona w góre uniesie, kiedy ona sobie juz tyle sily wypracowla , aby móc sie uniesc ponad naziemski obszar i udac sie do swiata w którym nie istnieja juz dla niej zadne przeszkody, gdzie ona pedzic bedzie przez czas i przestrzen, aby w pelnych swiatlosci wysokosciach rozkoszowac sie blogoscia. Ale aby móc uleciec w góre potrzebna jej jest sila.... sila, której nie mozna mylic z zyciodajna energia, bo chodzi tutaj o sile która ja wypelni, kiedy wstapi ona w wewnatrzny zwiasek z wiekuistym zrodlem sily.... z jej Bogiem i Ojcem.... kiedy znów do jej oczystego domu powróci, w którym nie ma juz ani biedy ani zadnych cierpien, gdzie panuja jedynie blogosc oraz wieczne zycie. Lecz moze tez byc, ze godzina smierci nie przyniesie duszy zadnych wiekszych zmian.... Ona wprowadzie moze opuscic jej naziemskie cialo, ale jednak nie bedzie wolna, jesli jest ona bez sily i nie potrafi sie uniesc ponad naziemska sfera, poniewaz jej swiat myslowy skladal sie jedynie z mysli zwiazanych z materia, gdyz pozwolila ona na to, aby ja ona za zycia na ziemi calkowicie opanowala i nigdy nie dopuszczala do tego aby dotrzec do niej mogla sila Bozej milosci. Ona przebywa wtedy takze w sferach duchowych, tzn. ze znajduje sie ona po za tym swiatem, ale teraz brak jej jest zyciowej sily, i jest ona teraz skazana na bezczynnosc. Stan taki jest dla duszy prawdziwa meka, stan bezsilnosc, stan w którym brak jest takze swiatla, lecz jest ona sobie siebie samej swiadoma.

Smierc, to ukonczenie pewnego odcinka na drodze duchowego rozwoju, dusza w kazdym badz razie zmienia wtedy jej miejsce pobytu.... lecz jak bardzo różne moga byc sfery w których dusza teraz sie znajduje.... I czlowiek podczas zycia na ziemi sam zgotowuje swej duszy los który ja po smierci oczekuje. I z tego tez wzledu powinien on kazdy jeden dzien wiedziec i oceniac jako prezent laski o niezmiernej wartosci, on powinien bardzo sumiennie wykorzystac kazda chwile dla uzdrowienia swojej duszy.... on nie powinien sie zadawalac naziemskimi radosciami i rozkoszami, bo blogosci w duchowym królestwie przewzsza ja tysiackrotnie.

Czlowiek stale powinien pamietac o tym, ze **on sam** ma to w swoich rekach aby **zasluzyc** sobie na blogosc w nadmiarze, lecz musi byc gotów podczas tego krótkiego naziemskiego okresu czasu z tego zrezygnowac co wprowadzie cialu ucieche sprawia, ale nie sluzyc jego duszy. Bo dusza otoczona jest powloka od której sie on podczas swego naziemskiego zycia uwolnic powinien. Szlaki (niedoskonalosci) które do duszy jeszcze przywieraja odmawiaja pradowi Bozej milosci do niej wstepu.... One musza napierw oczyszczone zostac, aby Bozy prad milosci mógł zupełnie dusze

przeniknac, a to tez oznacza, ze dusza po smierci ciala zupełnie lekko i beztrasko uniesc sie moze do lanów w których błodzy zamieszkują. A oczyszczenie tych szlak spowodowac mogą: wewnatrzna, skierowana do Boga modlitwa, dzieła dokonane z miłości do bliźniego, oraz wszelkiego rodzaju cielesne cierpienia....

Miłość i cierpienie to najskuteczniejsze środki oczyszczające dusze, miłość i cierpienie sprawiają że człowiek staje się bardziej uwewnętrzniony, miłość i cierpienie stwarzają pewien odstęp od tego świata wraz z jego uciechami.... Droga miłości i cierpienia to droga po której przeszedł Jezus Chrystus. A On zawołał do nas abysmy poszli w Jego ślady, i On obiecał życie tym, którzy za Nim pójdą. Gdyż Jego droga doprowadzi nas pewnie do celu. Ona prowadzi z królestwa ciemności do królestwa światłości i On pomoże każdemu który Go kocha i który za Nim postępować chce, także w niesieniu krzyża, kiedy zda się on człowiekowi za ciężki i on się do Niego, do tego Bożego nosiciela krzyża z prośbą o pomoc zwróci.... A gdy już naziemska powłoka odkładana będzie to dusza cieszy się i radośnie wykrzykuje kiedy przez niebiańską bramę do wieczności wkracza. I wtedy spełniła ona cel jej naziemskiego życia, ona powróciła do jej **prawdziwej** ojczyzny, gdzie panują wieczne życie i wieczna błogosławność....

Amen

## **Powazne upomnienie, aby pomyslec o zyciu po smierci....**

**5180**

**29. lipiec 1951**

Do was ludzi na ziemi skierowuje ponowne ostrzezenie: **pamiętajcie o waszych duszach i o waszym stanie po smierci....** gdyż w waszym życiu nastąpi nadzwyczaj ciężka zmiana, a to jedynie po to, abyscie się zastanowili nad śmiercią waszego ciała oraz nad tym co potem przyjdzie. Ja chciałbym wam zwrócić na to uwagę i wam z całej miłości na to wskazać co na was spadnie, abyscie wówczas w to uwierzyli, jeśli wy teraz jeszcze uwierzyć nie potraficie, jeśli wy teraz traktujecie to jeszcze jako fantazjowanie to, co **bardzo powazna** prawda jest. Wy znajdujecie się w wielkim niebezpieczeństwie, ponieważ wy jako lekkoduchy przez wasze naziemskie życie idziecie, tak jak gdyby ono wiecznie istnieć miało, a wam pozostaje jeszcze **bardzo krótki** okres czasu, tak że ogarnęło by was przerażenie, gdybyscie o tym wiedzieli. Wy roztrwaniacie wasze życie, banalne zmartwienia was dreczą, lecz tylko jedno naprawdę jest ważne, abyscie pamiętali o waszej duszy, aby mogła ona wszystko co ciężkie znieść ze stoickim spokojem, aby mogła ona w zaświatach rozpocząć swe prawdziwe życie w świetle i sile. Ale to zależy od **was samych** w jakim stanie dusza wasza przejdzie do duchowego królestwa.

Coraz bardziej naglące są Moje upomnienia które nawołują was do zmiany waszego usposobienia, które niekoniecznie złe być musi, lecz za bardzo na naziemskie sprawy ukierunkowane, aby dusza mogła stać się zdatna do życia w duchowym królestwie. Jak pełny miłości Ojciec wołam do Moich na ziemi żyjących dzieci: martwcie się o wasze dusze, pamiętajcie o waszym właściwym celu życia i **pospieszcie** się, gdyż czas pozostający wam do końca jest już **bardzo krótki....** Zmierzcie się zanim będzie za późno.... pomyślcie o tym jaki los was oczekuje gdy wasze naziemskie życie dobiegnie do końca i uwierzcie w to, że życie duszy waszej **nie kończy się** wraz ze śmiercią waszego ciała, bo ona dalej żyć będzie ale w stanie który ona sobie podczas jej naziemskiego życia stworzyła.

**Wy jesteście odpowiedzialni** za jej los w wieczności, tzn. wy sami musicie wziąć na siebie następstwa waszego naziemskiego postępowania, los życia w zupełnej ciemności, jeśli wy wasze naziemskie życie niewłaściwie wykorzystaliście. A wy żyjecie niewłaściwie, gdy bez wiary i bez miłości przed siebie idziecie.... jeśli nie uznajecie Mnie jako waszego Boga i Ojca i dlatego też nie spełniacie Moich przykazań, jeśli żyjecie jedynie dla tego świata, lecz nie dla duchowego królestwa które jest wasza prawdziwa ojczyzna i które wy nieodzownie zamieszkiwać powinniście, a które jedynie w swoich sferach tak bardzo jest zróżnicowane, i może to oznaczać dla waszej duszy



zarówno najwyższe szczęście jak i gorzkie meki, w zależności o stanu jej dojrzałości. I za ten **stan dojrzałości** wy ludzie odpowiedzialni jesteście....

To właśnie znowu do was z góry wołam, abyscie skierowali się ku waszemu wnętrzu i się zmienili, ażeby naziemskie życie stało się drugorzędne na korzyść duchowego życia waszej duszy które wy wspierać powinniście.... Posłuchajcie Mojego do was z góry zawołania, opamiętajcie się i zawróćcie zanim będzie za późno, gdyż dzień ten nadejdzie z całą pewnością, dzień, który Ja przepowiedziałem stałe i bez ustanku.... Już nie wiele wam czasu zostało dlatego korzystajcie z niego i troszcie się o waszą duszę, abyscie się tego końca obawiać nie musieli, końca który jest już tak blisko....

Amen

## **Jezus.... mostem do duchowego królestwa....**

**5640**

**30. marzec 1953**

Ja Sam zbudowałem most pomiędzy duchowym królestwem a ziemią kiedy zstąpiłem na ziemię aby zbawić ludzkość. I po tym moście wolno wam jest wszystkim kroczyć, **jeśli chcecie pójść za Mną**.... A więc zrozumcie Mnie właściwie: Kto idzie Moimi śladami, kto Mnie wybrał na swojego przewodnika, ten może i **powinien** pójść tą samą drogą, po której Ja szedłem, i nie potrzebuje on się niczego obawiać, że idzie błędną drogą. Także i Ja jako człowiek stałe utrzymywałem kontakt z królestwem z którego przyszedłem. Wprawdzie na samym początku Moje pochodzenie jako człowiek Jezus było przed Mną ukryte. Ja żyłem na ziemi i nie wiedziałem więcej jak inni ludzie, ale Moja dusza ciągle szukała Boga, Moja dusza stałe tam wracała, gdzie była Moja prawdziwa ojczyzna.... do królestwa błogich duchów....

A Moja z miłości do Boga płynąca tęsknota była tak wielka, że On Sam do Mnie przyszedł i udzielił mi wkrótce wyjaśnienia o Mojej na ziemi misji. Tak więc już w Mojej wczesnej młodości rozpoznałem, że Ja i wszyscy inni ludzie **tylko gościmi** na tej ziemi jesteśmy, i że w godzinie śmierci duchowe królestwo znowu się dla każdego z nas otwiera, tylko że jest ono w swych sferach bardzo różne. Ja jako człowiek na ziemi o tym wiedziałem, i często mogłem mieć wgląd w te sfery. Ja ujrzałem wielką błogość, ale także ogromne meki i cierpienia duchowych istot, i Moja dusza tęskniła, ale była też przerażona. Ta możliwość zaglądania do duchowych światów była wynikiem stopnia dojrzałości, który Moja dusza już sobie na ziemi zdobyła, i dlatego też duszy Mojej nie zagroziło już żadne niebezpieczeństwo kiedy wstępowałem do różnych duchowych sfer. Ja Sam ten most już stworzyłem, kiedy Moją istotę w miłość przeistoczyłem, i dlatego też mogłem wolno od wszelkich niebezpieczeństw kroczyć po tym moście do duchowego królestwa.

Tak więc chciałbym wam wyjaśnić, że istniejąca w was ludziach miłość ciągle **może i będzie** budować pomost do duchowego królestwa, i że wtedy to już nie wy sami jesteście, a tylko poprzez **miłość** przebudzony **Duch Boży** was na drugą stronę przeprowadza, bo On chce was poprowadzić do duchowego królestwa, które jest waszą prawdziwą ojczyzną, i które wam nieporównywalnie bogactwa oferuje, które wolno wam jest w tym królestwie przyjąć.... I wtedy możecie też bez obaw i bez jakiegokolwiek zagrożenia zajrzeć do królestwa ciemności, bo teraz będzie chciała istniejąca w was miłość pomóc wszystkim którzy pomocy potrzebują. Most pomiędzy ziemią a duchowym królestwem powinno się rozumieć jako przynosić a także obrazowo.... Ja tą drogę dla was przygotowałem, drogę która prowadzi do Boga, i która wy jako następcy Jezusa pójść powinniście. Ja udowodniłem wam także przez Moje zmartwychwstanie trzeciego dnia, że Ja śmierć pokonałem, i że nie ma żadnych granic, dla tego co w was żywe co nieprzemijające, i że wasza dusza zawsze może i powinna przebywać w duchowym królestwie.... i że Duch Mój, gdy wy tylko Go w sobie przebudzicie doprowadzi was na obszary które są dla was nie do zglebienia. Lecz zupełnie inaczej wygląda, gdy takie kontakty z duchowymi światami nawiązywane są **bez wiary** we Mnie, bez **duchowego rozwoju** i **bez miłości**.... Wtedy to ludzie wchodzi **nieprawnie** na ten most, aby

zajrzec do królestwa, które ich oczom ukryte pozostaje. Cie ludzie Mnie nie uznają i oni przenigdy nie mogliby się na tym moście znaleźć, moście który Ja stworzyłem przez Moją na krzyżu śmierć.... Lecz mimo to widzą oni most do królestwa duchowego, jest on jednak tylko złudzeniem które im Mój przeciwnik prezentuje, bo chce on ich ku sobie **zwabić**, co mu się też z łatwością udaje.... że on was w coraz to głębszą ciemność spycha, ponieważ z ciemności nie można przynieść światła. Kto z koleji światła pragnie, temu wyjdą naprzeciw istoty światła zaopatrując go obficie w światło, w czystą, nieskażoną prawdę, która zawsze tylko z Bożego królestwa przyjść może, z królestwa wiekuistej prawdy. Z królestwa ciemności tylko zło przychodzi, a z królestwa światłości tylko błogosławieństwo; powinnicie się przed królestwem ciemności zamknąć, ale dla królestwa światłości otworzyć, gdyż z niego **Ja Sam** do was wołam: przyjdźcie do Mnie którzy strudzeni i obciążeni jesteście, gdyż Ja chciałbym was pokrzepić. I gdy Ja was wołam abyscie przyszli, to powinnicie wejść na ten most, który Ja sam pomiędzy ziemią a duchowym królestwem zawiesiłem, aby przygotować wam drogę, która was w górę poprowadzi.... ku Mnie, Który ale tylko za pomocą **miłości** odnaleziony zostać może....

Amen

## Obcowanie z królestwem znajdującym się w zaswiatach....

6682

1. listopad 1956

Musza zostać spełnione wszystkie warunki, jeśli chcecie wejść w błogosławiony kontakt z duchowym królestwem, jeśli wy sami chcecie z niego duchowo profitować i czynić przez ze Mnie chcianą pracę z istotami światła w duchowym królestwie, która przyczynia się do **zbawienia** nieczystych dusz. Każdy kontakt z zaswiatem, który wy stwarzacie bez spełnienia tych warunków jest **niebezpieczeństwem** dla was samych, jak i dla w zaswiatach żyjących jeszcze niedojrzałych dusz. Jak długo zmysły człowieka jeszcze mocno z ziemią są związane, to nie będzie on miał za bardzo ochoty na nawiązanie z zaswiatem kontaktu. Czyni on to pomimo tego, to są to jedynie **naziemskie** pytania które go do tego skłaniają, w nadziei otrzymania na nie odpowiedzi. Wola, aby nawiązać kontakt z zaswiatem pozwala więc tamtejszym istotom na dostęp do niego, gdyż on się otwiera.... obojętne w jaki sposób on to czyni, czy myślowo, czy też za pomocą naziemskich środków, kiedy odwiedza on spirytystyczne seanse, lub też pozwala się pouczać za pośrednictwem media.

Taki kontakt nie przynosi mu jednak żadnego błogosławieństwa, on jest raczej dla niego **wielkim** niebezpieczeństwem, przed którym go bardzo ostrzegać trzeba. Bo gdybyście tylko waszymi cielesnymi oczami mogli zobaczyć ile różnorodnych duchowych istot do niego się przepycha, to by was to bardzo przeraziło. I wszystkie te duchy biorą tego człowieka w swoje panowanie, one wprawdzie odpowiadają mu na jego pytania, lecz tylko tak, jak im na to ich ciemny duchowy stan pozwala.... i one starają się go coraz bardziej do materii przykuwać, do której one same także jeszcze mocno przywiązane są, tak jak to one także za życia na ziemi były. **Wystrzegajcie się** takich kontaktów, gdyż one was **w dół** ściągają, nawet wówczas, gdy wy dotrzecie przez to do wiary w życie po śmierci.... Bo te duchy was do tego nie zachęca, abyscie nad swoją duszą pracowali, i po ich często **sprzecznych** wypowiedziach rozpoznacie też, że macie tu do czynienia z **nieczystymi** duchami.... Pierwszym warunkiem do błogosławionego kontaktu ze światem duchowym jest silne pragnienie poznania **czystej prawdy**, to wewnętrzne parcie aby od istot które **stoja w świetle mądrości** przyjąć tą mądrość którą posiada **duchowa** zawartość, i tylko i jedynie **duchowa** zawartość.... A więc nie można tej istocie która na wasze zawołanie w stosunku do was się wypowiada, zadawać **żadnych pytań naziemskiej natury**. Taki kontakt z duchowym światem może przynieść wiele błogosławieństwa, nawet jeśli na początku stwarzany on będzie za pomocą naziemskich środków lub poprzez medium, gdyż w krótko doprowadzi on do tylko duchowego kontaktu, który Ja wam wszystkim polecam, ponieważ wtedy wkroczyliście na drogę która jest pewna.... móc stać się pouczanym ode Mnie, przez Mojego ducha.... Gdyż każda istota światła, która was na Moje zlecenie poucza, zaznajomi was też z tym jak wy do doskonałości ducha dotrzecie

możecie. Wasza wola, wasz stan duchowej dojrzałości, wasz stopień miłości są zawsze decydujące, gdy wy nawiązujecie kontakt z duchowym światem, gdyż odpowiednio do tego zbliżają się do was takie same jak wy istoty.... I ponieważ wy ludzie wszyscy jeszcze pełni różnych słabości jesteście, to musicie się liczyć.... i obawiać pojawienia się **podobnych** istot, i dlatego zawsze najpierw musicie **polecieć się Mojej opiece**, abym Ja was przed nimi **chronił**.... I prośba taka zawsze będzie dla was najlepszą ochroną, bo kto ze Mną takie połączenie stworzy, ten może być pewien że ono nigdy mu żadnej szkody nie przyniesie. Lecz bardzo rzadko są duchowe pytania powodem dla którego ludzie z zaświatem kontaktu szukają.... Ciekawość, aby dowiedzieć się co dzieje się w tym świecie, osobiste przywiązanie do zmarłych osób, oraz oczekiwane od nich porady są o wiele bardziej ku temu powodem, i jeśli ich dusza nie dozna przy tym bezpośredniej szkody, to nie mają one żadnych zalet, gdyż wyniki takich kontaktów zadawałają bardziej ludzkie zmysły niż sama dusza....

Duchowy świat stale jest w kontakcie z ziemią oraz z jej mieszkańcami, i starać się on będzie każdy poważny z nim związek utrzymać i rozbudować. I dlatego też Ja pobłogosławie każdego człowieka który taki poważny kontakt nawiąże.... ze można będzie mieć korzystny pozytywny wpływ na wiele w zaświatach znajdujących się dusz.... Lecz tych którzy chcieliby jedynie rzucić swe spojrzenie na obszary które są jeszcze przed nimi zamknięte, **chciałbym ostrzec** aby byli bardzo ostrożni. Gdyż mogą się oni bardzo szybko dostać pod panowanie sił, od których będzie się im potem **bardzo ciężko uwolnić**.... w przeciwieństwie do nich ci którzy szukają prawdy, którzy poważnie do tego dążą spokojnie wejdą na ten most mogą, gdyż im wyjdą na przeciw właściwi posłancy, którzy udziela im ochrony i przekażą im to światło, które im na dobre wyjdzie....

Amen

## **Dobra myślowe z duchowego królestwa....**

**3628**

**16. grudzień 1945**

Do was płyną z zaświatów myśli, jeśli wy zmysły wasze duchowo ukierunkujecie i przez to kontaktu szukacie z posiadającymi wiedzę istotami z duchowych królestw. A więc każda myśl może wam przynieść błogosławieństwo, pod warunkiem że jest to wasza **poważna** chęć aby stać się wiedzającym, a więc aby zostać w prawdzie nauczonym. Lecz zawsze jednak warunkiem będzie **prowadzenie życia według Bożej woli**, aby się wami dobre duchowe istoty zaopiekować mogły, gdyż otaczają was również siły ciemności i one starają się wasze myśli wyprowadzić na manowce. I wy sami dopuszczacie do was ich dostępu lub go odpieracie, w zależności od tego jakie wy życie prowadzicie, jaka jest wasza wola, oraz jakie jest wasze do Boga i do dobra nastawienie.

I dlatego też, jeśli wy pragniecie prawdy, to z całą powagą powinniście siebie samych sprawdzić, czy wy się tak naprawdę staracie żyć według Bożej woli. Wy powinniście wiedzieć, że te myślowe dobra należą do czynności istot żyjących w zaświatach, istot które starają się je wam przekazać.... udostępnić, i że wy sami tym siłom dostęp umożliwiacie, które wy sami przyciągacie poprzez zawartość waszego życia i poprzez waszą wolę. Dlatego też uważać musicie na wasze myśli i je sprawdzać, czy one was do Boga prowadzą, czy też od wiary w Boga odciągają. Każda dobra, w miłości wychowująca i na Boga wskazująca myśl jest działalnością dobrych duchowych sił, i po nią powinniście sięgnąć, aby ona was całkiem opanowała, bo gdy wy poświęcicie jej swoją uwagę, to będzie ona też miała wpływ na przebieg waszego życia i będzie to z pożytkiem dla waszej duszy.

Jeśli wy się modlicie do Boga będziecie z prośbą o właściwe myśli, to wówczas prowadzić i kierować wami będą dobre duchowe istoty, one wywierac będą wpływ na wasze myśli, i starać się będą przekazać wam duchową wiedzę, która podniesie stopień dojrzałości waszej duszy; one przekażą wam także siłę rozpoznania, dzięki której wy unieszkodliwić możecie oddziaływanie na was złych sił, rozpoznając je natychmiast jako błędną myśl i odrzucając ją od siebie. Jeśli jesteście w kontakcie z Bogiem i staracie Mu się spodobać, to nie musicie się obawiać żadnych złych sił, które by wasze myślenie sprowadzały na błędne tory, gdyż wy sami oddajecie się w ręce dobrych

duchowych istot, które się wami teraz opiekują w miłości i cierpliwości, i waszymi myślami tak kierują że zgodne są one z prawdą wspierając wasz duchowy rozwój, gdyż wy sami do tego dążycie....

Amen

## Myslowe wpływy ze strony istot światła....

3354

3. grudzień 1944

Jeśli tylko jakiś nosiciel światła, pewna posiadająca wiedzę duchowa istota znajdzie na ziemi człowieka, który zechciałby jej wysłuchać, to pozostaje już ona na stałe blisko niego, aby mieć wpływ na jego myślenie, a więc aby móc go sukcesywnie pouczać (nauczać).

Lecz o tym czy starania tej istoty mieć będą powodzenie, decyduje zawsze człowiecza wola. Bo chociaż istota ta w pełni sił się znajduje i mogłaby całkowicie myśli tego człowieka opanować, to nie zostanie on jednak w wolności dysponowania swoją wolą ograniczony, tzn. że nigdy nie będzie mu się przekazywało wiedzy wbrew jego woli. A więc wymaga takie nauczające zadanie od tej duchowej istoty światła szczególnie dużo cierpliwości. One starają się ciągle od nowo skierować ludzkie myśli na pewien konkretny temat, co do którego one temu człowiekowi dają chęć wyjaśnienia, i nie wolno im być niecierpliwym, jeśli ludzkie myśli ciągle od tego tematu odbiegają. Dlatego też musi być ich miłość do tych ludzi bardzo duża, tak że stać się im będzie wyrozumienie dla ich słabości i nigdy nie zrezygnują z ich prób zainteresowania człowieka duchową wiedzą. Dlatego też posiadaczką będzie człowiek, który znajduje się z taką istotą w głębokim wewnętrznym połączeniu zupełnie inny myślowy świat; on będzie, chociaż on jeszcze pouczony nie został często i dużo rozmyślał o duchowych tematach, a rozmyślanie to zadawać go będzie, gdyż przyniesie mu ono odpowiedź którą mu odpowiada. A wtedy te istoty światła mogą stać się aktywne, one w każdej chwili mogą się w tok jego myśli włączyć, one mogą przenosić na człowieka swoje myśli.... Lecz to czy ich trud i cierpliwość mieć będą powodzenie, to zależy już od zdolności pojmowania poszczególnej osoby, bo im bardziej ochocza ona jest tym uważniej nasłuchiwać ona będzie do swojego wnętrza, tzn. ona zwracać będzie uwagę na swe myśli, ona nie pozwoli im od razu odejść, ona je rozpracowuje i dopiero wówczas mogą one stać się skuteczne, tzn. skłonić go do wykonania tego co mu myślowo poradzono.

Jeśli poświęci człowiek tym myślowym przekazom swoją uwagę, to wówczas przebudzi się w nim potrzeba aby to co on w sobie usłyszał, a więc duchowo przejął przekazać dalej swoim bliźnim, bo go to wewnętrznie porusza, i animuje także do podania tego dalej. I to jest wtedy przygotowaniem swych bliźnich na to aby istoty światła mogły stać się także i w stosunku do nich aktywne, bo jeśli zainteresują się one tym co im się akurat opowiada, to i one nad tym rozmyślają i wówczas znowu może się włączyć pewna duchowa istota światła i dostarczyć ich myśleniu pokarmu w postaci myślowych pytań i wyjaśnień.

Każdy człowiek posiada taką duchową istotę którą się nim opiekuje, one otaczają wszystkich ludzi i one zwracają uwagę na każdą myśl poszczególnego człowieka. I gdy tylko ludzkie myślenie się na duchowe sprawy skieruje, a więc tym się zajmuje co się po za naziemskim życiem znajduje, co nie ciała, lecz ludzkiej duszy dotyczy, to wówczas starają się te istoty światła skierować ludzkie myśli na właściwą orbitę.... podszeptując człowiekowi myślowo odpowiedź na nurtujące go pytanie, tak że traktowana ona będzie jak gdyby ona z niego samego się wywodziła, i przy odrobinie dobrej woli także odpowiednio doceniona zostanie. Ponieważ ta myśl dopiero wtedy stanie się wartościowa, kiedy zostanie ona obrócona w czyn, kiedy to co się człowiekowi myślowo przekazuje także i wykonane zostanie, odpowiednio do uzyskanej rady. Lecz u wielu ludzi pozostają starnia tych światłych duchowych istot bez powodzenia, ponieważ dają oni do czysto naziemskich rzeczy i nie posiadają zmysłu dla duchowej pracy oraz wiedzy. W tym przypadku są te istoty bardzo wdzięczne jeśli znajdują one wsparcie ze strony **ludzkich** ust, gdyż istoty te nie mogą

się człowiekowi w widoczny sposób objawic i wbrew ludzkiej woli nie wolno im też jest przekazywać mu duchowej wiedzy, lecz zawsze jest tu decydująca ludzka wola, która do takich pouczeń dopuszcza, lub się przed nimi wzbrania. Gdyż też światłe duchowe istoty postępować muszą zgodnie z Bożym prawem, a **wolna ludzka wola** musi pozostać nienaruszalna, aby człowiekowi nie odebrać możliwości stania się doskonałym. Dlatego też można przybliżyć ludziom właściwą wiedzę jedynie wtedy, gdy ich wola **sama aktywna** jest, tzn. kiedy się oni sami otwierają na wpływy przedstawicieli światła, którzy starają się ich bliżej z duchową wiedzą zapoznać. I dopiero wtedy mogą otaczające ich istoty światła swoją nad nimi pracę wykonywać, one mogą ich myślowo pouczać, oraz wyjaśnić im wszystkie nurtujące ich pytania. I wtedy są oni sukcesywnie prowadzeni i zaopatrywani w wiedzę i ich myślenie skierowywane jest na właściwy tor, ponieważ istoty światła wielką siłą oraz mocą dysponują, jeśli tylko ludzka wola ich oddziaływaniu nie stawia oporu....

Amen

## **Anioł stróż.... Duchowi przewodnicy....**

**6636**

**5. wrzesień 1956**

Wierny duchowy przewodnik towarzyszy wam na wszystkich waszych drogach, prowadzących przez wasze naziemskie życie.... Nigdy nie jesteście bez duchowej ochrony i gdyby ci przewodnicy, oraz te istoty światła które wokół was się znajdują mogły działać bez ograniczenia, to wasze na tej ziemi dojrzwienie było by zapewnione, ponieważ ich miłość do was wszystko czynić by chciała, co by wam pomóc mogło na waszej drodze do góry. Ale im **nie wolno** jest oddziaływać na was bez ograniczenia, gdyż wasza wolna wola stanowi dla nich pewne ograniczenie.... Im wolno jest na was oddziaływać tylko odpowiednio do **tej woli**, i często wy ludzie sami uniemożliwicie tym prowadzącym was istotom ich na was oddziaływanie, ponieważ wasza wola działa przeciw ich staraniom. Lecz pomimo to oni was nie opuszczają i ciągle na nowo starają się oni badać na was wpływać aż do waszej śmierci. A więc stale otoczeni jesteście przez chroniące was duchowe istoty, i zawsze możecie się do nich z prośbą o pomoc zwrócić, lecz pomocy tej dopiero wtedy oni wam udzielić mogą, gdy wy stworzycie ze Mną więź, gdyż i to jest wiekuistym prawem, że światłe istoty zawsze tylko Moją wolę spełniają, że one zawsze są aktywne w Mojej woli. Człowiek posiadający więź z Bogiem może więc bez zmartwień przez swe naziemskie życie kroczyć.... gdyż jemu stale udzielana jest obfita w miłość pomoc, gdy on po uwewnętrznionej do Mnie modlitwie się w opiekę Moich pomocników odda, ich także o ochronę i pomoc prosić. Te chroniące was duchy i przewodnicy przeniknięte są światłem i siłą i dlatego też łatwo jest im kształtować wasze naziemskie życie, tak aby było ono dla was znośne, oni potrafią was uwolnić z biedy, opresji oraz trudności które w naziemskim sensie na was spadają lub też na skutek działania negatywnych sił wywoływane są.... Tym ochronnym duchem Ja was przekazuję, gdy wy się uprzednio ze Mną połączycie, czy to przez wasze usposobienie, wasze z miłości sprawione uczynki, lub przez modlitwę. A więc człowiek Mi oddany **zawsze** może czuć się strzeżonym przez ze Mnie Samego, a Moi niebiańscy słudzy spełniają jedynie to co **Moja wola** jest.... I wola Moja zawsze mieć będzie na uwadze wasze dobro, którzy już Mi się oddalicie Mojej ochrony pragnąc.

Tak więc wiedzcie, że wy nigdy nie jesteście sami, nawet gdybyście nie wiem jak mocno samotni i przez świat opuszczeni się czuli.... was otaczają legiony duchowych istot które chcą udzielać wam pomocy, które pod intrukcję waszego ochronnego ducha (anioła stróża) wam swoją opiekę ofiarowują aby uchronić was od cielesnej oraz duchowej szkody.

Niewłaściwe jednak było by to, gdybyście się wyłącznie tym istotom powierzali, w pewnym zabobonnym zrozumieniu, gdybyście w nich kogoś innego widzieli, a nie tych którzy Mi służą, którzy dopiero dla was aktywni być mogą, gdy wy ze Mną waszą więź już stworzycie.... Bo gdy wy bez wiary we Mnie i bez miłości do Mnie, do duchowych istot o pomoc wołacie, to przywołujecie siły Mi **przeciwnie** i jednocześnie oddajecie się pod ich panowanie.... Gdyż i te siły zawsze są w pobliżu i oczekują jedynie okazji, aby móc was posiadać, i taka okazja one zawsze

wtedy maja, gdy Ja z waszego myslenia wylaczony zostaje, gdy wy na tej ziemi be ze Mnie zyjecie i pracujecie.... I wtedy nawet wasz duchowy przewodnik nie moze sie przepchac, gdyz **wy sami** mu tego waszym postepowaniem zabrania. I tym bardziej aktywne staja sie wtedy te przeciwnie sily, które wy również w okól was odczuc mozecie, tak samo jak te dobre, na Moje zlecenie dzialajace istoty. Ale wy niechybnie popadacie w rece tych sil, gdyz maja one duza moc i jej tez uzywaja, gdyz wasza wola im do tego prawo daje. Nigdy jednak nie musiecie sie tych sil obawiac, jesli wasza wola tylko Mi jest oddana i wy sie Mojej opiece polecacie. Gdyz wówczas stoja Mi liczni pomocnicy do dyspozycji, którzy chcieliby wam sluzyc. I wtedy wasza naziemska droga zycia zawsze stac bedzie pod ochrona waszego duchowego przewodnika, którego Ja Sam wam przeznaczylem od waszego urodzenia az do waszej smierci....

Amen

## Srodki ratunkowe istot swiatla....

6737

15. styczeń 1957

W swiecie duchowym wyraznie widoczne jest co ludzie na ziemi wyprawiaja, i to sprawia ze one bardzo by ludziom pomoc chcialy, gdyz wiedza one o zblizajacym sie koncu swiata oraz o losie tego który zawiedzie. Litosciwa milosc bezustannie popedza ich do udzielania pomocy, ale ludzka wola czesto sie wzbrania, a wbrew ludzkiej woli nie wolno im niczego uczynic. Ale poniewaz potrafi ona również rozpoznać duchowy stan czlowieka, to wiedza tez o skutecznych srodkach i w calkowitej zgodzie z Boza wola je stosuja które na tym polegaja, ze bierze sie wplyw na naziemskie wydrzenia.

Tak wie moga nastapic na wskutek oddziaływania istot swiatla wydarzenia sprawiajace radosc, ale takze wydarzenia niedobre, które osoby powierzone jej opiece uratuja, lub tez prowadzic chca do Boga.... Bo Sam Bóg przydzielil je ludziom jako duchowych przewodników, i uzdrowienie duszy ich podopiecznych lezy im szczególnie na sercu. I one wiedza takze o blogoslawienstwie cierpienia dla wszystkich ludzi, i dlatego czesto nie da sie tego cierpienia obejsc, chociaz te istoty swiatla pelne sa do czlowieka milosci.

Uratowanie duszy jest dla kazdej istoty swiatla bardzo uszczesliwiajace, poniewaz wiedza one o pelnym mek , nieskonczenie dlugo trwajacym stanie tego, który ponownie w materi uwieziony zostanie. I w odniesieniu to tego pelnego mek i cierpien stanu, mozna najwieksze naziemskie cierpinie widziec jako stosunkowo znikome, i dlatego ci pomocnicy je tez stosuja niszczac **naziemskie** szczescie i czesto bolesnie ingeruja w zycie pewnego czlowieka , tak ze motyw z milosci prawie nie do rozpoznania jest.... ale jest to jedynie milosc oraz troska o ludzka dusze, która aktualnie znajduje sie w wielkim niebezpieczenstwie.

Gdyz jak dlugo ona jeszcze na ziemi przebywa, to nie zostanie ona przez jej duchowych przyjaciól i przewodników opuszczona. I poniewaz pozostajacy ludziom do konca czas coraz to krótszy sie staje, to takie bolesne ingerencje istot swiatla beda coraz to czestsze, gdyz one dzialaja na zlecenie Boga, one sa jedynie współpracownikami, które w Jego woli sie udzielaja.

Coraz wiecej naziemskich dóbr ludzie sobie zbieraja, stale oddaja czesc temu swiatu oraz jego uciechom, i dlatego tez musi ich naziemskie szczescie zostac zniszczone, one musza przezyc rozpad naziemskich dóbr, oni musza nauczyc sie rozpoznawac jak puste sa naziemskie radosci. I wszystko to jest tylko wówczas mozliwe, jesli im nie idzie wedlug ich woli, gdy im poprzez wszelkiego rodzaju ciosy losów utrudniac sie bedzie swawolne rozkoszowanie sie nimi i wszystkim tym do czego oni daza.... I wtedy jest mozliwe, ze ich myśli obiora inny kierunek, inny zyciowy cel, i wówczas bylaby ta naziemka strata **przeogromnym duchowym** zyskiem.... I wtedy istoty swiatla odniosly zwyciestwo i pomogly duszom w odzyskaniu zycia za co im dusze na wieki dziekowac beda.

Jest to dla wszystkich istot swiatla widoczne w jakiej ciemnosci ludzie na ziemi przed siebie wedruja i one takze wiedza ze powodem tego jest ten swiat.... Dlatego stale straja sie one ludzkie

mysli od tego swiata odwrócić, i one próbują to osiągnąć za pomocą środków które wydają się być surowe i pozbawione miłości, lecz stale jest miłość powodem do użycia ich, ponieważ są one z Bogiem jednością i dlatego też wypełnione miłością do wszystkich na ziemi żyjących nieszczęśliwych.

Do końca pozostał już bardzo krótki okres czasu, ale ten krótki czas będzie bardzo ciężki, ponieważ muszą zostać poruszone wszystkie dusze które nie chcą dobrowolnie wyrzucić się tego świata i skierować się do Boga.... I tak powinno się widzieć i rozpoznać każde ciężkie przeżycie, każdy twarde cios losu.... jako środki ratunkowe które za Bożą zgodą muszą jeszcze na ludziach zastosowane zostać, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie utonięcia w otchłani.... Gdyż każda dusza ma w zaświatach swego pomocnika i swą ochronę, oni muszą jednak uwzględnić ludzką wolę, gdyż w innym razie żaden człowiek nie poszedłby na zatracenie, a tylko jeszcze przed końcem znalazłby swą drogę prowadzącą z powrotem do Boga....

Amen

## O wcielaniu się istot światła....

7831

20. luty 1961

Zawsze powinniście się zwracać do Mnie Samego jeśli chcecie czystej prawdy, i wy nigdy błędnie nie będziecie. I znowu chciałbym wam zwrócić uwagę na działanie Mojego w was ducha, abyście nie znaleźli się w niebezpieczeństwie przyjmowania duchowego dobra który źródłem **Ja nie jestem**. I Ja ciągle na nowo zwracam wam uwagę na działalność szatana w czasach ostatecznych, który prowadzi walkę z prawdą używając do tego wszystkich środków, on stara się złapać ludzi chytrością i podstępem, ludzi którzy nie są dostatecznie Mnie blisko, którzy poplatali się w błędnych naukach i nie są gotowi ich porzucić. Ale Ja dostarczę każdemu prawdy, jeśli on jej tylko z całą powagą zapagnie....

Jeśli będziecie się w końcowych czasach mówić o wcieleniu istot światła, to rozchodzi się tutaj o duchową misję, ponieważ duchowa bieda na ziemi bardzo wielką się stała, a te istoty oznajmiły swoją gotowość udzielenia ludziom pomocy. I naprawdę bardzo duża ilość pełnych światła duchowych istot wcieliła się na ziemi, one idą po ziemi, przez ludzi jako takie nie rozpoznawane spełniając ich misję: przynosząc ludziom duchowe dobra (wiedzę) lub aby im swym życiem pokazać, jak życie w miłości wyglądać powinno, lub też pracą swą przynosząc ludziom błogosławieństwo, lub też pomagając ludziom odnaleźć właściwą drogę, która do Mnie prowadzi. Najczęściej jednak polega ich zadanie na tym, że są one dla Mnie aktywne, w Moich winnicach, one są dla ich bliźnich prawymi przedstawicielami Boga.... nauczycielami, których Ja Sam sobie kształcę, które dla Mnie głos zabierają, którzy są Moimi dobrymi sługami. One same, w duchowym królestwie zaoferowały Mi się dla tej zbawiennej pracy i ich ofertę przyjąłem, co oznaczało dla nich wcielenie się na tej ziemi.

One jednak teraz nic nie wiedzą o ich pochodzeniu; one nie wiedzą także że pracują na Moje zlecenie, którego się one dobrowolnie podjęły, one prowadzą swe naziemskie życie jak każdy człowiek, tylko że ich wolna wola decyduje się na właściwe prowadzenie życia oraz na pracę w Moich winnicach. One też nie wiedzą nic o ich poprzednim życiu.... i musi też tak być, gdyż motywacja do tego zadania z całkowicie wolnej woli rezultować powinna, niezależnie od tego jaka duchowa misja ma poszczególne istoty do spełnienia. Nie było by to dla was naprawdę błogosławieństwem, gdybyście wiedzieli dlaczego jako człowiek na tej ziemi wcieleni jesteście, gdyż wasze myśli doznały by zamętu, ponieważ Mój przeciwnik zna wszelkie ludzkie słabości i łatwo było by mu się potajemnie wkręcić, jeśli odkryłby w was tylko isierkę pychy. Dlatego też z **Mojej** strony nie dostają te istoty **żadnej wiedzy** o ich pochodzeniu.... Lecz pomimo to chcieli by ludzie o tym wiedzieć i nie pytają oni o pochodzenie tej wiedzy.... I Mój Duch przenigdy wam tej wiedzy nie udostępni, o wiele szybciej uczynia to jednak niedojrzałe jeszcze duchy, które rozprzeszczeniają nieprawdziwe informacje i czynią z ludzi wcielone istoty światłości, gdzie w

rzeczywistosci u tych osób nie jest rozpoznawalna zadna misja, gdyz w innym przypadku nie byla by ona zbudowana na klamstwach oraz na blednych warunkach.... Prawdziwe istoty swiatla pracuja w ukryciu, lub tez wystepuja tak wyraznie, ze calkiem jasno daje sie rozpoznac pewna misja z Mojego zlecenia....

Ale istoty te odrzucac beda wszystko co nie jest zgodne z prawda, i rozpoznaja rowniez nieprawdziwe informacje z duchowego swiata jako klamstwa i oblude i zgania takie postepowanie. Poniewaz znajduja sie one w prawdzie i walczą dla prawdy, ale nie dla blednych nauk, które od tego sie wywodza co jest Moim przeciwnikiem. I Ja was ludzi zawsze tylko ostrzegac moge przed jego dzialalnoscia w czasach bliskich konca, bo on uczyni wszystko, aby Moja czysta prawde pozbawic mocy, i on zawsze znajdzie uznanie u tych którzy szukaja czegos **nadzwyczajnego**, które nie potrafi sie zadowolic z czysta prawda, która do nich ode Mnie dociera. Lecz Ja zawsze udzielal wam bede wyjasnienia, jesli tylko z cala powaga tego zapragniecie....

Amen

## Przeciwnik Boga maskuje sie jako aniol swiatla....

8788

23. marzec 1964

Jesli bedziecie starac sie do Mnie dotrzec, to Mój przeciwnik jeszcze nie raz sie wam w droge postawi i bedzie staral sie was z niej zepchnac, i skorzysta on z wszelkich srodków aby tylko cel swój osiagnac. Lecz uwierzcie Mi, ze Ja nikogo, kto swe oczy na Mnie skierowuje, nie pozostawie bez sily do stawiania mu oporu. Lecz wiele nieprawdy sial on bedzie i nie ustanie w podkopywaniu czystej prawdy. I zawsze staral sie on bedzie wystepowac w takiej samej szacie jaka nosza na ziemi Moi poslancy.... On **przebiera sie** w szate jaka nosza pelni swiatla aniolowie, aby ludzi **zwiesc** z wlasciwej drogi, bo chociaz na pozór dla Mnie przemawia, to slowo które on wymawia **nie jest Moim slowem**, bo on stara sie wyrzec wplyw na ludzi mu poslusznych aby oni potem swe własne myslowe dobra jako Moje slowo ludziom oznajmiali, slowo które przez niego odpowiednio blednie spreparowane zostalo, aby wprowadzic w ludzkim mysleniu zamet i uczynic ich niezdolnymi do zdania naziemskiego egzaminu.

Wy nie znacie jego chytrososci oraz podstepnosci, wy nie wiecie jaka taktyke on prowadzi aby tylko wprowadzic ludzi w blad. Lecz pomimo to posiada on bardzo duzo zwolenników, poniewaz ludzie doznac chca czegos szczególnego i dlatego tez Mojemu prostemu i skromnemu slowu nie poswiecaja zadnej uwagi. Posród tych którzy by Mi sluzyc chcieli jest ich milosc do siebie samego jeszcze stosunkowo duza, i ta własnie egoistyczna milosc pozawla Mojemu przeciwnikowi sie wlaczyc, on sam podaje sie jako Pan i dlatego tez jest on przez nich uznawany, gdyz milosc egoistyczna oznacza zarazem ciemnosc ducha, a wie nigdy nie beda oni w stanie rozpoznac co prawda a co klamstwem jest.... I czesto udaje sie mu wykstalcic na swoje uslugi posluszna mu osobe, w która on wpaja wiele blednych nauk, które bez zastanowienia jak prawda przyjmowane zostaja....

Lecz pomimo to wy ludzie nie musicie wpasc w jego sieci, jesli wasze **porzadanie czystej** prawdy bedzie odpowiednio **silne**, gdy wy wszystko **sprawdzac** bedziecie z zyczeniem abym **Ja** waszego **ducha oswiecil**, abyscie potrafili oddzielic to co prawdziwe od tego co falszywe. A wtedy przejrzycie nagle na wasze oczy, i wszystko to co falszywe bez namyslu odrzucac od siebie bedziecie.... Wy rozpoznacie Mego przeciwnika i uciekac sie bedziecie do Mnie, z prosba o sile oraz o pomoc w stawianiu mu oporu. Wy musicie jedynie **powaznie** tego chciec, aby sie w tej **jedynej** prawdzie znajdowac, i zaprawde Mój przeciwnik **nie** bedzie **juz** **potrafil** was zwodzic.... Wy przejrzycie jego samego jak rowniez i jego dzialanie, i wy rozpoznacie takze jego „narzedzia” chociazby nie wiem jak one sie maskowaly i za poslanców swiatla sie podawaly. Wlasciwe swiatlo promieniuje tylko ze Mnie, oraz z tych którzy to wlasciwe swiatlo.... tej czystej prawdy pragna. Lecz falszywy prorok zawsze poruszal sie bedzie blisko prawdziwego, i ciemnosc starac sie bedzie swiatlo to przyciemnic lub tez zupełnie zgasic, i po tym co wam prorok przynosi rozpoznacie tez



tego pochodzenie.... Gdy Ja zsyłam na ziemię Moje słowo, to skorzysta z niego każdy ten któremu ono zsyłane zostaje i dlatego rozpozna je on też jako głos Ojca, ponieważ posiada on w sobie przebudzonego ducha.... A kto je jako **Moje** słowo rozpoznał, ten nie stawia u jego boku nic bezwartościowego.... A jeśli on to czyni, to sam tym udowadnia, że on **Mojego słowa nie** rozpoznaje, że **nie potrafi** on rozpoznać Ojcowskiego głosu, a to z kolei wskazuje na jego duchowy stan.... Czy może istnieć coś smakowszego od tego gdy **Ja Sam** do was ludzi przemawiam.... I jeśli wy to czujecie, że wasz Ojciec do was przemawia, to zapragniecie aby wam jego głosu już nigdy nie brakowało, ale wy będziecie też wówczas w stanie **rozpoznać różnice**, kiedy się wam **pozornie** to samo zaoferuje.... Wam brakowało w tym będzie tej **sily**, która z Mojego słowa wypływa, ponieważ Ja chce do was ludzi Moją siłą skierować, siłą której wy tak bardzo potrzebujecie....

I wtedy podam wam odpowiedni dla duszy waszej pokarm, Ja podam jej to lekarstwo, którego ona potrzebuje aby wyzdrowieć, a będzie mógł z niego skorzystać każdy, kto posiada łaskę pobierania przez Moich posłanców Mojego bezpośrednio mówionego słowa.... Lecz on znajduje się już w świetle i dlatego potrafi też rozpoznać każdy fałszywy prad który go dotyka ponieważ pochodzi on od Mego przeciwnika, który już nie jest jego panem, kiedy Ja mogę jakiemś człowiekowi **niebianki** chleb przekazać i czystą życiodajną wodę....

Lecz i Mój przeciwnik o was walczyć nie przestanie.... których to on właśnie traci. On poruszy wszelkie drzki, aby się jako anioł światłości ludziom przedstawiać, i ich znowu na swoją stronę przeciągnąć. Dlatego **badzcie** bardzo **ostrożni** i stale prosicie Mnie o zesłanie wam siły, aby się uwolnić od tego, czym Mój przeciwnik i wróg jest, i jeszcze przez długi okres czasu pozostanie....

Amen

## **Sprawdzajcie wszelkie duchy....**

**8228**

**30. lipiec 1962**

Uwierzcie w to wy ludzie, że Ja ciągle na nowo zsyłam wam będąc wiedzę o Jezusie Chrystusie i o Jego dziele zbawienia, ponieważ Jego.... Tego Bożego Zbawiciela, wy ludzie **rozpoznać musicie**, i **uznać** jako Syna Bożego i Zbawiciela tego świata, Który Mnie Samego w sobie nosił. Lecz nie można wam tego udowodnić jaka On miał na ziemi misję do spełnienia, ale Ja Sam za pośrednictwem Mojego Ducha dostarczam wam odpowiednia o tym wiedzę, i to będzie już dla was dowodem.... Gdyż czego wam historycznie udowodnić nie można, o tym poucza was Duch Mój.... Tak więc wiedzcie też o tym, że Ja Sam Tym jestem, Który wam to objawia.... a więc spokojnie możecie sprawdzać ducha, gdyż jeśli się wam udzieli wyjaśnienia o Jezusie Chrystusie i o Jego Dziele Zbawienia, to Duch ten który wam tą prawdę przekazuje pochodzi od Boga, gdyż jedynie Sam Bóg może wam czystą prawdę przekazać. Wy macie prawo do sprawdzenia źródła duchowego dobra. I Ja Sam wam pokazałem co jest tutaj decydujące, gdyż **przeciwny Mi** duch przenigdy oznajmiał nie będzie, że „Jezus Chrystus zamieszkał w ludzkim ciele” I jeśli wy sami stworzyliście sobie na to wasz dowód, że działa tutaj **Boży Duch**, to możecie także przyjąć za prawdę wszystko to co On wam oznajmia.

Moje w człowieku działanie, które w tak wyrazny sposób jako zesłanie Mojego słowa się wyraża, nie może być interpretowane jako własne myślowe rozumowanie, jeszcze mniej może być ono widziane jako działanie Mojego przeciwnika, gdyż wtedy udowadniają ludzie jedynie to, że oni sami nie potrafią głosu ich Ojca rozpoznać, że nie należą oni do tych którzy Moi są, którzy Mi się całkowicie oddali, a tylko do tych którzy sami jeszcze myślowo za bardzo są aktywni, gdyż inaczej odebrali by oni Moje słowo jako słowo ich od wieków Ojca.... Gdyż doprowadzenie Mojego słowa do ludzkiego serca.... czy to bezpośrednio, czy też przez Moich posłanców nigdy się z celem nie mija. Ono dotyka jego serca, jeśli się tylko ono ochoczo dla Mnie otwiera i gotowe jest na to, abym do niego przemówił. I to sprawia że człowiek bez jakiegokolwiek uprzedzenia Mnie wysłucha, a więc sam gotów jest na to, aby Duch Mój, Moje światło miłości go przenikało.... Jeśli człowiek

czysto rozumowo próbować będzie Moje ku niemu skierowane słowo sprawdzić, to wówczas trudno mu będzie rozpoznać głos jego Ojca, gdyż **nie porusza On jego serca**, lecz właśnie i jedynie to jest do właściwego sprawdzianu konieczne. Wy **nie powinniście ślepo wierzyć** i coś przyjmować, co wy wewnętrznie odrzucacie.... Ale kiedy dotra do was Moje objawienia, to nigdy nie będziecie odczuwać potrzeby aby się przed nimi wzbraniać, lecz pod warunkiem, że **wy sami** tego pragniecie abym Ja się do was zwrócił, i one was raczej tak bardzo wewnętrznie porusza, że będziecie sobie życzyć, aby wam ich już nigdy nie brakowało, i będziecie też całkowicie co do tego przekonani że są one prawdziwe, ponieważ wy sami **Mnie odczuwacie**.... Boże objawienia zawsze mieć będą jako zawartość: **stanie się człowiekiem Jezusa Chrystusa, oraz Jego dzieło zbawienia**, i to powinno być dla was najjasniejszym **dowodem prawdy**, gdyż Mój przeciwnik nigdy by was z tym nie zapoznał, że Jezus Chrystus się dla was na krzyżu poświęcił.... w Którym Ja Sam to zbawienne dzieło spełniłem.... Nigdy nie będzie chciał Mój przeciwnik was do wiary w Jezusa Chrystusa skłonić, nigdy nie będzie on wygłaszał kazania o miłości, która jest zawartością Moich objawień, ponieważ **jedynie miłość** może was ze Mną **połączyć**, a on starał się raczej będzie wszystkimu temu zapobiedz, co by do waszego ze Mną złączenia doprowadzić mogło.

Powinniście wiedzieć o jego istocie, która jest jednie nienawiscia i która by was na zepsucie sprowadzić chciała. I już po tym możecie jego działalność rozpoznać, że on wszystko czynił będzie, aby Moje objawienia poniżyć i waszego ducha zaciemnić, abyscie wy Mnie rozpoznać nie potrafili.... Wy ale potrzebujecie się jedynie do Mnie zwrócić, abym waszego ducha rozjaśnił, i Ja naprawdę wspierał was będę i każda istniejąca w was niejasność przemieni w najjasniejsze rozpoznanie, jeśli tylko wy tego poważnie pragnąć będziecie. Mój przeciwnik próbuje przynosić wszędzie zamęt, lecz będzie on miał jedynie tam powodzenie, gdzie nie ma jeszcze pragnienia czystej prawdy; tam gdzie ono już istnieje, tam on już praktycznie przegrał, bo Ja Sam promieniuje światłem i ono jest błogiem dla każdego kto w świetle znajdować się pragnie....

Amen

## **Zawołanie istot światła dotyczące modlitwy do Boga....**

**7655**  
**25. lipiec 1960**

W obcowaniu z duchowym światem zawsze decydujące jest wasze do Mnie nastawienie, czy będzie to z pożytkiem dla waszej duszy. Gdyż siły które o waszą wolę walczą, które chciałyby wywierac na was swój wpływ, to dobre ale także i złe siły, i wy sami decydujecie o tym, którym siłom wolno jest się do was zbliżyć a którym nie. Wy decydujecie o tym przez ukierunkowanie waszej woli, która zawsze ku Mnie zwrócona być musi jeśli mają was ochraniać i nauczać działające na Moje zlecenie istoty światła.

Wasz stały ze Mną związek zapewnia wam ich ochronę o raz opiekę, i ich wpływ na wasze dusze będzie zawsze pozytywny i je w ich rozwoju wspierał. Bo także te istoty które pełne są miłości nie mogą wbrew waszej woli na was oddziaływać, czego też i złym siłom nie wolno.... dlatego też zawsze jesteście przed ich wpływami chronieni, jeśli wy się w waszym wnętrzu ze Mną połączycie, jeśli zwróćcie się do Mnie z prośbą o ochronę i pomoc. Bo wtedy mogę dać Moim istotom światła zlecenie aby one się o was zatroszczyły i wtedy naprawdę jesteście w dobrych rekach, gdyż miłość tych istot jest wielka i one uczynią dla was wszystko, gdy tylko zobaczą że wasza wola Mi oddana jest.

Dlatego zawsze możecie się czuć przez ich miłość wspieranymi jak długo wy wasza ze Mną wieź utrzymywać będziecie, która umożliwia tym istotom na działanie bez ograniczenia. I wy możecie się też z nimi myślowo połączyć i im wasze problemy przedstawić i poprosić je o ochronę, której one wam z wielką chęcią udziela. Wy powinniście się powierzyć wszelkim dobrym wokół was siłom, a przed złymi się bronić. Dlatego też wolno wam jest się do tych dobrych sił z prośbą o ochronę przed tymi złymi zwrócić, i one stworzą wokół was ochronny mur który im dostępu do was uniemożliwił będzie. Lecz wy zawsze otoczeni jesteście duchowymi siłami, takimi które wam

dobrze zycza, i takimi które staraja sie wam zaszkodzic.... ale tez przez takie duchowe istoty, które maja nadzieje ze otrzymaja od was pomoc, którym brak jest sil oraz wiedzy i które czuja sie przez wasza bliskosc przyciagane, gdyz widza przy was swiatlo i ku niemu podazaja, gdyz im samym brak go jest. I takze w tym przypadku powinniście prosic dobre sily o wsparcie, aby one te istoty pouczaly i nimi kierowaly i aby ich nie napastowaly te zle sily, które i na nie swój wpływ sie wywierac staraja. Zawsze tylko starac sie powinniście dobrze postepowac i na to o pomoc prosic, czy to w naziemskiej lub tez duchowej trudności, poniewaz zawsze sa na Moje zlecenie Moi poslancy swiatla gotowi udzielic pomocy tym którzy chca stac sie Moimi i którzy sie ze Mna wewnetrznie w modlitwie lacza. Dlatego mozece bez ustanku wasze wasze mysli wysylac do duchowego królestwa, i zawsze z tamtad odpowiedz otrzymacie która wy myslowo odbierzecie i mówic wtedy mozece o zyciu w **Bogu i z Bogiem**....

Tylko nie wylaczajcie Mnie z waszych mysli. Poniewaz Ja chcialbym byc waszym poczatkiem i waszym koncem.... ze Mna powinniście przebieg waszego dnia rozpoczynac i zakanczac, i wtedy zaprawde wszyscy Moi aniolowie strzec was beda, one beda wam sluzily rada i czynem, gdyz one Mnie kochaja, i one sa również pelne do was milosci, i dlatego tez zawsze tylko Moja wole spelniaja. Wy w kazdej chwili sprawic mozece, ze Moja wola i dla was przychylna bedzie i wy bedziecie juz na ziemi prowadzic blogie zycie, bo wówczas wedrujecie juz po niej pod Moja stala ochrona, poniewaz wszyscy Moi aniolowie strzega was na waszych naziemskich drogach, poniewaz strzega was one przed wszystkim silami które chcialy ba was napastowac....

Amen

## Otwarcie przez Jezusa Chrystusa bramy do królestwa swiatla....

7925

23. czerwiec 1961

Znowu zostala dla was otwarta brama do królestwa swiatla i blogosci, gdy czlowiek Jezus na krzyzu, na Gulgocie swe zycie oddal, aby zmazac wine grzechu calej ludzkosci.... Przez Jego smierc zostala zniesiona przepasc pomiedzy Mna a wami, droga stala sie znowu dla was wolna, droga która prowadzi z powrotem do Ojcowskiego domu. To wielkie dzieło milosierdzia, które pewien czlowiek spelnil, który **Mnie Samego** w calej Mojej pelni w Sobie przyjal i który tez dlatego pelen byl sily. To dzieło jest jednorazowe, i ono juz nigdy nie bedzie sie musialo powtorzyc, gdyz ofiara ta spelniona zostala za ludzkosc z przeszlosci, obecna i za ta, która jeszcze w przyszlosci po was przyjdzie.... Smierc czlowieka Jezus pelna byla mek i cierpien, Jego cielesne i duchowe cierpienia byly niezmiernie wielkie, tak ze wystarczyly Mi one jako pokuta za ta bardzo wielka prawine, która byl ówczesny ode Mnie odpad duchowych istot.... Tak ze i Mojej sprawiedliwosci stalo sie zadosc, i Moja milosc znowu wszystkich przyjac mogla nie bedac w sprzeciwie z wiekuistym prawem, którego nawet najbardziej doskonala Istota **przestrzegac musi**, gdyz w innym przypadku Jego doskonalosć doznala by uszczerbku.... Ja przyjalem ofiare czlowieka Jezusa i droga dla was stala sie wolna, dla Moich stworzen, prowadzaca z powrotem do Ojczystego domu, do Mnie, Którego wy niegdys **dobrowolnie** opusciliscie.... Jesli wy ludzie zastanowicie sie tylko nad ogromem waszej winy, jesli wspomnicie o tych niezmiernie wielkich cierpieniach i meczarniach czlowieka Jezusa i jesli sporóbujecie sobie wyobrazic wspanialosci Mojego królestwa, to dopiero wówczas zrozumiec bedziecie mogli, jak wielkie ma dla was znaczenie Jezusa Chrystusa dzieło zbawienia, i ze wy dlatego swa przynaloznosc do Niego wyznac musicie, gdyz inaczej pozostaniecie w ciemnosci, poniewaz w innym razie królestwo swiatla i blogosci jest dla was zamkniete i nim pozostanie, az wy Go wreszcie uznacie i siebie swiadomie po Jego stronie postawicie. Dopiero gdy wam sie wyjasni, ze wy zgrzeszylicie i na czym wlasciwie wasza wielka wina polega, to dopiero wtedy mozna wam bedzie to zbawienne dzieło Jezusa Chrystusa zrozumiale wytlumaczyc.... Lecz wy o tym wiedziec musicie, gdyz inaczej wasze naziemskie zycie bylo by **bezuzyteczne**, jesli wy w **tej samej ciemnosci** w zaswiaty przejdziecie, obciazeni tym samym prazgrzechem który ta wielka przepasc miedzy wami a Mna spowodowal.... Ten most do Mnie stworzyl dla was czlowiek Jezus, i wy wszyscy wejsc na niego mozece.... wy mozece znowu do

Mnie powrócić, lecz **tylko z Nim.... z Jezusem**, który jest bożym Zbawicielem.... gdy wy z tego wielkiego dzieła **skorzystacie**, gdy wy Go **uznacie** a w Nim także **Mnie Samego**, Który zstąpiłem na ziemi aby zamieszkać w człowieku Jezus, gdyż Ja Sam chciałem to dzieło zbawienia spełnić, aby brama do królestwa światła mogła znowu zostać dla was otwarta, abyście znowu do Ojcowskiego domu powrócić mogli....

Przez śmierć Jezusa na krzyżu zmasowana została wasza ówczesna wina.... ale każdy jeden człowiek musi zająć w stosunku do Jezusa oraz Jego dzieła zbawienia odpowiednie stanowisko.... Most wprawdzie został postawiony, lecz wejść na niego musi **każdy sam....** aby skierować się na drogę do Mnie, Który po drugiej stronie przepaści was oczekuje, aby was radośnie z powrotem przyjąć do Mojego królestwa.... Wasza wina grzechu została zmasowana, ale **wy sami musicie ją pod krzyż zanieść**, wy sami **tego chcieć** musicie, aby należeć do tych, za których popłynęła krew człowieka Jezusa.... I dopiero wówczas wy Go uznalście, oraz Jego zbawienne dzieło, i dopiero wówczas świadomie przyznalście się do waszej prawiny i poprosiliście o jej wybaczenie.... I dopiero wówczas Bóg Zbawiciel spełnił **i dla was** Swoje dzieło, i wtedy Jego krew i za was przelana została, i obmyła dusze wasza z wszelkiej winy.

Dlatego ciągle na nowo będzie się wam ludziom udzielać wyjaśnienia o tym, jakie znaczenie dla całej ludzkości miała Jezusowa na krzyżu śmierć; ciągle na nowo uzmysławiać się wam będzie wasza wielka wina która niezmiernie wielka jest, ponieważ wy... świadomie... się niegdys ode Mnie odłączyliście, i to w najjasniejszym rozpoznaniu i jako istota znajdująca się w najwyższym stopniu doskonałości. Wy nałożyliście na siebie winę, której wielkości wy zmierzyć nie jesteście w stanie, i wymagało to pokuty która musiała być niezmiernie wielka i zarazem ciężka.... I człowiek Jezus Mi ją przyniósł i ze względu na Jego przeogromną do ludzi miłość Ja ta ofiarę przejąłem i uznałem ją za pokutę wystarczająco dużą.

I teraz **wy sami musicie** z Jego wielkiego dzieła miłości **skorzystać**, aby i wam wasza wina zmasowana została, abyście nie stali przed zamkniętą bramą, kiedy po śmierci w zaświaty przejdziecie.... Jego na krzyżu śmierć znowu bramy otworzyła, Jego na krzyżu śmierć przyniosła wam ludziom zbawienie, On Swoją własną krew wykupił od Mojego przeciwnika wasze dusze.... I dlatego stał się On zaprawdę **waszym Zbawicielem** z wszelkiej biedy, gdyż On ofiarował wam na nowo życie.... On was uwolnił od grzechu i śmierci.... On wziął całą waszą winę na Siebie i poszedł z tym Swoją drogą do krzyża.

**Dzieło to spełniła miłość** która Go wypełniała, a ta miłością **Ja Sam** byłem.... Wasz Ojciec od wieczności Sam był w człowieku Jezus, wasz wiekuisty Ojciec Sam zmarł na krzyżu, za was oraz za wasze grzechy, On sam ten most zbudował, aby sprowadzić was do domu do Jego królestwa.... i wy wszyscy wejść na ten most musicie, jeśli chcecie zostać błogimi....

Amen

## „Moje Królestwo nie z tego jest świata”...

5336

14. marzec 1952

Moje królestwo nie z tego jest świata.... Dlatego nie poświęcajcie temu światu za wiele uwagi, pozwólcie mu się do was jedynie w takim stopniu zbliżyć, na ile jest to konieczne do spełnienia waszych naziemskich obowiązków, ale za to ciągle zabiegajcie o **Moje** królestwo, które znaleźć można **po za tym** naziemskim światem. Moje Królestwo, to królestwo które wiecznie istnieje, podczas gdy ten naziemski świat **przemienie** wraz ze śmiercią waszego ciała; Ale wy możecie Moje królestwo **już na ziemi** posiadać, gdy wy się od ucieszy oraz dóbr tego świata odwrócić, a myśli wasze ku Mnie wzniesiecie, gdy wy je w nieskończoność wysyłać będziecie, zapytując Mnie.... i uzyskując Moją odpowiedź. I wy już wtenczas wkraczacie do duchowego królestwa, które kiedyś stanie się waszym miejscem pobytu, bo wtedy królestwo duchowe więcej dla was jest warte od tego

naziemskiego świata, i wtedy wy otrzymujecie też dobra które do tego królestwa należą, których wy w naziemski sposób otrzymać nie możecie.

Królestwo Moje nie z tego jest świata.... Zrozumcie to, że Ja chciałbym was tymi słowami przywołać do **tego** świata, który jest waszą **prawdziwą ojczyzną**, i która chce was znowu po śmierci waszego ciała przyjąć. Moje królestwo to królestwo światłości, do którego wy tylko wtedy wejść możecie gdy staniecie się **zdolnymi do odbierania tego światła**, gdy wy na ziemi podążaliście w kierunku Mojego królestwa, a więc staliście się kandydatami do tego królestwa, które do Mnie należy, i w którym wy Mnie kiedyś będziecie mogli zobaczyć.

Te Moje słowa dają wam wyraźnie do zrozumienia, że wy nie powinniście z utęsknieniem pożądać tego świata, wy go raczej bardziej **przewycięzać** powinniście, jeśli chcecie zostać przyjęci do Mojego królestwa.... Ja chcę abyście wyraźnie **tą różnicę** widzieć mogli, Ja chcę wam uzmysłwić że świat ten **nie do Mnie** należy, a tylko do jego pana, który jest Moim przeciwnikiem, a więc stawiam Moje królestwo naprzeciw tego naziemskiego świata.... Ja chciałbym was zachęcić do tego, abyście do Mojego królestwa przyszli, ponieważ chciałbym wam dać to, czego świat ten dać wam nie może.... wiecznego życia w błogości.

Ziemia to padół pełen cierpień i prób, ona jest miejscem na którym znajdują się ludzie **niedoskonali**, którzy się ale doskonałymi stać **powinni**. Ziemia nie jest miejscem stałego pobytu, ona oznacza jedynie pewne **stadium rozwoju**, które dla ludzi w stosunku do wieczności jako bardzo krótkie ustalone zostało. Sam człowiek, jego naziemska, materialna powłoka są **przemijalne**, ona służy temu co **duchowe** i co się w górę rozwijać powinno, tylko przejściowo jako miejsce pobytu. I potem dopiero wstąpi dusza do duchowego królestwa, które jest nieprzemijalne, leccz ono może być także jeszcze królestwem Mojego przeciwnika, jeśli dusza na ziemi **żadnych** duchowych postępów nie uczyniła, a więc jeszcze do królestwa **ciemności** wstąpić musi. Lecz wy powinniście się starać aby móc osiągnąć **Moje** królestwo w którym to Ja jestem królem i Panem, i gdzie tylko światłość oraz błogość panują, gdzie Ja Sam rozdaję aby uszczęśliwić wszystkich tych, którzy do Mojego królestwa wstąpili.... Dlatego nie przywiązujcie za wiele wagi do tego naziemskiego świata, podążajcie lepiej w kierunku tego świata, w którym się przed wami otworzą wspaniałości, o których wy ludzie nawet nie śniliście.... Królestwo, którego wspaniałości Ja wam tymi słowy zwiastowałem: „Czego ludzkie oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, to Ja przygotowałem dla tych którzy Mnie miłują”....

Amen

## **Boza sprawiedliwosc wymaga pokuty....**

7625

18. czerwiec 1960

Kazda niesprawiedliwosc musi zostac przez grzeszacego odpokutowana.... Tego wymaga Moja sprawiedliwosc. I grzech ten odpokutowany zostac musi na ziemi, lub tez w zaswiatach, i moga nawet przeminac wiecznosc zanim dusza grzechy swe odpokutuje, jesli takimi grzechami obciazona, które ona na ziemi popelnila wchodzi do królestwa znajdujacego sie po drugiej stronie. Ale jej pragrzechu, ówczesnego ode Mnie odpadu, ona sama w zaswiatach odpokutowac nie moze, poniewaz przyczyna jego jest na to za wielka, aby mogla ona przez nia na ziemi czy tez w duchowym królestwie sama zmazana zostac. Lecz pomimo to wymagac sie bedzie od duszy odpokutowania popelnionych przez nia na ziemi grzechów i juz tylko za te moze ja tam oczekiwac ciezki, pelen mek los, poniewaz Moja sprawiedliwosc wymaga **wyrównania** wszelkich win. Lecz Moja nieskonczenie wielka milosc zlitowala sie nad wszystkimi grzesznikami.... ona wine tego grzechu zmazala, ona spelnila to wielkie dzieło zbawienia za obciazona grzechami ludzkosc, i Ona zmazala takze ich prawine, tak ze wszystkie dusze moga zaprawde zbawione przejsc do duchowego królestwa, kiedy opuszcza juz ich naziemskie ciała. Ja Sam w czlowieku Jezus pokute ta odprawile, przez Moje gorzkie cierpienie oraz Moja na krzyzu smierc.... przez dzieło milosierdzia, które

jedynie **miłosc** była w stanie spełnić. Tak więc nawet największy grzesznik może uwolnić się od swojej winy i wstąpić do królestwa światła, pod warunkiem że on ta **oferte zbawienia przyjmie**.... ze przyjdzie on z **własnej** dobrej woli do Mnie w Jezusie Chrystusie, i zgodnie z wola krzyżowej ofiary o wybaczenie poprosi.... Ale ta droga do krzyża musi odbyć się z całkowicie wolnej woli, gdyż w innym przypadku człowiek postawi się po za tym dziełem zbawienia, gdyż w innym przypadku nie należy on do tych za których Moja krew popłynęła, jako zadoscuczynienie za winę grzechu ludzkości.

Wy dopiero wówczas będziecie w stanie pojąć ten **ogromny** rozmiar tego zbawionego dzieła, kiedy sobie uzmysłowicie, że od was samych zależy, jaki los was kiedyś w wieczności oczekuje.... jeśli sobie wyobrazicie, że oczekują was tam niesamowite meki, ponieważ grzeszyliście i nie chcecie przyjąć łaski Chrystusa, Który chciałby was uwolnić od winy waszego grzechu.... jeśli o tym pomyślicie, że wy nawet w wieczności nie jesteście w stanie zamazać waszej wielkiej winy i dlatego przez wieki cierpieć będziecie w mekach oraz ciemnościach nie do opisania.... I jeśli zastanowicie się nad tym, że wy również wolnymi od waszej winy stać się możecie, gdy się tylko Mi w Jezusie Chrystusie powierzycie.... gdy wy z winy waszego grzechu do krzyża podejście i Mnie w Jezusie o wybaczenie poprosicie. Wy musicie odpowiedzieć za każdy wasz grzech i musicie go także odpokutować, i wy wszyscy grzeszyliście podczas waszego naziemskiego życia....

**Ale wy wszyscy możecie też znaleźć przebaczenie, wy możecie stać się wolnymi od waszych grzechów** i jako zbawieni przejść do królestwa błogosławi, gdy się tylko zwrócicie do Jezusa Chrystusa, Bożego Zbawiciela, Który Mi Samemu swoją ludzką powłokę służył, ponieważ Moja miłość dla was ludzi chciała spełnić to zbawionego dzieło, a uczynić to mogła jedynie w zewnętrznej postaci jako człowiek, który wziął na swe barki wszystkie cierpienia, który cierpiał i umarł jako człowiek i Swoją krew z miłości przelał, aby przynieść swym bliźnim pomoc, aby ich uwolnić z ich duchowej biedy. Wy musicie się jedynie udać na drogę ku Niemu prowadzącą i się Jemu w waszej duchowej biedzie powierzyć, przed Nim wyznać wasze grzechy i prosić Go o to, aby Jego przelana krew **i za was** przelana była, abyscie mogli stać się wolnymi od winy waszego grzechu, abyscie z niego oczyszczeni wstąpić mogli do duchowego królestwa, kiedy już nadejdzie wasz dzień pożegnania z tą ziemią....

I On was przyjmie, On zmaże też wasze winy, gdyż On zadoscuczynił Mojej sprawiedliwości.... On to zniósł wszystkie bólesci i cierpienia, które wy byście znosić musieli i które wam nie mogą zaoszczędzone zostać, gdy wy ta ziemię **niezbawieni**, bez Jezusa Chrystusa opuszczacie.... Wprowadzić możecie także i w zaświatach do Niego zawołać, Jego znaleźć i także wtedy zbawieni zostanieie, ale droga ta daleka i ciężka jest, i często brak jest wam jeszcze do tego dobrej woli. Lecz **bez Jezusa** brama do królestwa światła pozostanie dla was **zamknięta**.... bez Jezusa Chrystusa przenigdy nie będziecie mogli stać się błogimi....

Amen

**Los w wieczności odpowiedni do  
ludzkiej woli.... Miłość do materji to  
miłość niewłaściwa....**

**3969  
6. luty 1947**

Do czego człowiek dąży, to też otrzymać powinien, gdyż jego wola decyduje sama o losie w wieczności. Dążyć do Bożego królestwa, to go też w wasze posiadanie dostaniecie i staniecie się współregentami wszystkich światów.... lecz jeśli wy tego świata pragniecie, oraz spełnienia naziemskich, materialnych życzeń, to świat ten i jego dobra was nie opuszcza, nawet wówczas gdy przejdziecie w zaświaty, ponieważ wasze życzenia tworzą tam błąd wasze otoczenie, w którym wasza dusza przebywać będzie. Lecz wy z posiadania tych rzeczy szczęśliwi nie będziecie, gdyż już wkrótce rozpoznacie, że tak naprawdę to wy ich nie posiadacie, gdyż nie zaspokajają one waszych życzeń, lecz wy nieustannie ich pragnąć będziecie i to pożądanie ich będzie wasz dreczyć, i dlatego musicie dążyć do tego, aby już podczas waszego życia na ziemi się ich pozbyć, wy musicie podać

za dobrem duchowym jeśli chcecie kiedyś być blogimi. To do czego wy z takim zapalem podazacie to stanie się też waszym udziałem, wasza część.... A więc każdy jeden człowiek sam sobie swój los kształtuje i dlatego też powinien on być sobie świadomym swojej wielkiej odpowiedzialności, gdyż to co przed nim leży, to wieczność która on spędzić może w blogości, lub też będzie musiał przeżyć długi okres czasu zupełnie pozbawiony blogości. Bo mogą przeminąć nawet wieki aż on ta naziemska materię przezwycięży, ponieważ w duchowym królestwie pokusy te są o wiele silniejsze, gdyż opór jaki on im stawia jest bardzo mały, podczas gdy na ziemi bardzo łatwo mógłby się od nich uwolnić, gdyby tylko poważnie tego chciał.

Dusza która przezwyciężyła i jako wolna w duchowe królestwo wkracza jest niesamowicie szczęśliwa, bo oczekują ją o wiele wspanialsze rozkosze, których wy ludzie na ziemi sobie nawet wyobrazić nie potraficie. Także i ona będzie pozadać, ale ona znajdzie stałe spełnienie tego czego ona pozada, bo to co ona pozada to są dobra duchowe, to promieniowanie Bożej Miłości, które czyni ją bezgranicznie blogą, które są jej stałym pragnieniem które też jej stałe spełnione zostaje. I to promieniowanie Bożej miłości uduchawia całą jej istotę, ona coraz bardziej upodabnia się do tej wiekuistej miłości i nieustannie czuje się przez nią przyciągana, ona bez ustanku pozada Bożej bliskości, aby zostać na wieki wieków z Nim połączona i żyć w blogości której słowem się wyrazić nie da.

Ludzie na ziemi pragną naziemskich uciech, cielesnych rozkoszy i stale dążą do posiadania materialnych rzeczy. A wszystko to znajduje swój koniec ze śmiercią ich ciała.... Niczego nie mogą oni ze sobą zabrać do duchowego królestwa, jeśli nie zbierali oni sobie duchowych dóbr, które ale tylko wtedy zdobyć można, kiedy zrezygnuje się z naziemskich życzeń. I jeśli jeszcze uda im się przed śmiercią ich ciała uwolnić od tego świata, jeśli jeszcze przed tym rozpoznają jego **bezwartosciowość** i zajmą się myślami dotyczącymi zaświatów, to mogą się oni uważać za szczęśliwców, bo wówczas nie będzie już dla nich w duchowym królestwie zamknięta droga która do góry prowadzi, chociaż jeszcze trudna do pokonania, ale wtedy nie podążają już za materialnymi dobrami i nie muszą się obawiać masywnych pokus, które czynią dusze słabe i niezdolne do stawiania im oporu. I wtedy otrzymują one stosunkowo szybko wsparcie ze tronu istot światła, które im pomagają rozdając wśród nich duchowe dobra, chociaż na początku są one jeszcze ilościowo ograniczone, aż dusza sama zacznie o więcej zabiegać, aż dusza rozpoznaje jej zadanie w królestwie ducha i starać się będzie jemu sprostać. To czego ona wymaga, to zostanie jej przyznane.... Sama jej wola jest tutaj decydująca, i aby wola ta właściwie się zdecydować mogła, są ludzie stale przez Boga wole pouczani, lecz oni jej nie słuchają, oni nadal pozadają tego świata i sprowadzają ich dusze na wielkie niebezpieczeństwo.

Dlatego też Bóg lituje się nad nimi, On wyraźnie im pokazuje jaką wartość ma naziemska materia, dopuszczając aby ją człowiek utracił, lub też raz po raz zabierając im to co oni posiadają i do czego ich serce szczególnie mocno łączy, nie będąc sobie tego świadomym, że miłość w nim górejaca to nie to miłość **blednie** ukierunkowana.... On zabiera im to, czego oni dobrowolnie oddać nie chcą, aby im już na ziemi pokazać że materię da się przezwyciężyć, aby im przez to pomóc uwolnić się od pozadania jej.... się niewielką jej ilością zadowolić i skierować ich miłość na dobra duchowe, które są bez porównania wartościowsze i do tego jeszcze nieprzemijalne.

Każda naziemska strata, która człowieka trafia, to Boga pomoc, to Jego łagodne upomnienie, aby się od materii odwrócić i zarazem oznaką przemijalności wszystkiego co naziemskie.... I kto z otwartymi oczami w okół siebie się rozgląda, ten wszędzie potrafi rozpoznać Boga działalność, która ma na celu skierowanie ich dążeń i pozadań na sprawy duchowe, aby oni jeszcze przed śmiercią ich ciała nauczyli się gardzić materią i dążyć jedynie do uzyskania duchowych dóbr.... aby mogli oni sobie stworzyć w wieczności los, który oznaczałby dla nich blogość, i aby stali się oni blogimi, bo taka jest ich wola....

Amen

5. luty 1964

Ja Sam jestem przy was, kiedy wy odbieracie Moje słowo, i Moja bliskość musiała być was wypełnić światłem i siłą, bo Ja Sam Prawdą światła i siły jestem. A że wy cielesnie nic z tego nie odczuwacie, to jest ze względu na was nie możliwe, gdyż wasze słabe ciało przeminęło by podczas przenikania go światłem, gdybym Ja nie skierował go wyłącznie na dusze, która potrafi już znieść większą dawkę siły i światła i która w tym stanie błoga się czuje.

Wy musicie w to jednak uwierzyć, gdyż Ja nie mogę dać wam na to żadnego innego dowodu, jak ten, że wy Moje słowo w duszy waszej odbieracie i że słowo to czyni dusze błogą, co jest dowodem Mojego **bezpośredniego** dotknięcia, bo **Moje słowo jest siłą światłem** i wy je mocno trzymacie, gdyż nie mogą one przeminąć, one są widocznym znakiem Mojej obecności, która was nawet jeszcze wtedy uszczęśliwiać będzie, gdy wy z tego uwewnętrznionego połączenia się już ockniecie, abyscie mogli znowu oddać się waszym naziemskim obowiązkom. Ale wy jesteście wypełnieni światłem i siłą, i potrafiacie oprzeć się wszelkim pokusom tego świata, wasze spojrzenia stale skierowane są ku Mnie i wy Mnie już więcej nie opuszcie, tak jak i Ja was już więcej nie zostawię, którzy się Moimi stalicie poprzez wasz wewnętrzny ze Mną związek.

I Ja chcę was stale czynić błogimi wprowadzając was w głębokie tajemnice i wiedzę, które tylko Ja Sam wam przekazać mogę, gdyż dotyczą one duchowych obszarów, które dla was jako ludzi są jeszcze zamknięte, jak długo Ja wam ich Sam nie otworzę. I taka wiedza stale was uszczęśliwiać będzie, ona będzie dla was zarazem dowodem Mojej przegromnej do was miłości.

Przejdźcie z naziemskiego bytu do duchowego królestwa całkowicie odpowiada stanowi dojrzałości człowieka i dlatego też jest ono bardzo różne.... Dusza która posiada jeszcze wiele braków, która nie potrafi jeszcze okazać zbyt wiele miłości najczęściej o tym nie wie, że w sensie naziemskim już umarła, ona porusza się nadal w tym samym otoczeniu i nie dochodzi z samą sobą doładu, ponieważ wszędzie napotyka na przeszkody, które z tego wynikają że ona **ciagle** jeszcze w to wierzy że nadal jako człowiek żyje, lecz nikt jej już nie słucha, i niczego z tego co dotychczas na ziemi robiła, nie potrafi już ona uczynić. I takie dusze znajdują się także w ciemności, która odpowiednio do stopnia ich dojrzałości nie pozwala na przenikanie światła, lub od czasu do czasu zmienia się ona w stan mroku. Taka dusza nie jest błoga i ona błąka się uciepiając się podobnych dusz na ziemi przebywających, ona stara się im narzucić swoje myśli wzbraniając się jednocześnie przed wszystkimi istotami które by jej pomóc chciały w jej aktualnej sytuacji, która jeszcze długo trwać może, lub nawet się pogorszyć, jeśli dusza w sobie się nie skupi i nie zacznie się zastanawiać nad jej obecnym stanem....

Jeśli z ziemi odchodzi dusza która nie prowadziła złego trybu życia i posiada nawet pewne drobne zasługi które wynikają z uczynków spełnionych z miłości, która jednak za bardzo wierzyć nie chciała i Mnie w Jezusie Chrystusie na ziemi nie znalazła, to także i ona często o tym wiedzieć nie będzie że ona cielesnie już na tym świecie nie przebywa, ona wędrować będzie przez dalekie i samotne okolice w lekkim mroku, lecz nie będzie ona w nim w stanie niczego rozpoznać, ona nie spotka też na swojej drodze żadnej innej istoty, ona będzie sama z jej myślami.... I będa ją ciągle jeszcze poruszać naziemskie myśli, ona tęsknić będzie za różnymi rzeczami i cierpieć z powodu braku ich posiadania, którego ona sobie wytłumaczyć nie potrafi, i dlatego uważa, że znalazła się ona w tych matrych okolicach na skutek katastrof lub też z powodu ludzi którzy źle jej zyczyli, stale rozglądając się za wyjściem z tej sytuacji....

I trwać to może nieskonczenie długie okresy czasu, aż ona wreszcie przez to ponure otoczenie dotrze do innego rodzaju rozumowania i spotka się z istotami podobnego rodzaju, co już mały postęp oznaczać będzie. Bo gdy się ona z nimi wymienić może, to istnieje już możliwość pouczenia takich dusz, gdyż najczęściej są to istoty światła, które w takich samych duchowych szatach im na przeciw idą aby udzielić im pomocy, aby one siebie same rozpoznać mogły. A wtedy rozpoczyna się i dla tych dusz powolne postępowanie w górę....



A gdy opuści świat dusza która Mnie na ziemi rozpoznała, której życie przemiana w miłości było, która we Mnie w Jezusie wierzyła, a więc z jej prawiny zbawiona została, to dusza taka wstępuje do królestwa światłości, tzn. ona znajdzie się we wspaniałej okolicy, gdzie odczuwać ona będzie głębokie szczęście, gdzie powitają ją istoty, które tak jak ona przeniknięte są światłem.... ona zobaczy tam znowu jej ukochanych, a cały naziemski ciężar pozostawiła ona za sobą.... ona przenosić się będzie mogła z miejsca na miejsce zgodnie z jej pragnieniem, gdzie tylko ona przebywać zechce, ona odczuwać będzie błogostkę o której na ziemi najmniejszego pojęcia nie miała.... Ona zapłonie w gorącej miłości do Mnie, Który wam takie wspaniałości przygotowuje.... ona teraz błyskawicznie wszystko to rozpozna, co jej dotychczas nieznanym było, czy to wiedzę o głębokich mądrościach, czy też duchowy obszar, którego wam na ziemi nawet w przybliżeniu nie można było opisać.... Ona zapagnie Mi służyć w zupełnym oddaniu i połączyć się z duszami o takiej samej dojrzałości, aby rozwinąć największe siły które pozwolą potem na podjęcie akcji ratunkowych które wymagają dużej siły. Dla tej duszy oznacza przejście z ziemi do duchowego królestwa jedynie przebudzenie do życia z dotychczasowego martwego stanu.... Bo jej wydaje się teraz, kiedy przeszła już ona do prawdziwego życia, stan bytu jako człowiek jak stan śmierci, i pełna miłości poświęca się ona pracy nad „martwymi” starając się im pomóc aby one tak samo do życia dotrzeć mogły. „Bo czego ludzkie oko nie widziało i nigdy nie słyszało, to Ja dla tych przygotowałem, którzy Mnie kochają”....

Gdybyście wy, ludzie na ziemi, potrafili sobie tylko wyobrazić, jaki los was po drugiej stronie oczekuje, to naprawdę z całych sił dążylibyście do tego aby sobie taki los stworzyć; lecz jego znajomość nie może wam zostać uprzednio dana, można go wam wprowadzić przedstawić, ale jak długo wy na to żadnych dowodów nie macie, to wiedza ta dla was niewiele znaczy, a więc poważnie się jej nie ocenia.

Jest to jednak dla duszy nadzwyczaj wspaniałe, gdy może ona natychmiast po jej śmierci zamienić ziemię na królestwo światła, gdy nie musi ona w zaświatach przechodzić przez trudny proces dojrzwania, gdyż ten może często jeszcze niekoncześnie długo trwać, jeśli ludzie nie będą się w miłości za nią w modlitwach wstawiać, a modlitwy te jedynie wówczas coś skutkują, gdy towarzyszyć im będą myśli pełne miłości, a na te może sobie jedynie ten człowiek zasłużyć, który sam dzieła miłosierdzia czynił. I wtedy jego w górę rozwój łatwiej mu będzie przychodził, a pragnienie ujrzenia swoich ukochanych może także oznaczać dużą dozę pracy zachęty.... także każdy nauczający duchowy przyjaciel może mu pomóc w szybszym dojrzwaniu, jeśli jego pouczenia przez dusze przyjęte zostaną. Lecz wy ludzie, jak długo wy na ziemi żyć nie będziecie potrafili sobie tego tak naprawdę wyobrazić. Można wam będzie jedynie w przybliżeniu opisać te różne duchowe sfery które stają się miejscem pobytu duszy. I każdy człowiek wdzięczny być powinien za wszelkiego rodzaju choroby i cierpienia, które duszy gwarantują lepszy los przyniosą, jakkolwiek by ona nie wyglądała.... od tego który by ją oczekiwał, gdyby ona bez cierpienia ziemię opuściła, chyba że stopień miłości oraz wiara już duszy królestwo światła zapewniają....

Lecz większość ludzkości nie posiada miłości oraz wiary w Jezusa Chrystusa.... I dla takich przejście z życia do śmierci będzie wszystkim innym jak przyjemnym, gdyż natrafia oni po drugiej stronie na to do czego na ziemi dążyli. Pragnienie naziemskiego świata będzie u światowych ludzi jeszcze bardzo duże, lecz oni nie znajdują tam jego spełnienia. Dusza w jej pozornym bycie stworzy sobie wprowadzić jej własny świat, lecz wkrótce będzie ona musiała rozpoznać że to jedynie dzieła z powietrza, a jej samej się to z czasem znudzi i ona rozpozna że jest bardzo uboga i zacznie tęsknić za zmianą jej położenia.... A wtedy zostanie jej też udzielona pomoc....

Także i tym, którzy na ziemi ani zli ani dobrzy nie byli wolno jest oczekiwać w zaświatach losu który nie jest do pozazdroszczenia. Wprowadzić nie będzie na nich leżała najgłębsza ciemność, ale ich niewiedza będzie ich dreczyć, bo nie będą oni sobie mogli wytłumaczyć, dlaczego one niczego wiedzieć nie potrafią, z nikim rozmawiać nie mogą, a pomimo to egzystują.... One będą miały niewiele energii i dopiero kiedy one sobie o Mnie przypomną, to stanie się w okół nich nieco jasniej i dopiero wtedy Moji posłancy światła mogą wejść na ich drogę i im w poprawie ich położenia

dopomóc, jednak po warunkiem ze dadza sie one pouczyć i odstapia od ich dotychczasowych poglądów. Lecz błodzy wszyscy ci, którzy w zaswiatach takich ciężkich przezyc nie maja, dla których królestwo swiatła otworem stoi i którym teraz wolno jest wziac w posiadanie wszelkie wspanialosci, które Ojciec Swoim dzieciom w nadmierze oferuje, poniewaz Ja (On) je kocham, a one Moja (Jego) milosc takze odwzajemnia....

Amen

## Niebo i pieklo....

4488

17. listopad 1948

Kto sie Mi, jako do Mnie przynalezacy odda, temu na wieki nie pozwole juz upasc. Lecz kto uparcie opór Mi stawia, ten znajduje sie w wielkim niebezpieczenstwie calkowitej utraty Mojej sily milosci i utwardzenia sie w swojej praszubstancji, jest to stan pelny mek, któremu Ja chialbym zapobiedz. Prawda, która od poczatku czlowieka nie zostala utajona, stworzyła pojecia „Niebo” i „Pieklo” a wiec stanu blogiego oraz stanu pozbawionego blogosci, który w ludzkiej wyobrazni jest przestrzennie ograniczony, az w koncu ta wlasciwa prawda.... ten **stan**.... sie wycofaly, az pozostalo w koncu jedynie miejsce, które sobie ludzka fantazja we wszystkich kolorach wymalowala tworzac tym samym miejsce dla wielu błednych mysli, tak ze prawda w zupelnosci zniekształcona zostala, a wiec nie wie juz teraz czlowiek co wlasciwie pojecia „niebo” i „pieklo” oznaczaja.

Zycie i smierc to niebo i pieklo.... Pelna zapalu, uszczesliwiajaca czynnosc w najjasniej promieniujacym swietle jest zyciem.... Bezsilnosc, bezwladnosc i najglebsza ciemnosc to smierc.... I kazdy z tych duchowych stanów moze rosnac w dół lub w górę, az zostanie osiagnięty najwyzszy cel którym jest albo blogie zlaczenie sie ze Mna, lub tez najnizszy upadek, nieskonczenie wielka ode Mnie odleglosc. Niewyobrazalna jest blogosc, niewyobrazalne sa meki i cierpienia tych którzy sa potepieni, którzy przez wieki cierpia nie posiadajac zadnej sily na zbawienie. O tych duszach wy pamietac powinniście....

Nieprawdziwa jest nauka mówiacza, ze z piekla nie ma juz zadnego zbawienia, ze dusze te prze ze Mnie na wiecznosc potepione zostaly, bo **nie Ja** potepiam, tylko one same dla siebie potepienie wybraly, to **nie Ja** je stracam w glebie, lecz to one same w kierunku tych najglebszych przepasci podazaly; lecz Moja milosc nie pozostawia niczego na wieki w tej dalekiej odleglosci, dlatego nawet i z piekla mozna zostac zbawionym, poniewaz Ja dla tych istot na krzyzu umarlem biorac ich wine na Siebie, poniewaz Moja milosc wieksza jest od Mojego gniewu i od Mojej sprawiedliwosci. Takze i pieklo musialo bedzie wydac znajdujace sie tam ofiary, tzn. ze i mocno utwardzona materia kiedys rozwiązana zostanie aby uwiazane w niej duchowe moglo moglo wspinac sie w górę ku zyciu.... Gdyz pieklo, tak jak wy ludzie je sobie wyobrazacie nie egzystuje jako wieczny ogien, piekla nie mozna widziec jako jakies miejsce w którym znajduja sie wszyscy potepieni; pieklo to stan, którego meki nie do opisanania sa.... stan który na ziemi tym sia zaczyna, ze ludzie Mnie nie uznaja, a wiec sie Mnie wyrzekaja i pozostaja bez sily Mojej milosci. Oni wprawdzie zyja jeszcze ich cielesne zycie be ze Mnie, ale nie odczuwaja jeszcze jako meki ich pozbawionego sily stanu, który powstal na wskutek duzej ode Mnie odleglosci, ale gdy tylko ich cielesne zycie dobiegnie do konca, poczują oni te cierpienia: Uswiadomienie sobie: „ze sie wprawdzie egzystuje, lecz jest sie zupenie pozbawionym sil”....

Na poczatku, w zaswiatach, istnieje jeszcze mozliwosc rezygnacji z tego oporu, jesli dusza poslucha istot posiadajacych wiedze, lecz zadko zostaja takie mozliwosci wlasciwie ocenione i dusza tonie coraz glebiej, a odleglosc do Mnie staje sie coraz to wieksza, brak sil staje sie coraz wiakszy az do kompletnego utwardzenia sie substancji, do ponownego uwiezienia w twardej materii. I wtedy przeminol bez powodzenia nieskonczenie dlugi okres rozwoju dla niegdys w materii uwiazanej duchowej istoty, która teraz jako czlowiek powinna byla dazyc do tego aby sie od wszelkich materialnych wieszow na zawsze uwolnic. To ze ona zawiodla, to stalo sie z jej wolnej woli, gdyz Ja czynilem wszystko aby nie brakowalo upomnien i ostrzezen. Pieklo ma jednak o

wiele wieksza sile przyciagania jak niebo, i czlowiek z najwieszym zapalem znowu podaza w kierunku materi, która to jego dusza juz dawno przewyciezyla.... i ona jest tez jego losem.... ona stanie sie na nowo powloka dla duchowej istoty, która podczas jej ostatniej naziemskiej próby jej woli zawiodla nie sprawdzajac sie.

Bramy piekla szeroko stoja otworem, i przez te bramy wiele dusz dobrowolnie wstepuje do ciemnosci.... Pieklo bedzie triumfowac, tzn. ze jego ksiaze osiagnal liczbowo wielki sukces, lecz nie bedzie on mial nad nimi zadnej wladzy, gdyz Ja wszystkie te dusze na nowo umieszcze w nowych dzielach stworzenia na nowej ziemi, uwiazuja go jednocześnie w srodku ziemi, co oznacza ze ta twarda powloka bedzie dla niego zarazem kajdanami, której on wczesniej nie bedzie mógł opuscic, az znowu ludzka wola pozwoli mu dojsc do wladzy, a stanie sie to dlatego, ze ludzie znowu zaczną pozadac dóbr materialnych coraz bardziej sie przez to ode Mnie oddalajac. I wtedy

on znowu walczyz bedzie o dusze a walka ta jest przeze Mnie dopuszczona, aby dusze sprawdzic sie mogly i sie zdecydowac za Mna lub za nim, poniewaz bez wlasciwej decyzji zaden czlowiek nie moze stac sie blogim....

Amen

### **Stan ciemnosci dusz w zaswiatach, oraz pomoc ze strony istot swiatla....**

**3952**

**4. styczeń 1947**

I waszym udzialem bedzie kiedyś swiatlosc lub tez ciemnosc.... W swietle bedziecie mogli przebywac, jesli wy swiatlo dopusciliscie do siebie, jesli pozwoliliscie na to aby moglo one w waszym sercu zaplonac, tym ciemnosc przepedzajac w której wy tak dlugo przebywaliscie, doputy was swiatlo z niebios nie dotknelo. Ciemnosc jest jednak waszym losem, jesli wy przed swiatlem uciekacie.... A duchowa ciemnosc to samotne blkanie sie, oznacza to zostac samym i opuszczonym w najciemniejszym otoczeniu, bez celu i nadziei na zmiane waszego polozenia. Dusza, która w zaswiatach w ciemnosciach przebywa cierpi dlatego przeogromnie, poniewaz przedtem posiadala ona jeszcze swiatlo oczu i wszystko w okól siebie rozpoznać mogla, teraz potrzebne jest jej oko duchowe, aby wiedziec to co duchowe, ale dusza jest duchowo zupełnie slepa. Tak wiec bedzie ona przebywac w bardzo ponurej okolicy, i jesli napotka jakies inne dusze, to nie bedzie ona w stanie je rozpoznać, i dlatego tez skazana ona bedzie na pomoc ze strony innych dusz, aby one ja poprowadzily, aby wyslaly jej od czasu do czasu iskierke swiatla, aby mogla ona rozpoznać jej otoczenie.

Dusze znajdujace sie w swietle zaopiekujaja sie takimi biednymi duszami, lecz pomoc ich jest ograniczona ze wzgledu na Boza wole, gdyz nie wolno im jest obdarzyc tych dusz swiatlem wbrew ich woli. Jak dlugo pewnej duszy swiatla nie brakuje, tak dlugo musi tez ona w ciemnosci cierpiec, chociaz by to nie wiem jak dlugo trwac musialo. Ona musi nosic w sobie pragnienie swiatla, stan w którym sie ona znajduje musi stac sie dla niej stanem nie do zniesienia, i ona musi pragnac zmiany jej sytuacji, a dopiero wówczas moga sie do niej zbliczyc istoty swiatla i jej mala iskierke swiatla ofiarowac. One dadza jej drobne wyjasnienia i w zaleznosci od tego czy ma ona chec aby ich wysluchac i jej przyjac moze swiatlo wyrzec na nia pewne dzialanie.

Nieznosnosc jej polozenia moze w niej przebudzic chec niesienia pomocy, lub ja tez wzmóc, gdy napotka ona inne cierpiace dusze. Ich cierpienie bedzie dla niej widoczne, chociaz nie potrafi ona jeszcze za wiele rozpoznać, i gdy tylko cierpienie tej duszy w niej chec do niesienia pomocy przebudzi, to od razu stanie sie w niej jasnzej, i ona znajdzie okazje do udzielenia jej pomocy. Teraz poczula ona pewien przyplyw sily, i ona uzywa tej sily do udzielania pomocy, i jednocześnie sama wspierana zostaje ze strony istot w swietle sie znajdujacych, które takiej duszy juz nie opuszczaja. Ona otrzymuje, poniewaz sama daje, bo przebudzila sie w niej milosc, a kazda dzialalnosc z milosci, na ziemi jak i w zaswiatach, ma w nastepstwie przyplyw sily, a poniewaz sila i swiatlo

zawsze w parze ida to i jej wola dozna wzmocnienia i dusza taka dojrzewa w rozpoznaniu.... Ciemność została już przelamana i ustąpiła miejsca mrokowi po którym nastąpi złocisty poranek.... gdy tylko słońce ducha wychwycone zostanie, tzn. gdy tylko otrzyma ona wiedzę przekazaną ze strony istot światła, która duszę uszczęśliwia i ją do stałego z miłości działania popędza, tzn. do dzielenia się tym co ona sama posiada z duszami które jeszcze w najgłębszej ciemności cierpieć muszą.

Każda dusza może z ciemności uciec, każda dusza może się wybawić, lecz zawsze powodem do rozdawania światła musi być kochająca myśl, lecz bez niej nie wolno jest istotom światła rozdawać podarków, ponieważ wolna wola sama musi ku światłu podążać, gdyż w innym przypadku dusza pozostanie otoczona wieczną ciemnością, czego skutkiem może być osunięcie się w najgłębszą głębię ciemności. Światło z kolei należy do błogości, i gdy tylko otworzy się duszy możliwość duchowego widzenia, to rozpoznaje ona jej zadanie, ujrzy wszystkie wspaniałości i już nigdy na powrót w ciemności nie utonie....

Amen

**Ludzie którzy za wczesnie i nie z  
własnej woli ziemi opuścić  
musieli.... Zaszwiaty....**

1589

31. sierpień 1940

**Niezasłużony** los tych, którzy wbrew ich woli stali się ofiarami niesprawiedliwego postępowania narodów wypelnionych nienawiścią nie pozostanie niepomszczony, gdyż musi on znaleźć sprawiedliwą odpłatę, gdy dusze z **ludzkiej winy** pozbawione zostały udzielonej im łaski wcielenia się na ziemi, a więc nie mogły one tutaj osiągnąć ich duchowej dojrzałości, co jest możliwe jeśli odpowiednio długo na ziemi się żyje. Gdyż rozchodzi się tutaj o niezasłużone ukrócenie naziemskiego życia, które wprawdzie uwolni ich od naziemskiej postaci, ale wysyła je w zaszwiaty w **niedojrzałym** stanie. Taka dusza trzeba teraz potraktować zgodnie z jej duchową dojrzałością, ona musi udać się do sfer, które odpowiednie są do stopnia jej dojrzałości. Jest więc zrozumiałe, że takie zakończenie ludzkiego życia w pewnych przymusowych okolicznościach musi także znaleźć swoją pokutę, gdyż nic nie może pozostać nieodpokutowane, co jest przed Bogiem niesprawiedliwością, ponieważ **nikt nie ma do tego prawa** aby decydować o życiu innego człowieka. A znowu z drugiej strony musi dać się ludzkiej duszy możliwość kontynuowania przerwanej na ziemi zbawiennej drogi, i dlatego akurat tym którzy przedwcześnie ludzkie życie opuścić musieli zostanie w zaszwiatach przydzielone bogate pole do pracy nad duszą, tak że muszą one okazać dobrej woli aby odpowiednio do naziemskiego życia podnieść swój duchowy stan. Jeśli droga rozwojowa duszy zostanie przerwana z obcej winy, to w zaszwiatach czekają na nią niezliczone możliwości, aby pomimo to mogła ona osiągnąć jej stan dojrzałości, gdy tylko jej wola odpowiednio aktywna będzie i istota ta Boga pragnie.

Ale akurat w przypadku przedwczesnego odejścia z ziemi istnieje bardzo duże niebezpieczeństwo, że dusza nie będzie potrafiła się uwolnić z naziemskiej sfery, ponieważ opuściła ją ona zanim udało się jej przezwyciężyć jej przywiązanie do materii oraz wszelkich naziemskich uciech. A więc istnieje duże niebezpieczeństwo, że nie skorzysta ona w zaszwiatach z tych okazji, ponieważ jest jeszcze za bardzo przywiązana do ziemi, ale ona musi sama, tak jak w naziemskim życiu okazać dobrą wolę, aby móc robić postępy w duchowym rozwoju. Na jej wole nie wolno jest wywierac przymusu aby ją na właściwą drogę skierować, dusza ta ma tak jak i na ziemi wolną rękę, aby sama skierować się na drogę do góry prowadzącą, nawet wówczas gdy wiele istot światła się o nią troszczy.

Tym z kolei, którzy przedwczesną śmierć jakiegoś człowieka spowodowali nie przyniesie ich naziemskie życie w sensie duchowym żadnego większego postępu, bo oni na skutek tego przewinienia zagęścili powłokę ich własnej duszy, i uwolnienie się z takiej powłoki jest nadzwyczaj ciężkie, a więc będzie musiał taki człowiek znieść niesamowicie ciężkie walki jeśli zechce się on od

tej winy uwolnić, a stan jego duszy będzie bardzo niski kiedy opuści on swe naziemskie życie, i będzie on musiał w zaswiatach swoją winę gorzko odpokutować....

Amen

## **Samobójstwo.... Los w zaswiatach....**

1951

13. czerwiec 1941

Droga ciała trzeba dojść do końca, tzn. że każda istota musi przeżyć także jej wcielenie jako człowiek. Nie wolno jest jej swej naziemskiej drogi z jej **własnej woli** ukrócić lub też przedwcześnie zakończyć. Ale w stadium posiadania wolnej woli, jako człowiek, może on ze swojej wolnej woli skorzystać i swoje życie jako człowiek własnowolnie zakończyć, bo nie będzie mu się w tym przeszkadzać. Skutki takiej ingerencji w Bożą wolę są jednak straszne. Taki człowiek jest jeszcze niedojrzały, tzn. że brak mu jest rozpoznania, gdyż w innym przypadku nie podjąłby się on tego kroku, który jego samego okrada z tej wielkiej łaski.... aby móc nadal swoją istotą dalej pracować, aż Bóg Sam jego życie zakończy. W zaswiatach przyjdzie jednak rozpoznanie jego nieszczęśliwego czynu i żal jego jest nie do opisania.

Jeśli jakieś życie przez Boga ukończone zostaje, chociaż człowiek jest jeszcze młody i nie dojrzały na wieki, to wtedy Bóg rozpoznaje tego konieczność i takie zakończenie naziemskiego życia jest aktem łaski, aby odziedziczyć pewne niebezpieczeństwo, lub też aby dać duszy w zaswiatach możliwość, która jej stopień dojrzałości w krótkim czasie podnieść może. Ale gwałtowne ukończenie życia oznacza w duchowym sensie krok wstecz; gdyż nagle istota ta stała się bezsilna, aby móc dalej nad sobą pracować i jest ona teraz skazana na łaskę istot światła lub ludzi, tzn. że jeśli one nie udzieli jej pomocy, to przez wieki pozostanie ona na tym samym stopniu niedoskonałości. Najpierw musi dusza w zaswiatach jej sytuację rozpoznać, co wywoła u niej taki stan skruchy, którego nie da się opisać. Jeśli dusza posiada dobrą wolę, to korzysta ona z każdej okazji aby się w służeniu udzielić, lecz jej walka jest niesamowicie ciężka, bo musi ona w zaswiatach nadal nosić naziemskie cierpienie przed którym ona uciec chciała; to co ona na ziemi odrzuciła to nadal niezmiennie do niej przylega drecząc ją niesamowicie.

Lecz Bóg okazuje miłosierdzie także i dla takiej duszy, która zignorowała Jego wolę, jeśli dusza ta nie jest jeszcze całkowicie zatwardziała. Po upływie pewnego okresu czasu, który się duszy nieskonczenie długim wydawał, zostanie ona w zaswiatach postawiona przed zadaniami, których spełnienie przyniesie pewną poprawę jej sytuacji. I teraz musi ona znowu pozwolić jej woli stać się aktywną. Jeśli okaże ona gotowość niesienia pomocy cierpiącym w zaswiatach duszom, to w krótko spostrzeże ona widoczną poprawę jej położenia. Ale może to też dopiero nastąpić po upływie dla niej na ziemi przeznaczonego czasu życia, tzn. że właściwie to ona jej naziemskiej wędrówki samowolnie nie zakończyła i w jej cierpiącym stanie w którym ona na ziemi się znajdowała w zaswiatach nadal trwać musi, aż Bóg się nad jej duszą zlituje.

A więc okazała się ludzka ingerencja w Bożą wolę zupełnie bezużyteczna, człowiek sam okradł się z łaski dojrzenia na ziemi, ale w żadnym wypadku nie udało mu się zakończyć swoich naziemskich cierpień i dlatego są takie dusze godne pozalowania, bo zanim doznają one zbawienia to upłynie jeszcze bardzo dużo czasu, a świadomość odrzucenia Bożej łaski jest dla duszy tak drecząca, że znajduje się ona w zaswiatach w stanie godnym pozalowania. Takie dusze szczególnie potrzebują ludzkich modlitw. Jedynie miłość żyjących na ziemi ludzi potrafi złagodzić ich cierpienia i udzielić im siły, poprzez chęć poprawy ich losu, przez to że dusza okaże w zaswiatach chęć służenia i dzięki temu po upływie czasu, który się nieskonczonością być wydawał, może zmienić jej pozbawiony światłości stan który był naturalnie jej udziałem (losem), aż do czasu kiedy Boża miłość i łaska ją z niego wybawiła....

Amen

Kto swe zycie calkowicie temu swiatu poswiecil, ten musi, i bedzie tez obawiac sie smierci, poniewaz czlowiek z chwila jego smierci nie przemija, ale opuscila go jego dusza, która nie potrafi umrzec, i która w duchowych swiatach nadal istnieje, w stanie który odpowiedni jest do jej naziemskiego zycia. Dusza moze dopiero teraz przejsc do jej **prawdziwego** zycia, które trwac bedzie wiecznie i które jest stanem blogosci, poniewaz moze ona teraz w calkowitej wolnosci, w swietle i sile tworzyć wdlug jej woli, która jest takze Moja wola, poniewaz ona sie Mojej woli calkowicie podporzadkowala.... Ale moze ona takze przebywac w zaswiatach w stanie pelnym cierpien, w ciemnosci i bezsilnosci, ale siebie samej swiadoma. Wtedy to mozna zaprawde mówic o smierci, lecz nie o stanie zupelnego przeminięcia.... I akurat na tym meki jej polegaja, ze wie ona w jakiej obfitosci sil ona na ziemi zyła, a teraz bezilna jest i nie zdolna niczego wykonac.... To ze moze ona zachowac jej ja-swiaomosc to wlasnie oznacza dla niej cierpienie, moze to ale również duszy w tym dopomóc, ze sie ona z tego martwego stanu wydostanie, ze wyslucha pomocników którzy jej tym duchowm swiecie na przeciw wyjda, i zacznie postepowac wdlug ich wskazówek, której jej duszy juz lekka poprawe przyniosa.

Lecz bardzo trudno jest dusze do tego sklonic, aby zaopiekowaly sie one innymi nieszczesliwymi duszami, poniewaz sa one stale tylko soba zajete, poniewaz brak im jest tak jak na ziemi milosci a milosc do siebie samej ciagle jeszcze dominuje. Ale jedynie przez milosc moze dusza w zaswiatach robic postepy.... Ona sama odebrac musi plynace z milosci modlitwy wstawienne, które ona jako sile odczuwa, i wtedy jest tez mozliwe, ze jej wola dozna przemiany. I ona sama musi w sobie milosc przebudzic zwracajac uwage na ich braci w zswiatach którzy również znajduja sie w duchowej potrzebie, okazujac juz gotowosc do drobnych aktów pomocy.... One odczuwac ona wtedy bedzie jako przyplyw energii który pobudzal w niej bedzie chec kochania, która to jedynie dusze z jej pelnej cierpienia sytuacji uwolnic moze.

Jesli przechodzi ona do duchowych swiatów w zupelnej duchowej ciemnosci, to moze uplynac bardzo duzo czasu zanim ona sobie uswiadomi w jak nedznym polozeniu ona sie znajduje i zanim zapragnie jego zmiany.... Lecz jak tylko przebudzi sie w niej pragnienie aby jej martwy stan zmienic, jak tylko rozpozna ona ze juz na ziemi nie przebywa, a mimo to nadal istnieje, to zacznie sie ona takze zastanawiac nad jej obcna sytuacja i starac sie bedzie z niej wydostac. I juz sama ta chec sprowadzi do niej pomocników, istoty swiatla, które w przebraniu do niej przyjda, i starac sie beda aby zrozumiala ze moze sie ona z jej polozenia wyzwolic, jesli okaze ku temu jej dobra wole.... Akurat ci, którzy jako zupelnie niewierzacy ta ziemie opuscili potrzebuja bardzo duzo ludzkich za nich modlitw, aby mogly one w zaswiatach okazac dobra wole i dazyc do poprawy ich sytuacji. Gdyz kazda za dusze wymówiona modlitwa przynosi jej doplyw energii i sila ta nigdy juz nie zaginie, jesli tylko dusza na ziemi ludzi pozostawi, którzy o modlitwie za nia pamietaja....

Wy ludzie bardzo sie do tego przyczynic mozecie, aby i te dusze mogly ich smierc przezwyciezyc, aby po drugiej stronie mogly jeszcze do zycia dotrzec.... Bo jak dlugo dusza posiada jeszcze swiaomosc swego ja, to Ja z niej nie zrezygnuje, gdyz ona ciagle moze jeszcze zmienic jej wole, która sie potem jedynie do Jezusa Chrystusa skierowac musi i zbawienie jest jej zapewnione. Jesli ona jednak tak glęboko upadnie, ze zadna iskierka swiatla juz do niej dotrzec nie moze, to wtedy podaza ona coraz bardziej w dól utwardzajac sie coraz bardziej, co w efekcie koncowym oznacza ze zostanie ona rozwiązana, utraci swiaomosc wlasnego jestestwa, a to oznacza dla niej ponowne uwiezienie w materii i poczatek nowej zbawiennej epoki, gdyz zadna istota nie moze zostac zgubiona na zawsze.... poniewaz zadna istota nie pozostanie wiecznie martwa, lecz kiedyś za cala pewnoscia znowu do zycia dotrze, do zycia które trwa wiecznie.

I w zaswiatach walczy sie o dusze, aby nie musialy one przezyc ich ponownego uwiezienia w materii, i kazdy czlowiek, który z milosci o takich duszach pamietaj, ma udzial w tej zbawiennej pracy, i dusze te beda mu na wieki wieków za to wdzieczne, ze on je z nocy smierci do swiatla dnia poprowadzil.... Gdyz nie moze przestac istniec, cos, co niegdys jako istota swój poczatek ze Mnie

wzielo, lecz dopiero gdy to stworzenie moze byc czynne w wolnosc, swiatlosci i sile, to dopiero wówczas dotarło ono do zycia, którego ono juz nigdy nie utraci.... utracic nie moze....

Amen

## Pojecie wiecznosci.... Doskonalosc....

6019

10. sierpień 1954

Przeminely nieskonczenie dlugie przestrzenie czasu w którym czynna byla Moja twórcza wola, aby cale to duchowe, co sie ode Mnie oddalilo z powrotem do Mnie sprowadzic....

A wiec powstalo nieskonczenie wiele dzieł stworzenia które powinny byly ten powrót umozliwic i nieskonczenie wielka ilosc dusz cel ich osiagnela, tak ze teraz przebywaja one znowu przy Mnie w swiatlosci.... Lecz jeszcze o wiele wieksze przestrzenie czasu sa konieczne, aby wszystko co upadlo ta droge do Mnie zakonczyc moglo. Bo niezliczona jest ilosc tych istot, które niegdys ze Mnie swój poczatek wzily i z wolnej woli ode Mnie odstapily.

Sa to wiecznosci, przestrzenie czasu, których wy ludzie pojac nie potraficie, dlatego tez mozna uzywac dla ich okreslenia pojecia „wieczne”.... i nie bedzie to dla was blednym pojeciem, chociaz kiedyś nadejdzie ten czas kiedy kazda czasowa przestrzen swój koniec znajdzie.... Bo dla Mnie nawet najdluzszy okres czasu jest jak jedna chwila, ale dla wszystkich stworzen które znajduja sie **niedoskonalym stanie** wydaje sie on byc nieskonczenie dlugi.... I teraz zrozumiecie, ze ograniczenie czasowe istnieje jedynie w stanie niedoskonalosci.... w przeciwnienstwie do tego w stanie doskonalosci nie znane jest zadne ograniczenie, a wiec takze i pojecie „czas” nie moze byc stosowane, i w związku z tym nie ma to dla Mnie znaczenia kiedy ten powrót do Mnie calkowicie sie zakonczy. Ale dla was, Moich stworzen, które z własnej winy staly sie niedoskonale, ma to bardzo duze znaczenie, jak dlugo wy sie w pewnym stanie znajdujecie, który jest dla was meka i który przez was samych skrócony lub tez przedluzony zostanie.

Im glębiej wy w grzechu tkwicie, im bardziej wy jeszcze od doskonalosci oddaleni jestescie, tym bardziej przeraza was pojecie przestrzeni i czasu, własnie dlatego ze wy go pojac nie potraficie, ale nie mozecie tez ich istnienia zaprzeczyc.... poniewaz czas waszego na ziemi pobytu scisle jest ograniczony, ale pewnym tez jest ze nieskonczenie dlugie okresy czasu leza w przeszlosci i takze w przyszlosci, to ostatnie jest nawet waszym mocnym przekonaniem, i to tak mocnym, ze nawet uwazacie zakonczenie pewnej epoki czasu za niemozliwe. I w tym przekonaniu macie w tym stopniu racje, ze nie ma tzw. „konca”.... ze to co duchowe zawsze i na wieki istniec bedzie, bo jest ono tym jedynym co „rzeczywiste”.... ze tylko to przeminie co nierzeczywiste, co jest jedynie srodkiem umozliwiajacym wasz powrót do Mnie.... I czlowiek o wiele za czesto zalicza samego siebie do tego co nierzeczywiste, do tego co nie ma racji przetrwania, co przeminie, tak jak przemija czas.... gdyz nie pomysli on o tym co jest w nim duchowej natury, któremu nie zostalo nalozone zadne ograniczenie i które cala wiecznosc przeminac nie moze.... ale moze przez wiecznosci odczuwac meki, poniewaz wiecznosci potrzebuje aby stac sie doskonalym, aby potem przez nieskonczonosc zyc w pelnej wolnosc, niezalezny od czasu i przestrzeni.... bo przebywa przy Mnie, Który Jestem bez poczatku i konca i wszedzie, Który Jestem od wieków i na wieki....

Amen

## Wieczne potepienie....

4602

30. marzec 1949

Boze milosierdzie nie zna zadnych granic, Boza milosc jest nieskonczona, Jego cierpliwosc niezmiernona i dlatego tez Jego stworzenia nie moga na zawsze zgubione zostac, gdyz inaczej nie byl by Bóg doskonalý. Dlatego tez jest bledem mówic o wiecznym potepieniu, jesli rozumie sie ten

zwrot jako pojecie czasu które powinno okreslic cos co nigdy sie nie skonczy, gdyz takie wieczne potepienie oznaczalo by dla Boga calkowita utrate czegos.... a wiec odstapienie Jego przeciwnikowi istoty, która na samym poczatku z Boga wyszla i która Jego przeciwnik sobie wywalczyl.... Ale wtedy musialby ten przeciwnik byc wiekszym od Boga, on bylby w pewnym sensie zwyciezca i posiadalby wiecej mocy i sily jak Bóg, co jednak nigdy nie jest i byc nie moze, bo z Jego sila, moca i madroscia zadna istota mierzyc sie nie moze.

Co z Boga wyszlo, to pozostanie na wieki w Jego posiadaniu, i tylko przejsciowo od Niego oddzielone zostac moze, tzn. w wielkiej od Boga odleglosci przebywac moze, gdyz samo tego chce. Lecz i ta wielka odleglosc nie jest stanem wiecznie trwajacym, poniewaz istota ta aby stac sie bloga, musi zostac dotkniete promieniami Bozej sily, i jesli ona sama ku temu takiej woli nie posiada, to zostanie ona ogarnieta przez milosc i milosierdzie Boze, które by jej ten blogi stan sprawic chcialy. Wieczne potepienie byloby wiec w sprzecznosci z Boza miloscia oraz Jego milosierdziem, lub tez musialy by one byc ograniczone, przez co Boza doskonalosc musiala by doznac uszczerbku. Istota o najwyzszej doskonalosci nie posiada zadnych **ludzkich** slabosci, lecz wiecznie trawjacy gniew, bylby wlasnie taka niska ludzka wlasciwoscia, tak jak kazdy stan odpokutowania winy wiecznie trwajacy nie mógłby byc jedna z Bozych zasad, bo wszystko to co boskie odznacza sie miloscia.... A milosc ratuje i pomaga, ona wybacza i uszczesliwia i nigdy by nikogo na zawsze od siebie odtracila.

W przeciwnienstwie do Boga, brak jest Bozemu przeciwnikowi bozej zasady milosci, i dlatego stale staral sie on bedzie upadle istoty na zawsze ku sobie na dól sciagnac. I on jest tez tym który maci u czlowieka pojecie wiecznosci, on przedstawia Boga jako twarda istote, która pozbawiona jest litosci, aby ugasic wszelka do Niego milosc.... On jest tym, który nie zna zadnej litosci, i dlatego tez próbuje on bez zastanowienia uczynic dusze nieszczesliwymi, on chcialby pozbawic je wszelkiej mozliwosci uzyskania pomocy, aby je na wieki zepsuc. I on znajduje tez chetnych zwolenników nauki wiecznym potepieniu.... którzy nie rozpoznaja Boga w Jego nieskonczenie wielkiej milosci, gdyz inaczej by w ta nauke nie uwierzyli. Lecz nieustannie przekazuje sie ludzkosci prawde i te pomyłke w jaskrawym swietle przedstawia, aby rozpoznano i kochano Boga jako najdoskonalsza istote, aby ludzie sie do Niego przylaczyli i brzydzili sie Jego przeciwnika....

Amen

## **Nic nie pozostanie na zawsze niezbawione....**

**8443**

**20. marzec 1963**

Kazdy czlowiek sam ponosi odpowiedzialnosc za stan dojrzalosci swojej duszy, i dlatego tez **sam** czlowiek decyduje o tym jak dlugo jego duza do Mnie odleglosc jeszcze istniec bedzie, co oznacza, ze kazdy praduch.... a wiec w czlowieku wcielona dusza, nieodzownie do Mnie powróci. Ale to w jakim okresie czasu ona swój powrót zrealizuje, to zalezy juz od jej wolnej woli, i dlatego tez moze to trwac wieki, az ona znowu tym sie stanie, czym ona na samym poczatku byla: doskonala istota, która ze Mna wewnetrznie polaczona jest, i która obok Mnie, w pelni swiatla, sily i wolnoscii dzialac moze.... Ale ze powrót ten kiedys w koncu zrealizowany zostanie, to jest pewne, gdyz nalezy on do wiekuistego prawa, które od wieków juz istnieje, i które mówi, ze wszystko co ze Mnie jako sila wyplywa, znowu do Mnie powróci musi.... Lecz czas powrotu do Mnie trwac moze nawet wieki i dla was ludzi czas ten jest niezmierny, poniewaz wasza zdolnosc myslenia jest ograniczona....

Ale nie istnieje smierc wieczna, jesli sie ja rozumie jako staly pobyt z dala ode Mnie.... Wy mozeecie wprawdzie o wiecznosci mówic, lecz nie o **stanie** który wiecznie trwa, a wiec bez konca.... Bo takie pojecie nie zgadza cechami Mojej istoty, która jest Miloscia, Madroscia i Moca.... Czy wy uwazacie, ze Moja madrosc i moc nie dysponuja srodkami które pozwolily by Mi wszystko osiagnac, a wiec i ostateczny powrót tego co niegdys ode Mnie odpadło?



Czy wy może uważacie, że Moja miłość jest tak ograniczona że była by zdolna pozostawić jakąś istotę w stanie **wiecznej** śmierci?... Wy wiecie, że nawet Mój przeciwnik kiedyś do ojczywego domu powróci, i że on przez jego Ojca przyjęty zostanie jak syn który do domu powrócił, chociaż do tego momentu przeminie jeszcze nieskonczenie wiele czasu.... Lecz pomimo tego także i on nie zostanie na wieki przepędzony, on także zateskni kiedyś za Moją miłością i dobrowolnie do Mnie powróci. I nie będzie niczego, co by w niezburzonym stanie pozostało, gdyż nawet najtwardsza materia dozna kiedyś przemiany, ona rozpadnie się, i uwolni uwiecznione w niej duchowe substancje, ona sama uduchowi się krok po kroku, ponieważ wszystko co w całym wszechświecie istnieje jest duchowa energia, której początkiem **Ja byłem i Jestem**, tylko że Ja się w nim w zróżnicowanej sile objawiam, a więc jako odpowiednio utwardzona, lub też już nieco luźniejsza, bliższa jej uduchowieniu, ale kiedyś cała materia się uduchowi, i nie pozostanie nic, co by mi się jeszcze sprzeciwiało.... Założenie, że istnieje wieczne potępienie jest **produktem ludzkiego myślenia**, który przez Moje bezpośrednio do was z góry płynące pouczenie sprostowane zostać musi, gdyż Ja nigdy wam takiej nauki nie przekazałem....

Ciągle na nowo będzie się Mój przeciwnik wpychał i skłaniał was ludzi do zmiany zawartości duchowego dobra, aby was na manowce wyprowadzić i wzbudzić w was wątpliwość co do Mojej istoty, gdyż jeśli wy to za możliwe uważacie, że niezburzone dusze na wieki w tym stanie pozostać muszą, to i Moja nieskonczenie wielka miłość musiała by zostać postawiona pod znakiem zapytania.... Ona była by ograniczona, co jest niemożliwe przypadku najwyższej Istoty, Która posiada najwyższą doskonałość i taka na wieki wieków pozostanie. Mój przeciwnik ma doprawdy wiele okazji aby wkręcić się i siał zamieszanie, i on to zawsze wtedy czynił będzie, gdy działanie Mego Ducha zostanie wyparte przez **rozumowe** myślenie i co zawsze wtedy możliwym jest, gdy **ludzie nie potrafią się zadowolić** prostym wyjaśnieniem i czują się zobowiązani aby coś do tego dodać, lub temu zaprzeczyć muszą. Jeśli by się człowiek od takich poprawek powstrzymywał, to takie pomyłki wkręcić by się nie mogły, bo wtedy trzymał by się on wiernie Mojego słowa i nie mógł by dojść do takich błędnych wniosków.

I dlatego też Ja ciągle na nowo muszę odkrywać takie pomyłki, Ja muszę przekazywać wam Moje słowo które wolne od nich będzie, Ja wszystko **oczyszczyć** muszę, abyście nie przyswoili sobie duchowego dobra, które nie **ze Mnie** swój początek wzięło, które się wam jednak z wielkim zapalem jako Moje słowo przedstawia.... Ono zostało doprowadzone na ziemię w zupełnej czystości i prawdzie, ale kiedy potem człowiek sam do niego zmiany wprowadza, to Ja nie mogę mu tym przeszkodzić, ale zawsze starać się będę abyście wy ludzie w posiadanie czystej prawdy weszli.... I jeśli wy sami pragniecie znaleźć się w jej posiadaniu, to każda błędna nauka spowoduje w was zawachanie, i ona nie będzie wam pasować do tej najdoskonalszej istoty waszego Boga i Ojca od wieczności....

I najlepsza kontrola będzie to że wy się samego siebie zapytacie, czy **miłość, moc i mądrość** waszego Boga taka naukę usprawiedliwia, bo gdy **brak** jest w **niej jednego z tych elementów**, to możecie ją spokojnie jako błędna odrzucić.... I Ja wam naprawdę uzasadnie, dlaczego taka nauka, która **na wieki potępi** błędna jest.... tak że wy wierzyć i być pewnym możecie, że się w prawdzie poruszacie, która Ja zawsze człowiekowi dostarczał będę, gdyż jedynie ona jest światłem, które oświetla drogę do góry prowadząca....

Amen

**Nie zaprzepaszcie sobie wiecznego zycia....**

**7096**

**18. kwiecień 1958**

Nie zaprzepaszcie sobie wiecznego zycia.... Wprawdzie kiedyś będzie ono możliwe dla was wszystkich, ale mogą upłynąć jeszcze nieskonczenie długie, wydające się wam wiecznością okresy czasu, czasy niekonczących się mek i ciemności, w których wy się w martwym stanie znajdujecie, w stanie w którym wy zupełnie pozbawieni siły w ciemności przebywacie. I wy możecie sobie ten

**Bertha Dudde - 137/165**

czas o nieskonczenie dlugi okres przedluzyc, tak ze mozecie go nawet nazywac „wiecznym potepieniem” które nie ja na was zeslałem, lecz które wy z waszej własnej wolnej woli sobie sami ciągle na nowo stwarzacie, jeśli wy z waszego bytu jako człowiek nie korzystacie, aby sobie na wieczne życie zapracować.

Ja na to nie pozwolę abyscie zgineli na zawsze, bo wy jesteście Moimi stworzeniami, które Ja od samego początku miluję i nigdy nie przestane was milować. Ale Ja nie mogę wam przed czasem ofiarować życia, jeśli to **wy sami** bardziej stan śmierci wolicie, jeśli wy sami nie okazujecie gotowości aby sami wasze życie z Mojej reki przejąć.... Ale wy możecie z łatwością je nabyć, wy musicie jedynie powierzyć się Temu, Który Sam od wieczności życiem jest.... I na to też otrzymaliście wasze naziemskie życie, podczas którego wy posiadacie rozum oraz wolną wolę, kiedy wy przyjąc możecie pouczenia dotyczące waszego naziemskiego zadania, a więc musicie **jedynie chcieć**, aby się z tego stanu śmierci wydostać. I ten naziemski czas jako człowiek jest bardzo krótki, lecz on wystarczy w zupełności, abyscie wy swój cel osiągnąć mogli....

Lecz nieskonczenie dlugi był czas waszego wstępnego rozwoju, aż do dnia, kiedy wy w stadium bytu jako „człowiek” wstąpić mogliście.... I tak samo nieskonczenie dlugo znowu trwać będzie, aż wy **ponownie** te łaski uzyskacie, aby podjąć decyzje waszej woli. Rozchodzi się tutaj o wieczności, o których zakresie wy ludzie sobie żadnego pojęcia stworzyć nie możecie, ponieważ wasze myślenie w stanie niedoskonałym także ograniczone jest. I tak jak wy nic o tych mekach nie wiecie, ponieważ została wam na czas naziemskiego życia zabrana pamięć o tym czasie waszego wstępnego rozwoju, tak też nic nie wiecie o błogoci, o stanie bytu którego ludzkim słowem opisać się nie da, i który pojęcie „Wiekuiste życie” w sobie zawiera.... Wy nic nie wiecie o wspaniałościach które w Moim królestwie was oczekują, gdy wy się na **ostateczny** do Mnie powrót zdecydujecie.... I nie można wam jednej czy też drugiej wiedzy udowodnić, gdyż przez to uniemożliwiono by wam podjęcie decyzji z waszej wolnej, nieprzymuszonej woli.

Ale wy powinniecie w to wierzyć także bez dowodów, i odpowiednio do tego ukształtować wasze naziemskie życie, wy nie powinniecie zaprzepścić sobie błogoci życia w Moim królestwie, wy wszyscy powinniecie wziąć pod uwagę taką możliwość, chociaż dla waszego rozumowego myślenia wydaje się ona nie do uwierzenia.... I wy powinniecie tak wasze życie prowadzić, abyscie nie musieli robić sobie samym zarzutów, gdy nadejdzie kiedyś godzina waszego pożegnania z tą ziemią. Wy powinniecie też **wysłuchać** tych, którzy o sprawach mówią, które nie mają nic do czynienia z tym materialnym światem.... I wy powinniecie też nad tym **porozmyślać** i sobie wyobrazić, jak by to było ze zdaniem tego sprawdzianu, gdyby oni mieli rację....

Wy ludzie macie **bardzo dużo** do stracenia, gdyż nie chodzi tutaj o pewną ilość lat, tak jak to jest w naziemskim życiu.... Bo tutaj rozchodzi się o **wieczne życie**, rozchodzi się o stan który **nigdy nie przestanie trwać**, o stan najwyższej błogoci.... O stan w światłości i sile, który wy już na samym początku już posiadaliście.... I na tą wieczność w światłości i sile wy potrzebujecie tylko bardzo krótkiego czasu.... jednej „chwili” w tej wieczności, podczas której powinniecie zrezygnować z zupełnie bezwartościowych rzeczy.... Lecz wy oceniacie te rzeczy bardzo wysoko, zaprzepaszczając sobie przez to **prawdziwe życie** i dlatego znowu przez wieki pozostaniecie w stanie śmierci....

I wszystko co **Ja** uczynić mogę aby wam w odzyskaniu życia dopomóc, jest to, że Ja wam ludziom **stałe** Moich posłańców zsyłam, którzy was z Mojego zlecenia ostrzegają i upominają, którzy mają was zachęcić do tego, abyscie spróbowali dotrzeć do prawdy.... którzy wam na Mnie wskazują, jako na jedną i jedyną prawdę, Która wasze myślenie rozjaśni, którzy radzą wam, abyscie ze Mną związek stworzyli, abym Ja mógł was wtedy ogarnąć i was do Mnie ciągnąć.... Lecz wy musicie ten pierwszy krok uczynić, ponieważ Ja was z powodu waszej błogoci do niczego nie zmuszam. Ale ja wspieram i wzmacniam też najsłabszą wolę która do Mnie się zwróci, bo Ja aby dać wam życie sprawiłem że powstał cały ten wszechświat.

Ja nie chcę waszej śmierci, Ja chcę abyscie żyli i abyscie się w końcu uwolnili z waszego już od wieków trwającego stanu śmierci.... Ja chciałbym was znowu obdarować Moją miłością i wam wszystkim wspaniałą los sprawić, który już na wieki wieków już nigdy się nie skończy.... Ale Ja nie

moge wam w tym przeszkodzić, gdy wy znowu obierzecie tą drogę która w dół prowadzi, gdy wy dobrowolnie za tym postępujecie, który wam niegdys wasze życie odebrał i oddał was w ręce śmierci. Ja mogę jedynie raz po raz do was zawołać: „Nie zaprzepascie sobie waszego wiecznego życia”.... Ale wy musicie dobrowolnie pójść za Moim zawołaniem, **wy musicie się starać aby to życie znowu odzyskać**, jak długo wy jeszcze na ziemi się znajdujecie, a Ja naprawdę wam w tym dopomogę, bo Ja was kocham....

Amen

## Wyjaśnienie dotyczące reinkarnacji....

8495

### Jezus i zbawienie....

13. maj 1963

Zakładając że się znowu na ziemi powróci celem odpokutowania grzechów jest całkowicie błędne, chociaż z drugiej strony prawo Bożej sprawiedliwości wymaga wyrównania wszelkich win.... Lecz Ja naprawdę dysponuję wieloma możliwościami, tak że kiedyś cała wina z pewnością zmażana zostanie, a istota ta będzie znowu mogła zostać przyjęta do królestwa światłości i błogosci, które przed nią w stanie winy zamknięte jest. Królestwo w zaświatach, do którego dusza po śmierci jej ciała wstępuje jest odpowiednie do stanu jej dojrzałości, tak że może ona znajdować się w najgłębszych ciemnościach, ale może też znaleźć się w najjasniejszym świetle, i odpowiedni do tego jej los pełny mek, lub też wspaniały być może.

I zarówno te meki jak i wspaniałości są nie do opisania, i nie da się ich wam ludziom przedstawić, tak więc mogą meki pewnej niezabawionej duszy być przerażające, a cierpienie duszy cierpiącej z powodu jej przewinienia nie można sobie nawet wyobrazić, a więc odpokutowuje ona poprzez to cierpienie dużo z jej winy. Ale jej pełen cierpienia stan może trwać aż po wieczne czasy, jeśli pozostanie ona niepoprawna, jeśli nie będzie chciała przyjąć porad jej duchowych przewodników, którzy chcą jej pomóc wydostać się z jej nędznej sytuacji. Ona nie może wstąpić do królestwa światłości dopóki nie zostaną zmażane jej winy, jeśli rozchodzi się o grzechy które ona podczas życia na ziemi popełniła....

Ale ponieważ jej **wina odpadu od Boga** jest o wiele większa, i ona przenigdy przez samą istotę naprawiona zostać może, musi więc człowiek **nieodwołalnie** na ziemi, lub jego dusza w zaświatach odnaleźć Jezusa Chrystusa, gdyż tylko **On Sam** może ją od tej winy uwolnić, za którą On na krzyżu swoje życie oddał.... Bez Jezusa Chrystusa dusza przenigdy nie uwolni się od jej winy, nawet gdyby w zaświatach nie wiem jak długo w ciemnościach cierpiała.... Ona musi więc do Jezusa Chrystusa o łaskę zawołać, o wybaczenie jej winy, dlatego też jej duchowi pomocnicy stale starają się badać ją do tego właśnie skłonić, aby ona szukała u Niego zbawienia, Który za tą winę swoje życie oddał. I jeśli się ona Jemu powierzy, to zostaną jej wybaczone jej **prawina** (upadku) jak i grzechy które ona podczas jej ziemskiego życia popełniła.... I wtedy będzie ona wolna od wszelkiej winy i zostanie z woli krwi Jezusowej przyjęta do królestwa światłości i błogosci.... Jest ale dusza już tak zatwardziała że nie chce się do Chrystusa zwrócić, pomimo wszelkich zabiegów istot światła które chciały by jej pomóc, to ona się wtedy stale coraz niżej obsuwa, a jej cierpienia są niezmiernie duże, i jeśli nie uda się jej z tego piekła do góry wydostać, co i wtedy jest jeszcze z pomocą istot światła możliwe, to potem musi się ona **ponownie** udać w drogę prowadzącą przez wszelkie dzieła stworzenia aby kiedyś znowu dotrzeć do jej ostatecznego celu.... Ale w przypadku jej ponownego powrotu na ziemi nie rozchodzi się o ponowne wcielenie duszy, które wy ludzie przypuszczacie, o nie, ono jest czymś zupełnie innym, i wszystkim innym jak to czego by sobie życzyć można, ponieważ oznacza ono znowu dla najdrobniejszych duchowych partykułków, stan przez wieczności trwający.... aż ona dotrze znowu do stadium, w którym to jako człowiek na ziemi przyjdzie....

Jedno musi wam ludziom jednak zostać powiedziane, **że wy ludzie bez Jezusa Chrystusa przenigdy się od waszej winy nie uwolnicie**. Dlatego też Zbawienne Dzieło Jezusa ma dla was tak ogromne znaczenie, ponieważ jedynie On Sam jest bramą do królestwa światłości.... Bo gdybyście

nawet w zaswiatach, przez wasze wielkie cierpienia, wszelkie grzechy odpokutowali, które wy podczas waszego naziemskiego życia popelniliście.... to mimo to nie będzie wam możliwe wejść do królestwa światłości, jeśli wy uprzednio nie uwolnicie się przez Jezusa Chrystusa od waszego **pragrzechu**.... I tak samo niewiele by wam dało wasze ponowne naziemskie życie w którym byście, zanim wy Jezusa znajdziecie, jedynie nowe grzechy do tych już istniejących dołączyli, a ponieważ wy Jezusa również dobrze w zaswiatach znaleźć możecie, to powrót na ziemię jest wam niepotrzebny....

Ja ciągle na nowo zwracam wam ludziom na tą błędną naukę uwagę, ponieważ wy przez tą naukę obniżacie rangę znaczenia zbawionego dzieła Jezusa, gdyż przez tą naukę pozwalacie ludziom w to wierzyć, że wy sami jesteście w stanie znieść waszą winę, i z tego też powodu przechodzicie obok Jezusa, bez Którego wy przenigdy nie będziecie wolni od waszej winy, która przez żadne cierpienia nie może zostać odpokutowana, ani na ziemi, ani w zaswiatach. Pozwólcie się dać co do ważności tego przekonania, że wy udać się musicie w drogę prowadzącą do krzyża i nie róbcie sobie złudnych nadziei, przez które wy wasz **niezbawiony** stan jedynie **przedłużacie** i przez nieskonczenie długie okresy czasu w ciemnościach cierpicie, gdyż **jedynie On** jest światłem, Które na ziemię zstąpiło i które wam ratunek przyniosło od grzechu i od śmierci, jeśli wy tylko z waszej wolnej woli się do Niego z prośbą o wybaczenie waszej winy zwróćcie, jeśli nie będziecie na tym polegać, że wy w waszym następnym naziemskim życiu sami się z waszą winą uporzecie, i sobie przez taką wiarę tylko wasze cierpienia i wasz stan ciemności ciągle przedłużać będziecie.... Gdyż bez Jezusa Chrystusa i Jego dzieła zbawienia wy nawet przez wieczności nie dotrzecie do światła, do wolności oraz błogości życia.... Bez Jezusa Chrystusa wy nie możecie się od waszej winy uwolnić....

Amen

## Nauka o reinkarnacji – błędna nauka....

4590

### Gwiazdy....

17. marzec 1949

Nie dajcie wprowadzić się w błąd przez rzekome sprzeczności, tylko szukajcie wyjaśnienia w tym, że zdolność waszego pojmowania czasami **nie wystarcza** aby móc coś **właściwie** zrozumieć, gdyż czasami nie rozchodzi się wcale o jakąś sprzeczność, a tylko sam człowiek wychodzi z założenia że się w danym przypadku o takąową rozchodzi. Wystarczy że wy o tym wiecie, że Ja Sam was nigdy błędnie nie pouczam, i że Ja wam zawsze taką wiedzę przekazuję, abyście mogli z niej czerpać korzyści dla waszej duszy.

Nauka o reinkarnacji nie nadaje się do tego, aby was nakłonić do wzmocnionych duchowych starań, ona jest raczej powodem waszego chłodnego stylu życia w sensie duchowym. I już z tego powodu nie ma ona dla duszy żadnego pożytku, i dlatego też nie otrzyma ona Mego całkowitego poparcia, abyście wy ludzie **nie liczyli** na możliwość ponownego przyjścia na świat i z tego powodu się zaniębdywali w waszych duchowych dążeniach. Ja wspieram wprawdzie na wszelkie sposoby każdy duchowy postęp, i tam gdzie Ja rozpoznaję, że jakąś możliwość może przynieść wam duchową dojrzałość, tam jestem gotów na udzielenie na nią zgody, ale zawsze podstawą na nią jest Moje wiekuiste prawo porządku, lecz nigdy udzielam jej tak prosto, według Mego uznania. I dlatego musiało by to być dla was zrozumiałe, że Ja nie będę wam wskazywał na możliwość ponownej wędrówki po ziemi celem rozwoju duszy, jeśli oznacza ona dla was z pewnością niepowodzenie, lecz będę raczej chciał was przed tym niepowodzeniem ustrzec, i dlatego też upominam i ostrzegam was, oraz pouczam, aby was od tego zawodu uchronić.

Byłby to niewłaściwy sposób wychowywania, gdybym Ja wam dla osiągnięcia waszego celu jako możliwość inną drogę wskazywał, kiedy wy jeszcze tą **właściwą** drogę przed sobą macie, a więc nie macie iść powinnicie i też możecie, przy właściwym nastawieniu waszej woli. I jeśli Ja wam przedstawiam wasze niezliczone poprzednie wcielenia, to czyncie to jedynie po to, aby uzmysłowić wam waszą **wielką odpowiedzialność** za waszą krótką naziemską drogę. A więc wiedza ta powinna

się jedynie przyczynić do **zwiększonego** starania się, lecz nie czynię tego po to, abyscie z niej wyciągali błędne wnioski i stawali się niestaráni w waszej nad sobą pracy, w nadziei na możliwość powtórki waszego naziemskiego wcielenia, jeśli wy waszego celu nie osiągniecie. Duch Mój daje wam pouczenia na których wy z całą pewnością bazować możecie, jeśli wy się tylko pełni zaufania do Mnie zwróćcie, to Ja udzielim wam przez tych którzy Mi służą, wyjaśnienia odpowiedniego do waszego rozumowania, abyscie je też pojąć potrafili.

Gdybyscie tylko o tych niezliczonych możliwościach dojrzenia na nieskonczenie dużej ilości planet w całym uniwersum wiedzieli, to przenigdy nie przyszła by wam do głowy myśl, że jakaś dusza ponownie na ziemi przeniesiona zostanie. Naturalnie dusza która nie osiągnęła jeszcze swej całkowitej dojrzałości musi przeżyć jeszcze wiele wcieleń w których to będzie mogła się sprawdzić i do przodu rozwijać. A więc nauka o ponownym wcieleniu duszy spoczywa na prawdzie, ale nie mówi ona że dusza ponownie w ludzkim ciele na tej ziemi przyjdzie, lecz pod tym pojęciem rozumie się wielką ilość możliwości dalszego jej rozwoju na **innych dziedzinach stworzenia**, gdzie dusza pod materialną lub też duchową postacią zostanie ponownie przed zadaniami postawiona, których spełnienie zapewni jej postęp w górę. Jeśli dusza jednak ponownie na tej ziemi skierowana zostanie, to jest to **przypadek wyjątkowy**, który ma związek z pewną duchową **misją** i którego nie można uogólniać. Dusze które opuściły ziemię w niedoskonałym stanie, będą uważać ze od razu dalej na ziemi się znajdują, one będą uważać, że zostały przeniesione na szczególnie martwe i nieurodzajne naziemskie obszary, lecz one znajdują się **na zupełnie innych** planetach, które odpowiednio do ich duchowej dojrzałości wyposażone są w dzieła stworzenia najprymitywniejszego rodzaju, i dlatego oznaczają one dla tej duszy bardzo ubogie i przygnębiające miejsce pobytu.... możliwość rozwoju dla bardzo **materialnie** ukierunkowanych ludzi, którzy odłożyć powinni ich pragnienia i pożądania i potem w zależności od ich woli przeniesieni zostać na inne dzieła stworzenia celem dalszego postępu. Ponieważ wy jeszcze **za bardzo** tej ziemi milujecie, to dokładacie do słowa ponowne wcielenie tylko jedno znaczenie, że właśnie ta ziemia jest miejscem ponownego wcielenia duszy. Ale wy powinnisście tylko pomyśleć jak ogromne i liczne są dzieła Mojej miłości, które tylko i jedynie z powodu tej niezliczonej ilości duchowych istot powstały, istot które muszą iść drogą która ich do doskonałości prowadzi i które też nią w jakiś sposób idą.... w materialnych dziedzinach stworzenia tak długo, jak długo dusza się jeszcze nie uduchowiła, a więc jak długo jeszcze światła odbierać nie potrafi, oraz w dziedzinach duchowej natury, gdzie uduchowiona już dusza stale w górę pisać się może, gdzie ona się coraz bardziej kryształowa staje i zdolna do odbierania promieni ze Mnie Samego wypływających.

Wyobraźcie sobie nieskonńczoność, spójrzcie na niebo pełne gwiazd, których niezliczona ilość oznacza dzieła stworzenia, które powstały z woli Mojej miłości aby przyjąć dusze które potrzebują jeszcze rozwoju.... I wówczas zrozumiecie że ta ziemia nie jest **jedyną** nosicielką istot które ku górze podążać powinny, i że tak naprawdę nie jest to konieczne, aby dusze które w ich naziemskim życiu zawiodły ponownie na ziemię przenosić, która jest wprawdzie jedyną stacją na której osiągnąć można status „Bożego dzieciństwa” lecz nie może ona być dowolnie i ponownie wybierana jako stacja dojrzenia.

Tak więc trzeba naukę o ponownym na ziemi wcieleniu określić jako **błędna** naukę, która musi być zwalczana jako **nauka dla dusz szkodliwa**, ponieważ osłabia ona wolę człowieka i jest z powodu **perspektywy**: „że to czego się nie osiągnęło w ponownych życiach nadrobić można, aż do zupełnej doskonałości” zagrożeniem dla pomysłnej przemiany jego istoty....

Amen

„W domu Mojego Ojca jest wiele mieszkań....”

5449  
26. lipiec 1952

W domu Mojego Ojca jest wiele mieszkań.... Czy wy potraficie zrozumieć sens tych Moich słów? Ze Ja wam oznajmiam mieszkanie w domu Mojego Ojca, ale jednocześnie daje do zrozumienia, że dla każdego z Moich stworzeń zostało przygotowane mieszkanie, które nadaje się do przyjęcia każdego jednego z was.... że Ja wam przez to powiedzieć chce, że to czego wy na ziemi nie osiągniecie, możecie jeszcze w Moim królestwie osiągnąć, bo Ja posiadam niezliczone możliwości, aby wspierać wasze dojrzewanie w duchowym królestwie. Ja dysponuje nie tylko ziemią, bo wszystkie Moje dzieła które Ja stworzyłem są stacjami dojrzewania dla duchowych istot które są jeszcze niedoskonałe, aż ono w końcu w swoim rozwoju tak daleko będzie, że będzie ono mogło w stanie niebiańskiej błogoty wziąć w posiadanie wspaniałe duchowe dzieła stworzenia, bo wszędzie znajduje się w „domu Mojego Ojca” w zakresie Mojej nieskończonej wielkiej miłości, i stale się tam zatrzymywając będzie gdzie Ojciec jej mieszkanie przygotował, odpowiednio do stopnia jej miłości oraz jej zdolności zarządzania i działania w królestwie, które jej ode Mnie przeznaczone zostało.

W domu Mojego Ojca znajduje się wiele mieszkań.... żadna istota nie jest bez ojczyzny, wieczna ojczyzna przyjmie wszystkie dusze, ale ta ojczyzna ma wiele obliczy.... Ona może posiadać najwspanialsze ogrody pełne kwiatów i najpiękniejsze pałace, ale może też zawierać nieskończone wielkie martwe obszary, których przejście potrzebuje nieskończone długie okresy czasu.... lecz stale znajdują się w tych matrych okolicach odnogi dróg, które prowadzą do królestwa bogatego w kwiaty, zależy to jedynie od tego, czy wędrujący na te drogi swoją uwagę zwracają, czy uważnie wypatrują wyjścia z tego martwego obszaru i czy też tą drogę wybiorą. Każdy zostanie przyjęty w Mojej wiekuistej ojczyźnie, i każdy ma prawo wziąć w swoje posiadanie jedno miejsce zamieszkania. Lecz to jak ono wygląda zależy jedynie od waszej woli.

I dlatego Ja mówię: W domu Mojego Ojca znajduje się wiele mieszkań.... Lecz każdy człowiek sam sobie swoje mieszkanie przygotowuje, według swego stopnia doskonałości. Ale gdyby ono nawet bardzo skromne było.... to może ono zostać przez jego wolę i pracę szybko przeistoczone i powstać mogą najprzyjemniejsze miejsca mieszkalne, jeśli dusza tylko w sobie pragnienie pobytu w takim miejscu nosi i pilnie do jego spełnienia podąża. A wtedy ma ona do pomocy niezliczoną ilość istot i one pracują i działają wraz z nią i w miejscu gdzie jeszcze niedawno pustynia była, może wyglądać jak w raju.... Kiedyś każda dusza powróci do jej ojczyzny, lecz jak długo ona jeszcze niedoskonała jest, to czuć się będzie pozbawiona ojczyzny, chociaż wstąpiła już do królestwa z którego nigdy nie wyszła. Ale Ja posiadam wiele szkół i ona z pewnością czyniła będzie postępy, chociaż często na to jeszcze dużo czasu potrzeba będzie. Kiedy powróci także zgubiony syn i znowu zamieszka tam gdzie on już kiedyś mieszkał, i on znajdzie się znowu w Ojcowskim domu, gdzie wszystkie dzieci się wokół Ojca zebrały i on zostanie z czułością przyjęty przez wiekuistą Miłość, Która mu obok Siebie miejsce wskaże....

Lecz nieskończone długie czasy biedy jeszcze musiały przeminąć aż wszystkie Moje dzieci do domu powrócą, aż biedy mogły znowu w Moim domu zająć swoje mieszkanie; przeminą jeszcze nieskończone długie okresy czasu, ale Ja z żadnego z Moich dzieci nie zrezygnuję.... Ojcowska miłość stale je przyciąga, i tej miłości żadne z Moich dzieci nie będzie potrafiło stawiać wiecznego oporu....

Amen

## **Różnorakie dzieła stworzenia są odpowiednie do upadku istot....**

**8405**

**7. luty 1963**

Przeznaczeniem waszym, którzy na tej ziemi mieszkacie jest: **stać się Bożymi dziećmi**, i dlatego przezwyciężyć musicie najgłębsze głębie aby potem najwyższe wysokości osiągnąć. Lecz wy zrozumiecie to dopiero wówczas, gdy się o tym dowiecie że upadek duchowych istot bardzo różnie przebiegał, gdyż opór w stosunku do Mnie nie był u wszystkich istot tak samo duży.... że rodzaj waszej istoty zależny był od woli waszego stwórcy, dlatego stopień waszego wzbraniania się

bardzo zróżnicowany był, gdy wy się zdecydować mieliście na Mnie lub też na Mojego przeciwnika. Światło rozpoznania przenikało was wszystkich, lecz pomimo tego zaczęliście się ode Mnie odsuwać i przyłączyliście się do Mojego przeciwnika, ponieważ jego mogliście widzieć, w całej jego piękności, podczas gdy Ja dla was niewidzialnym byłem. Wy jednak wiedzieliście, że wy swój początek ze Mnie wzięliście. A więc był was opór różnej wielkości, i skutkiem tego było to że wam bardzo zróżnicowane dzieła stworzenia przydzielone zostały, gdzie każdy z was ta możliwość otrzymał aby udać się w drogę powrotną do Mnie, lecz nie wszyscy w takich samych warunkach, jak to jest w przypadku mieszkańców ziemi.

Ziemia jest dziełem stworzenia, na którym panują najtrudniejsze warunki które się upadłym istotom tam stawia, aby mogły one z powrotem do góry dotrzeć, podczas gdy inne planety ich mieszkańcom łatwiejsze warunki oferują, ale cel końcowy a mianowicie „Boże dzieciństwo” może zostać osiągnięty jedynie na ziemi, ale i te istoty z innych planet oczekują błogosławię nie do pojęcia, kiedy one tam ich rozwojową drogę już ukończą i zarazem ich wola odpowiednie ukierunkowanie odpowiada....

Ale ażeby móc uzyskać stopień „Bożego dzieciństwa” to trzeba pokonać tą naziemską drogę i może ją także na własne życzenie obracać dusza, która z innych planet do duchowego królestwa weszła i która już pewien stopień dojrzałości osiągnęła, tak że otrzyma ona zezwolenie na tą naziemską wędrówkę celem spełnienia jakiejś duchowej misji. A więc takie dusze znajdują się już w świetle, lecz nie są to **nie upadłe** istoty, a tylko dusze z innych planet.... których ode Mnie odstęp nie był tak duży, tak że one z ich oporu zrezygnowały i zaczęły znowu ku Mnie podążać. I gdy tylko znajdują się one znowu w świetle, to rozpoznają także znaczenie dzieła stworzenia „ziemia” I wiele z tych dusz nosi w sobie to pragnienie, aby także osiągnąć stopień „dzieciństwa Bożego” One biorą na siebie te ponad wszystko ciężkie warunki, ponieważ popędza je ku temu ich miłość do Mnie oraz miłość do ludzi, aby przyczynić się do ich zbawienia.

Tak więc mogą również dusze, które na ziemi ich stopnia dojrzałości nie osiągnęły kontynuować dalej jej drogę rozwoju w królestwie znajdującym się po drugiej stronie, i odpowiednio do ich stopnia dojrzałości zostaną im przydzielone nadające się dla nich szkoły, w których one stale w górę piąć się mogą.... Gdyż wszędzie czekają dzieła stworzenia na dusze o każdym stopniu dojrzałości, a ponieważ każde z tych dzieł inaczej jest urządzone i dysponuje innymi warunkami życia, to mogą one dla tam przeniesionych dusz oznaczać już pewien stan błogosławię, ponieważ są one o wiele piękniejsze jak ziemia, bo na nich z kolei znajdują się dzieła stworzenia które te dusze uszczęśliwiają i zarazem zachęcają do wzmoczonej nad sobą pracy, bo dzieła te tak wyraźnie oddają świadectwo Mojej miłości, mocy i mądrości, że i miłość tych istot do Mnie przybiera na sile. Bo kiedy doszło do odpadu ode Mnie duchowych istot, przed tak wielką ilością lat że nawet nie można jej sobie wyobrazić, że ona w waszym pojęciu już wiecznością jest, to wprowadzi wszystkie istoty się ode Mnie odwróciły, ale już wkrótce po odpadzie niezliczona ich liczba opuściła Mojego przeciwnika oddzielając się od niego, one nie poszły za nim w najgłębsze otchłanie, one odeszły z tej wielkiej gromady....

I Moja wola uczyniła z nimi to samo, co zrobiła z tymi którzy najgłębiej upadli: ona uformowała z tej energii, która jako duchowe istoty ze Mnie wypłynęła, dzieła stworzenia innego różniące się od ziemi, a droga przez te dzieła stworzenia była dla tych upadłych duchowych istot o wiele lżejsza i szybciej można ją było ukończyć, tak że istoty te też szybciej do Mnie powrócić mogły, ponieważ i dla tych istot Jezus Swoje zbawienne dzieło spełnił, i im ich pragnień w zależności od ich nastawienia do swego Boga i stwórcy, którego oni też w Jezusie rozpoznali, mógł zmażany zostać. Bo i im dostarczało się, i jeszcze się dostarcza wiedzę o dziele Zbawienia poprzez posłańców światła którzy pomiędzy nimi działają, których Ja wszystkim istotom jako nauczycieli na ich drodze postawiłem, aby mogły one znaleźć drogę do Mnie prowadzącą i po niej iść.

Dlatego też dusza która opuściła już ziemię nie osiągając jeszcze zupełnej doskonałości ma jeszcze niezliczoną ilość możliwości aby duchowo dojrzewać. A Moja miłość i mądrość naprawdę rozpoznaje która z dróg posiada dla każdej jednej duszy najbardziej obiecujące możliwości dojrzewania. Tak więc wszystkie dzieła stworzenia w całym uniwersum ożywione są przez

duchowe istoty o różnych stopniach dojrzałości, i dzieła te oferują nieporównywalne błogości i wspaniałości różnego rodzaju tym, którzy już wyższy stopień światła posiadają, i zawsze będą one posiadac dla mniej dojrzałych dusz lepsze i łatwiejsze warunki życia jak te które panują na ziemi. Gdyż ziemia jest naprawdę najuboższym z dzieł stworzenia, które wymaga wiele samozaparcia i stawia na upadłe istoty aż do czasu stania się przez nich człowiekiem duże wymagania. Ale ona może mu też przynieść najwspanialszy los: Boże dzieciństwo, które wszystkie ciężary tysiącrotnie wynagradza i czyni z tej istoty dziecko o najwyższej błogości, które ze Mną tworzyć i działać może w całej nieskończoności.

W jakim stopniu te dzieła znajdujące się w całym uniwersum duchowej czy jeszcze materialnej natury są, to wy ludzie będziecie mogli dopiero rozpoznać będziecie mogli od pewnego stopnia dojrzałości i światła, lecz jedno jest pewne, że one wszystkim niegdys upadłym duchowym istotom jako miejsce ich pobytu służą, a ich ukształtowanie zależne jest od stopnia dojrzałości tych istot i dlatego powinniście widzieć we wszystkich gwiazdach i planetach duchowe szkoły, które Ja Sam założyłem, aby znowu kiedyś wszystkim Moim istotom podarować błogość, która one niegdys same dobrowolnie zostawiły, i na którą one sobie teraz same dobrowolnie zasłużyć muszą....

Amen

### **Czy dzieła stworzenia są duchowej czy też materialnej natury.... Różnorodność planet....**

**8838**

**8. sierpień 1964**

Tematem na który wy wymagacie wyjaśnienia są dzieła stworzenia znajdujące się we wszechświecie, i Ja chcę go też wam udzielić, w takim stopniu w jakim wy go w stanie pojąć jesteście. Dzieła te są po części duchowego i po części materialnego rodzaju, one nie mogą być jednak tak widziane jak naziemska materia, gdyż Moja wola tworzenia jest tak wielostronna że wy nie możecie na innych planetach znaleźć tej samej struktury jak ta która posiada ziemia. Ale wy powinniście sobie to uzmysłowić, że nie tylko ziemia posiada w sobie utwardzoną duchową substancję, że ta niezliczona ilość gwiazd, które dla wszędo oka są widoczne, została przez Mnie dowołana do życia, aby mogły one wszystkim tym ludzkim duszom w ich postępie pomóc, które nie osiągnęły jeszcze takiego stopnia dojrzałości, aby móc się w zaświatach dalej rozwijać.

Cały wszechświat, to że Mnie wypromieniowna siła, a ziemia jest najuboższym dziełem, ponieważ jej materialem jest grubsza, twarda materia. A wie każdy, kto przez wszystkie na niej stworzone dzieła w swojej po niej wędrówce przeszedł, ten może przyczynić się do zupełnego uduchowienia tego, co jako dusza człowieka do życia pobudza. Ale stopnie dojrzałości w których dusza podczas śmierci jej ciała ta ziemię opuszcza są tak różne.... Tak więc zostanie ona przyjęta przez inne dzieła stworzenia, które w jej pojęciu po drugiej stronie się znajdują, które jednak w żadnym przypadku nie można nazwać duchowymi, gdyż i ich substancje to utwardzone duchowe partykule.... Siła która niegdys ze Mnie jako istoty wyszła, która jednak nie w Mojej woli czynna była. Ta materia jest jednak o wiele lżejsza i posłuszniejsza, tak że dusze które w niej się znajdują stale zachęcane są do pilnej nad sobą pracy, oraz do obustronnego sobie służenia, a więc znajdują się w stałym procesie dojrzewania, można więc tutaj mówić o materii która łatwo jest rozwiązać, ale która także upadłe duchowe w sobie zawiera, która niegdys w stosunku do Mnie niewierna się stała, która jednak nie w takim stopniu cierpieć musi, jak to ma miejsce na ziemi.... materia która chętnie służy, aby duszom ich dalszy rozwój umożliwić, i ta materia też znowu przemienie, jak tylko spełni ona swoje zadanie.

Te gwiazdy (planety) zamieszkałe są przez istoty które się także ludźmi nazywa i którzy także zadanie do wykonania mają, a mianowicie dopomóc tym duszom w ich dalszym rozwoju i dlatego muszą też istnieć materialne dzieła, lecz nie można ich sobie tak wyobrazić jak te które istnieją na ziemi. Te istoty (dusze) znajdują się pośrodku świata który oferuje im coś niedowierzalnego, lecz mimo to jest to realny świat gdyż Moja siła ducha wszystko przenika, i świat ten tak długo realnym



pozostanie, az sie zupelne uduchowanie wszystkich istot uzyska, które wówczas materialnego swiata juz nie potrzebują.

Ale poniewaz potrzeba jeszcze na to bedzie wiecznosci i dla was te gwiazdy jeszcze sa widoczne, to zostaniecie tez o tym pouczeni, ze wszystkie te swiaty to Moja wola, która nabrala postaci, ze Ja wypromieniowalem ze Mnie sile, która byla w mniejszym lub wiekszym stopniu duchowym, które gleboko upadlo i ze sila ta zamifestowala sie, a wiec widoczna sie stala i pozostanie dla kazdych z tych mieszkanców poszczególnych planet, których stopien rozpoznania **bardzo różny** jest, a wiec moga oni takze przyjac do siebie mieszkanców ziemi, aby im dopomóc w dalszym rozwoju. Wy ludzie znajdujecie sie wówczas po **drugiej stronie** ziemi lecz mimo to w Moim królestwie, i w zaleznosci od waszej dojrzalosci zmieniac bedziecie miejsce waszego pobytu wstepujac do co raz to bardziej uduchowionych dziel stworzenia.

Lecz to co wasze oczy na firmamencie jako gwiazdy dostrzegaja, to wszystko sa dzieła, które powstaly z Mojej woli, a dzieła te sa praduchami którzy sie ode Mnie odlaczyli, którym Ja postawilem zadania, które oni teraz spelniaja, którzy Mnie juz mniej lub wiecej uznaja, którzy nie upadli tak nisko, lecz pomimo tego potrzebują one materialnych dziel, aby w nich swe zadanie spelnic.... Lecz nie moze tu byc mowa o naziemskiej materi, gdyż ona przedstawia soba najnizej upadłe duchowe istoty, które czlowiek na ziemi w przeciagu nieskonczenie dlugiego czasu przezycie musi.... mozna je bardziej widziec jako dolozone ludziom na ich droge aby ich uszczesliwic, oni powinni z nich miec ucieche.... Gdyz widzialna gwiazda musi tez posiadac widzialne dzieła, które tym juz bardziej dojrzalym duchom wielkosc i moc ich Stworzyciela objawiac powinny, a tym którzy jeszcze rozwoju potrzebują dac okazje do sluzenia. Problem ten nie jest dla was latwy do rozwiazania, gdyż wy pojmujecie jedynie to co sie na waszej ziemi znajduje, i dla zrozumienia tego jak inne gwiazdy na wasze myslenie wplywaja jest wasza wiedza takze ograniczona i to zostanie dla was tak dlugo ukryte, az wy bedziecie potrafili patrzec duchowo. Ale wtedy i to królestwo sie przed wami otworzy, a wy nie bedziecie mogli przestac sie dziwic, jakie dzieła stworzenia sie na tych poszczególnych planetach znajdują. Lecz wszystkie Moje dzieła posiadaja swoje uzasadnienie istnienia i sa dowodem Mojej milosci, madrosi i mocy.... A czego wy jeszcze zglebic nie potraficie, tego sie dowiecie, im bardziej wy robic bedziecie postepy w waszej duchowej dojrzalosci, i wtedy nie bedzie juz dla was zadnych pytan, na które by wam nie mozna bylo udzielic odpowiedzi.... I wy odczuwac bedziecie blogosc z powodu tej bogatej wiedzy, nawet gdy ona jeszcze teraz przed wami ukryta jest....

Amen

## **Sen duszy.... Bledna nauka....**

**6541**

**6. maj 1956**

Ponad wszystko bledna mysla, jest uwazac, ze dusze zmarlych w wiecznym snie sie znajdują, az do czasu gdy nadejdzie dzien ich sadu.... Mysl ta jest dowodem zupelnej nieznamosci procesu rozwojowego duszy, i jest dowodem niewlasciwego nastawienia w stosunku do Mnie, gdyż w innym przypadku czlowiek by tak blednie nie rozumowal.... i udowadnia to takze ze nie posiada sie wiary w dalsze zycie duszy po smierci ciała, gdyż snu umarlego trwajacego wiecznosci, tak jak to ludzie zakladaja, nie mozna nazywac dlaszym zyciem.

Ta bledna mysl jest do tego jeszcze wielka strata dla wszystkich tych dusz które z tego swiata odeszly, gdyż nie odprawia sie za nie modlitwy i dlatego tez brak jest im pomocy której wszystkie dusze tak bardzo potrzebują. Lecz ludzie którzy sa takiego przekonania nie daja sie pouczac, oni zostali blednie nauczani i trzymaja sie tego bledu jak ewangelji. I tutaj widoczna jest dzialalnosc Mojego przeciwnika, który nie chce do tego dopuscic aby ludzie takie modlitwy odprawiali, gdyż taka modlitwa mogla by im dopomóc w wyzwoleniu sie, czemu on stara sie zapobiedz. I chociaz stawia sie prawde takim naukom naprzeciw, to ludzie nie ida ta jedna jedyna droga, która mogla by

im jasność przynieść.... Oni musieli by jedynie z całą powagą się zwrócić do **Mnie** z prośbą o wyjaśnienie, jeśli już nie chcą tym uwierzyć którzy tą pomyłką się sprostować starają.... Oni muszą się tylko **do Mnie** zwrócić. Lecz ta droga to oni nie kroczą i dlatego nie można ich pouczyć, i oni od ich błędów odstąpić nie chcą.

Ale dusze które od was odeszły są w wielkiej potrzebie, jeśli się o nich w modlitwie nie pamięta. I także ludzie na ziemi nie mogą z duchowego królestwa otrzymać lepszego pouczenia, ponieważ nie wierzą oni w możliwość połączenia pomiędzy światem światłości i ludzimi na ziemi i dlatego też nie ufają im oni myślowo tym posiadającym wiedzę siłom. Dla nich ważne jest tylko naziemskie życie jako człowiek, aż do śmierci, a ich wyobrażenie o wiecznym śnie duszy aż do sadu ostatecznego jest tylko dowodem na to, że brak im jest wszelkiej wiedzy o procesie zbawienia tego co duchowe, o Mojej Istocie, Która jest miłością, mądrością i wszechmocą i o zbawiennym dziele Jezusa.... Ich wiedza jest bardzo ograniczona i nie odpowiada nawet w najmniejszym stopniu prawdzie; i jeśli prawda się do nich zbliży to bronią się oni przed nią. Oni próbują znaleźć w Biblii potwierdzenie na to w co oni wierzą, lecz nie ich **przebudzony duch** pozwala im w niej odpowiednie miejsca znaleźć, lecz tylko Mój przeciwnik, który sam z Mego słowa korzysta jeśli chodzi o sianie zametu.... co mu się ale tylko wtedy udać może gdy człowiek rozumem chce dociec prawdy, gdzie się Mnie Samego o oświecenie przez Ducha świętego nie prosi, gdy człowiek wyjaśnienia szuka.

Litera zabija, lecz dopiero **duch** ją żywa czyni.... Kto się uprzednio do Mnie nie zwróci, powierzając się Mojemu prowadzeniu, abym Ja mógł jego myśleniem właściwie kierować, temu litera dopomoże zaprawdę do jego śmierci, gdyż litera może się także posługiwać Mój przeciwnik, który ją w zupełnie **innym** sensie wyłoży powodując że nawet największa pomyłka wydaje się być dla ludzi do przyjęcia.... I nauka o posmiertnym śnie duszy jest naprawdę wątpliwa nauka, nauka która nawet w zaświatach największe oburzenie wywołuje u dusz potrzebujących pomocy, dusz które wprawdzie „żyją” ale są bardzo słabe i one byłyby bardzo wdzięczne za każdą ofiarę siły, która im Modlitwa w miłości wypowiedziana dać może. I ludzie często powinni w swoich modlitwach o tych duszach pamiętać, których krewni na ziemi w błędnych przekonaniach żyją, aby mogły one dojść do sił, wznieść się do góry i potem z ich strony wywierac na tych krewnych myślowy wpływ. Naziemskie życie prowadzone w miłości, przyniesie wkrótce tym duszom jasne rozpoznanie, lecz uprzednio muszą się one uwolnić od błędnych nauk, zanim one same otrzymają przydzielone im pewne pole działania, gdyż każda czynność w duchowym królestwie polega na rozprzestrzanianiu czystej prawdy.

Dlatego szczęśliwa ta dusza, która prowadziła na ziemi życie pełne **miłości** i dlatego też potrafiła się ona uwolnić od błędnych poglądów oraz niezgodnego z prawdą duchowego dobra. Pozostałe dusze znajdują się w największej potrzebie, gdyż każda błędna nauka ma szkodliwy wpływ na dusze, a nauka o wiecznym śnie duszy po śmierci ciała szczególnie szkodliwa jest, gdyż może ona doprowadzić do zaciemnienia się duszy, które jednoznacznie jest ze śmiercią, i możliwości pomocy są jednocześnie bardzo ograniczone, właśnie z powodu tego przekonania, że modlitwy nic tu nie pomagają.... Kto jednak z całą powagą do Mnie Samego się zwróci, ten jasno i przejrzyście rozpozna jak mylna jest ta nauka....

Amen

## **Modlitewne prośby o darowanie siły duszom zmarłych....**

**9014**

**13. lipiec 1965**

Zawsze wtedy, gdy narzuca się wam myśl o kims zmarłym, to wiedźcie, że to jest zawsze **prośba o pomoc**, której wy jej udzielić możecie, ponieważ żaden człowiek o nią się nie troszczy. I kiedy one (dusze) u was światło spostrzeżają, to i one chciały by się w nim znaleźć i zostać przez nie posilone, gdyż często nie wiedzą one co to światło oznacza, a szczególnie wtedy, gdy one dotychczas w błędnym rozumowaniu zaplątane były. A wtedy wystarczy już jedna o tej duszy myśl,

aby ona sie zaraz tutaj znalazla celem otrzymania pouczenia. Gdyz duchowa bieda jest szczególnie duza posród tych dusz, które nie otrzymuja wypowiedzianej w milosci modlitwy za dusze zmarlych, i takim duszom trzeba pomóc, aby i one mogly posiac prawde. Tylko jedno swiadomie pomyslane zaproszenie aby one wziely udzial w waszych pouczeniach jest juz zupełnie wystarczajace, aby dusze na stale do was sie przywiazaly, i zawsze bedzie to ukoronowane powodzeniem, ze one was juz wiecej nie opuszcza, ze one dolacza sie do wielkiej gromady tych, do których teraz nawet Ja Sam przemówic moge. I wy stale otoczeni bedziecie duszami które chcialy by poglabiac ich wiedze, aby potem znowu dzielic sie z tymi które jeszcze mniej wiedza, i którym by one tez pomóc chcialy. I waznym jest, abyscie im oznajmili Moje dzieło zbawienia, gdyz dopiero wtedy beda one gotowe przyjac takze glebsza wiedze.... gdy one juz raz Jezusa odnalazly, oraz wybawienia z ich winy. Warunkiem do tego jest ich **dzialanie z milosci**, gdyz one dopiero wtedy moga otrzymac zrozumienie, jesli one same z dobrej ich woli, kierowane wewnetrzną miloscia sie tymi duszami zajma, które sie w takiej samej potrzebie znajduja. Dopiero wówczas beda sie one coraz bardziej w wiedze zaglabiac i przyjdzie im tez latwo oddac sie w rece ich Bozego Zbawiciela i poprosic Go o wybaczenie im ich grzechów. Ale wtedy juz stale plynie do nich Boze slowo, i one przyjmuja je niezaleznie od tego gdzie i jak im ono zaoferowane zostaje. Ale akurat ten pierwszy krok jest dla duszy najtrudniejszy, az ona kiedys doswiadczy na sobie sile wstawiennej za zmarlych modlitwy, której skutkiem jest zmiana jej woli, która potem latwiejsza jest, jesli chodzi o wywarcie na nia plywu, i ona chetnie tez przyjmuje skierowane do niej zawolanie.

Dlatego zwracajcie uwage na kazda z takich prósb i przyjdzie tym duszom z pomoca, które za taka pomoca tesknia, które sie wprawdzie wielu ludziom na ziemi przypominaja, ale tylko u tych wstawienne modlitwe znajduja, którzy im duchowo dopomóc potrafia, poniewaz oni sie swiadomie ze Mna w polaczeniu znajduja i Ja Sam im sie objawiac moge. A ze Moje slowo niesamowita sile dzialania posiada, tego bedzie mogla doswiadczyć kazda jedna dusza która sie przy was znalazla, bo jej w góre rozwój jest wtedy zagwarantowany....

Jesli Mi tylko kiedys zostanie dana ku temu okazja, aby sie za posrednictwem Mojego Ducha jakiemus czlowiekowi objawic, to taki czlowiek znajdzie sie psrodu promienia swiatla, który przyciaga wiele dusz, które okazuja chec przyjecia tego samego co wam oferowane zostaje, a przez wasz takze wszystkim tym duszom, które wy w waszych proszacych modlitwach ujmujecie, i które potem juz zginac nie moga, bo wasza milosc do tych dusz was do tego sklania, i z powodu tej **milosci** Ja zsyłam sile do tych dusz za których wy sie modlicie. Ja musze takze i w zaswiatach respektowac te prawa, do których jako pierwsze nalezy wolna wola kazdej istoty, które nie moze zostac naruszone, ani przeze Mnie ani tez przez Mojego przeciwnika.

Chodzi tutaj o to, ze wy.... którzy równiez wzglad na wolna wole wziasc musicie, o tych którzy jeszcze w woli slabi sa pomyslicie, którzy nie moga sie jednak oprzec sile waszej wstawiennej modlitwy i dlatego mozece ich w ich woli kierowac a ona sie wam juz wiecej nie sprzeciwi, gdyz sila milosci przyjemnie ja poruszyla, sila która ja potem juz do was ciagnie, a wy im teraz ewangelie milosci przedstawic mozece.

Gdybyscie tylko wiedzieli z jakim utesknieniem wasi zwolennicy (te dusze) Moje slowo przyjmuja, jak oni ciagle czuja ze sie do przodu posuwaja, i jacy sa wam oni za to wdzieczni, ze wy dzieki waszej za nie modlitwie, im ich udzial w waszych pouczeniach umozliwiliscie, to wy nigdy nie przestalibyscie sie za takie dusze modlic, i cieszylibyscie sie w ich postepach, gdyz i one ochraniaja was gdzie tylko moga, aby otrzymywanie Mego slowa nie zostalo przerwane.... Wy oczyszczacie takze otaczajaca was atmosfere, tak ze nie sa one narazone na zadne pokusy ze strony Mojego przeciwnika gdy tylko wokól was sie znajduja. Dlatego tez akurat wasza dzialalnosc ma tak wielkie znaczenie, gdyz mozece przyczynic sie do zbawienia wielu dusz podajac im chleb i wino, a wiec ten wspanialy napój oraz najbardziej skuteczny pokarm do nich skierowujecie, i wy odczujecie to kiedys jako wewnetrznie uszczesliwiajace, ze wy mogliście sie przyczynic do ich duchowego postepu i one bez waszych za nich modlitw jeszcze dlugo by sie w ciemnosciach meczyc musialy....

Dlatego zwracajcie bacznie uwage na kazda mysl, która wam jakas zmarla osobe przypomina, traktujcie ja jako zawolanie o pomoc, którego nie wolno jest wam odrzucic, i potem przywołajcie ja

aby znalazła się ona blisko was, i pierwszy krok w górę prowadzący został już uczyniony, bo gdy tylko się człowiek taka dusza w swojej wstawiennej modlitwie zajmie, to ja mogę biorąc wzgląd na jego wolę także i tej duszy zesłać nową siłę.... co w innym przypadku by nie możliwe było, gdyż było by to sprzeczne z wiekiustym prawem, ponieważ jedynie wolna wola może o nią poprosić, która Ja spostrzegam w prośbie z miłości płynącej, i tej duszy Moja łaska ofiarowuje i jej teraz także łaskę Mojego do niej skierowanego słowa dać mogę.

Ludzie mogli by przez modlitwę za zmarłych zbawić wszystkie dusze, lecz jak nie wielu z nich jest sobie tego świadomych i jak wielką moc ma z tego powodu Mój przeciwnik, który wszystkiego próbuje, aby takie połączenia pomiędzy duchowymi sferami a ziemią zakłócać, który ale nie może działać, gdy jakiś człowiek Mi się w miłości odda i którego Ja też wówczas chronić będę.... a szczególnie wówczas, gdy Ja przez niego także przemówić chcę do dusz które się w zaświatach znajdują, w czym Mi mój przeciwnik przynigdy przeszkadzać nie może.... Bo gdzie jest wola ku temu aby zostać zbawionym, tam zostaną też ludzie od tego uwolnieni, którzy je już wystarczająco długo uwiązane trzymał, i których jedyną bronią jest miłość, która go pokona i przed którą on ucieka.... gdyż ona do Mnie należy i na wieki do Mnie należeć będzie....

Amen

## Mroczny stan w zaświatach....

7418

29. wrzesień 1959

W gęstej mgłę znajdują się dusze, które na drugą stronę przechodzą i które nie znalazły przed tem swego Zbawiciela.... jeśli nie znajdują się one w królestwie ciemności bo prowadziły one na ziemi życie zupełnie niezgodne z Bożą wolą. Lecz są też ludzie którzy za życia nie uczynili niczego niesprawiedliwego, których najczęstszym grzechem było nie czynienie dobrych uczynków, których nie można nazwać ani złymi ani dobrymi, które dlatego nie mają tak bardzo zaciemnionego ducha ażeby oczekiwała ich w zaświatach najgłębsza ciemność. Ale pomimo tego one nie są jeszcze upowaznione do pobytu w królestwie światłości, ponieważ ich dusze nie potrafią jeszcze odbierać światła, ich dusze otacza jeszcze gęsty mrok, a ich rozpoznanie jest bardzo minimalne, w zależności od ilości uczynków z miłości, na które dusza spoglądać może patrząc wstecz.

I w tym mrocznym królestwie znajduje się największa ilość już z ziemi odwołanych dusz.... Ludzie, którzy wydawali się być na tym świecie sprawiedliwi, lecz posiadali oni za mało prawdziwej wiary, gdyż brak im było na ziemi miłości. I dla tych dusz przychodzi teraz czas kompletnej pustki.... czas w którym się one samotnie blakają i zupełnie same z ich myślami są. One nie potrafią niczego wokół siebie rozpoznać, one są duchowo ślepe i nie potrafią niczego po za nimi samymi rejestrować, ale nie utraciły one świadomości swojego „ja” One posiadają także myśli o ich leżącym już po za nimi naziemskim życiu, ale są one bardzo niejasne i występują tylko czasowo.... Ich mroczny stan to stałe blakanie się stałe szukanie czegoś, bo to czego one szukają, one znaleźć nie mogą.... miejsca w którym mogły by one odnaleźć spokój i czuć się bezpiecznie, ponieważ nie zasłużyły one sobie na nie podczas ich naziemskiego życia. One były na ziemi w pewnym sensie parazytami, które tam żyły nie spełniając ich przeznaczenia, ciągle biorąc i niczego za to nie dając.... obojętne czy się to w sensie naziemskim czy też duchowym rozumie.... One nie dorobiły się żadnych duchowych dóbr, a ich naziemskie życie wykorzystywały jedynie dla zaspokojenia ich ludzkich pragnień. One przeszły przez ich naziemskie życie nie zastanawiając się poważniej nad jego sensem i celem, aby odpowiednie życie prowadzić.... I odpowiednio do tego będa one w zaświatach potraktowane, i one niczego tam nie zastaną, gdyż nie zasłużyły sobie one na ziemi na nic co miało być w zaświatach racją bytu.

Teraz dopiero się okaże czy myśli człowieka powstają z miłości.... Gdyż każda myśl **zawierająca miłość** jest jak pod stopami mocny grunt, po którym się teraz dusza z pewną dozą pewności poruszać może.... Każda **kochająca** myśl, to chwila w której dusza dzięki światłu swoje otoczenie

rozpoznać patrafi, wprawdzie trwa to zawsze tylko bardzo krótko, ale pobudza ją do zastanowienia się, i dzięki zastanawianiu się może się zmienić jej duchowy stan, gdyż ona spostrzegła, że każda kochająca myśl dobrze jej robi, i zaczyna ona załować, gdyż teraz rozpoznała wszystko to, co ona na ziemi zaniedbała.... I w zależności od jej struktury, jej gotowości oraz jej w obecnym Boga oporu, może się stan takiej duszy już wkrótce zmienić jeśli nie jest ona jeszcze za bardzo uparta i jej ślepotą jeszcze długo by trwać musiała, aż ten mrok ustąpi miejsca małej fali światła.... I ponieważ jedynie kochające myśli ta poprawa spowodować mogą musi się ofiarować takiej duszy wiele siły płynącej z modlitwy za dusze zmarłych, nie wolno jej pozostawiać samej z jej losem, gdyż to przedłużyło by jeszcze jej pozbawiony światła stan, bo jedynie miłość może ją zmienić, miłość która za tą duszą wysyłana zostaje, miłość której ta dusza sama podczas jej naziemskiego życia nie posiadała, ale jako wstawienna, z intencji za nią płynąca, może ona zostać przez Boga przyjęta.

Wy, ludzie na ziemi, możecie przez waszą miłość nieść dużo pomocy, i wy powinniście stale z duszami zmarłych utrzymywać myślowy kontakt, ciała na nowo powinniście im przypominać ewangelie miłości i dać im do zrozumienia, że one w iżaswiatach dwa przykazania także spełnić muszą: „**Kochać Boga ponad wszystko, a bliźniego jak siebie samego**”.... Gdyż tylko przez nie mogą one nawiązać kontakt z Jezusem Chrystusem, bez Którego wstąpienie do królestwa światła jest niemożliwe. Dusze błądzące w mrocznych sferach nie mają jeszcze żadnego kontaktu z Jezusem Chrystusem, one nie znalazły jeszcze **zbawienia**, z którego to powodu one na ziemi przebywały, i one muszą je jeszcze konieczne w iżaswiatach osiągnąć, jeśli nie chcą jeszcze niżej upaść.... Dusze błądzące w mroku nie zostały jeszcze w dół zepchnięte, one posiadają jeszcze tą możliwość aby stosunkowo łatwo odnaleźć drogę prowadzącą do królestwa światła, gdyż po długim okresie otepienia będa one ciągle na nowo przez istoty światła, które nie dają tego po sobie poznać ze takimi są.... przez odpowiednie wskazówki skierowywane na właściwą drogę która do Jezusa Chrystusa prowadzi.

I aby mogły one te istoty wysłuchać i pójść za ich wskazówkami, aby przestały one stawiać opór, potrzeba jest wiele wstawiennych, proszących do Boga modlitw, których wy tym duszom odmawiać nie powinniście. One na wieki będa wam za to dziękować, jeśli wy dzięki waszej miłości ich upadkowi w dół zapobieglicie, jeśli wy im pomożecie wydostać się z tego mroku i odnaleźć drogę do królestwa światła, gdyż z kochającą prośbą ochronicie je przed posuwaniem się wstecz, wasze dusze staną się miększe i nie są już tak bardzo uparte, i one także znajdą ich zbawienie przez Jezusa Chrystusa, Który wybaczy wszystkim którzy o Nim pomyślą i się do Niego zwrócą....

Amen

## **Skrucha w iżaswiatach.... Duchowy postęp....**

7199

1. listopad 1958

Kiedys gorzko pożałujecie cały ten czas, który przez was na ziemi zmarnowany został, gdy w iżaswiatach rozpoznacie co wyszłyście sobie przez to na ziemi zaprzepascili. A zmarnowany czas naziemskiego życia, to każdy dzień który z ukierunkowaniem wyłącznie na ten świat spędzony został, podczas którego nie było w was miejsca na myśl duchowej natury.... lub który nie odpowiadał jego właściwemu przeznaczeniu, które wasze wcielenie jako człowiek uzasadnia. Jak długo wy na ziemi przebywacie to nie bierzećcie znajomości tych zagadnień poważnie, nawet wówczas kiedy wy je posiadacie. Ale w iżaswiatach będa to na was ciężko jak ciężki głaz, którego wy odsunąć nie potraficie. Ciągle będa się wam te dni przypominać i wy załować będziecie każdą bezużyteczną czynność i każdą niewykorzystaną okazję, kiedy wy działac mogliście dla uzdrowienia waszej duszy.

I można was jeszcze nazwać obdarzonymi łaską, jeśli wy to jeszcze w duchowym królestwie rozpoznacie, jeśli wy nie należycie do tych którzy całkowicie w ciemności zatoneli i już żadnej skruchy nie odczuwają, ponieważ one po prostu rozpoznać nie potrafią, co one same zawiniły.... i które będa jeszcze bardzo długo walczyć musiały, aby osiągnąć kiedyś taki stan ducha, w którym to

spoznaje one slaby blysk swiatla, i wtedy dotrze powoli do ich swiadomosci, jak daremne bylo ich naziemskie zycie.... Bo gdy juz raz to slabe swiatelko jest obecne, to gorzki zal moze spowodowac, ze dusza skieruje sie do jej wnetrza i zacznie sie zmieniac w jej mysleniu i uczynkach.... I moze jej byc ofiarowanym tylko tyle sily, azeby ona sama mogla teraz byc pomoca duszom które sie w duchowej potrzebie znajduja, i wtedy jej postep ku górze jest juz jej zapewniony, chociaz odbywac sie on bedzie w o wiele trudniejszych warunkach, jak te które ona miala na ziemi.

Przed wznoszeniem sie w góre zawsze musi przyjsc skrucha, bo dopiero dusza która zaczyna rozpoznawac stara sie tez jej dotychczasowy stan zmienic, a kazde nowe rozpoznanie pokazuje jej daremnosc jej naziemskiej drogi, czego nastepstwem bedzie coraz to glebsza skrucha, co ale równiez zmiane w jej nieszczesliwym stanie oznaczac bedzie. Dlatego tez jest dla czlowieka ogromnie wazne, azeby on juz na ziemi pewnego rozpoznania doznal, chociaz by nawet tylko slabego, gdy zacznie on rozpoznawac cel swego naziemskiego zycia i jeszcze nad soba pracowac zanim on ta ziemie opusci. Poniewaz przejscie na druga strone nawet z najmniejszym rozpoznanem oznacza dla duszy juz pewien blask swiatla, chociaz jeszcze slaby.... Ona nie zostanie po smierci ciala przeniesiona do zupelnej ciemnosci, ona bedzie mogla sie w mrocznym swietle rozeznac, i wszystko z jej oczu jak luski opadnie i ona bedzie czynila wszystko, aby zdobyc jak najwiecej swiatla.

Ona rozpozna tez ze czeka na nia w duchowym królestwie duzo pracy, jesli tylko ona bedzie ku temu chec posiadac, a ten maly plomyczek swiatla wskaże jej wlasciwa droge, która ona teraz kroczy z poczuciem skruchy i zalu ze nie wykorzystala ona wlasciwie jej naziemskiego zycia, ale takze z ciagle nadzieja na pomoc, która jej z pewnością udzielona zostanie, gdy ona tylko Jezusa Chrystusa rozpozna i sie do Niego z prosba o pomoc zwróci. I wtedy nie jest juz ona beznadziejnie zgubiona, ona moze sie w góre wznosic, lecz nigdy nie osiagnie ona tego stopnia, który by jej przyniósł nieograniczona blogosc prze sercu Boga-Ojca.... a mianowicie stopien Bozego

dzieciectwa, który jest losem tych, którzy na ziemi staraja sie spelnic ich zadanie które im postawione zostalo.... którzy juz za zycia na ziemi polaczenia szukaja i je znalezi z Tym, Który jest od wieków ich Ojcem....

Amen

## Doprowadzanie swiatla w zaswiatach....

6735

13. styczeń 1957

Tam gdzie Ja moge Moje slowo na ziemie zsylac, tam tez swieci duszom w zaswiatach jasne swiatlo. Czesto panuje wokól nich tak gesta ciemnosc, ze jest ona dla nich udreka nie do opisanania, i one chcialyby sie od niej uwolnic. I kiedy sie w nich przebudzi pragnienie swiatla, to Ja pozwole im rozpoznać źródla swiatla, bo wtedy one przez te dusze odwiedzane beda.... I tutaj rozpoczyna sie ich postep w góre.... wprawdzie na samym poczatku prawie nierozpoznawalny, ale dusza która juz raz takie miejsce odwiedzila w którym promien swiatla dla niej byl widoczny, ciagle znowu do tego miejsca powracac bedzie, i wtedy niebezpieczenstwo ze ona z powrotem w ciemnosci utonie jest juz zazegnane. Ale z czego powstaje to swiatlo które tym duszom tak dobrze robi, ze one stale pragna aby go coraz wiecej bylo?....

Dusze które zupelnie apatycznie w ciemnych okolicach przebywaja sa pozbawione sily, i one nie potrafia tez niczego w ich otoczeniu rozpoznać. One jednak wiedza, ze zyja, ze ich zycie nie wygaslo, i ta swiadomosc jest dla nich bardzo dreczaca, gdyz potrafia one myslec, chociaz zamacila sie w nich przez nie na ziemi uzyskana wiedza.... Ale one potrafia myslec o ich nieszczesliwym stanie, i dlatego zaczynaja sie one **zastanawiac** przez co one same ich obecny stan zawinily.... A gdy juz w nich takie pytajace mysli powstana, to wtedy Ja gotów jestem udzielic im na te pytania odpowiedzi. Ale Ja nie moge tego uczynic bezposrednio, Ja musze dac im jedynie ta mozliwosc, aby mogle one kogos znalezc, kto potrafilby udzielic im na ten temat pouczenia. Kazde takie pytanie oraz pragnienie otrzymania na nie odpowiedzi, to juz pragnienie swiatla.... Kazda

niewiedza duszy równoznaczna jest z ciemnością, każda odpowiednia wiedza jest światłem.... Dusza, która już nie przebywa w ciele, która więc nie może już widzieć przez cielesne oko, jest ślepa i to tak długo, jak długo ona jeszcze zupełnie niewiedząca jest, a więc i tak długo panuje jeszcze wokół niej noc.

Ale jej może zostać przyniesione światło, ona może otrzymać wyjaśnienia, i jeśli jest ona dobrej woli i wyjaśnien tych wysłucha, to odczuwa ona także że ta noc się rozjasnia.... On przechodzi najpierw w stan tzw. mroku, zaczyna uchwycać jasne, wyraźne myśli i dobrze się przy tym czuje, a w niej staje się co raz jasniej; ona zaczyna rozpoznawać to czego dotychczas rozpoznać nie potrafiła.... Lecz wrażenia te, które dają jej dobre samopoczucie nie są naziemsko-materialnej natury, to stan jej wewnętrznego światła czyni ją szczęśliwą, gdyż ona teraz już wie że, i jak się ona uwolnić może z jej strasznej sytuacji. Do tego leży teraz przed nią zakres czynności, które by ona po czasie bezczynnego wegetowania bardzo chętnie wykonywać chciała, gdyż teraz czuje ona że posiada już siłę do wykonywania pracy, do której ją jej miłość napiera.

Miejsca w których rozbrzmiewa Moje słowo, to miejsca duchowego oświecenia, one promieniują jasnym światłem i przyciągają niezliczoną ilość dusz.... ale widoczne są one jedynie dla tych, które tęsknią za uwolnieniem się z ich ciemności, które **pragną światła**. Ale istnieją również dusze które światła unikają, które tak nisko już upadły, że odczuwają one światło jak cierpienie, bo ono odsłania im ich zepsucie, i dlatego też walczą one przeciw światłu, bo im się wydaje że potrafią je zgasić. Takie dusze zostają przez światło odpychane, a dusze szukające światła w przeciwieństwie do nich przyciągane przez nie błądzą, lub przez pomocne istoty do niego doprowadzane, i jeśli one bez jakiegokolwiek oporu wysłuchają tego co im się tam oznajmia, to stan ciemności zaczyna się zmieniać w stan mroku. W duszach tych zaczyna się budzić chęć życia i zaczynają one mieć nadzieję.... one chcą żyć, aby móc coś zrobić, a ich dobra wola przynosi im siłę....

Światło to wiedza, światło to prawda, i światło jest jedynym tym, co się duszom znajdującym w ciemnościach doprowadzić musi aby się one do życia przebudzić mogły.... I dlatego zawsze wtedy obleżani będziecie przez dusze mające głód światła, które chcą brać udział w pośrednictwie światła, gdy wam słowo Moje doprowadzane zostaje, gdy Ja was ludzi uswiadamiam, gdy Ja doprowadzam do was za pośrednictwem Mojego ducha czystą prawdę.... Dlatego też zawsze wtedy będzie świeciło światło, gdy wy się ze Mną połączycie aby przyjmować Moje słowo, bo w duchowym królestwie pod pojęciem światła zawsze rozumie się doprowadzanie ze Mnie płynącej czystej prawdy.... Światło to rozpoznanie, światło to wiedza która bierze ze Mnie swój początek, która ze Mnie samego na dół, w kierunku ziemi płynie, aby przebić się przez ciemność, abyscie wy ludzie błogimi stać się mogli, ale które wy zawsze jedynie wtedy otrzymywacie możecie, kiedy wy się ze Mną połączycie, ze światłem od wieczności istniejącym....

Amen

## **Królestwo światła.... Jezus Chrystus....**

**7404**

**5. wrzesień 1959**

Kto prógi królestwa światła przekroczył, ten będzie się radować, radośnie wykrzykiwać i Mi wiecznie dziękować.... Który go tak prowadził, że osiągnął on swój cel. Kto wstąpił do królestwa światła, ten jest zbawiony od grzechu i od śmierci, gdyż oba oznaczają ciemność, a niezabawiona dusza nigdy nie będzie mogła wstąpić do królestwa światła.... Ona musi uprzednio odnaleźć Tego, Który Sam tą bramą do królestwa światła jest: Jezus Chrystus, Boży wybawiciel. I u Jego boku dusza ta będzie również mogła wejść do królestwa światła, bo On ją uwolnił z ciężaru jej grzechu, ponieważ On umarł na krzyżu za wszystkie dusze które znajdowały się w głębokiej ciemności, a więc w grzechu i śmierci.... On za was ludzi odcierpiał cały ciężar grzechu, On za was spełnił ofiarę pokuty, aby drogę do królestwa światła uczynić dla was wolną, abyscie wstąpić mogli do wiecznej błogosci. Błogosć jest tylko tam, gdzie jest światłość, a światłość znajduje się tam gdzie nie ma

zadnego grzechu i zadnej smierci. Ale grzech zostanie zmazany przez Samego Jezusa Chrystusa, kiedy sie do Niego z prosba o to zwróci, gdy wy ludzie do Niego wasza prosbe o wybaczenie skierujecie....

Dlatego tez i w zaswiatach istnieje dla dusz mozliwosc zbawienia, przemiany z ciemnosci w swiatlo, poniewaz w zaswiatach dusza tez jeszcze moze do Niego zawolac, bo gdy tylko Jezusa Chrystusa zawola, to zawola ona Mnie, i Ja Sam moze jej z Chrystusowej woli jej wine grzechu wybaczyć, wine która ja przez nieskonczenie dlugi okres czasu z dala ode Mnie trzymala.... Ofiara na krzyzu zostala dokonana za wszystkich ludzi, i gdzie sie jeszcze jakas niezbaiona dusza znajduje, tam trzeba sie tylko udac w droge do krzyza, aby sie również od winy grzechu uwolnic. A byc wolnym od grzechu oznacza **wspólnote ze Mna**, a wiec nieograniczona blogosc.

Ale do tego koniecznie i prawda nalezy, dlatego tez dusza tak dlugo nie moze sie jeszcze blogoscia cieszyć, jak dlugo sie ona jeszcze z dala od prawdy znajduje, poniewaz prawda i Ja to jedno i to samo, gdyz inaczej nie moze byc mowy o swietle. Swiatlo jest rozpoznanie, wlasciwa wiedza o wszystkim, i jak dlugo tego duszy jeszcze w zaswiatach brakuje, to nie znajduje sie ona jeszcze w królestwie swiatla, bo gdy ona tylko przez swiatlo przeniknieta zostanie, to natychmiast pojawi sie w niej rozpoznanie.

Jesli sie jednak dusza przed przyjeciem swiatla wzbrania, kiedy jej ono podane zostaje, to i stan jej blogosci bedzie niedoskonaly, ona wtedy jeszcze Jezusa Chrystusa wlasciwie nie rozpozнала, i jej zupelne zbawienie nie mialo jeszcze miejsca, gdyz inaczej musialy by ona skierowac do Jezusa Chrystusa jej **uwewnetrznione** zawolanie.... I to jest powodem tego, ze niezliczona ilosc dusz ciagle sie jeszcze w mrocznym swietle znajduje, nie jest ona wprawdzie nieszczesliwa, ale jeszcze dlugo nie bedzie jej mozna nazwac bloga. Jej nastawienie w stosunku do Jezusa Chrystusa nie jest jeszcze takie, jakie byc powinno, aby mógł On jej otworzyć brame do królestwa swiatla, i dusze te jeszcze wiele pouczen potrzebuja ale takze i modlitwy za nie, aby otwarło sie im wlasciwe zrozumienie.

Jak dlugo sie one od blednych wyobrazen, oraz od wszelkiego rodzaju blednych nauk nie uwolnia, tak dlugo nie moga tez one oczekiwac ze swiatlo je zupelnie przenikac bedzie; ale sama ich wola decyduje o tym stanie w którym sie one znajduja. Ludzie którzy na ziemi stale wszystko odrzucali, pozwola i w zaswiatach na to aby ich wola raz po raz tam odrzucajaca byla, gdzie wystarczalo by tylko w zupelnym uwewnetrznieniu zawolac do Jezusa Chrystusa o Jego pomoc.... bo ona by im z pewnoscia udzielona zostala, jesli by to zawolanie w duchu i w prawdzie do Niego dotarło.... A wówczas ustapi wszelka ciemnosc, silnie promieniujace, bardzo jasne swiatlo rozzarzy dusze, tak ze kazda duchowa ciemnosc zniknie, ze dusza znajdzie sie rozpoznanie, i jej wiedzy o najglebszych powiazaniach juz na wieki nie utraci....

Amen

## **Wstapienie duszy do królestwa swiatla....**

**8400**

**2. luty 1963**

Kazda duchowa prosba powinna wam zostac spelniona.... to Ja wam oznajmilem, poniewaz Moja milosc wam wszystko to spelni, co bedzie z pozytkiem dla waszej duszy. Tak wiec moze byc pewni, ze wy po smierci wstapicie do królestwa swiatlosci i blogosci, jesli wasz zywtot na ziemi przebiegal zgodnie z Moja wola, jesli wy wasza milosc udowodnicie przez wasza ofiarna dzialalnosc z milosci do blizniego.... jesli wy po ziemi ze Mna wedrowaliscie, jesli Ja na ziemi moglem byc waszym stalym towarzyszem....

Kto wierzy we Mnie, ten bedzie zyl w wiecznosci.... A czyje zycie wypelnione jest miloscia, ten posiada takze wlasciwa, zywa we Mnie wiare, i dlatego bedzie go w duchowym królestwie oczekiwal wspanialy los.... I ogarnie go bardzo szybko rozpoznanie i on bedzie sie poruszal w mysleniu zgodnym z prawda, i to jest jego blogoscia, ze dusza z jej swiatlem, które ja przenika,



moze takze i te dusze uszczesliwic, które sie jeszcze w ciemnosci znajduja i swiatla pragna.... ona znajdzie jej szczescie **w uszczesliwianiu** innych, i dlatego tez musi najpierw jej samej jasne swiatlo swiecic....

Wy ludzie nie potraficie sobie wyobrazic ani tej blogosci, ani rodzaju tej dzialalnosci, ale wam wolno jest wierzyc w to, ze dusze te juz wiecej ziemi nie pragna, bo do tego wiedza one takze i o tym ze zaden czlowiek na ziemi nie pozostanie, i ze kazda dusza po krótkim czasie zobaczy znowu jej ukochanych. Dlatego nie powinno one tez zyc w smutku, a tylko stale dazyc do tego aby osiagnac wysoki stopien swiatla, który pozwoli jej na duchowe widzenie, gdyz taki stopien swiatla jest warunkiem na to, ze dusze sie znowu, zaraz po opuszczeniu tego swiata zobaczyc moga,.... bo w innym przypadku musza one najpierw do tego dazyc i taki stopien swiatla osiagnac.

Ale fakt, ze ludzie sie kiedys znowu beda mogli zobaczyc odpowiada calkowitej prawdzie, a chwila taka jest ponad wszystko uszczesliwiajaca, gdy sie one w królestwie swiatla znowu polaczyc moga. Wy ludzie, których trafily ciezkie ciosy losu zawsze pamietajcie o tym, ze ich uzasadnieniem jest Moja milosc oraz madrosc, co by sie wam w waszym naziemskim zyciu nie przydarzylo.... Pamietajcie o tym, ze Ja nie chce wam sprawiac cierpien, tylko wyzsza blogosc, która wy czesto przez cierpienie osiagniecie.... I w to nie powinniście nigdy watpic, a tylko z pokora z wszystkim pogodzic, i zaprawde nie pozostanie to bez blogoslawienstwa. I gdy wy kiedys wasze naziemskie zycie wspominac bedziecie, to ogarnie was gleboka wdziecznosc i milosc do Mnie, Którego wy jako waszego Ojca rozpoznacie, Któremu zalezy tylko na losie Jego dzieci w królestwie znajdujacych sie po drugiej stronie....

Wiedziecie, ze was pobyt na tej ziemi jest juz bardzo **krótki** i ze wy z tego powodu na was **wiekszy** stopien cierpienia wziasc musicie aby jeszcze do celu dotrzec, abyscie sie mogli ze Mna z wolnej woli zjednoczyc. A kazda modlitwa która wy do Mnie skierujecie, plynac bedzie z serca i dlatego tez przeze Mnie wysluchana zostanie.... Wy czesto skierowywac bedziecie wasze mysli do królestwa, które jest wasza **prawdziwa** ojczyzna, i z tego królestwa wolno wam tez bedzie przyjac strumienie swiatla i sily, wy pozostaniecie takze w stalym duchowym polaczeniu z tymi, którzy przed wami odeszli, i którzy was beda wspierali gdy wasz stopien swiatla i dojrzalosci juz wysoki bedzie.... abyscie wy takze was cel na ziemi osiagnac mogli.... Gdyz dusza której juz wolno jest rozprzestrzeniac swiatlo, bedzie i do was ludzi swiatlo swe wysylac, a to oznacza ze wy sie wówczas w calkowitej prawdzie poruszacie, bo tam gdzie jest swiatlo, tam nie moze byc miejsca dla bledów, gdyz one od razu jako pomyłka rozpoznane zostana, a kto w prawdzie po ziemi wedruje, tego droga musi nieodwolalnie do celu prowadzic.

Uwierzcie w to, ze Ja znam kazda mysl waszego serca, tak wiec wiem takze czego wam jeszcze brak, i Ja sie o to troszcze aby to do was dotarło.... I chociaz srodki które ja nieraz do was zsyłam bolesne sa, to duszy waszej przynosza one za to uwolnienie sie od jej cielesnych wiezów, i one wymieniaja naziemskie zycie, na zycie o wiele piekniejsze, na zycie w duchowym królestwie, gdzie one Mi z

milosci sluzą i dlatego tez wolno im jest korzystac z blogosci których im naziemskie zycie dac nie moze.... poniewaz wstapily one do wiekuistej prawdy z której one niegdys swój poczatek wzely....

Amen

## **Ponowne widzenie sie w zaswiatach, w królestwie swiatla....**

**5365**

**15. kwiecień 1952**

Jest to wspanialy, z niczym nieporównywalny moment, kiedy dusza opuszcza ziemie i wstepuje do królestwa swiatla, do sfer w których nie ma juz nic nieladnego, gdzie dusze oplynie fala uszczesliwiajacego ja swiatla, gdzie zblizaja sie do niej istoty o fascynujacej piekności ofiarowujace jej tak wielka doze milosci, ze sa one nia do glebi wzruszone. Promieniowanie swiatla dopasowane jest do stanu jej dojrzalosci, a wiec zawsze tylko w tym stopniu, który daje jej odczuc stan niesamowitej blogosci, lecz nie pochlaniajace tej duszy, co by mógł spowodowac nadmiar swiatla,

**Bertha Dudde - 153/165**

do odbierania którego ta dusza jeszcze nie jest zdolna.... Ona widzi w bezkresnej przestrzeni najcudowniejsze światy, bo jej duchowe oko posiada teraz zdolność widzenia duchowych dzieł stworzenia, które nie są już materia, ale pomimo to tak samo prawdziwe i realne przed nią stoją, a więc nie są one żadnym złudzeniem.

I wśród tych wspaniałości, które jej oko ogarnąć potrafi znajduje ona tych, których na ziemi kochała, którzy przed nią odeszli, w takim stopniu dojrzałości, że mogły one zostać przyjęte przez królestwo światła.... Ludzie nie są w stanie wyobrazić sobie radości płynącej z widzenia się z bliskimi jej istotami, lecz w duchowym królestwie dusza jest w stanie takie głębokie wrażenia odbierać nie doznając przy tym szkody na jej duchowym ciele, i ona z całą świadomością odbiera błogosławi, które Bóg jej sprawia, i ona wysławia Mu w sercu dziekczynną pieśń wychwalając Pana, oraz tego, jak dusza w miłości do jej Ojca się rozpali, z wdzięczności za wszystko to co niebianki Ojciec dla niej przygotował, kiedy królestwo światła się jej prawdziwa ojczyzna stanie.... Jej współpraca z duszami o tym samym stopniu dojrzałości, doda jej siły i wzmocni jej wolę do czynnego udzielania się, i tak skieruje ona na dusze które jeszcze daleko poniżej niej się znajdują, aby im pomóc w osiągnięciu takiego samego stopnia błogosławi. I ona pełna miłosierdzia zajmie się tymi, którzy na ziemi jej bliscy byli i którzy się jeszcze w niskich sferach znajdują, którzy na ziemi z powodu ich niewiary oraz braku miłości z tyłu w ich duchowym rozwoju zostali, i dlatego nieszczęśliwi w zaświatach w zupełnych ciemnościach lub w mroku przebývają.... Ona te dusze rozpoznaje i może się do nich zbliżyć aby im swą pomoc zaoferować, ale ona sama nie zostanie przez nie rozpoznana, i dlatego też jej chęć pomocy często odrzucana zostaje.... Ale miłość i cierpliwość takiej światłej już duszy stale się tymi duszami zajmować będzie i kiedyś osiągnie ona to, że będzie mieć na nie wpływ. Jej błogosławi, która ona w stałych wypromieniowaniach Bożej miłości odczuwa, te nieporównywalnie piękne dzieła stworzenia które się w królestwie światła znajdują, oraz współpraca z istotami z którymi ona w uszczęśliwiającej miłości połączona jest stale dodają jej ochoty do wykonywania zbawiennych zadań, ona sama znajduje jej uszczęśliwienie w tym że ofiarowuje innym to co sama otrzymuje; jej tęsknota do Boga znajduje stale swe zaspokojenie i ona nic innego czynić nie potrafi, jak sama innych uszczęśliwiać.

Opisanie wspaniałości królestwa światła człowiekowi znajdującemu się na ziemi jest niemożliwością, gdyż jedynie dojrzała już dusza potrafi znieść wielką obfitość światła i dlatego też potrafi ona zrozumieć co błogosławi oznacza, do czego niedojrzałemu jeszcze człowiekowi po prostu brakuje zrozumienia. Ale jedno powinien i może on uwierzyć, że oczekuje go w zaświatach widzenie się z bliskimi, że śmierć nie jest końcem właściwego życia duszy, i że dusze się nawzajem rozpoznają, gdy odpowiedni stopień ich dojrzałości osiągnięty zostanie, którego jednak wiele dusz jeszcze nie posiada. I dlatego może dla niektórych dusz jeszcze długo trwać, zanim doświadczą one szczęścia połączenia się z jej ukochanymi; ale pragnienie tego często jest zachętą do pracy nad sobą, aby móc się pójść w górę. Siła miłości dusz stale jest aktywna aby wyzwolić dusze które się jeszcze na dole znajdują, i aby im pomóc w osiągnięciu stanu błogosławi, aby mogły one wstąpić do królestwa w którym otacza je promieniująca światłość, gdzie mogą one ujrzeć Boga, i gdzie wszelka bieda wreszcie swój koniec znajdzie....

Amen

**Duchowe światy.... Błogosławi.... „Czego  
żadne człowiecze oko jeszcze nie  
widziało”**

**3670  
28. styczeń 1946**

Wszystko co jest dla was widoczne daje świadectwo Mojej mocy, siły i miłości. Ale Moja siła miłości stworzyła także dzieła dla was niewidoczne, i one będą was uszczęśliwiać w duchowym królestwie, jednak dopiero wówczas, gdy wy osiągniecie odpowiedni stan dojrzałości który umożliwi wam duchowe widzenie. Wtedy to podziwiać będziecie cudowne dzieła Mojej miłości, one zachwycą was i jednocześnie będą dla was zrozumiałe, bo wtedy wy zrozumiecie

Mnie Samego jako sile i miłosc i wtedy wy sami juz przez nia przenikani jestescie tak ze wy pojac potraficie, ze ona jest praprzczyzna wszyskiego co stwoworzone zostalo, i wtedy wychwalac bedziecie Tego, Który kaze Swojej woli byc aktywna, aby ona z miłosci stale czynna byla.

Duchowe dzieła stworzenia sa niewyobrazalne dla czlowieka, one sa uosobieniem regularnosci, doskonalosci, pieknosci oraz wielostronnosci, ich ksztalty przekraczaja swa pieknoscia wszelkie ludzkie wyobrazenie, które sie dla oka, poprzez stala zmianę coraz to piekniejsze staja, oko je ogladajacego nigdy sie ich wygladem nie nasyci i nie znudzi, one stale wywoluja u ogladajacej je istoty glebokie poczucie szczescia oraz wdziecznosci w stosunku do Mnie, Stworzyciela nieba i ziemi. Naziemskie dzieła takze budza u czlowieka stan zachwytu i sprawiaja ze jego serce mocniej bije, w rozpoznaniu ze stoja oni na przeciw wiekuistego Stworzyciela, Który pelen jest wszecmocy i miłosci. Lecz najpiekniejsze dzieła stworzenia na ziemi, sa jedynie slabym odblyskiem duchowych dzieł, które nie byly by w stanie wytrzymac zadnego z nimi porównania, poniewaz na ziemi nie da sie tak Mojej miłosci okiem rozpoznac, bo sami ludzie sie jeszcze w miłosc nie przeistoczyli.

Ale duszom, które staly sie miłoscia Ja tez ofiarowac moge obfitosc Mojej miłosci, im moze sie Moja twórcza miłosc objawic, i im Ja moge pokazac i dac to co im obiecalem: „Czego czlowiecze oko nigdy nie widzialo, i zadne ludzkie ucho nie slyszalo, to Ja przygotowalem dla tych, którzy Mnie miluja”.... A dzieła te beda co raz to wspanialsze, im glebiej ta istota bedzie potrafiła kochac.... Jej gleboka miłosc pozwoli jej miec wglad do Mojego panowania i dzialania w duchowym królestwie, one nie stoja na przeciw Mnie jako niedoskonale, poniewaz staly sie one tym, czym Ja sam jestem.... Miłoscia.... one same sa pelne sily i mocy, aby móc w najwyzszej doskonalosc stwarzac i formowac w Mojej woli i za przyczyna Mojej sily.

Nie mozna jednak ludziom na ziemi dac porównania ich dzialalnosci do dzialalnosci w duchowym królestwie, gdyz panuja tam **zupelnie inne prawa**, a duchowa czynnosc nie ma nic wspólnego z czynnosciami materialnymi, z czynnosciami które sie na ziemi wykonuje. Jest to dzialanie sprawiajace bogie uczucie, dzialanie które oznacza najwyzsza bogosc dla istoty która sie miłoscia stala, istoty która potrafi myslec, odczuwac, chciec, widziec i slyszec, ona odczuwa wszystko jako pojedyncza istota, ale w polaczeniu z innymi istotami czuje sie ona ponad wszystko szczesliwa, gdyz przez to pomnaza ona swoja sile oraz miłosc i podwyzsza zdolnosc swego dzialania, jest to stan najbloszej harmoni, w którym mieszkancy duchowych swiatów sie znajduja, stan do którego stale sie podaza, gdy tylko dusza na ziemi, lub tez królestwie ducha dozna rozpoznania.

Jest to stan w który Ja wszystkie istoty chce przeniesc, bo Ja je kocham i chcialbym, aby mogly one ogladac wspanialosci Mojego królestwa. Poniewaz Moja w miłosci aktywnosc nieustannie sluzi uszczesliwianiu Moich stworzen, Moja miłosc jest nieskonczona i ona nieustannie chce obdarowywac i uszczesliwiac, i dlatego teü Ja chce Moje stworzenia uczynic godnymi do przebywania w duchowych dziełach stworzenia; lecz one **same** musza miec ku temu wole, one musza sie z ich wolnej woli w miłosc przeistoczyc, aby zostac w duchowym królestwie na cala wiecznosc niezmiernie uszczesliwionym....

Amen

## **Obupciowe Istoty.... Zaswiaty....**

**6821**

**2. maj 1957**

Ja daje wam to, co wy dla dojrzewania waszych dusz potrzebujecie.... I Ja takze sprawiam, ze ludzie w czasach ostatecznych otrzymuja wiedze, która wprawdzie nie jest konieczna dla dalszego rozwoju ich duszy, ale ona **powinna wam objawic Moja miłosc i madrosc**, która wam wiele z tego uzasadnia, czego wy jeszcze zrozumiec nie potraficie, lub co by moglo jeszcze spowodowac wasze we Mnie powatpiwanie.... Dlatego Ja objawiam wam wyczerpujaco od wieków juz istniejacy Mój plan uleczenia dusz, poniewaz koniec tego swiata jest juz bliski, i dla niewierzacej

ludzkości powinna jeszcze pozostać szczelina, przez którą światło się przedostać potrafi, gdy oni ta wiedzę bez oporów do siebie przyjmą. Ja uchylam tą osłonę, która jeszcze nad ludźmi wisiała, Ja ujawniam tajemnice, aby człowiekowi wiara we Mnie ułatwić.... I z tego też względu Ja jestem gotów udzielić wam odpowiedzi na pytania, które otwarcie lub też w myślach na ziemi lub w królestwie ducha postawione zostają. Ponieważ Ja chciałbym ofiarować światło wszystkim tym, którzy chcieliby uciec od ciemności....

Dlatego też udzieliłem wam czasami wyjaśnień, których człowiek na ziemi jeszcze nie potrzebuje, ale które dla niego w duchowym królestwie oczywistymi się stają, jeśli on się przygotował na duchowe królestwo.... Gdyż wtedy to wyjaśnienie dotrze do niego błyskawicznie, jeśli on tylko jego zapagnie. Do tego należy także zapytanie dotyczące płci istot, które Ja stworzyłem i które często już doprowadzało do błędów, chociaż ma ono dla ludzi, podczas naziemskiego czasu niewielkie znaczenie:

A więc nie istnieje ani jedna istota, która by nie nosiła w sobie obu zasad płci.... Tylko że są one w każdej jednej istocie w bardzo różnych proporcjach obecne, tak że u jednej z nich przeważają aspekty męskie, a znowu u innej żeńskie. Ale do zupełnej doskonałości należy całkowite ich **wyrównanie**, a więc żadna z nich nie powinna dominować, i żadnej nie może być brak.... Gdyż dopiero wówczas został osiągnięty stan zupełnej doskonałości, i dlatego też można określać doskonałą istotę jako istotę bezpłciową, lub też jako męską i żeńską jednocześnie. Męska zasada musi się całkowicie zrównać z żeńską, lub też odwrotnie, i dopiero wtedy jest ta istota taka, jaka Mojej istocie odpowiada.... Ona stała się wtedy Moim odzwierciedleniem.... To zrównanie się płci może nastąpić już na ziemi, lub też w zaświatach, przez to że istota ta stale poddawana będzie powtarzającym się próbom, w których się w krótko zarówno męska i jak i żeńska zasada sprawdzić muszą....

Dlatego też nie ma to żadnego znaczenia, czy istota ta na ziemi jako mężczyzna, lub jako kobieta wcielona jest, ponieważ zrównanie się z płcią przeciwną nieodwołalnie nastąpić musi, czego jednak nie należy rozumieć jako naziemsko (materialnie) się objawiającej zmiany, że mężczyzna lub kobieta powinni z płci odmiennej swoją własną uczynić, a więc powinno się rozumieć to wyrównanie jako **czysto duchową** sprawę.... jako podporządkowanie się Bożemu prawu, i dlatego wymaga to różnej dozy woli, a więc przychodzi jednemu łatwiej a drugiemu nieco trudniej.

Z tego więc wynika, że na ziemi istnieje wprawdzie podział płci, ale w duchowym królestwie otacza ta istota jako aura jej właściwa forma (postać) która ona na ziemi posiadała, która pozwala ją jako indywidualum rozpoznać, a więc może tam być tylko mowa o ścisłym związku dwóch duchowych istot, które jako na tym samym duchowym stopniu się znajdujące do siebie sympatie odczuwają, lecz nie można tu mówić o związku dwóch istot o odmiennych płciach, gdyż **każda z nich** jest doskonała, a więc obupłciowa istota.... Jeśli jednak zrównanie tych dwóch płciowych zasad nie miało jeszcze miejsca, to wtedy cechy poszczególnych płci są bardziej widoczne, co szczególnie w tych sferach widoczne jest, gdy uwolnienie się od materii nie zostało jeszcze do końca zrealizowane.

W wyższych sferach różnice płci już nie istnieją, dlatego błędem jest mówić o związkach, które by na ziemi odpowiadały związkowi pomiędzy mężczyzną i kobietą, ponieważ wspólnota dwóch istot polega tam na tym, że są to istoty o tej samej duchowej mentalności, posiadające ten sam stopień dojrzałości, i o **całkowitej** duchowej zgodności, które zawsze u tych istot spotkać można, które w sobie już oba rodzaje płci wyrównały, i które dlatego bardzo wielką błogość odczuwają, gdy mogą się one z takimi samymi istotami jak one same połączyć, aby wspólnie z nimi tworzyć i działać....

Nie ma to jednak żadnych ujemnych wpływów na naziemską drogę, czy człowiek jako kobieta, czy też mężczyzna na świat przyszedł.... Jego opór w stosunku do Mnie może być tutaj tak samo duży, i oboje mogą przystąpić do oddania Mi istoty.... Podział na męską i żeńską płć jest jedynie **ułatwieniem** do wstąpienia w Boży porządek, a więc dla kontynualnego przyjmowania cech doskonałości. I do oceny tego jest Moja mądrość niewątpliwie zdolna, dlatego nadała ona

kazdej istocie taka formie postaci, która im gwarantuje w jak najdalszym stopniu wyrównanie tych plciowych różnic. A gdy obie płcie osiągnęły już w tych istotach porządek, to ich błogosławieństwo w duchowym królestwie jest niezmiernie wielkie, dlatego też potrafią one przenieść się w położenie dusz które nie zostały jeszcze zbawione, aby im w walce z sobą i z własnymi cechami dopomóc, i które jako sprzeczne z Bożym porządkiem najpierw jeszcze skorygowane zostać muszą.

A z kolei w duchowym królestwie błogosławieństwo odpowiadać będzie takiej błogosławieństwu na ziemi.... chociaż tak naprawdę to nie da się tego porównać.... która wewnętrzna miłością łączy dwoje z charakteru podobnych do siebie ludzi, których ich wzajemna do siebie miłość szczęśliwymi czyni, i która się dla was ludzi jako niebiańskie małżeństwo określa. Lecz do określenia wielkiego błogosławieństwa która w królestwie błogosławieństw duchów wielka do Mnie miłość powoduje i która stale przede Mnie odwzajemniana jest, nie ma na ziemi ani takiej miary, ani żadnego odpowiedniego pojęcia....

Amen

## **Zbawienna czynność w zaświatach....**

**6662**

**5. październik 1956**

I wy także będziecie mogli udzielać się w pracy dla zbawionego dzieła, gdyż będzie to wasza czynność w królestwach ducha, kiedy osiągniecie już odpowiednią dojrzałość, aby wam taka czynność mogła przydzielona zostać: Wy będziecie wносить światło tam, gdzie panuje ciemność, bo wy sami możecie doświadczyć, jak męczące jest wędrówka w ciemności, i jaka radość wam światło sprawiło. Żadna dusza która sama już zbawiona została nie pozostanie bezczynna, i dlatego każda dusza szeregowana zostanie do zastępów tych, którzy udzielają się w zbawiennej pracy.... Gdyż wszystkie jej skłania do tego ich wewnętrzna miłość, aby tym nieszczęśliwym udzielić pomocy, doprowadzić je z powrotem do Boga, dla Którego one nieustannie pracują i działają, ponieważ ich wola zgodna jest z wolą Bożą i one wypełnione są miłością do Niego. Dlatego też zbawienie wszystkich duchowych istot jest zagwarantowane, chociaż przemina jeszcze nieskonczenie długie okresy czasu zanim wszystkie dusze swą powrotną drogę do Boga odnajdą, od Którego się one niegdyś z ich wolnej woli odłączyły. Ale właśnie ta wolna wola decyduje także o tym jak długo to zbawienie dla każdej jednej duszy będzie trwać musiało.... Gdyż dusza może się również wzbraniać i przez to jej powrót do Boga nieskonczenie długo opóźniać, lecz zawsze już znajduje się jakieś zbawione dusze, które się nią opiekują, dlatego też żaden człowiek na ziemi, ani żadna dusza w zaświatach nie są bez jakiegokolwiek opieki, co oznacza że im ciągle na nowo oferowana będzie pomoc, aby mogli oni wstąpić na drogę powrotną do Boga, która im wskazana zostanie.

Jeśli się ludzie na ziemi przed zachętami do wkroczenia na duchową drogę zamkną, to zawsze jeszcze otworzą się tym duszom w zaświatach szczeliny przez które przenikac będzie światło które im tą drogę wskaże, bo dusze posiadające już światło ogarnia miłosierdzie kiedy widzą one dusze poruszające się w głębokich ciemnościach.... A więc stają się one aktywne aby tym duszom w zbawieniu dopomóc. Dlatego też żadna dusza nie jest pozbawiona pola działania w którym by ona działać mogła, tak jak każda jeszcze pełna ciemności dusza nie pozostaje bez prowadzenia, i jedynie jej wolna wola decyduje o powodzeniu. I jeśli dzieło zbawienia miało powodzenie choćby tylko w przypadku jednej jedynej duszy, to znowu udało się zdobyć zbawienną siłę dla zbawiennej pracy w ciemnym świecie, której praca znowu może mieć niewyobrazalne wyniki i która ona wykonywać będzie, bo teraz jest już pełna miłości i z wielkiej wdzięczności gotowa niesć wszelką pomoc. I wokół każdej takiej duszy znajduje się grupa dusz nad którymi ona pilnie pracować będzie nawet gdyby przez długi czas na opór natrafiała.... Ale jej miłość nie osłabnie, i miłość zawsze zbawiać będzie, gdyż żadna z istot nie będzie potrafiła się przez dłuższy czas miłości oprzeć.

Na ziemi jest możliwe całkowite zbawienie, bo Jezus Chrystus za to na krzyżu umarł, aby ludzie mogli czerpać z tego siłę, aby mogli korzystać z łask dzieła zbawienia, jeśli tylko tego zechcą.... Ale Jezus także nie wywierał przymusu na ich wolną wolę, a więc może ona z niego skorzystać lub go

niewykorzystanym pozostawic.... Ale to czego sie na ziemi zaniedbalo moze jeszcze zostac w zaswiatach nadrobione, bo i tam wykonuje sie zbawienna prace i takze Jezus Chrystus moze tam jeszcze zostac zawolany i poroszony o laske i milosierdzie....

I kazda dusza która sama Go juz znalazla, i która przez Niego od grzechu i smierci zbawiona zostala wskazywac na Niego bedzie, ona kazdej nie zbawionej duszy przedstawi Jego milosc, ona bedzie kierowala jej mysli na wielkie dzieło milosierdzia którego człowiek Jezus dokonal, a wiec starala sie ona bedzie kazda jeszcze nie zbawiona dusze do Jezusa doprowadzic.... I jej stale rosnacej milosci sie to uda, bo milosc wszystko osiagnac potrafi, i milosc po prostu inaczej nie potrafi, a wiec bierze ona udzial w zbawiennym dziele które rozpoczęło się ukrzyżowaniem Jezusa i które nigdy nie ustanie aż wszystko to co jeszcze niezabawione wolne się stanie od wszelkich wierzów i dlatego też do życia i błogosławi dotrze, aż powrót do Boga zupełnie zrealizowany zostanie, aż wszystkie istoty które z Boga wyszły do ich ojczystego domu powrócą....

Amen

## **Zjednoczenie się z Bogiem – to cel każdego człowieka....**

**4871**

**31. marzec 1950**

Waszym celem powinno być zjednoczenie się ze Mną.... Czy wy wiecie co to znaczy, być jednością z waszym od wieczności Ojcem? Umieć działać i tworzyć tak samo jak On w sile i mądrości, i móc stale działać dla tych którzy są jeszcze duchowo niedoskonalimi? I być błogimi na wieki?

Wam będzie się wasze minione życie wydawać jak jakiś ciężki sen, który ale już wam nie sprawia leku, on tylko pozwala rozpoznać miłość Stworzyciela do Swoich stworzeń, która was prowadziła przez nieskonczenie wielką ilość stacji dojrzywania. I w świetle rozpoznania tego, czym wy teraz w królestwie światła jesteście, będziecie pełni miłości, i wypełnieni wdzięcznością skierowywać wzrok wasz w Moim kierunku, Który teraz blisko was jestem sprawiając wam bezgraniczną błogosławi.

Być ze Mną zjednoczonym, oznacza być doskonałym, tak jak Ja was na samym początku stworzyłem zanim wy się grzesznie staliście. Osiągnięcie tej doskonałości jest najwyższym celem człowieka na ziemi, ponieważ jest to warunkiem wstępnym dla błęgiego życia w światłości. I **jedynym** ku temu środkiem jest **miłość**, która pokona wszystko to co niedoskonałe, tworząc dusze zdolną do odbierania światła i czyniącą ją boską, dusze która może przyjąć do siebie to co Ja ze Mnie wypromieniuję, a kiedy ona przez Moje promienie dotknięta zostaje to niesamowita błogosławi odczuwa. Przenoszenie Mojej miłości na tę istotę to szczyt błogosławi, do czego ma każda doskonała istota prawo, a więc istota która nie jest już ode Mnie oddzielona, tylko zupełnie ze Mną zjednoczona.

To przenoszenie siły zawiera jeszcze wszystkie inne aspekty jak: rozpoznanie prawdy, światło i sile, tzn. że istota znajdująca się w mądrości i korzystająca z siły która do niej wpływa może w Bożej woli stwarzać, i to co stworzone ożywiać. A więc istota ta wchodzi jako **Boże dziecko** w posiadanie wszelkich praw, ona nie zna żadnych ograniczeń, ona o wszystkim wie, a jej siła sprawia ją zdolną do działania **zgodnie** z Moją wolą, która teraz i jej własna wola jest, tak że wszelka działalność sprawia tej istocie poczucie szczęścia, ponieważ ona dla Mnie pracuje i w Mojej miłości bogate wynagrodzenie znajduje. Istota ta tęskni za Moją miłością, a Ja stale zaspokajam jej tęsknotę i jej błogosławi nie zna granic.

Zjednoczenie się ze Mną może zostać osiągnięte jedynie przez miłość, gdyż jedynie miłość jest najskuteczniejszym ogniem który potrafi stopić wszelkie twardości, oczyścić wszystko co nieczyste i sprawić kryształowym, wszystko co jeszcze zamaczone jest.... Miłość uwalnia i zarazem wiąże.... ona uwalnia nas od jarzma niewoli oraz od wierzów grzechu i ona stwarza więź pomiędzy Mną a stworzeniem, która już na wieki wieków pozostanie nierozwiązywalna.... I kto już raz wie tak że

Mna stworzył, ten ze Mna polaczony pozostanie, bo gdy tylko Moja sila milosci przez niego przeplynie, to staje sie on niechybnie Moja wlasnoscia, której ja przenigdy Mojemu przeciwnikowi nie pozostawie. Kto potrafi sie uwolnic od Mojego przeciwnika, ten przeszedl juz w Moje posiadanie i sie jako Moje dziecko sprawdzil, i on moze teraz stale blisko swego Ojca przebywac, Który go juz nigdy od Siebie nie wypodzi....

Amen

## Powrót do Boga wymaga powagi woli....

6823

6. maj 1957

Kto sobie jako cel swój wybral, aby swoja naziemska droga przejsc **zgodnie z Boza wola**, ten zawsze moze liczyc na wsparcie ze strony Boga, gdyz Bóg jedynie z tego powodu zezwolil na jego wcielenie sie, aby jego wola z Boza sie zrównala. A poniewaz podczas naziemskiego czasu tylko ludzka wola decydujaca jest, to ta wlasnie wola swoja próbe juz zdala i Bóg moze sie teraz tym czlowiekiem na wszelkie sposoby zaopiekowac, nie wywierajac jednak na jego wole nacisku ze strony Swojej woli. Jak dlugo czlowiek jeszcze niezdecydowany jest, lub nawet jeszcze do Jego przeciwnika nalezy, to ze strony Boga oraz istot swiatla walczyc sie bedzie o ludzka wole, tzn. ze na niego bedzie sie ze strony swiatla tak samo wplyw wywierac jak to czyni przeciwnik Boga, aby mógł on sie zdecydowac....

Ale gdy sie juz czlowiek raz na to zdecydowal, aby sie podporzadkowac Bozej woli, okazujac swa gotowosc do prowadzenia swego zycia zgodnie z Bozym porzadkiem, to wówczas wkroczył on swiadomoscie w zasieg Boga, i wtedy Bóg nie pozwala juz na to, aby on padl ofiara Jego przeciwnika. Ale wola czlowieka musi byc pelna powagi.... Pozorne spelnienie Bozej woli na wskutek koscielnego wychownia tutaj nie wystarcza, nie wystarcza tez spelnianie uczynków z milosci, które znowu sa jedynie spelnieniem wymagan koscioła i które tylko z posluszenstwa wobec niego spelniane zostaja.... Czlowiek musi posiadac w sobie gleboka wewnetrzna chec, aby stac sie do Boga przynalnym, tutaj musi nastapic plynace z jego wnetrza calkowicie swiadome oddanie sie Bogu, i to z jego zupełnie **wolnej** woli.... A wiec musi sie jego wolna wola **sama** skierowac na Tego, Którego on jako swego od wieków Boga i Ojca rozpoznał. Z tego wyraznie wynika, ze powrót do Boga nie moze byc zadna masowa akcja, ze **kazdy jeden z osobna ja z samego siebie** podjac musi, i on tez wszystko to co, do tego jest konieczne sam wykonac musi: rozpoznać Boga, uznac Boga, i poprosic go o sile aby mógł ta powrotna do Niego droge pokonac. Ale ta skierowana do Boga prosba nie bedzie nadaremna, gdyz Bóg wie jak jego wola wyglada, o jego powadze i o jego slabosci, On wie, ze on sam temu nie podola, ze potrzebuje on w tym pomocy.... Ale ona jest mu zapewniona. On utracil swoja sile w momencie odwrócenia sie od Boga, i on otrzyma ja znowu w momencie zwrócenia sie do Niego.

I dlatego zadna z **zewnetrznych** form sama do tego nie wystarczy, same slowa nie moga gwarantowac wlasciwej, ku Bogu skierowanej woli, i nie moze tez przynalznosc do jakiejś konfesji byc dowodem takiej przemiany woli. Tylko czyn musi przyniesc na to dowód, a polega on na dzialalnosci z milosci do blizniego, na ofiarnych czynnosciach, które wykonywane sa bez przymusu i bez przykazan. Ja wprawdzie dalem czlowiekowi przykazania milosci, ale ta milosc musi byc okazwana z potrzeby serca, w zupełnej swobodzie woli, poniewaz nawet i to, co jako spelnienie przykazania widziane jest, moze tez zostac wykonane **bez wewnetrznej ku temu woli**, i dlatego tez traci swa wartosc. Dlatego stane sie blogim, powrót do Boga jest dla kazdego jednego czlowieka jego indywidualnym zadaniem, którego on nie moze na innych zrzucic, i którego **nikt w jego zastepstwie** spelnic nie moze. I nawet sam czyn nie jest tu decydujacy, a tylko i jednie jego wewnetrzna chec, jego wola.... która zaprawde dla Boga widoczna jest, ale od Niego wszelkie wsparcie otrzyma. I co was ludzi teraz w zyciu spotka, to wszystko to jest wplywem Boga oraz swiata swiatlosci, który wami sie opiekuje, aby wasza wola wlasciwy kierunek obrala, aby sie ona dobrowolnie Bogu oddala i aby czlowiek powrót do Boga jako swój jedyny zyciowy cel widzial.

Jesli ten akt zostal juz spelniony, a myslenie czlowieka ku Bogu jest skierowane i on stale stara sie spelniac Boza wole odpowiednio na ziemi zyjac, to wtedy nie byl on swego naziemskiego zycia nadaremnie, i ono z cala pewnoscia przyniesie wolnosc ludzkiej duszy. Ona moze sie uwolnic od swego ciemiezyciela, ona moze odrzucic swe wiezy które przez nieskonczenie dlugie czasy czynily z niej niewolnice, ona znajduje sie teraz na drodze prowadzacej w góre, i nie musi sie juz wiecej obawiac Bozego przeciwnika, gdyz nie ma on juz nad nia zadnej mocy, poniewaz Sam Bóg ja teraz uchwycil, Który ja pewnie ku górze prowadzi, bo ludzka wola ku Temu sie skierowala, z Którego on niegdys jako stworzony praduch swój poczatek wzial....

Amen

## **Droga powrotna do Boga....**

7257

16. styczeń 1959

Ja stale wychodze wam na przeciw, gdy wy obieracie droge do Mnie prowadzaca. Uwierzcie Mi ze Ja Sam odczuwam wasza wielka ode Mnie odleglosc jako Mi radosc odbierajaca, jesli wy ludzie nie potraficie sobie wyobrazic tego pojecia wyobrazic ze Ja cierpie, ale Ja tesknie za wasza miloscia, i jak dlugo wy sie ode Mnie z dala trzymacie to brak mi jest i tej milosci. Dlatego bedzie tez dla was zrozumiale, ze Ja sledze wasze kroki, i ze spostrzegam to, gdy wy je ku Mnie skierowujecie, i ze Ja wam wtedy tez na przeciw wyjde, aby wam ta powrotna droge ukrócić, abyscie szybciej mogli wasz cel osiagnac. Pomimo to Ja musze z Moimi krokami sie powstrzymac, jesli i wasze ustaly, jesli wasze usposobienie sie zmienilo, lub gdy wy do tyłu spogladacie, spogladajac na to co wy chcielibyście opuscic. Ja nie chce w zaden sposób wywierac wpływu na wasza wole, Ja moze was wprawdzie wabic, i różne rzeczy czynic, ale nigdy was nie bede zmuszal, bo was do Mnie powrót musi byc i pozostac aktem wolnej woli.

Lecz jedno powinniscie wiedziec i w to uwierzyc, ze zadna wasza mysl, która do Mnie jest skierowana sie nie ulotni, lub tez nie osiagnie jej celu. I kazda taka mysl bedzie oceniana jako wolna wola i odpowiednio przeze Mnie wynagradzana; bedzie, ze Ja stale blisko was bede i wszystko uczynie abyscie ciagle na nowo wasze spojrzenia na Mnie skierowywali. Wy nawet nie wiecie jak nieskonczenie gleboka jest Moja do was milosc, Moje stworzenia, wy nie wiecie, ze dla tej milosci pozostaje tylko nieustanna za wami tesknota i ze Ja dlatego zadnego z Moich stworzen na straty nie spisze, nawet gdyby nie wiem jak daleko sie ode Mnie z jego wolnej woli przebywalo.... Nawet i wtedy kocham je i Moja milosc szuka do niego dotepu, lecz o ile bardziej dotyczy to dziecka które Moim jest i pozostac chce, tylko ze stale rzuca na boki swe spojrzenia, gdyz jest ze wszystkich stron pobudzane i kuszone.... Ale Ja wiem jakie myśli jego serce poruszaja, Ja wiem ze jego milosc do Mnie nalezy i ono jest tylko za slabe aby sie uchronic od wszelkiego rodzaju pokus. Bo Ja wiem ze ono z pewnoscia ciagle na nowo do Mnie powracac bedzie, ono pozostanie na drodze do Mnie prowadzacej i takze z drogi tej nie zboczy, poniewaz pragnieniem jego serca jedynie Ja Sam jestem.

Droga do Mnie prowadzi stromo do góry jest droga uciazliwa.... i nic by to nie dalo, gdybym Ja wyposazyl ja w pokusy, lub tez uczynil lekka, poniewaz ta droga powinna zostac pokonana z czystej do Mnie milosci, a nie z powodu jakis innych zalet.... co zawsze bedzie wrogim zamierzeniem, aby skusic czlowieka do pójscia innymi drogami, które daleko ode Mnie prowadzi. Dlatego czesto zmeczeni bedzicie wędrowni w góre spogladajac z utesknieniem na swiat który wy chcielibyście opuscic. I Ja na to zezwalam, lecz tylko i jedynie jedynie ze wzgledu na wasza wole, gdyz kazda wspinaczka która z wolnej woli wykonana zostanie ma najwspanialsze powodzenia.... Ja zblizam sie coraz bardziej do niego, a on coraz bardziej zbliza sie do Mnie, i dzieki Mojej obecności czlowiek odczuwa blogosc, która mu wszystko wynagradza, z czego on z Mojego powodu zrezygnowal. I ta Moja obecność powinna byc waszym celem, do którego wy z calej sily waszej woli podazacie, wy nie powinniscie wczesniej spoczac, az wy do Mnie dotrzecie, Który wam z pewnoscia wasza droge ukróci, wychodzac wam na przeciw.... A wiec nie bedzicie juz dlugo ze Mna w rozlacie, gdy tylko za Moja obecnością zatesknicie i dalej konsekwentnie pójdziecie



droga która wy obraliscie.... nawet wttedy gdy sie wam ona czasem ciezka wydaje, bo nie widzicie zadnej oznaki powodzenia, bo sie wam wydaje ze nie udalo sie wam zadnego kroku do przodu uczynic....

Gdybyscie potrafili spojrzec z powrotem w cala ta glebie waszej przeszlosci, to widzielibyscie te ogromne odleglosci, które sa juz za wami, i wy pelni szczescia wzielibyscie wasz ostatni, krótki odcinek drogi, który tylko was o de Mnie dzieli. Ale tego wy pewni byc mozecie, ze Ja potrafie temu zapobiec, abyscie z powrotem w dól upadli.... Ja was trzymam w sposób dla was niewidoczny, ale Ja ciagne was krok za krokiem w górę, i Moje serce sie raduje, ze Moje dziecko wraca z powrotem do Ojczystego domu, i Ja zaprawde bede mu na tej krótkiej do niego drodze stale pomagat i niewidocznie obok niego wedrowal, az on Mnie sam u swego celu ujrzy, i Moje ramiona beda mogly objac to dziecko, które do domu, do Ojca powrócilo, z Którego ono niegdys swój poczatek wzieto....

Amen

## Czas trwania powrotu do Boga....

7529

23. luty 1960

I chociaz dzieło sprowadzenia do domu przez wieki sie rozciaga.... to Ja kiedys cel Swój osiagne, ze wszystko niegdys przeze Mnie stworzone i ode Mnie odpadle kiedys do Mnie z wolnej woli z powrotem wróci, i przez to ze stworzen „dzieci” sie stana, co bylo Moim odwiecznym planem. Jak dlugo ten proces powrotu trwac bedzie, to calkowicie zalezne jest od wolnej woli tych duchowych istot, które w ich ostatniej, naziemskiej próbie, jako czlowiek, swoja wolna wole udowodnic musza. I poniewaz wttedy czesto ich wolna wola zawodzi, bo one tej ostatniej próby nie zdaja, to jedna zbawienna epoka na to nie wystarcza, tylko ciagle nowe rozwojowe epoki sa do tego konieczne. I dlatego mozna tu mówic o wiecznoscach, az ten proces kiedys do konca doprowadzony zostanie.

Ale te rozwojowe cykle sa czasami pelnymi nedzy i mek.... I juz tylko ze wzgledu na to Ja staram sie je wam skrócic, i Moja stala troska jest to, aby na was taki wplyw wywierac, abyscie w miare mozliwosci **podczas jednego** rozwojowego cyklu, w **jednej** rozwojowej epoce wasz cel osiagnac mogli.... azebyscie wy sami wasza istote przeistoczyli i **powaznie** polaczenia ze Mna szukali, gdyz wttedy jestescie juz blisko waszej dokonalosci, i blisko od celu. Dla Mnie tysiac lat to tak jak jeden dzien.... Dla Mnie nie jest to takie istotne w jakim czasie wy do mnie powrócicie, ale wy jestescie tymi którzy **cierpiec** musza, jesli wy sobie czas waszego powrotu bez umiaru przedluzacie i odpowiednio do niego niezmiernie meki i nedze znosic musicie.... A poniewaz Ja was kocham to próbuje was pozyskac w krótszym czasie, gdyz jedynie Ja Sam wiem jaki okres czasu za wami lezy a tym samym tez jaki jeszcze przed wami jest, jesli wy podczas waszego naziemskiego zycia zawiedzicie.... Ja znam przebieg waszego rozwoju, i niczego tak bardzo nie pragne, jak tego aby sie on zakonczyl, kiedy wy wasza juz ostatnia na tej ziemi postac, jako czlowiek opuscicie.... Ja bym nie chcial, abyscie jeszcze dluzej cierpiec musieli, Ja chcialbym wam wszystkim w Moim królestwie sprawic blogosci.... Lecz Ja tylko wttedy to potrafie, gdy wy sami tak sie ukszaltujecie, ze bliscy bedziecie waszego prastanu. Lecz jesli takie przeistoczenie podczas naziemskiego zycia nie mialo miejsca, to Ja **nie moge** wam zaoszczedzic nastepnej ponownej wędrowki przez wszystkie dzieła stworzenia na ziemi sie znajdujace, i wttedy beda znowu musialy przemienac wiecznosc, az wy ponownie jako czlowiek na tej ziemi egzamin z decyzji waszej wolnej woli zdac bedziecie musieli. Gdyz jedynie wasza wolna wola zblizy was do wszego celu, i chociaz Moja do was milosc jest nieskonczenie wielka, to Ja jednak waszej woli obejsc nie moge aby stworzyc wam los, na który wy sobie wasza wola nie zasluzylicie, która ciagle jeszcze ode Mnie odwrócona jest, i dlatego tez nie mozna was nazwac doskonaly. A los was odpowiedni jest do waszej dojrzalosci.... lub tez wola sama decyduje o losie duszy, o losie niegdys upadlej duchowej praistoty, która sama powrócic musi do miejsca z którego niegdys wyszla.... do Mnie, Który jestem Bogiem i Stworzycielem was wszystkich, ale takze waszym Ojcem. Ja kiedys cel Mój osiagne, wy kiedys znowu do Mnie powrócicie....

Ile czasu będzie to przebowac, o tym decydujecie wy sami podczas waszego stadium jako człowiek.... Dlatego podczas waszej naziemkiej drogi ciąży na was **wielka odpowiedzialność**, i o tym wy zawsze pamiętać powinniście i czynić wszystko to, co Ja przez Moje słowo od was wymagam. Bo w Moim słowie Ja Sam się do was zbliżam i oznajmiam wam Moją wolę. I jeśli wy ją spełnicie, to zbliżycie się do waszej doskonałości, i wy wasz obrany cel osiągniecie, zanim wy wasze naziemkie życie zakończycie. I wtedy skończą się też dla was te okrutne meki oraz wszelka bieda, i wy wstapicie do Mojego królestwa, do królestwa światła i błogosławi, i które wy rozpoznacie jako **wasza ojczyzna**. I Ja chciałbym zawołać do wszystkich ludzi: „Starajcie się w tym naziemskim życiu cel wasz osiągnąć, korzystajcie właściwie z waszej woli, a wówczas wędrować będziecie w Mojej woli, i wtedy uda się wam też zmienić waszą istotę, i staniecie się tym, czym wy na samym początku już byliście.... Istotami światła, które mogą się nacieszyć u serca ich Ojca ich siła oraz wolnością.... Istotami które są niezmiernie błogie”....

Amen

## **Jezus Chrystus jest przywódcą na właściwej drodze....**

**5733**  
**28. lipiec 1953**

Wam się naprawdę właściwa droga wskaże, gdy wy tylko okazecie gotowość aby nią pójść.

A wtedy musicie się tylko oddać Mojemu prowadzeniu, i was będzie parło na właściwą drogę, bo Ja tylko na to czekam kiedy wy się opamiętacie, i zechcecie to czynić, co waszym właściwym zadaniem na ziemi jest, że wy właściwie i sprawiedliwie po ziemi kroczyć chcecie. A wtedy Ja Sam obejmę wasze prowadzenie, gdyż teraz pozwala Mi już na to wasza wola. Jako człowiek o imieniu Jezus Ja przeszedłem tą drogą przed wami, Jako człowiek Jezus pokazałem wam cel wasz, za którym wy kroczyć **powinnicie**; I jako człowiek Jezus dałem wam dowód na to, co **człowiek** potrafi osiągnąć który tą drogą pójdzie.

I dlatego Ja wam ciągle na nowo waszą naziemką drogę przed oczami stawiam, Ja wskazuje wam na Tego, Którego Ja do was na dół zesłałem, aby On wam dopomógł pójść tą samą drogą, gdyż **jedynie** ta droga do Mnie prowadzi, do waszego Boga i Ojca od wieków. On ten cel na ziemi osiągnął, On wstąpił do nieba, jako doskonała istota, Jako powłoka kryjąca w sobie Mnie Samego, a Ja pozwoliłem Moim uczniom na ziemi przeżyć tego przebieg, aby oddali świadectwo tego, co człowiek na ziemi osiągnąć może, aby oni Mnie Samego w Jezusie Chrystusie oglądać mogli, Który się na wieczność ze swoim niebiańskim Ojcem złączył, a więc **zjednoczył** się ze Mną na wieczność....

I Ja chcę tego, abyscie wy wszyscy ze Mną się zjednoczyli, abyscie wy wszyscy do Mnie jako Moje dzieci powrócili i abyscie wszyscy poszli tą drogą, która jako jedyna do ojczyźnego domu prowadzi z którego wy niegdyś wyszliście.... Lecz wy bładzicie nie znając tej drogi, wy jej znaleźć nie możecie bo wy jej **nie szukacie**, wy żyjecie na ziemi i nie jesteście sobie świadomi waszego przeznaczenia. Wy idźcie szeroka ulica, która was przenigdy do celu nie doprowadzi, gdyż nie jest ona tą drogą, która szedł Jezus. I dlatego muszę wam ciągle na nowo zsyłać posłańców, którzy wam wskazać powinni jak wy postępować powinniście, którzy powinni was sprowadzić na właściwą drogę.

Ja muszę was bliżej zapoznać ze słowami Jezusa Chrystusa, których On zgodnie z Moim zleceniem na ziemi nauczał, słowa które Ja Sam przez Niego wypowiedziałem do ludzi, którzy ich wysłuchać chcieli, bo wierzyli we Mnie, Który z Niego przemawiał. I to właśnie Jego słowo was znowu przywołuje do wstąpienia na właściwą drogę, i wy Jego słowa słuchać musicie, gdyż daje wam ono świadectwo o Mnie, Który Sam jestem tą drogą, prawdą i życiem. I gdy tylko słowa tego wysłuchacie, to zostanie wam wskazana droga, która do celu prowadzi.... i nikt nie będzie mógł powiedzieć, że jest on na ziemi bez prowadzenia, jeśli tylko on sam Mi się powierzy, bo chce do

Mnie dotrzec, i nie chce isc na próżno, gdyz chce do celu dotrzec, do celu który został mu wyznaczony na jego naziemską drogę. Ciagle na nowo docieraja do was wskazówki, gdyż Ja żadnego człowieka nie zostawie na pastwę losu, a tylko o każdego sie troszcze, aby szli oni właściwą drogą, lecz kto swoją drogą przed siebie idzie bez uświadomienia sobie tego, że za swoje życie odpowiedzialność ponosi, tym Ja sie zaopiekować nie mogę, bo abym Ja mógł go prowadzić, to on musi sie najpierw z jego własnej woli Mi powierzyć. Gdzie jednak takiej woli brak, tam Ja sie powstrzymuje....

Lecz zawsze zawsze będzie się wam ułatwiać wstąpienie na właściwą drogę, ale nigdy nie będzie się nikogo do tego zmuszać.... Ja zawsze wspieram Jego własną wolę aby potem uchwycić jego rękę i go w górę poprowadzić.... Gdyż Ja mogę wam wprawdzie udzielić dobrej rady oraz pomocy, lecz Ja was nigdy zmuszać nie będę....

Amen

## **Miłość jest kluczem do duchowego królestwa....**

**5314**

**10. luty 1952**

Wy możecie Mnie pojąć jedynie przez miłość.... Mnie inaczej pozyskać nie można, Mnie inaczej rozpoznać nie można, jak tylko przez miłość. I teraz macie już klucz który drzwi do Mego serca otwiera, bramę do duchowego królestwa, do waszego ojcowskiego domu. Bez tego klucza wszelki dostęp jest niemożliwy, przed wami wszystko pozostanie ukryte, co Moja miłość, mądrość oraz wszechmoc w duchowym królestwie stworzyły, i bez tego klucza wszelka wiedza o prawdzie przed wami ukryta pozostanie, wam brak będzie wszelkiej Bożej mądrości, bo bez miłości otacza was ciemność, gdyż tylko sama miłość wam światło przyniesie.... was do rozpoznania doprowadzi. Wy posiadalibyście niesamowitą **moc**, gdybyście sobie te Moje słowa do serca wzięli i w miłości życie swe prowadzili.... Bo **miłość to także siła**, i nic nie było by dla was niemożliwe, gdyby wasza istota się w miłość przeistoczyła. A więc ofiaruję wam przez te Moje słowa obietnice o świetle i sile w całej obfitości, o błogoci, spowodowanej dopływem Mojej ojcowskiej miłości, gdybyście się tylko razem ze Mną złączyli chcieli, przez wasze dzieła miłości, gdybyście tylko chcieli Moją do was miłość odwzajemnić.... Lecz wy Moim słowem nie wierzycie, gdyż w innym przypadku wy wszyscy starali byście się żyć w miłości.

Uczyńcie chociaż raz tę próbę.... Odrzucicie od was wszelką egoistyczną miłość i rozejrzyjcie się w okół was, a tam gdzie wy będziecie spostrzeżenie, tam starajcie się przyjąć z pomocą, gdzie wy znajdziecie chorych ludzi, którzy mają cielesne cierpienia, lub cierpią duchowo, tam starajcie się ich uleczać, dajcie im w sensie naziemskim oraz duchowym wszystko to, czego oni potrzebują, dajcie im jeść i pić, i poświęćcie to co posiadacie, jeśli wy tymi darami w ich potrzebie pomóc możecie. Spróbujcie tego, a wy doświadczycie prawdy Mojego słowa, wy zaczniecie przybierać na sile i świetle, wy wzniesiecie się ponad naziemskie cierpienie, które was samych dotyczy, nic was już nie dotknie, co wam się niegdyś jak ciężar wydawało, wy poczujecie na sobie siłę miłości, a błogosławienie się ze Mną, które wy przez każde dzieło miłości stworzycie, będzie dla was tysiącokrotnym wynagrodzeniem za wszystko to z czego wy zrezygnowaliście na rzecz potrzebujących.... Wy Mnie rozpoznacie, i odczuwać będziecie Moją rękę, która was trzymać będzie, wy pozwolicie prądowi siły Bożej miłości do was wpływać i rozjasnionym duchem słyszeć i widzieć to co przed większością ludzi ukryte pozostaje....

Uczyńcie tę próbę, uwierzcie Mojemu słowu, ćwiczcie się w miłości.... a wy Mnie pozyskacie i wy Mnie już przez całą wieczność więcej nie utracicie.... Uwierzcie Mi, gdyż Ja naprawdę nie chce was błędnie pouczać. Ja chciałbym abyście się błogimi stali, a ponieważ jedynie Miłość może was błogimi istotami uczynić, to Ja nieustannie wam kazania tylko o miłości wygłaszam.... Ale wy zwalczać musicie w was tego ducha, który pozbawiony jest wszelkiej miłości i którym wy wasz naziemski pobyt do zawdzięczenia macie.... On popędza was do egoistycznej miłości, on chciałby

zdlawic w was ta Boza iskierke, on chcialby was od milosci powstrzymac. Dlatego wy go zwalczac musicie, tzn. wasze porzadania i pragnienia, które poteguja w was wasza egoistyczna milosc, a prawdziwa milosc do Mnie oraz do blizniego oslabiaja, abyscie na was doswiadczyc nie mogli sily milosci.... Idzcie do boju przeciw niemu i postepujcie za Mna, wezcie sobie te Moje slowa do serca, i wedlug nich postepujcie, a waszym losem bedzie calkowite sie ze Mna zjednoczenie i nieograniczona blogosc....

Amen

## Jezus, dobry Pasterz....

7455

15. listopad 1959

Ja bede przyprowadzal na wasza droge ludzi, którym wy powinniscie wyglaszac ewangelie, lecz tymi, którzy was wysluchaja, i wasze slowa sobie do serca wezma, beda zawsze jedynie pojedyncze osoby. Tylko male stadko za Mna postepuje, za ich Pasterzem i to male stadko Ja trzymam razem, dla Mnie, i Ja na to nie pozwole aby sie do Mojej stajenki wlamano i aby Moje owieczki skradzione zostaly, bo Ja jestem **dobrym** pasterzem, Który oddaje swe zycie za swoje owieczki. Wy wszyscy którzy sluchacie kiedy Ja do was zawolam, nalezycie do Mojego stadka....

A Moje zawolanie jest zawsze **Moim slowem**, przez które Ja Sam do was z góry przemawiam.... Moje zawolanie jest przywolaniem dobrego Pasterza, Który nie chce aby Mu zaginela jakas owieczka, i Który takze przemawia do was slowa milosci, aby was utrzymac, aby was ostrzec, aby was upomniec, abyscie nie dostali sie w pulapke tego, który chcialby Mi was ukrasc. Ja pozostawiam wam oczywiscie wasza wolna wole, kiedy wy po szerokich lakach wedrujecie, tak ze kazde z was moze obrac droge która zechce, ale dobry pasterz idzie za swymi owieczkami i szuka tych które pobladzily, które zboczyly z wlasciwej drogi, które sie zpedzily w otchlanie lub tez na wzniesinia. Dobry pasterz stale wola i wabi, aby one znowu z powrotem do Niego znalazly, aby one szukajac pomocy w okól Niego sie gromadzily i razem z Nim wedrowaly w kierunku ojczyzny, gdzie je po uplywie dnia i po dlugich na lakach wędrowkach ogarniaja cisza i spokój.

I to jest charakterystyczna cecha **dobrego** pasterza, ze On swoje owieczki nie pozostawia ich losowi, kiedy nadejdzie noc.... Gdyz nie jedna owieczka sie zblaka, zboczy z jej wlasciwej drogi i zapedzi sie na wyzyny, lub obierze droge prowadzaca na obce obszary, gdzie moze zostac zlapana i zabita, ona bedzie szla na uboczu i straci swoje stado i swojego pasterza.... I wtedy **dobry** pasterz za nia sie uda i tak dlugo nawolywal bedzie, az ja znowu odnajdzie.... I wtedy pelen radosci sie nad nia pochyli, i wezme ja na Swoje ramiona, aby ja z powrotem do jej stada zaniec i ja w kierunku ojczystej stajenki popedzac. I w podobny sposób Ja ide za wszystkimi ludzmi, którzy sie ode Mnie, Tego dobrego Pasterza oddalili, którzy ida ich wlasnymi drogami, którzy sie zablakali w swiecie, w którym starja sie oni stale piac w góre.... Oni wszyscy sa zblakanymi owieczkami, które sa sprawa Mojego serca i które Ja bym tak chetnie dla Mnie z powrotem odzyskal, które chcialbym do Moich zaliczac i dlatego ciagle na nowo je wabie i Moim slowem przywoluje, aby one za nim poszly i sie znowu w milosci do Mnie zblyzily, od Którego sie one oddalily. I dlatego ciagle na nowo rozbrzmiewa Moje slowo z góry plynace, a kto je odbiera, ten powinien je dalej w swiat niesc, poniewaz ludzkosc **pilnie** Mojego slowa potrzebuje, Mojego pelnego milosci wabiacego ich zawolania, które ich z powrotem do ich ojczyzny sprowadzic powinno....

I Ja zaprawde wiem, kto Mego slowa potrzebuje, i Ja wam tych na wasza droge sprowadzam, abyscie wy na nich wasza prace w winnicach Pana czynic mogli, abyscie Mi jako dobremu pasterzowi mogli zrobic przyslugę, która z milosci wykonana zostaje, i znowu do Mnie owieczki te przyprowadzic, które sie od stada oddalily i które do Mnie powrócic powinny, gdyz be ze Mnie nie potrafią one byc blogimi.

Tych na których Moje slowo jeszcze wrazenie wyrzce bedzie niewielu, i wiekszosc bedzie sie raczej wzbraniac przed wysluchaniem was, gdyz Moje stado sie rozproszylo, i zostalo przepedzone

przez wroga który sobie to przywłaszcza co się mu **dobrowolnie** poddaje.... Lecz pomimo tego powinno wabiacie je przywołanie dobrego Pasterza ciągle na nowo rozbrzmiewać, bo gdy tylko one dobrowolnie się do Mnie skierują, to wówczas Ja mogę je do ich ojczyznej stajni z powrotem zaprowadzić.

Dlatego wołajcie i przywabiajcie także i wy, którzy w świat Moją ewngelię niesiecie. Opowiadajcie ludziom o dobrym Pasterzu, Który nieustannie Swoich owieczek szuka i chce je wziąć pod swoją wierną opiekę.... Opowiadajcie ludziom o tym, że istnieje Bóg miłości, Który tylko na to czeka, żeby oni do Niego z wszystkimi swoimi zmartwieniami przyszli, Który jak dobry Pasterz każdą owieczkę na Swoje ramie wziąć chce, Który jej przy Sobie ochronę oferuje, aby wszyscy ludzie czuli się przy Nim dobrze i bezpiecznie....

Amen